

BIAŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 63 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 9-11 LUTEGO 2001

NR 29 (14 692)

CENA 1,50 zł



**DZIŚ
wydanie
weekendowe**



HAJNÓWKA

Rozmowa z kom. Anielą Monach, zastępcą komendanta powiatowego policji w Hajnówce. Czy kobiecie trudno jest pracować w policji?

Czytaj na str. 7.



MOŃKI

Po naszym artykule o trudnej sytuacji wielodzietnej rodziny Kruczkowskich z Bogusze w gminie Mońki, wielu naszych Czytelników ofiaruje pomoc.

Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK

W Białymstoku policja zatrzymała Białorusina poszukiwanego międzynarodowym listem gończym, podejrzanego o wyłudzenie w swoim kraju 700 tys. USD.

Czytaj na str. 3.

- Przepychanki poza wizją
- Podwójne życie agenta
- Jasnowidze w służbie policji
- Mówią na nich Ruski
- Ksiądz ćwiczy musztrę

„Gazeta Współczesna” apeluje o pomoc dla kilkumiesięcznej dziewczynki, która urodziła się bez części ręki. Można jej pomóc. Ważna jest każda złotówka...

NASZA KRUSZYŃKA AGNIESZKA

MARIA KACZYŃSKA

WYSOKIE MAZOWIECKIE.

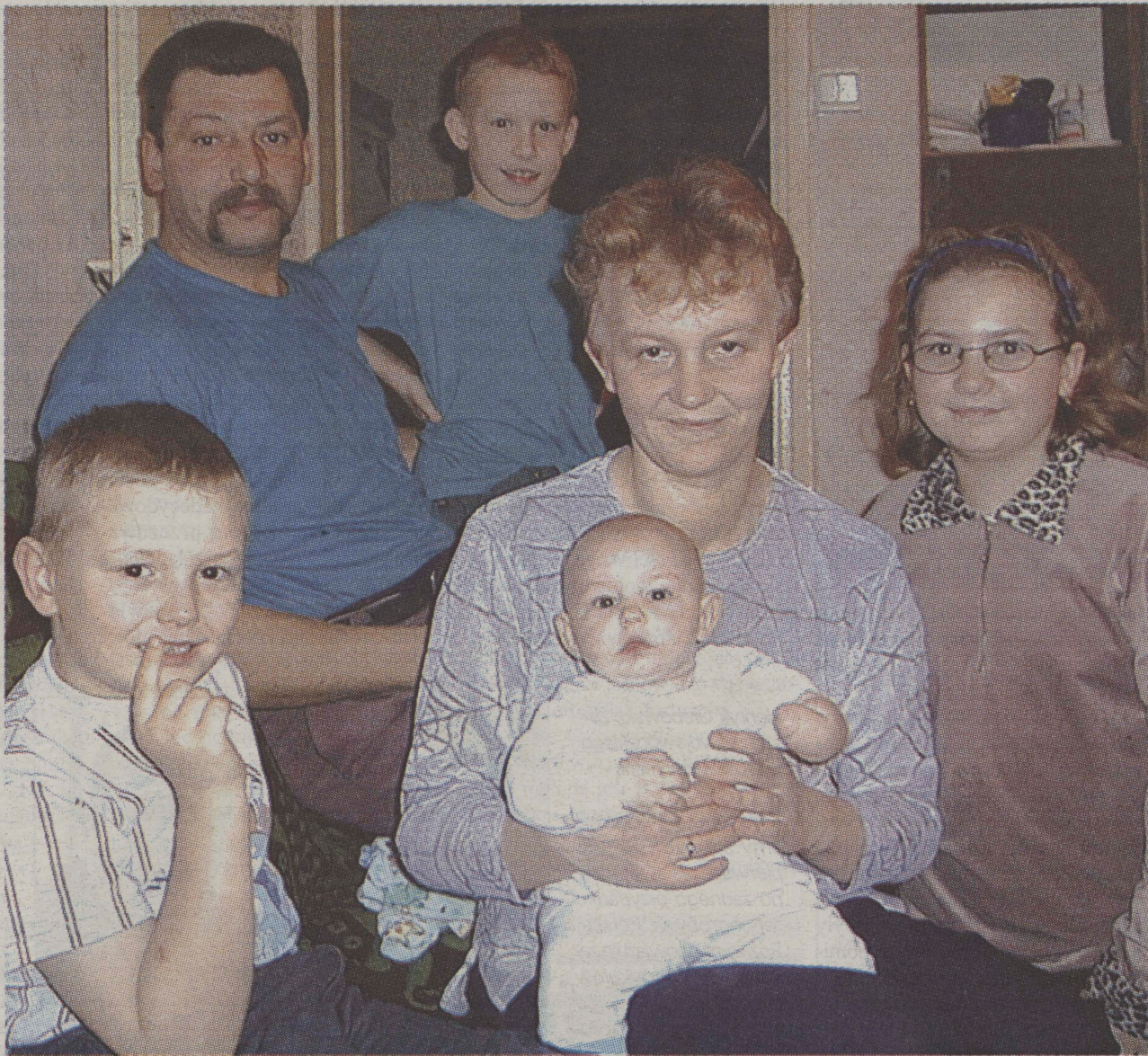
Wielodzietna, żyjąca na krawędzi ubóstwa rodzina Wójcickich, przeżywa dramat. Cztery miesiące temu pani Barbara Wójcicka urodziła niepełnosprawną córeczkę Agnieszka. Dziewczynka nie ma części przedramienia wraz z dłonią.

Matka walczy o złagodzenie skutków kalectwa. Celem jej życia jest zebranie 25 tys. zł na nowoczesną protezę dla Agnieszki.

Agnieszka skończyła już cztery miesiące. Znajduje się pod opieką specjalistów z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Zaczyna chwytac przedmioty. Niebawem zacznie raczkować. Lekarze uprzedzili matkę, że teraz rozpoczyna się bardzo trudny okres w życiu dziecka. Dziewczynka zacznie odczuwać brak lewej dłoni. Będzie jej trudno raczkować i chwytac przedmioty. Stanie się nerwowa, płaczliwa.

Pani Barbara, jej mąż Mirosław i trójka pozostałych dzieci nie boją się tych trudności. Coraz bardziej kochają Agnieszka. Za to, że jest taka bezradna i skrzywdzona przez los. Taka kochana kruszyńska.

Więcej na str. 6. Kalectwo Agnieszki bardzo zbliżyło do siebie całą rodzinę Wójcickich



FOT. M. KACZYŃSKA



ze „Współczesną”

W piątek w białostockim kinie „Pokój” odbędzie się premierowy pokaz produkcji „Pokemon: film pierwszy”, na który niecierpliwie oczekują tysiące wielbicieli „kieszonkowych potworków”. Dla Czytelników „Gazety Współczesnej” przygotowaliśmy kilkadziesiąt zaproszeń na ten film oraz wiele innych nagród-niespodzianek. Jak je otrzymać – szczegóły na str. 7.

Jak zaoszczędzić na podatku?

Wypełnij PIT ze Współczesną – już od poniedziałku

Strach przed wołowiną

Sanepid wycofuje ze sklepów artykuły spożywcze zawierające wołowinę lub żelatynę wyprodukowaną w krajach zachodniej Europy, w których stwierdzono występowanie śmiertelnej choroby – gąbczastej encefalopatii bydła (BSE). W tym tygodniu zaczęło obowiązywać rozporządzenie głównego lekarza weterynarii dotyczące całkowitego zakazu importu mączek mięsno-kostnych.

Czytaj na str. 2.

**WIELKI
KONKURS
NARKOTYKI
ZABIERAJĄ ŻYCIE**
STRONA 4.

NOWA
Już dzisiaj
LOTERIA JUBILEUSZOWA

TOMBOLA
Nagroda Główna **20.000 zł!**

50 lat GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
Sprawdź, czy otrzymałeś
bezpłatną kartę konkursową!!!

SONDA

Czy wprowadzenie zakazu wwozu żelatyny do Polski zapobiegnie rozprzestrzenianiu się choroby BSE?

Franciszek Szydłowski, emeryt:

– Myślę, że tak. Nie jestem co prawda fachowcem, żeby o tym decydować, ale ten zakaz na pewno ma jakieś uzasadnienie i w dużej mierze może zahamować rozprzestrzenianie się choroby. Nie uważam jednak, żeby zagrożenie było aż tak duże, jak się o tym mówi w telewizji.



A. ZGIET

Wanda Wirucka, emerytowana nauczycielka:

– Bez żelatyny można się obejść, można też ograniczyć spożycie mięsa, szczególnie takiego, którego pochodzenia nie znamy. Tak naprawdę nie wiemy czym były karmione zwierzęta, czy nie dostawały zakażonej mączki kostnej. Skoro tyle się mówi o żelatynie, że może ona być zarażona, to trzeba jej unikać. Strzeżonego Pan Bóg strzeże – mówią. Skoro ta choroba jest tak niebezpieczna, to trzeba, żeby stosowne zarządzenia by-



A. ZGIET

ły wydane i należy ich przestrzegać.

Bartłomiej Dubowski:

– Boję się kupować żelatynę, galaretki i inne przetwory zawierające właśnie ów produkt. Tak naprawdę, to czasem trudno się domyślić, gdzie żelatyna może się znajdować. Dlatego zakaz sprowadzania żelatyny do Polski może zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby szalonych krów. Myślę, że zagrożenie jest duże, w Polsce jest mała produkcja żelatyny, dlatego większość jest sprowadzana.



A. ZGIET

Bożena Szczytko, bezrobotna:

– Trudno powiedzieć. Myślę, że trzeba zrobić szczegółowe badania. Na ten temat powinni wypowiadać się ludzie, którzy mają dostęp do jakichś danych. Ale skoro tak dużo mówi się o chorobie, to jakieś zagrożenie istnieje. (ez)



A. ZGIET

KOMENTARZ

Gąbczaste zwyrodnienie mózgu zostało wykryte 15 lat temu w Wielkiej Brytanii. Od tamtej pory Europejczycy zjedli tysiące ton bydła karmionego – być może paszą z dodatkiem mączek z zarażonych zwierząt. Okazuje się, że na BSE są narażeni nawet wegetarianie, bo wołowe składniki znajdują się w słodyczach, gumach, jogurtach, osłonkach leków.

Sanepid próbuje wycofywać podejrzane towary. Importowane bydło ma być zabite i zutylizowane. Spożycie wołowiny znacznie spadło. Właściciele sklepów już sami nie wiedzą co mogą sprzedawać, a czego nie, zaś klienci – co kupować.

O chorobie mówi się od 15 lat, a dopiero od dwóch miesięcy wołowina zaczęła być w Polsce podejrzana. Każdy z nas zdążył już pewnie zjeść setki kilogramów – oby nie zarażonych – gum, mięsa, wędlin, jogurtów, cukierków, galaretek.

Niecałe dwa lata temu wszyscy bali się importowanego drobiu i jajek skażonych rakotwórczymi dioksynami. W tym roku w Niemczech wybuchła kolejna afeta – setki hodowców podawało zwierzętom hormony i antybiotyki, żeby były zdrowsze i szybciej rosły. Nasuwa się pytanie – jaką żywność będziemy kupować w sklepach po wejściu Polski do Unii Europejskiej? Na pewno tanią i w ładnych opakowaniach, ale – czy zdrową. Na razie życie stracą krowy.

Małgorzata Nietupska



LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Dentyści bez kontraktów

W ZOZ-ie przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku nie przyjmuje stomatolog, bo nie ma kontraktu. Kiedy nasz czytelnik J.H. zatelefonował do Podlaskiej Kasy Chorych, dowiedział się, że powinien wybrać sobie dentystę z listy tych, którzy zawarli kontrakty. Podczas poszukiwań (na własny koszt) okazało się, że może zapisać się dopiero na marzec. – Jestem bezrobotny – mówi J.H. – Za rok 2000 potracono mi na kasę chorych 460 zł, a wykorzystałem tylko jedną wizytę u stomatologa.

Znęcanie się nad zwierzętami

Zadzwońił do nas Czytelnik z troską o los zwierząt gospodarskich, które przebywają w bardzo złych warunkach. W jednym z gospodarstw w gm. Brańsk gospodarz trzyma wynędzniałe bydło pod gołym niebem,

a we wsi niedaleko Grabowca głodne zwierzęta topią się w oborniku i brudzie. (kon)

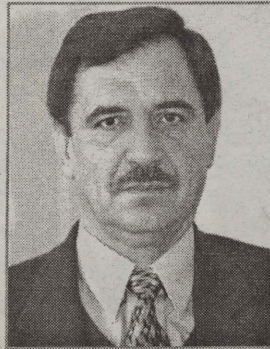
Palić zdrowe?

Jestem rolnikiem, hoduję krowy, ale na szczęście nie mam żadnej sprowadzanej z Zachodu. Nie mogę jednak pojąć jaki sens ma rządowy plan, żeby podejrzane krowy po przeznaczeniu na ubój zbadać, czy nie są zarażone BSE, a potem wszystkie bez wyjątku spalić! To znaczy, że nawet jeżeli się okaże, że wszystkie były zdrowe i bez tych prionów, to mimo tego dobre mięso trzeba zniszczyć? Właściciele podobno mają dostać odszkodowania, ale ciekawe czy rzeczywiście w odpowiedniej wysokości, a po drugie czy stać nas na marnowanie przynajmniej kilkunastu tysięcy ton wołowiny? Ostatecznie zapłacimy przecież za to wszyscy...

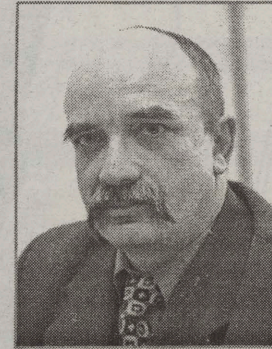
Jan K. mieszkaniec gminy Mońki

Henryk Grabowski, zastępca wojewódzkiego lekarza weterynarii:

– Na razie nie powinniśmy się bać BSE. Po pierwsze nie stwierdzono żadnego przypadku tej choroby w Polsce. Poza tym obowiązuje zakaz importu artykułów pochodzenia wołowego z krajów, gdzie choroba szalonych krów wystąpiła. Nie wolno także sprowadzać mączek mięsno-kostnych ze wszystkich krajów świata. Jeżeli chodzi o krowy z importu – każda sztuka po ubiciu, będzie przebadana. Bydło pochodzenia krajowego nie powinno być karmione mączką mięsno-kostną. Wykazały to kontrole prowadzone w mieszałniach.



A. ZGIET



A. ZGIET

Dr Władysław Kaczmarski, wojewódzki inspektor sanitarny w Białymstoku:

– Bać się należy każdej choroby, nawet i takiej, której bezpośredniego związku z zachorowaniami ludzi udokumentowanego wyników badań molekularnych nie potwierdzono. Obecne działania inspekcji sanitarnej mają wyeliminować z obrotu środki spożywcze, co do których ma-

my chociażby cień podejrzeń. Tak powinni postępować wszyscy, którzy produkują i wprowadzają do obrotu środki spożywcze. Bać się należy realnych zagrożeń, ale odczuwać strach przed BSE będziemy do czasu pełnego rozwikłania chorób prionowych i opracowania skutecznych metod ich leczenia i zapobiegania. Do tego czasu odpowiednie służby w naszym kraju powinny zapewnić nam poczucie bezpieczeństwa.

Czy powinniśmy się bać gąbczastego zwyrodnienia mózgu?

Strach przed wołowiną



Każda sztuka bydła z importu będzie poddawana badaniom poubojowym

A. ZGIET

Sanepid wycofuje ze sklepów artykuły spożywcze zawierające wołowinę lub żelatynę wyprodukowaną w krajach zachodniej Europy, w których stwierdzono występowanie śmiertelnej choroby – gąbczastej encefalopatii bydła (BSE).

W woj. podlaskim od listopada ub.r. sanepid skontrolował około 2 tys. sklepów, hurtowni, zakładów garmażeryjnych i produkcyjnych, punktów na targowiskach. Tygodniowo inspektorzy odwiedzają około 150 placówek. Dr Władysław Kaczmarski, wojewódzki inspektor sanitarny w Białymstoku, zapowiada nasilenie kontroli. Do 15 lutego br. będą skontrolowane wszystkie placówki wychowania i nauczania w woj. podlaskim.

Nie tylko salami

Jak dotąd wycofane zostały: kiełbasa salami, żelatyna spożywcza, zupa fasolowa i ogonowa w proszku, mrożone kluski, pizza, flaki wołowe, zapiekanki, gumy, cukierki-żelki, barszcz czerwony w proszku, bulion, sos pieczarkowy, mięso wołowe oraz jelita wołowe.

Paweł Policzekiewicz, główny inspektor sanitarny uspokaja, że wycofywanie artykułów spożywczych ma charakter prewencyjny. Jego zdaniem, Polska jest krajem niskiego ryzyka, jeśli chodzi o możliwość wystąpienia BSE.

– Żelatynę wołową producenci zastępują produktami roślinnymi bądź rybnymi, a środki spożywcze zawierające niedozwolone składniki wycofują z obrotu – wyjaśnia dr Kaczmarski. – Nie jest naszym zamiarem piętnowanie jednych firm, a promowanie innych.

Rzetelność przede wszystkim

Przeciw niepodawaniu dokładnych nazw protestują producenci niektórych towarów, np. gum do żucia.

– W publikacjach należy rzetelnie podawać nazwy produktów objętych zakazem ministra zdrowia w związku z zagrożeniem BSE, a nie ogólnikowo wymieniać „gumy do żucia”, gdyż jest to krzywdzące dla takich firm jak Wrigley i jej bezpiecznych produktów – stwierdza Bogusław Kadlec, kierownik działu jakości Wrigley Poland.

Pochodne wołowiny, zwłaszcza żelatyna, są w składzie ogromnej ilości artykułów spożywczych.

– W razie wątpliwości czy dany towar jest bezpieczny, należy się zgłosić do najbliższej stacji sanepidu – mówi dr Kaczmarski.

Dwa plany

W związku z BSE Polska nie wprowadziła takich działań zapobiegawczych jak kraje Unii Europejskiej. Tam każda sztuka bydła w wieku powyżej 30 miesięcy ma zostać przebadana. U nas na razie realizowany jest plan A. Oznacza to, że badaniom poubojowym poddawane jest tylko bydło z importu, a także zwierzęta z objawami neurologicznymi, padłe. Jednocześnie prowadzone będą tzw. poubojowe próby statystyczne – ma zostać nimi objętych około 3 proc. pogłowia bydła.

Choć w minionym roku do Polski sprowadzono dość dużo mączki z krajów unijnych, specjaliści od weterynarii zapewniają, że nie ma niebezpieczeństwa przeniesienia się BSE tą drogą. W Polsce mączki kostne z przeżuwaczy nie są dodawane do paszy dla bydła. Potwierdziły to kontrole Głównej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych (GISiPAR) w wytwórniach i hurtowniach pasz (raport został ogłoszony 14 grudnia). Zdecydowano jednak, że białko z przeżuwaczy zostanie wycofane z łańcucha pokarmowego wszystkich zwierząt. W tym tygodniu zaczęło obowiązywać również rozporządzenie głów-

nego lekarza weterynarii dotyczącego całkowitego zakazu importu mączek mięsno-kostnych.

Jedno laboratorium

Na razie w Polsce istnieje tylko jedno laboratorium, w którym można przeprowadzać badania na obecność BSE (w Instytucie Weterynarii w Puławach). Dlatego też międzyresortowy zespół ds. rozpoznania ryzyka wystąpienia przypadków BSE w Polsce zdecydował, że mają zostać przygotowane cztery dodatkowe laboratoria, w których będzie można przeprowadzać badania testem Prionics. Jeśli w Polsce wykryje się przynajmniej jeden przypadek choroby szalonych krów, wówczas zostanie zastosowany plan B. Podobnie jak w krajach unijnych, badaniom będą poddane wszystkie sztuki bydła, jakie trafią do uboju.

Być może wprowadzenia takich środków bezpieczeństwa wcześniej zażąda od Polski Unia Europejska. Na razie kraje Piętnastki zgodziły się odłożyć decyzję o restrykcjach w handlu produktami rolnymi z Polską, dając czas na wykazanie, że ryzyko wystąpienia BSE nie istnieje.

Do końca marca UE ma zatwierdzić serię raportów o krajach eksportujących bydło i wołowinę do Unii. Komitet Naukowy UE sklasyfikuje je pod względem stopnia zagrożenia.

Małgorzata Nietupska, (koci)

TEMAT
TYGODNIA

Widmo bezrobocia nad Podlasiem!

Ile osób może zostać zwolnionych w najbliższym czasie w zakładach pracy w województwie podlaskim? Odpowiedź już w poniedziałek we „Współczesnej”

Będziemy protestować – zapowiadają działacze białoruskiego „Młodego Frontu”

Hochsztapler czy opozycjonista?

BIAŁYSTOK. Policja zatrzymała Białorusina poszukiwanego na podstawie międzynarodowego listu gończego, podejrzanego o wyłudzenie w swoim kraju kredytu w wysokości 700 tys. USD. Działacze białoruskiej opozycji mieszkający w Białymstoku twierdzą, że dokumenty obciążające 30-letniego Andrieja Ż. zostały spreparowane, a cała sprawa ma charakter polityczny.

– Andriej Ż. uciekł do Polski w 1999 roku, obawiając się o swe życie – mówi Jaś Abadouski (ma status uchodźcy, mieszka w Białymstoku) z opozycyjnego białoruskiego „Młodego Frontu”. – Na Białorusi miał firmę produkującą znaki drogowe i zajmującą się reklamą. Finansował działalność opozycyjną. W Polsce od dwóch lat starał się o status uchodźcy. Wielokrotnie jeździł w tej sprawie do MSWiA i nie był zatrzymywany, bez problemu przedłużano mu też wizę.

Jak pisał PAP, starania Andrieja Ż. o status uchodźcy potwierdza Rada ds. Uchodźców, która zna również zarzuty stawiane mu przez białoruskie organy ścigania. Decyzji w tej sprawie jeszcze nie podjęto.

Andriej Ż. został zatrzymany w Białymstoku przez policyjny patrol do rutynowej kontroli. W jej trakcie okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany na podstawie międzynarodowego listu gończego. Osadzono go więc w Policyjnej Izbie Zatrzymań. Zgodnie z dyspozycją, policja ma obowiązek dowieźć go na przesłuchanie do najbliższej prokuratury okręgowej. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, nastąpi to w piątek. Prokurator jednak zapewne nie podejmie decyzji, lecz skieruje sprawę do sądu. To sąd zadecyduje, czy Andriej Ż. trafi do aresztu i czy wdrożona zostanie procedura ekstradycyjna.

Działacze „Młodego Frontu” zapowiadają, że w takim przypadku białoruscy opozycjoniści zorganizują w Białymstoku manifestację. Wyślą też protesty do prokuratury i MSWiA.

Cała sprawa ma dość nietypowe okoliczności – Andriej Ż. poszukiwany od dłuższego czasu listem gończym mieszkał w Białymstoku i swobodnie podróżował po całym kraju. Jak twierdzi nasz informator, Białorusin prowadził działalność gospodarczą – podobnie jak w ojczyźnie zajmował się reklamą. Siedziba jego firmy mieściła się ostatnio na os. Pietrasze.

– Nie chcę tłumaczyć policji, ale sam spotkałem się z trzema wersjami pisowni jego nazwiska – twierdzi nasz informator znający środowisko białoruskiej opozycji. – Nie znam Andrieja Ż., Abadouski też jakiś czas temu zerwał z nami kontakt.

(jg)

Nie można trwonić pieniędzy podatników na jasnowidzów

Wróżenie z fusów

Na zlecenie Komendanta Głównego Policji sporządzono raport dotyczący wykorzystywania informacji od jasnowidzów przy poszukiwaniu zaginionych osób. Wynika z niego, że tylko w ośmiu sprawach na 440 informacje uzyskane od jasnowidzów pomogły policji w odnalezieniu zwłok.

– Decyzja o sporządzeniu tego raportu była podyktowana stratami finansowymi, jakie ponosi policja w trakcie sprawdzania informacji dostarczonej przez rodzinę zaginionych osób konsultującą się z jasnowidzami – powiedział nadkom. Paweł Biedziak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji. – Każda stonkowo niewielka akcja poszukiwawcza, w której uczestniczy pluton policjantów, kosztuje 4 tys. zł. A im więcej mundurowych uczestniczy w działaniach, tym koszty są większe.

Tylko w ośmiu przypadkach na 440 informacje przekazane policji przez jasnowidzów sprawdziły się.

– Przy czym trzy z nich dotyczyły sytuacji oczywistych. Na przykład w okolicy basenu portowego zaginął pracownik stoczni. Jasnowidz stwierdził, że ciało mężczyzny znajduje się w tym basenie. Płetwonurkowie faktycznie znaleźli tam ciało, ale od początku było wiadomo, że tam trzeba szukać i zrobilibyśmy to także bez tych wskazówek. W pięciu pozostałych przypadkach faktycznie wskazówki od jasnowidzów przyczyniły się do odnalezienia ciał. Jest to jednak zaledwie 1,1 proc. wszystkich spraw. 98,9 proc. wizji nie przydało się do niczego – stwierdził nadkom. Biedziak.

Dodał, że w większości przypadków policjanci podejmujący działania poszukiwawcze na podstawie informacji od jasnowidzów działali

pod presją rodzin osób zaginionych, presją opinii publicznej i kierowali się raczej względami humanitarnymi niż racjonalnymi. Jeśli zaś chodzi o te sprawy, w których sami policjanci występowali o pomoc do jasnowidzów, to, jak twierdzi nadkom. Biedziak, nie były one najpoważniejsze czy nietypowe – po prostu taką decyzję podjęli komendanci powiatowi czy komendanci komisariatów.

Policja będzie więc używać raportu jako argumentu w czasie rozmów z rodzinami nalegającymi na wykorzystanie jasnowidzów i pochodzących od nich informacji.

– Nie wypowiadamy się co do charakteru wizji. Mówimy natomiast, że ta metoda jest skuteczna tylko w 1,1 proc. – dodał Biedziak. (jg)

Czytaj także na str. VIII Magazynu

EKSPRESEM

■ Policjanci zatrzymali dealerów środków odurzających. Są to dwaj młodzi mężczyźni w wieku 18 i 19 lat, którzy sprzedawali młodzieży narkotyki, głównie marihuanę. Przepisów ujęto na terenie jednej z białostockich szkół średnich. Interwencja miała miejsce 7 lutego.

(ez)

ŚCIAGA – JAK ZAOSZCZĘDZIĆ NA PODATKU

WYPEŁNIJ PIT ZE WSPÓŁCZESNĄ!

Już od poniedziałku drukujemy przykłady – jak rozliczyć podatek

Proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki

Kandydat na ołtarze

WARSZAWA. Uroczystym podpisaniem akt przez prymasa Polski ks. kard. Józefa Glempa zakończył się w czwartek w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki proces beatyfikacyjny, na szczęblu diecezji, ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana „Solidarności” bestialsko zamordowanego w 1984 roku przez oficerów SB.

Zgromadzone akta to efekt 4-letniej pracy Trybunału Beatyfikacyjnego. Zbierał się on na 53 sesjach, w trakcie których przesłuchano 41 świadków. Liczące 900 stron akta te są dowodem życia i męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki. Zostaną one teraz przesłane do Watykanu, gdzie odbędzie się dalsza część procesu beatyfikacyjnego. Wyniesienie na ołtarze ka-

pelana „Solidarności” może nastąpić w ciągu kilku lub kilkunastu lat.

– Głęboko wierzymy, że Kościół uzna męczeństwo i wyniesie ks. Jerzego na ołtarze – powiedział prymas Polski kard. Józef Glemp.

– Pracowaliśmy nie dla satysfakcji. Cieszymy się, że przez te cztery lata braliśmy udział w ogromnie ważnej pracy dla Kościoła – stwierdził ks. Zdzisław Król, postulator procesu.

We mszy w kościele na warszawskim Żoliborzu – oprócz licznych wiernych – uczestniczyli też: matka ks. Popiełuszki Marianna oraz szef „Solidarności” Marian Krzaklewski. (RR)

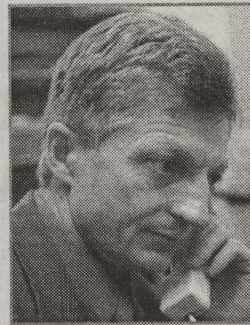
Obszerną relację z uroczystości w kościele św. Stanisława Kostki zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”

Dyżur w redakcji „Współczesnej”. Odpowiedzi w poniedziałkowym i wtorkowym wydaniu gazety.

Pytania o prawo pracy

Prawnicy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku dyżurowali w czwartek w naszej redakcji. Udzielali bezpłatnych telefonicznych porad z zakresu prawa pracy.

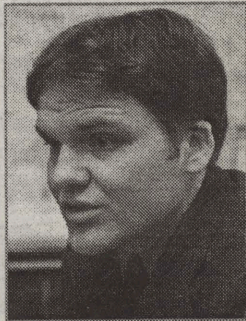
Zainteresowanie było ogromne, telefony wciąż dzwoniły. Czytelnicy przychodzili także osobiście. Na pytania odpowiadali nadinspektor Jan Matulewicz, kierownik sekcji prawnej i Karol Łapiński, referent prawny z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku.



FOT. A. ZGIET

Jan Matulewicz – kierownik sekcji prawnej Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku

Karol Łapiński – referent prawny Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku



FOT. A. ZGIET

Najwięcej pytań dotyczyło zwolnień grupowych, odpraw, urlopów oraz tego, czy już obowiązuje 5-dniowy tydzień pracy.

Pytania, które najczęściej się powtarzały, oraz odpowiedzi na nie zamieścimy w poniedziałkowym i wtorkowym wydaniu „Współczesnej”.

Ze względu na wielkie zainteresowanie poradami prawnymi z zakresu prawa pracy, „Gazeta Współczesna” częściej będzie zapraszała inspektorów na telefoniczne dyżury. (MN)

Trwa protest w białostockich Fastach

Dyscyplinarki dla związkowców

BIAŁYSTOK. Jedną z osób, która brała udział w proteście w białostockich Fastach, została w czwartek dyscyplinarnie zwolniona z pracy. Zakazano wpuszczania jej na teren zakładu, a na portierni wywieszono zdjęcie. W przyszłym tygodniu dyscyplinarnie ma być zwolniona jeszcze jedna osoba.

Zdaniem Bronisława Klimaszewskiego, prezesa Zakładów Tekstylnych „Fasty”, które wchodzi w skład Holdingu Fasty, obaj pracownicy naruszyli ciężko obowiązki poprzez przywództwo i udział w nielegalnym strajku zorganizowanym w wykańczalni.

Zwolnieni pracownicy zasiadają w zarządzie „Solidarności” w Fastach. Prawo chroni ich przed zwolnieniem.

W obronie obu pracowników wystąpiła międzyzakładowa „Solidarność”. Związek żąda przywrócenia ich do pracy.

Jak już informowaliśmy, w Fastach po raz drugi w tym tygodniu robotnicy wykańczalni i klasyfikacji tkanin przestali pracować. Żądają wypłaty pierwszej raty wynagrodzeń (po 400 zł) do 10. dnia następnego miesiąca. Wojciech Topiński, prezes Holdingu Fasty, zapowiedział w środę zwolnienie 100 pracowników w całym zakładzie. Za dni przestoju robotnicy mają nie dostać wynagrodzenia. We wszystkich fastowskich spółkach trwa kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. (MN)

ZUS już teraz udostępnia formularz dla płatników składek na ubezpieczenia społeczne

Kolejek nie będzie?

Między 17 a 28 lutego płatnicy składek na ubezpieczenia społeczne muszą złożyć w ZUS informacje o zasiłkach wypłaconych między 1 grudnia 1999 r. a 30 listopada 2000 r. Wzór druku ZUS IRB i poradnik jak go wypełniać są już w Internecie.

Informacja roczna jest znacznie prostsza niż ubiegłoroczna deklaracja roczna – zapewniła dziennikarzy podczas czwartkowej konferencji prasowej Elżbieta Łozińska, dyrektor departamentu legislacyjno-prawnego ZUS.

Płatnicy będą mieli obowiązek złożyć ją dwa razy – w tym i w przyszłym roku.

W informacji płatnicy mają wpisać dane o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i z budżetu państwa, które wypłacili pracownikom między 1 grudnia 1999 r. a 30 listopada 2000 r. i rozliczyli w ciężar składek, a także o wypłaconych wynagrodzeniach z tytułu niezdolności do pracy za pierwsze 35 dni choroby. Jeśli firma w tym okresie nie wypłacała takich zasiłków lub wynagrodzeń za czas choroby, nie składa informacji.

Od poniedziałku druki i poradniki powinny znaleźć się już w terenowych oddziałach ZUS – powiedział wiceprezes Zakładu Ireneusz Fafara.

Wcześniej udostępnienie druków – jeszcze przed wejściem w życie ustawy i rozporządzenia – ma przeciwdziałać powstawaniu kolejek w oddziałach ZUS.

(PAP)

Wzór druku ZUS IRB, kody jednostek terenowych ZUS oraz poradnik, jak wypełnić formularz dostępne są od środy w serwisie internetowym ZUS pod adresem www.zus.pl/ref-99/reforma/htm. Zainteresowani płatnicy znajdą tam również rozporządzenie ministra pracy z 2 lutego 2001 r. w sprawie określenia wzoru informacji oraz sposobu jej sporządzania, przekazywania i korygowania.

Awans prokuratora, który rozpracował słynną „łódzką ośmiornicę”

Kadrowy zawrót głowy

Znany z rozpracowania sprawy tzw. łódzkiej ośmiornicy zastępca prokuratora okręgowego w Łodzi Kazimierz Olejnik decyzją prokuratora generalnego przejął obowiązki szefa łódzkiej prokuratury.

Dotychczasowy prokurator okręgowy Krzysztof Derendarz złożył rezygnację z powodów rodzinnych. Po urlopie, na którym obecnie przebywa, prawdopodobnie podejmie pracę w Prokuraturze Krajowej.

43-letni Olejnik, pracujący w prokuraturze od 19 lat, prowadził śledztwa przeciwko wielu grupom przestępczym, m.in. handlującym narkotykami i wymuszającym haracze; nadal będzie kierował wydziałem ds. przestępczości zorganizowanej.

W lipcu ubiegłego roku minister sprawiedliwości Lech Kaczyński do-

ceniając odwagę Olejnika w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej osobiście wręczył mu nominację na prokuratora łódzkiej Prokuratury Apelacyjnej.

„Łódzka ośmiornica” to mafia, zajmująca się głównie oszustwami podatkowymi i gospodarczymi. O udział w „ośmiornicy” podejrzanych jest ponad 300 osób, ponad 100 zostało aresztowanych. Według wstępnych ustaleń, z powodu działalności mafii Skarb Państwa stracił co najmniej 300 mln zł.

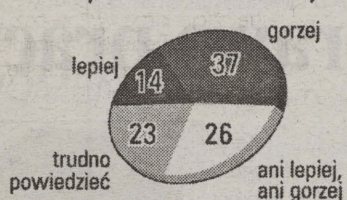
W ciągu najbliższych dni planowane są zmiany personalne w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu – zapowiedział także w czwartek minister sprawiedliwości.

Kaczyński nie chciał jednoznacznie powiedzieć kogo miałyby objąć te zmiany.

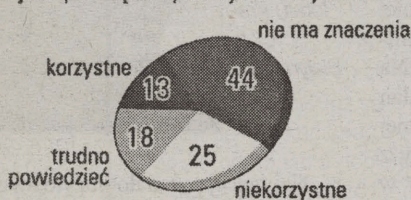
(PAP)

Szkolnictwo i reforma edukacji

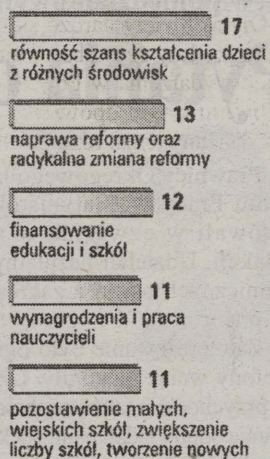
Czy, naszym zdaniem, obecnie szkolnictwo funkcjonuje lepiej czy też gorzej niż przed wprowadzeniem reformy?



Czy sądzimy, że dla ludzi takich jak my wprowadzenie reformy szkolnictwa jest (lub będzie) korzystne czy też nie?



Postulaty dotyczące zmian w szkolnictwie*



* badanie wśród osób postulujących zmiany

Źródło: CBOS

PBD (PAP)

Już tylko wstyd

Główny lekarz weterynarii Andrzej Komorowski powiedział w czwartek, że jest mu wstyd za to, co się stało we wsi Siemki, gdzie lekarze uśpili 61 psów i 8 kotów.

Komorowski zbadał sposób postępowania powiatowego lekarza weterynarii w Obornikach Wielkopolskich Ryszarda Wołoszyna i wojewódzkiego lekarza weterynarii w Poznaniu Tadeusza Banacha. Z jego ustaleń wynika, że w działaniach powiatowego lekarza dopatrywał się kilku błędów.

Wśród tych błędów znalazły się takie, jak: działanie zapobiegające wściekliznie zostało podjęte dopiero dwie doby po zabiciu dziwnie zachowującego się jenota, który miał wściekliznę; lekarz nie ustalił też liczby zwierząt, które mogły kontaktować się z zarażonym zwierzęciem.

(PAP)

Zaproszenie do doliny

W dniach 23-25 lutego w Hali Sportowej Akademii Medycznej przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku, odbywać się będą IX Targi Turystyczne „Aktywne Wakacje 2001”. Wśród wielu ofert znajdą się także propozycje powiatu siemiatyckiego. Warto je przejrzeć i rozważyć wyruszenie do doliny środkowego Bugu. Podlaski Przełom Bugu rozciąga się od Niemirowa do Drohiczyzna. O niepowtarzalności tej doliny decyduje naturalne koryto rzeki z licznymi skarpami, mieliznami, wyspami i starorzeczami zwanymi bużyskami. Z gór zamkowych w Drohiczyźnie i Mielniku podziwiać można jej rozległą panoramę. Ze względu na unikalne walory przyrodniczo-krajobrazowe w dolinie Bugu oraz Bugu i Nurca utworzono obszary chronionego krajobrazu. W powiecie siemiatyckim są cztery rezerwy i pomniki przyrody. Wytoczono liczne szlaki rowerowe i piesze.

Środowisko nadbużańskie stwarza możliwości uprawiania aktyw-



nych form turystyki, takich jak spływy tratwami i kajakami, rajdy piesze i rowerowe, jazda konna, czy wyprawy krajoznawczo-przyrodnicze. Sprzyja temu coraz lepsza baza noclegowa i gastronomiczna, zachęcająca stałe imprezy kulturalne i rekreacyjne, wśród nich Siemiatyckie Dni Kultury, Nadbużańskie Prezentacje Orkiestr Dętych, Ogólnopolski Zlot Motorowerów i Motocykli, Ogólnopolskie Zawody Wędkarskie, Muzyczne Dialogi nad Bugiem, Dni Mielnika, Dni Drohiczyzna oraz Międzynarodowy Dzień Folkloru.

Wybierając oferty powiatu siemiatyckiego radzimy wypełnić kupon naszej „Gazety” i wygrać atrakcyjną nagrodę.

(a)

R E K L A M A

PIERWSZE PRACE, NOWE NAGRODY

Narkotyki kradną wolność

Konkurs na hasło i plakat o tematyce antynarkotykowej w zasadzie dopiero się rozpoczyna, ale otrzymujemy już pierwsze prace. Równocześnie przybywa nagród, które otrzymają uczestnicy konkursu. Wczoraj firma „Trans-Expres” licencja „Orbis” zadeklarowała, że autor najlepszego plakatu w kategorii szkół średnich wyjedzie w lipcu lub sierpniu na obóz młodzieżowy „Dionizos” lub „Hermes” w Grecji. Z kolei wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk wręczy specjalną prestiżową nagrodę w postaci statuetki „Drzewo Życia” autorowi plakatu, który uznany zostanie za naj-

lepszy zarówno pod względem koncepcji, jak i walorów artystycznych. Ponieważ jeszcze kilka firm rozważa ufundowanie swoich nagród w konkursie musimy przesunąć decyzję o ostatecznym ich podziale na przyszły tydzień. Wszystkich zainteresowanych dołączeniem do grona fundatorów prosimy o podjęcie decyzji najpóźniej do przyszłej środy. Przypomnijmy, że konkurs będzie rozgrywany w czterech kategoriach: I – uczniowie szkół podstawowych, II – uczniowie gimnazjum, III – uczniowie szkół średnich i zawodowych i IV – otwarta (może w niej wziąć udział każdy).

Do końca lutego na łamach „Współczesnej” będziemy drukować informacje o konkursie i specjalny kupon. Do każdego hasła lub plakatu konkursowego trzeba dołączyć przynajmniej 10 kuponów. Wszystkie prace konkursowe należy przesać do 15 marca na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, sk. pocztowa 193 lub przynieść do Biura Promocji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pokój 25 na parterze budynku). Prace i hasła można także dostarczać lub przysyłać do

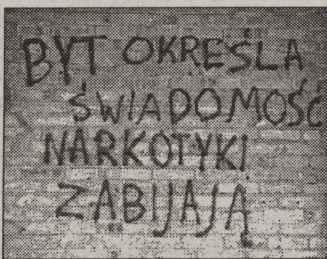
naszych oddziałów. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w kwietniu. Honorowy patronat nad naszym konkursem objęła Krystyna Łukaszuk, wojewoda podlaski. Na uczestników konkursu czeka wiele bardzo atrakcyjnych nagród. O dwóch wspomnieliśmy na wstępie. Poniżej lista wcześniejszych ofiarodawców i fundowanych przez nich prezentów.

■ hala „Makro” w Białymstoku – kuchenka mikrofalowa „Whirlpool”, wieża „Philips”, dwa radiomagnetofony „Panasonic”
■ Wydawnictwo „Benkowski” – 120 „pigul doktora Benkowskiego” oraz albumy „Słońce”
■ sieć sklepów „ELDOM” – kilkadziesiąt toreb z zestawem atrakcyjnych prezentów,
■ hurtownia rowerów „Olimpic” – cztery rowery górskie,
■ Biuro Turystyczne „Invest-Nord” – dwa skierowania na dwutygodniowe kolonie w ośrodku „Leśny Dwór”,
■ hipermarket „Omnidom” – osiem discmanów i osiem walkmanów. Ostateczny podział nagród pomiędzy poszczególne kategorie dokonany zostanie w przyszłym tygodniu.

(jaż)

KUPON

Narkotyki zabierają życie



WSTĘP BEZPŁATNY

IX TARGI TURYSTYCZNE „AKTYWNE WAKACJE”
23-25 LUTEGO, BIAŁYSTOK

AKTYWNE WAKACJE

HALA SPORTOWA AKADEMII MEDYCZNEJ ul. Wołodyjowskiego 1, ZAPRASZAMY W GODZ. 10-17

Odpowiedz na poniższe pytania, wytnij kupon i przyjdź z nim na targi. Do wygrania m. in.:

- WYCIECZKA DO GRECJI
- BILETY LOTNICZE W DOWOLNE MIEJSCE W EUROPIE
- POBYTY W „DWORKU NAD ŁAKAMI”
- WEEKENDY W HOTELACH
- WIELE INNYCH CENNYCH NAGRÓD

*Uwaga: konkurs tylko dla osób pełnoletnich. Regulamin konkursu dostępny u organizatora.

Losowania odbywać się będą 24 i 25 lutego o godz. 11.00 i 14.00

Pytania:

1. Czy rzeka Narew przepływa przez woj. podlaskie?
2. Nad jakim jeziorom znajduje się Klasztor Kamedułów?
3. Jak nazywa się zwierzę, najbardziej charakterystyczne dla Puszczy Białowieskiej?

Imię i nazwisko _____
Wiek _____
Adres _____

Oświadczam: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów Konkursu „AKTYWNE WAKACJE” zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. z 1997 r. nr 133 poz. 883

Data: _____ Podpis: _____

ORGANIZATOR:
Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego
ul. Starobojarska 15, 15-073 Białystok
tel. (85) 732 80 61, 732 80 77, 741 01 69
fax (85) 732 38 21

WSPÓŁORGANIZATOR: Podlaska Izba Turystyki O/Polska Izba Turystyki

Ariel Szaron o negocjacjach z Palestyńczykami

Rozdarty Izrael?

IZRAEL. Nowy premier Izraela Ariel Szaron nie będzie prowadzić negocjacji z Palestyńczykami na bazie ustaleń izraelsko-palestyńskich, przyjętych w styczniu podczas rozmów w egipskim kurorcie Taba.

Główny doradca Szarona ds. politycznych Zelman Szawal powiedział w czwartek, że nowy premier wyklucza możliwość wznowienia negocjacji ze stroną palestyńską, biorąc na punkt wyjścia „to, co było dyskutowane w Tabe”.

Przywódcy palestyńscy zaapelowali w środę wieczorem do Szarona o wznowienie negocjacji pokojowych w miejscu, w którym zostały przerwane w Tabe przez laburzystowski rząd jego poprzednika Ehuda Baraka.

– W Tabe nie zawarto żadnego porozumienia, a to, nad czym dyskutowano, w żadnym stopniu nie zobowiązuje rządu, jaki powoła Szaron. Premier elekt zresztą zapowiadał to w czasie kampanii wyborczej – powiedział Szawal.

Doradca premiera-elekta, mającego na sformowanie nowego rządu 40 dni, dodał, że nowa ekipa będzie uznawać jedynie formalnie podpisane już porozumienia z Palestyńczykami – w tym przede wszystkim porozumienie z Oslo z 1993 r., z Wye Plantation z października 1998 r. oraz z Szarm el-Szejk z września 1999 r.

Prowadząc rokowania w Tabe – na kilkanaście dni przed wyborami – Barak liczył, że zawarcie porozumienia zwiększy jego szanse na zwycięstwo w wyborach premiera Izraela. Rokowania faktycznie zakończyły się jednak niepowodzeniem.

W Tabe omawiano w odrębnych grupach roboczych główne problemy dzielące strony. Udało się jedynie nakreślić ramy ewentualnego porozumienia w kwestii granic przyszłego państwa palestyńskiego. Nie doszło natomiast do zbliżenia stanowisk w głównej spornej kwestii: przyszłości Jerozolimy. Rokowania zakończono zapowiedzią wznowienia rozmów po wyborach powszechnych premiera Izraela. (PAP)



Żydzi modlą się przy Zachodniej Ścianie na Starym Mieście w Jerozolimie w czwartek. Nowy premier Izraela Ariel Szaron nie będzie prowadzić negocjacji z Palestyńczykami na bazie ustaleń izraelsko-palestyńskich, przyjętych w styczniu br. podczas rozmów w egipskim kurorcie Taba. Przywódcy palestyńscy zaapelowali w środę, do Szarona o wznowienie negocjacji pokojowych w punkcie, w którym zostały przerwane w Tabe przez laburzystowski rząd jego poprzednika Ehuda Baraka.

FOT. PAP/CAF

„Sueddeutsche Zeitung” powraca w czwartek do wyniku wyborów w Izraelu. Obietnicą poprawienia bezpieczeństwa poprzez siłę Szaron trafił w sedno do głębi zdeorientowanego społeczeństwa – uważa niemiecka gazeta. – Dobry wynik głosowania dla Szarona nie może zatrzeć wrażenia, że żydowskie państwo jest obecnie rozdartym tworem, a jego obywatele nie wiedzą, czego chcą – pisze gazeta. Zwraca uwagę, że Izrael ma „sześć milionów obywateli, wśród nich milion Arabów i pięć milionów Żydów podzielonych na ateistów i ortodoksów, na pochodzących z Europy Askenazyjczyków i orientalnych Sefardyjczyków, na zasiedziały i nowych obywateli z Rosji”.

W tym roku Ojciec Święty nie przyjedzie do Polski

Premier u papieża

WATYKAN. Ojciec Święty jest cały czas przekonany, że UE to dla Polski „właściwa droga” – mówił premier Jerzy Buzek po czwartkowej audiencji u Jana Pawła II. Dał też do zrozumienia, że papież w tym roku nie odwiedzi Polski.

Premier podkreślał, że podczas rozmowy z papieżem o Unii Europejskiej obaj się zgodzili, iż wejście naszego kraju do Unii „musi się łączyć z zachowaniem wartości i z wynegocjowaniem dobrego miejsca dla Polski w Europie wolnych narodów”. Pytany, czy możliwa jest w tym roku wizyta papieża w Polsce, przy okazji podróży na Ukrainę, premier Buzek podkreślał, że „papież zawsze jest witany przez rodaków z głębokim przekonaniem”, ale istnieje „kalendarz papieża, który jest dla wszystkich narodów, a nie tylko dla Polaków”.

Buzek dodał, że rozmawiał z papieżem także o sytuacji w Polsce. – Ojciec Święty bardzo się tym interesuje, cały czas obserwuje wszystkie wydarzenia w Polsce i chciał, żeby mu o tym opowiadać – podkreślił. Inny temat rozmowy to – jak

poinformował premier – dialog ekumeniczny w Polsce, który „rozwija się bardzo dobrze”.

Od prywatnej audiencji u papieża Jana Pawła II rozpoczął premier jednodniową roboczą wizytę w Rzymie. Po audiencji u papieża Buzek spotkał się m.in. z premierem Włoch Giuliano Amato, z którym rozmawiał głównie o rozszerzeniu Unii Europejskiej i perspektywie przyspieszenia polskich negocjacji akcesyjnych.

(PAP)

W czwartek papież Jan Paweł II zaapelował do lekarzy i wszystkich pracowników służby zdrowia, by „byli zawsze wrażliwi na potrzeby cierpiących, a wykonując swój zawód umieli łączyć kompetencje z wymogami człowieczeństwa”. Jan Paweł II zaapelował w orędziu na IX Światowy Dzień Chorego również o to, aby „szpitale, zakłady dla osób chorych i starszych oraz wszystkie miejsca, gdzie przyjmowani są ludzie cierpiący były uprzywilejowanymi środowiskami nowej ewangelizacji, która winna dążyć do tego, aby właśnie tam rozbrzmiewało orędzie Ewangelii niosące ludziom nadzieję”.

Jeśli Helmut Kohl zapłaci 300 tysięcy marek

Darować kanclerzowi

NIEMCY. Prokuratura w Bonn zamierza umorzyć dochodzenie przeciwko byłemu kanclerzowi Helmutowi Kohlowi (CDU) w zamian za zapłacenie przez niego grzywny w wysokości 300 tysięcy marek.

Poinformowało o tym w czwartek w Duesseldorfie krajowe ministerstwo sprawiedliwości Nadrenii Północnej-Westfalii. Według ministerstwa, nadzorujący działania prokuratury sąd krajowy w Bonn zatwierdzi umorzenie.

Prokuratura postawiła Kohlowi zarzut sprzeniewierzenia na nieko-

rzyć jego własnej partii CDU, gdyż nie wprowadził do jej oficjalnej księgowości dotacji od prywatnych darczyńców w łącznej kwocie dwóch milionów marek. Przekazanie tej sumy na niejawne konta partyjne naraziło CDU na kary finansowe. Zgodnie z niemiecką ustawą o partiach politycznych, wszystkie prywatne dotacje dla nich muszą być jawne.

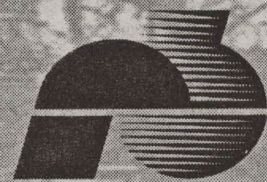
Niemiecka prokuratura generalna z siedzibą w Kolonii poparła zamiar umorzenia postępowania w zamian za zapłacenie przez Kohla grzywny – podano w Duesseldorfie. (PAP)

R E K L A M A

RADIONOWELA SPADKOBIERCY

Występują m.in.:

Adam Ferency,
Krzysztof Kolberger,
Daria Trafankowska,
Krzysztof Wakuliński,
Jacek Braciak,
Stanisława Celińska,
Tomasz Zaliwski



Polskie
Radio
Białystok

FM 99,4 98,6 104,1 MHz

od poniedziałku
do piątku

13:45 i 17:15

TEGO SŁUCHA CAŁA POLSKA

Czy NIK kontroluje Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku?

Prokurator sprawdza

BIAŁYSTOK. Zarząd Podlaskiej Unii Wolności na czwartkowym posiedzeniu podjął decyzję o zwróceniu się do Najwyższej Izby Kontroli, by przeprowadziła kontrolę w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego. Postępowanie wyjaśniające w sprawie prowadzi już Prokuratura Okręgowa w Białymstoku.

– Uważamy, że tylko kontrola NIK-u w PMB i Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim może rozwiać wątpliwości pracowników i mieszkańców województwa podlaskiego – powiedział Marcin Rębacz, rzecznik prasowy podlaskiej UW.

W środę wydział śledczy Prokuratury Okręgowej w Białymstoku przejął sprawę i wszczął postępowanie wyjaśniające – ma ono wykazać, czy doszło do niegospodarności w PMB. Jak poinformował prokurator okręgowy Henryk Żochowski, śledztwo nie jest na razie prowadzone wobec jakiegokolwiek konkretnego osoby. Prokuratura będzie tylko wyjaśniać, czy w przedsiębiorstwie „spowodowano znaczne szkody w mieniu przy repre-

zentowaniu interesów firmy w kontekście zakazu konkurencji”.

Śledztwo w prokuraturze zostało wszczęte po publikacjach prasowych jednej z białostockich gazet. Ujawniono w nich, że Leszek Sadowski, dyrektor prywatyzowanego PMB wspólnie z żoną buduje własny konkurencyjny zakład produkcji wędlin w Mońkach. Związkowcy złożyli zawiadomienie w prokuraturze, gdyż uważają, że dyrektor naruszył ustawę o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Dyrektor PMB na poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdził, że nie zamierza się tłumaczyć ze spraw swojej rodziny. Dodał, że nie prowadzi konkurencyjnej działalności wobec białostockiej firmy.

PMB jest uważane za największy w kraju państwowy zakład tej branży. Zatrudnia ponad 2 tys. pracowników. W ubiegłym roku Rada Ministrów wyraziła zgodę na jego prywatyzację. Firma od dwóch lat przynosi straty. (aż)

Powstanie świetlica

BIELSK PODLASKI. Rada Miasta przyjęła Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2001.

– Od września przy Szkole Podstawowej nr 2 rozpocznie działalność kolejna świetlica dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Program jej zajęć oparty będzie na formach pracy przygotowanych w świetlicy socjoterapeutycznej przy Gimnazjum nr 1 – powiedziała Aniela Łuczaj, Pełnomocnik Zarządu Miasta w Bielsku Podlaskim ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Najpierw musimy jednak przeszkolić kadrę, w związku z tym zorganizujemy bielskim nauczycielom specjalistyczne szkolenia. Ideałem byłoby, gdyby udało się stworzyć podobne świetlice przy

wszystkich działających w Bielsku placówkach oświatowych.

Nadal prowadzone będą programy profilaktyczne dla dzieci i młodzieży: „Cukierki”, „Drops”, „NOE” oraz „Debata”. Włączono do nich zostaną również szkoły średnie, których organem prowadzącym jest samorząd powiatowy.

W ramach realizacji przyjętego przez radę programu, w roku 2001 przeprowadzonych zostanie szereg kontroli placówek handlowych pod kątem sprzedaży alkoholu osobom nieletnim. Bielsk włączy się też do kampanii ogólnopolskich: „Powstrzymać przemoc wobec dzieci” oraz przeciwdziałającej uzależnieniom wśród uczniów gimnazjów: „Nie truj się!”. (jan)

Rodzice nie mają pieniędzy na protezę dla kilkumiesięcznej córki. Kto pomoże dziewczynce?

Nasza kruszynka Agnieszka

MARIA KACZYŃSKA

WYSOKIE MAZOWIECKIE. Komunalny blok przy ul. Ludowej. Tutaj w jednym pokoju z kuchnią mieszka 6-osobowa rodzina Wójcickich. Rodzice i czworo dzieci w wieku od 12 lat do 4 miesięcy. Rodzina jakoś sobie radziła, dopóki do zatłoczonego mieszkania nie zajęła choroba i kalectwo.

Pani Barbara przed urlopem macierzyńskim pracowała w spółdzielni Mlekovita. Nadal pobiera swoją pensję, ok. 1200 zł netto. Jej mąż, Mirosław, jest w trudniejszej sytuacji. Kilka miesięcy temu stracił pracę na budowie w Wysokiem. Teraz dojeżdża do Białegostoku. Zarabia niewiele, około 600 zł netto. Część zarobku traci na dojazdy.

Nieszczęścia chodzą parami

Państwo Wójcicy jakoś wiązali koniec z końcem. W ciężkich warunkach odchowali trójkę dzieci. Ubiegły rok był prawdziwą katastrofą. Najpierw okazało się, że czwarta ciąża pani Barbary jest zagrożona i kobieta musi być hospitalizowana. W trakcie jej pobytu w szpitalu zastrzyła się choroba najstarszej, 11-letniej córki Kasi, cierpiącej na poważne schorzenie przewodu pokarmowego.

W październiku pani Barbara urodziła Agnieszkę. Poród odbył się bez komplikacji. Matka pierwsza, przed położną i lekarzem, zauważyła kalectwo córeczki, gdy bezpośrednio po porodzie położono ją na jej piersi. Lewa rączka była krótka, zakończona kikutem. Brakowało części przedramienia i dłoni.

– Siostra spojrzała na mnie i zapytała, co mi jest. Miałam straszny wyraz twarzy. Po prostu doznałam szoku – próbuje opisać swoje przeżycia pani Barbara.

Od długu do długu

W mieszkaniu państwa Wójcickich wystarcza tylko miejsca na regał i trzy składane kanapy. Na jednej śpi rodzice, na drugiej Kasia, a na trzeciej Paweł i Michał. Jak na noc rozłoży się kanapy, cała powierzchnia pokoju jest zajęta. Teraz doszedł jeszcze wózek Agnieszki. Na łóżeczko nie ma już miejsca.

Choroba Kasi, a później narodzin Agnieszki i konieczność wyjazdów do Białegostoku, pogrzyły rodzinę finansowo. Wójcicy mają coraz większe długi. Od kilku miesięcy nie płacą czynszu i opłat za gaz. Pani Barbara jest zadłużona na kilkaset złotych w sklepach, które dają jej na kredyt produkty spożywcze i inne artykuły pierwszej potrzeby. Po odebraniu pensji swojej i męża reguluje najpilniejsze zobowiązania i znów zadłuża się. I tak jest co miesiąc.

Cztery miesiące walki

Agnieszka skończyła cztery miesiące. Jest pod opieką specjalistów z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Od lekarzy matka dowiedziała się, że skutki kalectwa dziecka może złagodzić nowoczesna proteza. Sprzęt jest bardzo drogi, kosztowałby około 25 tys. zł.

– To był dla mnie kolejny szok – opowiada. – Takiej kwoty nigdy nie odłożymy z naszych zarobków.

Matka postanowiła odwołać się do ludzi dobrej woli. Uzyskała już ty-

le, że w miejscowym banku posiada konto z hasłem „Na protezę dla Agnieszki”. No i zaczął się tworzyć łańcuch ludzi dobrej woli, dla których nie jest obojętny – w zalewie informacji o nieszczęściach – los tego konkretnego dziecka.

Nasza kruszynka

Kalectwo Agnieszki zbliżyło rodzinę. Dziewczynka – według zapowiedzi lekarzy – wchodzi w trudny okres. Zaczyna chwycić przedmioty, niebawem będzie raczkować. Brak dłoni denerwuje ją, wprawia w rozdrażnienie. Będzie coraz gorzej.

– Nie boimy się większych trudów opieki, kochamy ją coraz bardziej – mówi pani Basia. – Za to, że los ją tak skrzywdził. To nasza kochana kruszynka.

Pani Barbara chciałaby, żeby Agnieszka otrzymała protezę przed ukończeniem drugiego roku życia. Mówi, że zrobi wszystko, żeby zdobyć pieniądze. Nawet narażając się na absurdalne posądenia bezdusznym ludzi, jakoby chciała wzbogacić się na akcji na rzecz Agnieszki.

Podajemy numer konta, na które wpłacać można pieniądze na sfinansowanie protezy dla Agnieszki:
PKO BP SA,
Oddział Wysokie Mazowieckie
10203349-112035-270-43
z dopiskiem „Na protezę dla Agnieszki”.

Po naszym artykule o rodzinie z osiemnasciorgiem dzieci

Czytelnicy chcą pomóc

MOŃKI. Po naszym artykule „Taka gorąca krew”, w którym pisaliśmy o trudnej sytuacji wielodzietnej rodziny Kruczkowskich z Boguszewa w gminie Mońki, wielu naszych Czytelników pyta, jak można pomóc tym ludziom. Jeden z monieckich przedsiębiorców anonimowo przekazał Kruczkowskim dużą paczkę z nowymi ubraniami zagranicznymi.

Przypomnijmy, że rodzinie z Boguszewa grozi eksmisja z bloku zlikwidowanej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Likwidator RSP zaoferował wykup mieszkania, ale Kruczkowskich, których miesięczny dochód wynosi ok. 600 zł, nie stać na wydanie ok. 5 tys. zł.

– Nie stać nas też na remont, bo jak byśmy wyżyli pozostała w domu gromadkę 11 dzieci – powiedział nam Alfred Kruczkowski.

Na nasz artykuł zareagowały też natychmiast władze gminy Mońki.

– O dach nad głową Kruczkowsky mogą być spokojni. Czy w tym, czy w innym mieszkaniu, mieszkać będą na pewno. Natomiast już teraz postaram się przekazać tej rodzinie pewną kwotę z własnego funduszu na remont – powiedział burmistrz Moniek Zbigniew Męczkowski.

Ci, którzy chcą pomóc rodzinie z Boguszewa mogą się skontaktować z monieckim oddziałem „Gazety Współczesnej”: 19-100 Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax. (0-85) 716-57-57.

(zmo)



Coś się z tego wybierze, coś żona przesyje i ten podarunek będzie wykorzystany – dziękował darczyńcy Alfred Kruczkowski

FOT. K. RADZAJEWSKI

SZPITALE

OSTRE DYŻURY PIĄTEK, 9 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią. Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

SOBOTA, 10 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy. Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ Choroszcz, tel. 719-10-91 – neurologia. Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – wewnętrzny. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięcy wewnętrzny, neu-

rologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842). Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-05-07), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-05-06).

NIEDZIELA, 11 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia. Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – położnictwo z ginekologią. Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

APTEKI NOCNE

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 73-23-24 (całą dobę), ul. Warszawska 13, tel. 743-66-55, niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmieda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21.00, niedziela 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 7421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16.00).

Rodziny zastępcze dostawały niewiele pieniędzy
a teraz będą miały jeszcze mniej

Dzieci lepsze i gorsze

BIAŁYSTOK. Większość białostockich rodzin zastępczych dostanie mniej pieniędzy na dzieci, które są spokrewnione z opiekunami. Od 1 stycznia br. zaczęły bowiem obowiązywać nowe, niekorzystne dla nich przepisy. Niektórzy opiekunowie usiłują wyprzeć się, że dzieci są ich krewnymi. Inni deklarują, że oddadzą je do domu dziecka.

– Powstała ogromna biurokracja – przyznaje Elżbieta Kaufman-Susko, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Ludzie unikają pracowników socjalnych. Niektóre osoby twierdzą, że nie są spokrewnione z dziećmi. Rozumiemy ich rozgoryczenie, ale fakt jest faktem.

Kontrowersyjne przepisy wprowadziło rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie rodzin zastępczych z 26 września 2000 r. Przepisy za-

częły obowiązywać od 1 stycznia tego roku.

Do końca 2000 r. wszystkie rodziny zastępcze otrzymywały na dzieci po około 530 zł. Obecnie podopieczni zostali podzieleni na spokrewnionych i niespokrewnionych z opiekunami. Od tego właśnie i od dochodu rodziny zastępczej została uzależniona wysokość świadczeń dla dzieci.

Przykładowo, Maria i Jan Kowalscy oraz 7-letni Bartek tworzą rodzinę zastępczą. Maria i Jan są emerytami, Bartek jest ich wnukiem. Otrzymują w sumie 1,1 tys. zł emerytury. Zamiast dotychczasowych około 530 zł, dostaną na Bartka tylko 277 zł.

Według nowych przepisów, jeśli miesięczny dochód jest niższy niż 803 zł, opiekunowie otrzymają około 554 zł. Gdy dochód wynosi 803-1609 zł – 277 zł, a jeśli dochód przekracza 1609 zł – tylko 137 zł.

Jeśli Bartek nie byłby spokrewniony z Kowalskimi, wtedy dostawałby miesięcznie po 554 zł minus ewentualne dochody chłopca, np. alimenty, rentę po rodzicach, zasiłek rodzinny.

Pani Anna z Białegostoku kilka lat temu stworzyła rodzinę zastępczą dla wnuków. Rodzice dzieci żyją, ale, jak mówi pani Anna, stoczyli się na dno. Kobieta jest na emeryturze. Ma kłopoty ze zdrowiem.

Większość dzieci przebywających w rodzinach zastępczych jest spokrewnionych z opiekunami. Najczęściej opiekują się nimi babcie i dziadkowie. W Białymstoku w 270 rodzinach zastępczych jest 78 dzieci, które nie są spokrewnione z opiekunami i aż 288 – spokrewnionych.

Na razie żadna rodzina zastępcza nie zdecydowała się na oddanie podopiecznych do domu dziecka.

(MN)

W piątek Światowy Dzień Chorego Na badanie do kasy

Bezpłatne badania ciśnienia tętniczego i poziomu cukru we krwi oraz spotkania ze specjalistami w dziedzinach diabetologii, endokrynologii, kardiologii, kardiologii i psychiatrii prowadzone będą w sobotę w Podlaskiej Kasie Chorych. W ten sposób drugi rok z rzędu obchodzony będzie Światowy Dzień Chorego.

W sobotę w siedzibie kasy w Białymstoku, w godz. 10-14, 600 osób

będzie mogło bezpłatnie zmierzyć sobie poziom cukru we krwi oraz zbadać ciśnienie tętnicze. Dzień Chorego będzie też okazją do spotkania ze specjalistami w dziedzinach diabetologii, kardiologii, kardiologii i psychiatrii.

Lekarze przyjmować będą zainteresowane osoby w wydzielonych pomieszczeniach, z zachowaniem pełnej prywatności.

(luk)

Sprzedawała babcia wódkę

BIAŁYSTOK. Policjanci z Komendy II Policji ujawnili w środę nielegalną sprzedaż alkoholu, którą zajmowała się 78-letnia Antonina K., pensjonariuszka Dziennego Domu Opieki Społecznej przy ul. Nowogródzkiej w Białymstoku. Kobieta sprzedawała alkohol innym pensjonariuszom Domu.

Policjanci uzyskali informacje operacyjną o tym, że starsze osoby odwiedzające placówkę przy ul. Nowogródzkiej regularnie spożywają alkohol niewiadomego pochodzenia. Po sprawdzeniach okazało się, że nielegalnie wyprodukowaną wódkę dostarcza im Antonina K. W trakcie przeprowadzonych przeszukań w mieszkaniu kobiety policjanci znaleźli plastikowy pojemnik i butelki zawierające 36 litrów nielegalnie wyprodukowanego alkoholu, prawdopodobnie pochodzącego z przemytu spirytusu „Royal” rozcieńczonego wodą. Policjanci znaleźli też 300 paczek papierosów bez znaków skarbowych akcyzy. Alkohol i papierosy zabezpieczono, staruszka zaś po przesłuchaniu została zwolniona do domu.

Tego samego dnia nielegalną rozlewnię alkoholu ujawniono też przy ul. Sandomierskiej w Białymstoku. W mieszkaniu wynajmowanym przez trzy Białorusinki policjanci znaleźli 20 butelek wódki różnych marek, trzy plastikowe pojemniki z alkoholem o pojemności 5 litrów każdy, lejek, kapsle i nakrętki oraz ok. 250 pustych butelek po wódce.

(jg)

Muzyka w liceum

W sobotę w pałacyku Buchholtzów w Supraślu odbędzie się kolejna edycja koncertów w Liceum Plastycznym. Publiczność wysłucha utworów Bacha, Haydna, Webera i Fizziego. Początek koncertu o godz. 16. Wstęp wolny.

(u)

Pani komendant na służbie

Z kom. ANIELĄ MONACH, zastępcą komendanta powiatowego policji w Hajnówce rozmawia Joanna Birycka.

Czym zajmuje się Pani na co dzień w pracy?

– Nadzoruję między innymi pracę służb prewencyjnych oraz policjantów ruchu drogowego. Oprócz tego wykonuję wiele czynności administracyjnych, uczestniczę w spotkaniach samorządów lokalnych oraz wyjeżdżam na miejsca poważniejszych zdarzeń.

Jaka była Pani droga awansu do obecnie pełnionego stanowiska?

– Po ukończeniu studiów rozpoczęłam pracę w szkolnictwie, byłam nauczycielem historii i WOS-u, ale zawsze wiedziałam, że chcę pracować w policji. Pracę w hajnowskiej KPP rozpoczęłam w kwietniu 1991 roku. Początkowo zajmowałam się problematyką nieletnich. Ukończyłam Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie i w 1999 roku objęłam funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Prewencji. W połowie czerwca 2000 roku powierzone zostały mi obowiązki zastępcy komendanta policji w Hajnówce, zaś z dniem 16 września Komendant Wojewódzkiej Policji w Białymstoku powołał mnie na to stanowisko.

Czy kobiecie trudno jest pracować w zawodzie policjanta?

– O tyle jest trudniej wykonywać ten zawód, że z racji przyjętych wzorców musi ona – oprócz tak odpowiedzialnej pracy zawodowej – zajmować się prowadzeniem domu, wychowywaniem dzieci. Uważam, że to zależy jednak przede wszystkim od indywidualnych predyspozycji psychofizycznych. Moim zdaniem, jest wiele kobiet, które nie odstają sprawnością fizyczną i od-



Pomimo nawału obowiązków dobry humor nie opuszcza Pani komendant...
FOT. J. BIRYCKA

pomością psychiczną od mężczyzn, w związku z czym mogą z powodzeniem wykonywać ten zawód.

Jak to jest – być jedyną kobietą w woj. podlaskim, pełniącą funkcję zastępcy komendanta?

– Jestem dumna z tego powodu i cieszę się, że moja praca została w ten sposób dostrzeżona i doceniona. Świadomość tego, że jestem jedyną kobietą zajmującą takie stanowisko jest dość dużym obciążeniem, które jednak raczej mobilizuje mnie do jeszcze większego zaangażowania w pracę, którą wykonuję.

W jaki sposób podwładni reagują na zastępcę komendanta – kobietę?

– Zupełnie normalnie. Jestem ich przełożoną i to ich obowiązuje do wykonywania moich poleceń. To, że jestem kobietą w żaden sposób nie rzutuje na nasze wzajemne relacje. Chociaż sądzę, że być może czasami postrzegają mnie nie tylko jako zwierzchnika, ale również i kobietę. Dziękuję za rozmowę.

Mój ulubiony pies

Około 300 prac plastycznych wykonanych przez dzieci z Białegostoku i okolic wpłynęło na konkurs „Mój ulubiony pies”, zorganizowany przez Białostocką Sieć Kin w związku z premierą filmu „102 dalmatyńczyki”.

Pierwszą nagrodę otrzymała Żaneta Bielska z Białegostoku, a trzy równorzędne drugie nagrody przyznano: Małgorzacie Hyjek, Tomaszowi Hyjek i Karolinie Panas. Organi-

zatorzy postanowili też wyróżnić dziecięce prace. Oto nazwiska wyróżnionych autorów: Wioleta Krasowska, Weronika Skoczko, Mateusz Krasowski, Karolina Sochoń, Adrian Łodygo, Paulina Waszkiewicz, Agnieszka Waszkiewicz, Wiktoria Wierzyńska, Magdalena Wolska i Katarzyna Krawiec. O terminie odbioru nagród wszyscy laureaci zostaną powiadomieni telefonicznie.

(dona)

Pokemon ze „Współczesną”

Od piątku w białostockim kinie „Pokój” można oglądać długo wyczekiwana – szczególnie przez najmłodszych – produkcję fabularną „Pokemon: film pierwszy”. 2 tys. osób, które kupią bilety w kasie kina „Pokój”, otrzymają karty z Pokemonami.

Również „Gazeta Współczesna” przygotowała dla swoich Czytelników kilkadziesiąt podwójnych zaproszeń na „Pokemon: film pierwszy” oraz liczne gadzety i nagrody-niespodzianki. Zaproszenia otrzymają osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas w piątek o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58.

Natomiast, aby wygrać jedną z licznych nagród-niespodzianek, wystarczy zgromadzić 6 z 10 kuponów, które codziennie drukujemy na łamach

„Gazety Współczesnej” i udzielić poprawnych odpowiedzi na postawione na nich pytania oraz przesłać te kupony do 19 lutego br. na adres redakcji: „Gazeta Współczesna”, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok lub na adres kina „Pokój”: ul. Lipowa 14, 15-427 Białystok. Losowanie „pokemoniastych” nagród odbędzie się 25 lutego br. w białostockim kinie „Pokój”.

Uwaga! Bilety do kina i gadzety będziemy rozdawali również w następnym tygodniu. Zapraszamy do wspólnej zabawy!

(dona)



POKEMON – KUPON NR 5

Imię:

Nazwisko:

Adres:

Odpowiedz na pytanie: W jakim kolorze jest najsłynniejszy Pokemon – Pikachu?

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych.
Kupony prosimy dostarczać pod adresem: „Gazeta Współczesna” ul. Suraska 1, 15-950 Białystok lub na adres kina „Pokój”: ul. Lipowa 14, 15-427 Białystok.

UŻYTECZNE TELEFONY

POGOTOWIA Policja – wszędzie 997, poza Dąbrówą Białą – 121-007. Straż Pożarna – wszędzie 998, Dąbrówą Białą – 121-008.

BIAŁYSTOK Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodno-Kanal. – 994, Pogotowie Drogowe – 981, Pogotowie Opiekuńcze – 73-25-688, Pogotowie Weterynaryjne – 65-11-542, Straż Miejska – 65-12-741, Żandarmeria Wojskowa 77-53-301, Straż Graniczna – 74-21-543, Informacja PKP – 94-36, Informacja PKS – 93-16, Informacja o usługach – 951, Telefon zaufania – 998 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – 732-22-22, Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenia do Walki z Rakiem – 73-22-222, czynny poniedziałki, środy w godz. 15-18, Telefon zaufania dla dzieci – 742-56-40, czynny wtorki, piątki w godz. 14-

17, Telefon Zaufania Ośrodka Interwencji Kryzysowej – głównie dla ofiar przemocy domowej – 744-50-28 – czynny całą dobę, Taxi – 919, Informacja o lekach – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, TOnZ – 742-45-02, 65-12-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 7432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy – 742-14-87 (7.30-15), „Telefoniczna Agencja Informacyjna” – tel. 744-63-45(7), 94-77.

W REGIONIE POGOTOWIE RATUNKOWE We wszystkich miejscowościach tel. 999, a ponadto: Bielsk Podlaski, tel. 730-22-51. Hajnówka, tel. 684-22-09. Drohiczyn, tel. 655-70-22. Mońki, tel. 716-23-67. Dąbrówka Białostocka, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 71-21-009. Siemiatycze, tel. 655-21-24. **POGOTOWIE POLICJI** We wszystkich miejscowościach tel. 997.

Reich

BIAŁYSTOK „Pokój”. Akcja najnowszego filmu Władysława Pasikowskiego rozpoczyna się latem 1997 r. Na granicy niemiecko-polskiej zatrzymuje się mercedes 500 SL. W środku siedzi dwóch mężczyzn w wieku około czterdziestu lat. Wyglądają na niemieckich sekretarzy, pragnących zakosztować polskich dziewcząt. Czy są nimi w istocie? Już wkrótce przekonują się o tym trójmiejscy gangsterzy, próbujący ukraść im samochód...

Alex i Andre przyjechali do Polski na urlop, ale i zarazem do pracy. Muszą bowiem odzyskać zagamięty

przez polskich mafiosów towar i ukarać winnych. Ale dla obu wyjazd do Polski to powrót w rodzinne strony. Pojawiają się sentymenty, na jakie nie ma zazwyczaj miejsca w ich profesji. Podobnie, jak nie ma miejsca na zmęczenie i miłość – nawet gdyby było to pierwsze szczere uczucie w życiu.

Reich. Polska, 2000. Reż. Władysław Pasikowski. Wyk. Bogusław Linda, Mirosław Baka, Aleksandra Nieśpielak, Julia Rzepecka, Krzysztof Pieczyński.

Billy Elliot

BIAŁYSTOK „Ton”. Kiedy jedenastoletni Billy przypadkowo trafia na zajęcia lokalnego kółka baletowego, dzielącego salę z klubem bokserskim, jest coś w magicznym ruchu ciała, co przykuwa jego uwagę i rozbudza wyobraźnię. Chłopiec wkrótce zamienia swoje rękawice bokserskie na strój baletowy i zaczyna uczęszczać na lekcje pani Wilkinson. Ta ekscentryczna nauczycielka tańca szybko dostrzega drzemający w Billym potencjał i zapominając o podopiecznych całej swój zapał i entuzjazm zaczyna wkładać w szkolenie nowego protegowanego... W tym samym czasie oj-

ciec Billy'ego i jego starszy brat Tony – obaj górnicy biorący udział w strajku – z trudem wiążą koniec z końcem. Ich długo tłumione frustracje znajdują gwałtowne ujście, kiedy dowiadują się o tym, że Billy trwoni z trudem wysupłane na zajęcia bokserskie pieniądze na lekcje, które w żaden sposób nie pasują do wyobrażeń o tym, co przystoi robić mężczyźnie.

Billy Elliot. Wielka Brytania, 2000. Reż. Stephen Daldry. Wyk. Julie Walters, Jamie Bell, Jamie Driven, Gary Lewis. 110 min.

REPERTUAR KIN

Białystok „POKÓJ” – piątek „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 10.30, 14.15, 16.30, „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.30, „Niezniszczalny” (USA, l. 15), godz. 12.15, 13.15, 16.15, 18.00, 20.15, 22.00, „Zakręcony” (USA, l. 15), godz. 20.00, „Reich” (polski, l. 15), godz. 15.00, 18.15, Supernoc w kinie „Pokój”, „Szósty zmysł”, „Niezniszczalny”, „Oszukać przeznaczenie”, godz. 22.00, sobota „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 12.45, 14.45, 16.45, „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.30, „Niezniszczalny” (USA, l. 15), godz. 13.15, 16.30, 18.30, 20.15, 22.00, „Zakręcony” (USA, l. 15), godz. 20.30, „Reich” (polski, l. 15), godz. 15.00, 18.15, 22.00, niedziela „Pokemon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 12.45, 14.45, 16.45, „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.30, „Niezniszczalny” (USA, l. 15), godz. 13.15, 16.30, 18.30, 20.15, „Reich” (polski, l. 15), godz. 15.00, 18.15, „Zakręcony” (USA, l. 15), godz. 20.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

Białystok „TON” – piątek „Cast Away – Poza światem” (USA, l. 15), godz. 12.30, 17.30, „Billy Elliot” (ang., l. 15), godz. 15.15, 20.15 – premiera z udziałem Teatru Tańca „PROJEKT”, sobota, niedziela „Cast Away” – „Poza światem” (USA, l. 15), godz. 12.30, 17.30, „Billy Elliot” (ang., l. 15), godz. 15.15, 20.15.

Białystok „FORUM” – piątek „Słodki drań” (USA, l. 15), godz. 14.30, 20.15, „Wdowa św. Piotra” (franc., l. 15), godz. 16.15, 18.15, sobota „Słodki drań” (USA, l. 15), godz. 14.15, 20.30, „Czas Cyganów” (jugosł., l. 15), godz. 16.00, „Wdowa św. Piotra” (franc., l. 15), godz. 18.30, niedziela „Słodki

drań” (USA, l. 15), godz. 14.15, 20.30, „Arizona Dream” (USA, l. 15), godz. 16.00, „Wdowa św. Piotra” (franc., l. 15), godz. 18.30.

Białystok „SYRENA” – piątek kino dla dzieci „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 15.15, „Tam, gdzie Ty” (USA, l. 15), godz. 17.00, 20.15, „Stracone dusze” (USA, l. 15), godz. 18.45, sobota, niedziela kino dla dzieci „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.30, 15.15, „Tam, gdzie Ty” (USA, l. 15), godz. 17.00, 20.15, „Stracone dusze” (USA, l. 15), godz. 18.45.

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Co kryje prawda” (USA, l. 15), „U-571” (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Aniolki Charliego” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Człowiek widmo” (USA, l. 15).

Drohiczyn „Daniel” – sobota, niedziela „X-Men” (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Kosmiczni kowboje” (USA, l. 15), „Dinozaur” (USA, b.o.).

Łąpy Dom Kultury – piątek, niedziela „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” (pol., l. 15), godz. 18.00, „Cela” (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” (polski, l. 15), godz. 18.00, sesja filmowa: „Cela”, „Szósty zmysł”, „Oszukać przeznaczenie”, godz. 20.00.

Sokołka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Bajland” (polski, l. 15).

Pokemon: film pierwszy

BIAŁYSTOK „Pokój”. Grupa naukowców pracuje w tajemniczym laboratorium nad wykreowaniem najsilniejszego, najpotężniejszego Pokemona. W tym celu wykorzystują oni cząstkę DNA, pobraną ze skamieniałego odłamka włosa legendarnego Pokemona Mew, używając jednego w swoim rodzaju kodu genetycznego do stworzenia Mewtwo. Pracownicy laboratorium nie zdają sobie sprawy z siły, jaką posiadać będzie nowy Pokemon. Kiedy Mewtwo budzi się do życia, giną wszyscy, a laboratorium ulega zniszczeniu. Wówczas Mewtwo – powodowany złością, że będzie pokemonowym odpowiednikiem Frankenstein – poprzysięga zemstę...

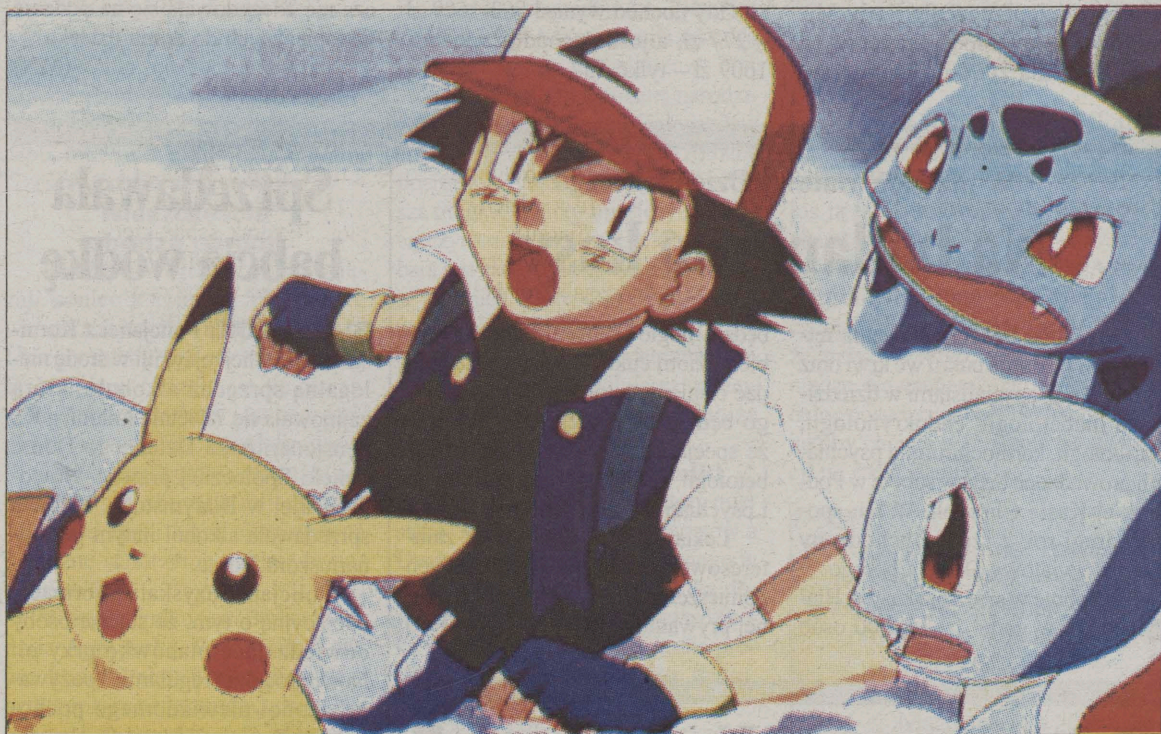
Tymczasem Ash Ketchum, odpoczywający u boku swoich przyjaciół Misty i Brocka, zostaje wyzwany na pokemonowy pojedynek przez innego trenera. Z pomocą Pikachu odnosi łatwe zwycięstwo. Wtedy pojawia się posłaniec z zaproszeniem –

od Mewtwo – na przyjęcie na Nową Wyspę. Gospodarzem przyjęcia ma być „Największy Mistrz Pokemonów na Ziemi”. Przyjaciele przyjmują zaproszenie. W tym samym czasie rywale Asha – Team Rocket – przyglądają im się z ukrycia i także zamierzają pojawić się na przyjęciu.

Wszyscy trenerzy wybierający się na party czekają na prom, który ma przewieźć ich na Nową Wyspę. Niestety, potężny huragan zmusza większość z nich do zmiany planów i rezygnacji z przyjęcia. Jednak Ash, Misty i Brock oraz Team Rocket przy użyciu swoich Pokemonów decydują się na przeprawę przez niebezpieczne wody. Kiedy docierają do zamku, na trenerów czeka piękna dziewczyna Joy, która przedstawia im gospodarza – Mewtwo, najpotężniejszego na świecie Pokemona, który wyjawia zgrozadzoną plan podbicia świata z pomocą specjalnie do tego celu wykreowanych Super-Pokemonów...

Pomysł stworzenia Pokemona narodził się w Japonii w 1996 roku, kiedy to Nintendo zapoczątkowało międzynarodowe szaleństwo premierą nowego oprogramowania gry Game Boy „Pocket Monsters”. W bardzo krótkim czasie Pokemon stał się fenomenem na skalę światową. Jego kariera rozpoczęła się od gry wideo, a zaraz potem oparła się na rynku pod każdą możliwą postacią: od kolekcjonerskich kart, przez pluszowe i mechaniczne zabawki oraz książeczki, aż do okupującego pierwsze miejsca w rankingach serialu animowanego dla dzieci. Teraz zaś na ekrany polskich kin wchodzi produkcja fabularna: „Pokemon: film pierwszy” – opowieść o największej batalii w dziejach Pokemona.

Pokemon: film pierwszy. USA, 1999. Reż. Kunihiko Yuyama. 95 min.



Ta noc odmieni twój los

BIAŁYSTOK „Pokój”. Białostocka Sieć Kin zaprasza w piątek na filmową supernoc pod hasłem „Ta noc odmieni twój los”. Podczas imprezy zostaną wyświetlone 3 filmy: „Szósty zmysł”, „Niezniszczalny” (pokaz premierowy) i „Oszukać przeznaczenie”.

Film „Szósty zmysł” to historia znanego psychiatry, dr. Malcolma Crowe'a. Pewnego dnia do jego domu włamuje się niezrównoważony psychicznie pacjent Vincent Gray i oskarża Crowe'a o to, że nie potrafił udzielić mu kiedyś pomocy. Strzela do niego, po czym sam odbiera sobie życie... Jednak Dr Malcolm powoli dochodzi do siebie. Po jakimś czasie jego

uwagę przyciąga 8-letni chłopiec. Malcolm odkrywa, że posiadał on tzw. szósty zmysł i widzi zmarłych oraz wydarzenia sprzed wielu lat.

Natomiast film „Niezniszczalny” to opowieść o Davidzie Dunnie, który jako jedyny ocalał z katastrofy kolejowej, w której zginęło 131 osób. Wkrótce potem spotyka on na swojej drodze tajemniczego Elijaha Price'a, który twierdzi, że wie, dlaczego David uszedł z życiem. Jego wyjaśnienia brzmią niedorzecznie i David nie traktuje ich poważnie. Ma bowiem większe problemy na głowie – jego małżeństwo wisi na włosku, a praca nie przynosi mu satysfakcji. Elijah nie daje za wygra-

na. Za punkt honoru stawia sobie, by David poznał prawdę, która zmieni na zawsze życie jego samego i jego rodziny...

Dziwne rzeczy dzieją się też w filmie „Oszukać przeznaczenie”. Jego bohaterem jest Aleks, który w niezrozumiały dla nikogo sposób potrafi przewidywać katastrofy. Kiedy pewnego dnia wsiada do samolotu odczuwa przerażenie, czym wywołuje panikę i razem z szóstką pasażerów zostaje wyrzucony na ląd. Po kilku minutach samolot rozrywa się w powietrzu. Sprawą zaczyna interesować się FBI.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Pokemon: film pierwszy”, „Reich”, „Billy Elliot” i „Tam gdzie Ty” oraz na filmową „Supernoc w kinie Pokój”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW”, ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”. (dona)

Tam gdzie Ty

BIAŁYSTOK „Syrena”. Al Conney prowadzi swobodne studenckie życie. Jest synem kucharza i marzy by... prowadzić wraz z ojcem telewizyjny program kulinarny, dzięki któremu zdobyłby światową sławę. W jego życiu następuje zmiana, gdy

poznaje Imogen, obiecującą studentkę malarstwa. Dla obojga jest to pierwsza miłość.

Tam gdzie Ty. USA, 2000. Reż. Kris Isacsson. Wyk. Freddie Prinze, Julia Stiles, Selma Blair. 91 min.

Premiera u Węgierki

Dojrzewanie Artura

KRYSZYNA KONECKA



FOT. A. ZGIEŁ

Czwartą w tym sezonie, nową propozycją sceniczną Teatru Dramatycznego w Białymstoku jest „Tango” Sławomira Mrożka w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza. Przedstawienie premierowe odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o godz. 19.

– „Tango” na pewno nie odbiega od zapisu dramaturgicznego stworzonego przez Mrożka. Nie jest to „Tango” według Mrożka, tylko „Tango” Mrożka – podkreślał reżyser podczas konferencji prasowej z udziałem scenografa Macieja Preyera i aktorów.

Będzie to „Tango” odczytane na dziś, opowiadające o drodze od wolności do dowolności, powodującej rozprężenie w kulturze, życiu społecznym i rodzinie:

– Pod postacią rodziny Mrożek ukrył paralelę na temat społeczeństwa. „Tango” będzie takie, jakie są

dzisiejsze czasy. Pewnie obłudne, bardzo skomplikowane – mówił Waldemar Śmigasiewicz (na co dzień konsultant programowy Teatru).

Nawiązując do wypowiedzi dyrektora Teatru Andrzeja Karolaka, pragnącego, by „Tango” stało się rodzajem komentarza do kontrowersyjnej „Konopielki”, reżyser zwrócił uwagę, że w Białymstoku jest mała świadomość formy, a sztukę rozumie się tak, jak ona jest napisana – poprzez zdarzenia, a nie przez konteksty.

– Chciałbym, żeby widzowie w tym przedstawieniu szli razem z bohaterami, z ich rozwojem – mówił Śmigasiewicz. – Jeżeli widz będzie szedł za aktorem, da się uwieść tej całej poetyce i zostanie wciągnięty, to będzie też wyciągał swoje wnioski.

Robert Ninkiewicz, zapytany o swoją rolę, ujawnił, iż jego Edek

to człowiek obserwujący wszystko, co się dzieje w domu i wyciągający wnioski. Grający rolę Artura Piotr Półtorak scharakteryzował tę postać jako oszołoma i doktrynera, który stara się przywrócić przeszłość, ale trochę mu się to nie udaje.

– W domu jest bajzel, ojciec artysta, matka też nie lepsza. Chłopiec, dziecko niekochane, pragnie miłości od matki, jest straszliwie skonfundowany – komentował reżyser. – Motoryka Artura to jest motoryka dojrzewania, w której wpisany jest bunt. Ale przeciwko czemu się buntować, kiedy tu wszyscy pozują na nowoczesność. Bunt jest odrzuceniem tych sytuacji i chłopak rozumie, że za buntem stoi nihilizm. Ma wizję porządku absolutnego, zbawienia świata.

Weekend w Filharmonii

Olejniczak gra Ravela

Janusz Olejniczak – wybitny polski pianista, niezrównany interpretator muzyki Chopina, najmłodszy laureat Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w roku 1970, znany także z roli Fryderyka w filmie Andrzeja Żuławskiego „La note bleue” – wystąpi podczas piątkowego koncertu w Filharmonii Białostockiej, 9 bm., o godz. 19. Zagra Koncert fortepianowy G-dur Maurycego Ravela.

Ponadto w programie wieczoru znajdują się: Livre pour orchestre – Witolda Lutosławskiego i Suita symfoniczna „Szeherazada” op. 35 Mikołaja Rimskiego-Korsakowa. Orkiestrą Symfoniczną FB dyrygować będzie Jerzy Salwarowski.

Urodzony we Wrocławiu Janusz Olejniczak gry na fortepianie uczył się u Luizy Walewskiej, następnie u Ryszarda Baksta i Zbigniewa Drzewieckiego. W latach 1971-73 studiował w Paryżu pod kierunkiem Konstantego Schamaelinga i Witolda Małcużyńskiego. Po sukcesie na Konkursie Chopinowskim koncertował w Polsce i za granicą, a w dwa lata później został laureatem konkursu pianistycznego Alfredo Caselli w Neapolu.

Janusz Olejniczak występował na całym świecie, w prestiżowych salach koncertowych, brał udział w międzynarodowych festiwalach. Pro-

wadził kursy mistrzowskie w Kanadzie i Japonii, zajęcia na Akademii Mozartowskiej. Dokonał licznych nagrań. Utrwalone na płytach jego interpretacje muzyki Chopina otrzymały prestiżowe nagrody, m. in. „Złotą Płytę” za recital chopinowski, „Fryderyk 95” oraz „Płytę Roku” magazynu „Studio” za Koncerty Chopina z Symfonią Varsovią pod dyktando Grzegorza Nowaka.

Repertuar pianisty obejmuje utwory od baroku do muzyki współczesnej. Występuje równie chętnie jako solista, jak i kameralista. Według opinii krytyków jest artystą o niezwyklej wrażliwości i doskonałym warsztacie pianistycznym. Jego interpretacje są sugestywne, logiczne, ale oparte na natchnieniu, a nie chłodnej kalkulacji.

Wybitny polski dyrygent Jerzy Salwarowski ukończył kompozycję i dyrygenturę w Akademii Muzycznej w Krakowie, umiejętności doskonalił w Accademia Chigiana. Posiada tytuł naukowy I stopnia w zakresie dyrygentury symfonicznej i operowej, uzyskany w Akademii Muzycznej w Warszawie. Jest laureatem I i II Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów w Katowicach (II miejsce i Nagroda Krytyki Muzycznej), konkursu w Sienie (I nagroda) i Budapeszcie (II miejsce, I nie przyznano). (a)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – niedziela „TANGO” (Duża scena), godz. 19.00 – premiera.

Białostocki Teatr Lalek – sobota „Mamy św. Mikołaja”, godz. 11.00, „Mamy św. Mikołaja”, godz. 18.00 – premiera, niedziela „Mamy św. Mikołaja”, godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, KONCERT SYMFONICZNY w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Marcin Nałęcz-Niesiołowski, Janusz Olejniczak – fortepian. W programie: W. Lutosławski – Livre pour orchestre, M. Ravel – Koncert fortepianowy G-dur, M. Rimski-Korsakow – Suita symfoniczna „Szeherazada” op. 35.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Proces – Barbara Kasprzyska”, „Obrazy i rysunki z lat 90. – Włodzimierz Jan Zakrzewski”, „Konflikt między dobrem a złem jest chorobą umysłu – Piotr Kurka”.

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Bogowie, ludzie i istoty fantastyczne – przedstawienia w sztuce starożytnej Mezopotamii, Egiptu, Grecji i Rzymu oraz na antycznych monetach”, „Pejzaże polskie Stanisława Czajkowskiego (1878-1954)”.

Muzeum Przyrodnicze Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20b (tel. 745-73-22) – zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawy stałe: „Przyroda rejonów polarnych”, „Życie rafy koralowej”, „Historia życia na Ziemi”, „Fitogeneza tkankowców”, „Środowiska przyrodnicze Polski północno-wschodniej”, „Inkluzje bursztynu bałtyckiego” (ekspozycja fo-

tograficzna), „Życie wśród zwierząt – fotografie Piotra Tałaja”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Rodowody białostockie”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawa czasowa: „Broń sportowa i małowalibrowa”.

Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sienkiewiczów.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54)

– poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycje czasowe: „Ceramika Bogumiły Masickiej-Grygorczuk”, „Rysunki Jerzego Grygorczuka”.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Rzeźba Jarosława Perszko”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – z powodu remontu ekspozycja przeniesiona do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej Białowieskiego Parku Narodowego mieszczącego się w Parku Pałacowym. Wystawę można zwiedzać codziennie w godz. 9-17.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje czasowe: „Przeszłość – to tylko o Tobie wspomnienie” (obrazy wybitnych polskich malarzy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie), „Obrazy zielonogórskiego winiarstwa” (poświęcona pracy winogrodników i winiarzy).

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

Drohiczyń

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do maja 2001 r.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi, (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2001 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAZ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) –

czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraz i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszcze, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna.

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi, „Ptaki” – fotografie Wiktora Wolkowa. (MN)

Nowa wystawa w białostockiej galerii ZPAP-u

Rzeźbiarskie detale

ANNA ŻYWNO

W niewielkiej galerii „Marszand” w Białymstoku od czwartku można oglądać rzeźby Jarosława Perszko. Mimo że na ograniczonej powierzchni zmieściło się tylko pięć obiektów, warto poświęcić im sporo czasu. Ważny jest w nich bowiem najmniejszy szczegół – wygięcie linii, kierunek ustawienia papierowych toreb, liczba betonowych płytek.

Jarosław Perszko pochodzi z Hajnówki. Sztuki piękne studiował w Toruniu, tam też pracował przez kilka lat po uzyskaniu dyplomu. W końcu zdecydował jednak o powrocie do Hajnówki. Ma tam dużą pracownię i – jak sam mówi – wszystko, co niezbędne: rodzinę, dom, przyrodę, spokój.

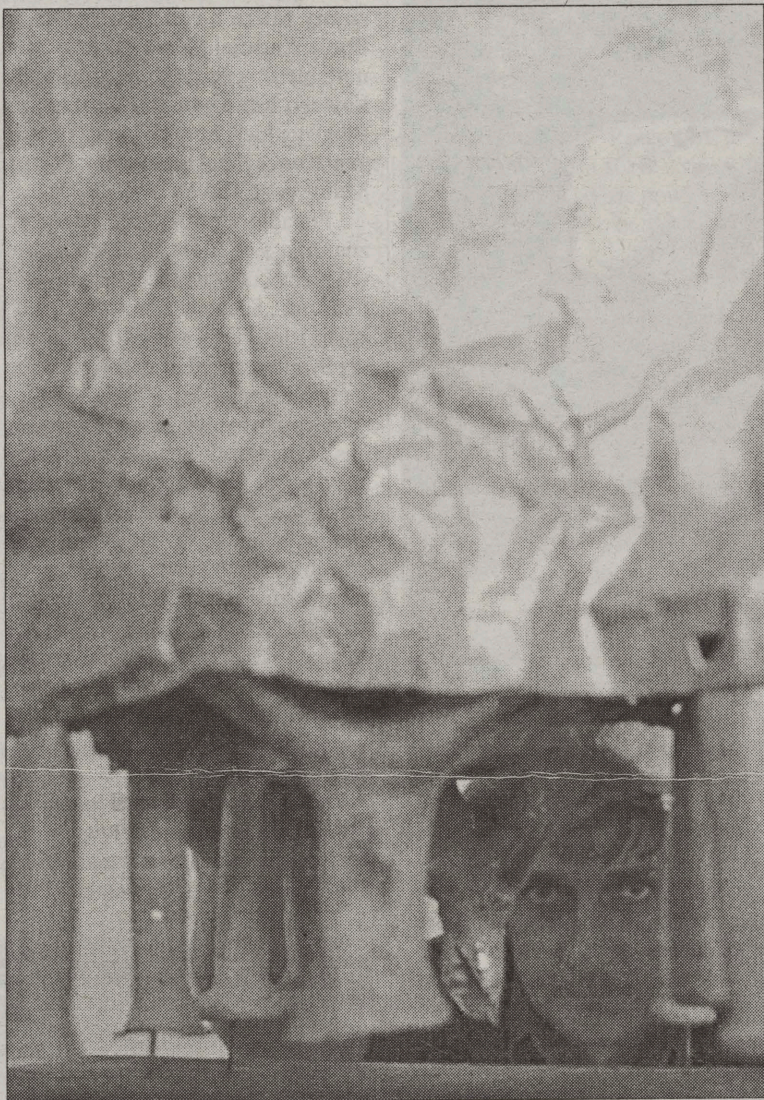
– Mimo że w Toruniu łatwiej było mi zarobić na chleb, wróciłem do Hajnówki. Tylko tu mogłem oddać się tworzeniu, żyć ze sztuki. Nie wyobrażałem sobie, że mogłoby być inaczej – opowiada artysta.

Rzeźby Perszki, zaprezentowane w „Marszandzie”, na pewno spodobać się minimalistom. Są oszczędne w formie – nie narzucają swojej treści odbiorcy, dają mu czas na samodzielną znajomość klucza.

– Ja nie pokazuję ferii fajerwerków, widocznych z daleka. Dla mnie ważne są detale – mówił rzeźbiarz.

Taka myśl przyświecała Perszce także podczas przygotowywania nietypowych katalogów wystawy. To listy, które otrzymali wszyscy uczestnicy wernisażu. W szarej kopercie – jeden arkusz miękkiego, białego papieru. Na niej cytaty z biblijnej Księgi Rodzaju: „Żona Lota, która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli.”

– Chciałem pokazać, jaka może być metamorfoza, jeżeli zapanuje się tam, gdzie nie trzeba – podkreśla Perszko. – Moje rzeź-



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

by mają umożliwić refleksję: na co patrzymy? I w co się zapatrujemy?

Rzeźbiarz pracuje najczęściej w dwóch technikach. Albo odlewa przygotowane modele w specjalnym piachu – tak wykonywane są płaskie przedmioty, albo przygotowuje modele w wosku i zatapia je w termoodpornej masie jednorazowego użyt-

ku. Wosk wypala się, a w jego miejsce wpływa metal.

– Lubię obie te metody, bo dają mi różne możliwości – twierdzi Perszko. – Piach pozwala na uzyskiwanie surowości i czystej, nieprzegadanej formy. Natomiast jeśli potrzebuję własnych odcisków palców, to przygotowuję je w wosku.

Podlaski Festiwal Pieśni Sakralnej

Łapskie Te Deum

Przyjmowane są jeszcze zgłoszenia do uczestnictwa w IV Podlaskim Festiwalu Pieśni Sakralnej „Łapskie Te Deum”, który odbędzie się w dniach 21-22 kwietnia br. w kościele pw. Świętego Krzyża w Łapach. Organizatorami są: Dom Kultury w Łapach, Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Krzyża i Łapskie Towarzystwo Regionalne.

Festiwal został zorganizowany w roku 1998 przez Dom Kultury w Łapach, przy współpracy Stowarzyszenia Inicjatyw Muzycznych w Białymstoku. Od 2000 roku jest imprezą o zasięgu międzynarodowym. Jej celem jest rozwijanie zainteresowań muzyką choralną, doskonalenie poziomu wykonawczego zespołów, propagowanie twórczości choralnej różnych epok, nawiązującej do tematyki sakralnej i wielkanocnej, inspirowanie kompozytorów do twórczości na rzecz amatorskiego ruchu choralnego.

W festiwalu uczestniczyć mogą amatorskie zespoły choralne z całej Polski i z zagranicy. Zgłoszenia na karcie uczestnictwa wraz z nagraniem magnetofonowym lub video wykonywanych utworów chóru a cappella (do 10 min) przyjmuje Biuro Organizacyjne Festiwalu, Dom Kultury w Łapach, ul. Nowy Rynek 15, 18-100 Łapy, tel. (085) 715-23-00, fax 715-20-71, e-mail: domkulturylapy@data.pl. Tam też można uzyskać wszystkie informacje, a ponadto zgłosić udział w II Podlaskim Seminarium dla Dyrygentów Chórów, towarzyszącym festiwalowi.

Zakwalifikowane przez Radę Artystyczną zespoły przygotowują program, składający się z dowolnie wybranych utworów sakralnych i jednego utworu konkursowego, inspirowanego tematyką wielkanocną.

(a)

KRÓTKO

Białystok. Na giełdę staroci zaprasza Białostocki Klub Kolekcjonerów. Giełda odbędzie się w niedzielę (11 lutego) w godz. 8-13 na placu przy ul. Legionowej 5 w Białymstoku. Będzie można wymienić, sprzedać i kupić stare przedmioty, m.in. rękodzieła ludowe, militaria, meble, znaczki, pocztówki, zegary. Wstęp bezpłatny.

(MN)

■ W najbliższą niedzielę, 11 bm. o godz. 10, w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawalerskiej w Białymstoku, odbędą się eliminacje centralne VIII Ogólnopolskiego Festiwalu „Piosenka Białoruska 2001”. Wezmą w nim udział zwycięzcy pięciu eliminacji rejonowych, które odbyły się w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach i Dąbrowie Białostockiej (dla rejonu sokólskiego), a także zespół z Warszawy.

(a)

■ Zawieszona przed paroma tygodniami w Białostockim Teatrze Lalek

premiera gwiazdkowa – odbędzie się w sobotę, 10 bm. Będzie to przedstawienie dla dzieci (i dobra zabawa dla dorosłych) pt. „Mamy Świętego Mikołaja”, przygotowane przez Wojciecha Kobrzyńskiego i Wojciecha Szlachowskiego. Premiera będzie miała miejsce w sobotę o godz. 18. To – dla widzów dorosłych. Natomiast w sobotę i niedzielę o godz. 11 na nową sztukę teatr zaprasza dzieci.

(kon)

Tykocin. W sobotę, 10 lutego, w Tykocinie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Mokradeł. Z tej okazji o godz. 15 w Domu Kultury odbędzie się wiele imprez: wystawa przyrodnicza „Pajaki”, prezentacja filmów „Dziewicza Biebrza” i Polska Amazonia”, pokaz slajdów „Słońce” Wiktora Wołkwa, koncert muzyki etnicznej, giełda wydawnictw przyrodniczo-turystycznych i in. Skorzystać będzie można także z okolicznościowego stempla pocztowego.

(a)

RADIO

RADIO AKADERA Piątek, 9.02.2001 – sobota, 10.02.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 9.45 Porady Prawnika; 10.05-16.00 z AKADERA na co dzień; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnal Białegostoku, Serwis lokalny; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo (pt.); 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z AKADERA; 16.00 Serwis lokalny; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Serwis lokalny; 19.30 Lista przebojów skrót i głosowanie; 20.05 Power Play; 20.10-21.50 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 20.10-1.00 Radio Party; 21.00 Serwis lokalny; 0.00 Serwis lokalny

Niedziela, 11.02.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.00-12.00 Mię-

dzy światem a zenitem; 6.30 Serwis lokalny; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 7.30 Serwis lokalny; 8.30 Serwis lokalny; 9.10 Horoskop; 9.15 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadransy z Panią Domu; 12.05-17.00 Popołudnie z AKADERA; 15.05 Lista Przebojów – notowanie; 17.05-22.00 AKADEROWE Wieczory Radiowe; 20.10-22.00 Szała gra – piosenki wybierane przez słuchaczy.

RADIO BIAŁYSTOK Piątek, 9.02.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Andrzej Ryczkowski; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Mario Puzo-Omerta; 9.55

Żyć zdrowo; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis Spraw Niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 5; 14.10 Ale kino – por. wirtualny – aud. Doroty Sokółowskiej; 15.00 Muzyczny telefon – aud. prow. Karol Poznański; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Muzyczny telefon; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 5 (powt.); 18.10 A to ciekawe – aud. Janusza Papaja; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. J. Iwaniuk; 19.06 B. Prus – Lalka; 19.15 Płytowisko – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 20.05 KUBUŚ FATALISTA I JEGO PAN – słuchowisko w reż. i adaptacji A. Piszczatowskiego (powt.); 20.25 Piosenki na wieczór – aud. Anny Maciorowskiej; 20.35 Łagodny jazz na wieczór – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Literatura regionalna: Anna Gniewkowska „Epizody” – aud. W. Szymańskiego; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Z. Zajęca; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokółowski

Sobota, 10.02.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Marcin Moniuszko, 5.45 Zielone stu-

dio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzej Ryczkowski; 9.40 Mario Puzo-Omerta; 9.55 Żyć zdrowo; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Marcin Moniuszko; 16.00 CO NIESIE DZIEŃ – prow. W. Grzechowiak; 16.32 Rozmowa dnia; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.25 Paździelnia pieśni – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beresewicza; 21.10 Tata-Ryś – aud. dok. K. Filipowa i T. Kudelskiej (powt.); 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Andrzej Ryczkowski

Niedziela, 11.02.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Sport 9.05, 16.14, 17.05, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.12; Moto Radio: 7.13, 11.55, 16.24, 17.08; 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – fel. Henryka Mażula; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie

główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Jerzy Leszczyński; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. D. Sokółowskiej; 11.05 Kabaret KIW powt.; 11.40 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 12.05 NA MEYNOWEJ – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 13.45 Z zapisnika – felieton Jana Leonczuka; 13.50 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 14.05 Niedzielną lekkość bytu – prow. Marcin Moniuszko; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 FONO-KRAM – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 20.45 Radiowy Teatr Sensacji: ANNA; 21.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

Zaczynamy „Loterię jubileuszową”!

Tombola I

Po parodniowej przerwie bez konkursu, dzisiaj ruszamy z nową loterią. Nowa zabawa, którą z racji 50-lecia „Gazety Współczesnej” nazwaliśmy „Loterią jubileuszową”, dzieli się na kilka części. Trzy pierwsze noszą nazwę TOMBOLA I, TOMBOLA II i TOMBOLA III.

Każda „Tombola” jest niezależnym konkursem, ale łączy je jedna bardzo ważna sprawa – nagroda główna. Na pewno zauważyli Państwo, że karta konkursowa dzieli się na dwie części. Górna część karty konkursowej to zwykła zakreslanka, gdzie znaj-

dują się diagramy z nagrodami. Część dolną po zakończeniu Tomboli I należy wysłać do Biura Gry na losowanie nagrody głównej – 20.000 złotych!

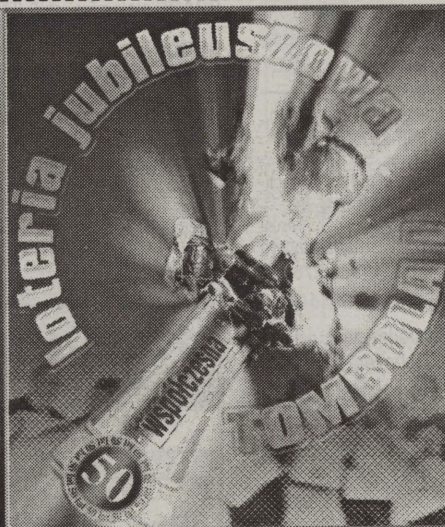
Uwaga, trzeba wycinać i zbierać kupony ze szczęśliwymi liczbami, które codziennie będziemy publikować w gazecie. Komplet wyciętych kuponów trzeba będzie zachować aż do losowania nagrody głównej. Szczęśliwiec, który wylosuje 20.000 złotych odbierze pieniądze, jeżeli przedstawi komisji komplet kuponów z

przynajmniej jednego etapu: Tomboli I, Tomboli II lub Tomboli III.

Prosimy przeczytać uważnie zamieszczony obok skrócony regulamin loterii („Jak grać, żeby wygrać”) i przebieg „Loterii jubileuszowej”, które powinny pomóc Państwu w zabawie, natomiast pełna wersja regulaminu jest do wglądu w Biurze Gry. Zapraszamy do zabawy. Życzymy powodzenia, na ewentualne pytania czekamy pod numerem (085) 748-74-23.

(jn)

Biuro Gry
tel.
(0-85)
748-
74-23
w
godz.
12⁰⁰-16⁰⁰



KUPON NR 1
9 II 2001

170	271	389	434	504	689	714
117	202	316	417	588	688	721
174	256	301	456	524	643	790
193	270	353	474	518	603	754

PRZECZYTAJ! JAK GRAĆ, ŻEBY WYGRAĆ?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa” – pierwszy etap TOMBOLA I potrwa od 9 lutego 2001 r. do 8 marca 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreslanka – górna część karty konkursowej

– zakreslił wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów) – wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry, „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Surańska 1, pok. 25, tel. (0-85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel

i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00. Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli” uczestnik odcina z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli” w

ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W „Loterii jubileuszowej” nie mogą brać udziału pracownicy „Kresów BO” Sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA”, „Goniec Podlaski”, „Kolporter SA”, „Pocztą Polską” oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

(jn)

Co można wygrać?

Górna część karty konkursowej – zakreslanka

Nagrody pieniężne: 1000 złotych i 500 złotych

Nagrody rzeczowe: radiobudziki, zegarki, wagi łazienkowe, suszarki do włosów, komplety pościeli

Dolna część karty – losowanie

Nagroda główna: 20.000 złotych

Życzymy szczęścia!!!

Przebieg „Loterii jubileuszowej”

Część pierwsza pn. Tombola

Tombola I (9 lutego – 8 marca)

Tombola II (9 marca – 12 kwietnia)

Tombola III (13 kwietnia – 25 maja)

Publiczne losowanie nagrody głównej – 5 czerwca br., wyniki – 8 czerwca br.

Część druga pn. Jubilatka

Jubilatka I (1 czerwca – 5 lipca)

Jubilatka II (6 lipca – 2 sierpnia)

Jubilatka III (3 sierpnia – 31 sierpnia)

Publiczne losowanie nagrody głównej – 11 września br., wyniki – 14 września br.

(jn)

R E K L A M A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

☐ ZATRUDNIĘ

AUTORYZOWANA stacja zatrudni na umowę o pracę samodzielnego blacharza, lakiernika, ucznia młodocianego, ul. Bracka 9.

ZATRUDNIMY dwóch rencistów do lat 40 jako pomocników przy produkcji drzewnej - atrakcyjne wynagrodzenie, Suwałki, ☎(0-87)565-41-79.

NIERUCHOMOŚCI

☐ SPRZEDAM

2-POKOJOWE 41 mkw., cegła, parter, Piastowska, ☎(0-85)732-66-88.

3-POKOJOWE 48 mkw. ☎(0-85)6-523-373 po 17.00.

4 pokoje+ kuchnia+ bokówka+ garaż. ☎(0-85) 7-400-300.

DZIAŁKĘ budowlaną 2820 mkw. -Supraśl, ☎0603-338-242.

MIESZKANIE 3-pokojowe, Chrobrego, tanio, ☎(0-85)741-45-92.

☐ WYNAJME

DOBRE prosperującej firmie wynajmę lokal w Pasażu 33 mkw. z łazienką i telefonem. ☎(0-85)741-54-82.

LOKAL na zakład fryzjersko-kosmetyczny Czarna Białostocka, ☎7-103-455, ☎7-101-004.

SKLEP mięsny do wydzierżawienia, ☎(0-85)663-11-52.

AUTOMOTO

☐ KUPIĘ

*ABSOLUTNIE każdy powypadkowy. ☎0-604-228-214.

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.

*SKORODOWANE, zniszczone, do remontu. ☎0-601-617-279.

☐ SPRZEDAM

126P, (1989), ☎0604-970-565.

BMW 320 +gaz, (1986), 7.200 zł, ☎(0-85)719-77-96.

CC-700. ☎6-505-086.

CITROEN AX, 1,5D (diesel), (1995/96), ☎(0-85)675-23-16.

CITROEN xsara, 1,4SX, (1997), ☎(0-85)66-34-721.

MERCEDES 124D, 2000, (1988), ☎0602-127-601.

OPEL omega, (1990), gaz, ☎(0-85)742-43-19.

OPEL vectra "B", zdecydowanie, ☎(0-85) 742-03-17, po 16.00.

VW passat, 1,8B, (1996), 2xairbag, ABS, klimatyzacja, alarm, 28.500 zł, ☎(0-85)653-23-80.

ROLNICTWO

☐ SPRZEDAM

DOJARKE alfa laval 2-konwiova, 2.000 zł, ☎(0-85)71-92-406.

SIANO, Brody 15, ☎(0-85)72-18-150.

RÓŻNE

☐ SPRZEDAM

KREDENS antyk, ☎(0-85)710-24-08.

LODÓWKĘ, ☎(0-85)66-33-212.

SOLARIUM Philips HP-3132/B, ☎(0-85)86-81-840.

☐ INNE

TOPOLE ścinam grube, niebezpieczne. ☎(0-85)7-177-328.

Zakład Energetyczny
Białystok SA
Rejon Energetyczny Łomża

przepraszam odbiorców
energii elektrycznej
z Zambrowa i okolic

za przerwy w dostawie energii
elektrycznej w dniu 6.02.2001r.

Brak energii spowodowany był licznymi awariami w sieci SN 15 kV.



Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

informuje, że decyzją MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z dnia 16 stycznia 2001 roku uzyskała uprawnienia do prowadzenia studiów MAGISTERSKICH na kierunku EKONOMIA i prowadzi nabór na semestr letni rozpoczynający się w marcu 2001 roku:

➤ na dwuletnie studia uzupełniające MAGISTERSKIE (w trybie zaocznym)

➤ na trzyletnie studia ZAWODOWE (w trybie zaocznym)

na kierunek EKONOMIA

w ramach trzech specjalności:

zarządzanie przedsiębiorstwem,

handel zagraniczny,

bankowość i finanse przedsiębiorstw

oraz bloku specjalnościowego (poza studiami magisterskimi):

prawno-ekonomicznego

➤ na roczne podyplomowe studia (w trybie zaocznym)

- Rachunkowość i Finanse Przedsiębiorstw

- Ekonomika Handlu Zagranicznego

Uwaga: o przyjęciu na studia decyduje kolejność zgłoszeń.

Ponadto WSE informuje że od 1.10.2001 r.

uruchamia na kierunku ekonomia:

- 4,5 letnie jednolite studia magisterskie dzienne
- 5 letnie jednolite studia magisterskie zaoczne
- 1,5 roczne studia uzupełniające magisterskie dzienne
- 2 letnie studia uzupełniające magisterskie zaoczne
- 3 letnie studia zawodowe dzienne
- 3 letnie studia zawodowe zaoczne

Szczegółowych informacji udziela:

Wyższa Szkoła Ekonomiczna poniedziałek-piątek w godz. 7.30-15.30
15-732 Białystok sobota w godz. 9.00-14.00
ul. Choroszczańska 31, tel. (085) 652 09 97, 652 09 25

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJME

DO wynajęcia lokal: Łomża, Krótka 10 lp.,
☎(086)2181-709, 0603-695-247.

DO wynajęcia mieszkanie 57 mkw. z garażem, Łomża, ☎(086)2160-714, po 15.00.

DO wynajęcia pomieszczenie magazynowo-handlowe 240 mkw, Łomża, ☎(086)278-51-80; po 18.00 (086)278-56-63.

DZIAŁALNOŚĆ gospodarcza lokal 300mkw., 1ha działka, Ostrożany Krzyżówka, ☎(0-85)656-87-02.

FIRMA "USŁUGA" wynajmie lokal handlowo-usługowy pow. 47 mkw., parter, ciąg handlowy, ul. Konstytucji 3 Maja 24, lok. 14, Białystok. Wyposażenie: telefon, woda ciepła i zimna, c.o., WC. Kontakty: tel./fax 74-44-309 godz. 7-15, całonocowy 742-78-87.

GARAŻ przy Drewnianej, ☎(0-85)675-21-18.

LOKAL 200 mkw. pomieszczenie socjalne. ☎(0-85)716-41-48.

LOKAL 27 mkw. Elk, Wojska Polskiego. ☎0-502-110-085.

LOKALE handlowe- centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)565-15-36 po 18.00.

LOKAL w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎0604-304-256.

MIESZKANIE na własność w cenie wynajmu 3,8% wkładu. Rata od 466 zł. ☎(0-22) 864-57-90, 0-605-673-010.

ODSTĄPIE lokal handlowy w Auchan, ☎0605-598-668, ☎(0-85)66-22-417.

POSZYKUKUJE garażu na Osiedlu Południe, Grajewo, ☎(0-86)273-80-57 po 19.00.

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 uczennice, najchętniej 1-2 klasa, ☎(0-85)661-39-69.

TANIO, lokal 30 mkw., Grajewo, ☎0608-286-127.

WYDZIERŻAWIĘ 14 ha ziemi. Kropiwnica, ☎7-161-103.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b 675-33-46 "ZAMIS". www.zamis.com.pl

BUD-MAX. Podlaskie. Budowa domów, obiektów. Remonty kapitalne, ☎(0-86)272-86-18, ☎0605-241-202.

DOMY, domki drewniane, nowe, remonty, materiał. Suwałki, Sejny, ☎0604-431-147.

DOMY na zamówienie, ☎(0-85)662-60-22.

DOMY z drewna, mieszkalne, letniskowe, pawilony. ☎(0-85)655-27-64, ☎0-606-133-334, ☎(0-85)656-06-80.

DŹWIGOWE,
www.rusztowania.bialystok.pl,
☎(0-85)675-32-93.

GLAZURA, panele, szpachlowanie, tynki, inne roboty wykończeniowe. ☎(0-87)567-80-76, ☎0606-853-127.

GLAZURNIK, remonty, ☎(0-85)66-18-921.

GRAJEW. Zakład. Tanie wykonawstwo instalacji c.o., wodno-kanalizacyjnych, ☎(0-86)272-72-89.

HYDRAULICZNE, ☎(0-85)74-34-973.

KOMINKI, wkłady, oprzyrządowanie. Suwałki, ☎0608-727-997.

KOMINKI- projektowanie, wykonawstwo. ☎(0-87)516-37-58.

KOMPLEKSOWE usługi remontowo-budowlane, ☎(0-85)716-38-89.

MALOWANIE, remonty, tapetowanie. ☎74-23-431, ☎0-606-124-169.

NAPRAWA, modernizacja, uszczelnianie okien, drzwi antywłamaniowe, ☎(0-85)74-04-386.

OKNA PCV- tanio. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

POMNIKI, ☎(0-85)741-83-91.

PRACE stolarskie, ☎(0-87)523-03-89.

REMONTY, adaptacje. ☎(0-85)744-54-31, ☎0-605-924-241.

REMONTY, wykończeniówka mieszkań, glazura, suche tynki, kominki- praktyka na zachodzie. ☎0-608-857-810.

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

INDECO
SZAFY, GARDEROBY, SYPIALNIE,
BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
BIAŁYSTOK, ul. Wasilkowska 22c
tel. 675-01-90
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra Jakość • Dobra Cena
Indywidualne projekty
Imex s.c.
Wasilkowska 22C, 675-01-90

SCHODY, tralki, karnisze, ☎67-62-315.

STANY surowe, remonty. Suwałki, ☎0603-420-224.

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, glazura, malowanie, terakota, adaptacja poddasza, ☎(0-85) 650-52-40.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.

SZPACHLOWANIE, glazura, panele, tynki ozdobne, sufity podwieszane, ☎(0-87)565-11-09, wieczorem.

RAK-BUD
BETON
towarowy
CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie
Książyno, ul. Przemysłowa 6
tel. 74-74-223, 663-28-83

UKŁADANIE parkietu, paneli, ☎(0-85)732-50-61.

USŁUGI tartaczne, solidnie, ☎(0-85)741-81-96.

WYKONAM ogrodzenia, kraty, balustrady. ☎71-88-749.

WYKONAM stany surowe. ☎(0-85)7-433-117.

ZABUDOWY BALKONÓW
- ROZSUWANE OKNA
ALUMINIOWE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
GERDA. OKNA, DRZWI, WITRYNY,
PCV, ALUMINIUM ORAZ DRZWI
DO WILLI.ZALUS, (085)65-11-994,
DĄBROWSKIEGO 24,
(WWW.ZALUS.COM.PL)

ZLEĆ wykonanie c.o. -zyskasz montaż centralnego odkurzacza, gratis, ☎(0-86)272-46-25.

ŻALUZJE, rolety- solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

ŻALUZJE. Rolety. Rolokasety, "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.

ŁODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.

NAPRAWA odkurzaczy, ☎(0-85)662-60-22.

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, ☎(0-85)66-17-631, ☎0604-755-492.

POLSAT cyfrowy, Wizja TV, zwykłe anteny, możliwe raty. ☎(0-85)716-56-26, ☎716-22-21, ☎0-604-626-853.

PRALKI, chłodnictwo, dojazd bezpłatny. ☎663-47-93.

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)732-81-74, ☎675-18-49, ☎0-602-342-392, ☎0-602-342-627.

AUTOHOLOWANIE. ☎(0-85)868-21-61, ☎0502-583-983.

BUSY, lawety. ☎(0-87)567-54-87, ☎0606-991-481.

FORD transit osobowo-towarowy. ☎0-604-861-985.

TRANSPORT po kraju, chłodnie, plandeki, niskopodwoziówka 1-30t. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.

INNE

DOMOFONY, elektryka, ☎(0-85)732-82-58, ☎0602-616-328.

INTROLIGATOR, ☎(0-85)73-22-695.

KOMPUTEROPISANIE, ☎(0-85)73-28-059.

WYSTAWA NAGROBK
POMNIKOWE BIELSK PODLASKI,
SŁOWACKIEGO 52.
☎(0-85)730-69-88, ☎0-604-530-931.

MEBLE

RENOWACJA mebli: Łomża, Suwałki, ☎0604-263-268.

AUTOMOTO

KUPIĘ

"AMBIT"- skup samochodów po-wypadkowych, (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.

KOMPLET maszyn do zakładu wulkanizacyjnego. ☎0-607-118-181.

POWYPADKOWE, całe, skorodowane kupię- gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

PRZYCEPĘ campingową dużą niedrogo. ☎(0-87)643-30-62.

SPRZEDAM

ALUFELGI ford (fiesta escort). ☎(0-87)566-30-39.

AUDI 100 C4 (1993), 33.000 zł. ☎(0-86)272-41-16.

AUDI 80 (1993) 1,9TDI 29.500.-. ☎(0-85)711-31-93.

AUDI 80 (1993) TDI, pełne wyposażenie, ☎0604-467-683.

AUDI 80 2.0i benzyna (1992), VW passat 1.9D (1990). ☎0-502-25-98-75.

AUDI 80 B4 (1994): ☎(086)216-07-09.

AUDI A6 2,0 (1995), 40000 zł, ☎0604-263-268.

AUDI A6 (XI 94) wiśniowy, sprowadzony w całości, 1 właściciel -sprzedam lub zamienię Ford Transit, VW Transporter, ☎(086)216-58-63.

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby: Niwy, Oki, Tawrii, Samary, Moskiewca, Łady, od 10 zł. ☎(0-85)744-17-19.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS -SALON, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)565-32-31, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS. GRAJEW.
KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.

AUTOKOMIS "BIACAR", Stołeczna 2, Raty, Zamiany -Kupujemy, ☎(0-85)746-03-48.

AUTOKOMIS "DOBRYNIEWO" k.Nowego Aleksandrowa, txt.636. ☎71-97-196, ☎0-606-22-92-93.

BIELSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, ☎(085)730-88-23.

BMW 525i, 24V, (1991), ☎0606-67-16-35, ☎(0-85)653-28-32.

C.S. scania 92M, (1986), resorze, naczepa, (1988), 42.000 +VAT, ☎(0-85)716-16-73, ☎0606-121-787.

CC 700, (1994 XI), 8.300 zł, przebieg 72.000, ☎(0-86)476-44-80.

CC 704, (1994), ☎(0-85)741-54-53.

CIĄGNIK siodłowe, volvo, scania, daf, reno, duży wybór, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

DAEWOO Lanos SX 1600 (1998) na gwarancji, wzbogacony, tanio: ☎(086)271-39-64.

DAEWOO nexia 1,5 gaz, srebrny, idealny, - sprzedam, zamienię. ☎(085)746-01-18.

DODGE neon 2.0+ gaz (1995) uszkodzony, 6.900 zł. ☎(0-85)719-77-96.

ESCORT 1,8 turbo diesel kombi (1996). Augustów, ☎(0-87)643-31-44.

FELGI stalowe 5,5 x 14. ☎(0-87)516-15-81.

FIAT brava 1,6, 16V, (1996), ☎(0-87)620-01-55.

FIAT
ONOWY ROCZNIK
22500
ZŁ TANIEJ
+ KREDYT OD 9% ROCZNIE
Polmożbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A, tel. (085) 651-25-40
Białystok, al. 1000-lecia PP 11, tel. 653-93-32
Sokółka, ul. Dąbrowskiego 1, tel. 711-88-86
Dąbrowa B., ul. gen. Sułika 4, tel. 712-22-22
Bezpłatna infolinia 0-800-241-652

FIAT siena 1,4 (1997) niebieski, pierwszy właściciel, -sprzedam, zamienię. ☎(085)652-37-24.

FIAT tipo 1,4, (1995), immobiliser, autoalarm, metalik, ☎(0-86)727-77-57, ☎0603-425-807.

FIESTA 1,8D, (1996), ☎(0-85)657-73-19.

FORD escort, 1,8D, (1991 XII), ☎(0-87)621-47-74.

FORD escort, (1991/97), 1,6, 9.000 zł. ☎(0-87)423-93-77 po 18.00.

FORD escort 1,3 (1996) wiśniowy, 38000km, pierwszy właściciel, salon, -sprzedam, zamienię. ☎(085)744-55-48.

FORD mondeo 1.8TD kombi (X 1993). ☎(0-85)65-26-054 po 17.00.

FORD transit, 2,5D, (1998), ☎0602-11-11-50.

FORD transit 2.5D (1992) kontener 4x2x2, wspomaganie, alarm, znakowanie. ☎0-600-28-80-26.

FORD transit 2.5D (1994/95) stan bdb, 26.500 zł. ☎655-14-04.

HONDA civic 1.3B (1990), 10.800 zł. ☎0-608-183-579.

HONDA Prelude, (1986), przyczepa 6 T, zator 5211, (1983). ☎(0-86)272-53-74.

JELCZ 3173W (1982), stan bdb. ☎0503-786-973.

JELCZ 417 (1991) półbiegi, webasto, hydrauliczna, stan bdb. ☎0-604-804-307.

JELCZ naczepa oplandekowana, (1981), 15.000 zł, ☎(0-85)722-83-70.

KAMAZ wywrotka, tanio, ☎(0-86)272-90-86.

LAGUNA 2,2D (1996). 23.500 zł. ☎(0-87)566-53-50, ☎0607-784-955.

M-BENZ.W-210, (1996), 2,2D16V, wyposażenie pełne bez skóry, 74.000 zł, ☎(0-85)654-05-62, ☎0604-497-779.

MAZDA 323 (1994) pełna opcja, 19.000 zł. ☎(0-85)66-33-505, ☎0-502-265-748.

MAZDĘ 626 (1991): ☎(086)2188-666.

MERCEDES 123D (1977). ☎(0-87)567-45-62.

MERCEDES bus 207D (1979). ☎(0-87)567-28-01.

MERCEDES vito osobowo-towarowy 2.3TDI (1998). ☎0-606-92-95-99 lub zamienię na tańszy.

MERCEDESy osobowe 7 szl. (1986/1996). ☎(0-85)71-97-196.

MITSUBISHI bus (1990)- tanio. ☎(0-87)567-76-13, ☎0604-43-34-98.

MOGOMATY, tigi, spawarki, nowe, używane. ☎0-601-976-155, ☎(0-87)643-53-81.

MONDEO 1,6;16V (1993). 17.300 zł. ☎(0-87)566-53-50, ☎0607-784-955.

NACZEPY 12,60, 13,60, plandeki, firanki, chłodnie, wywrotki. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

NISSAN primera 2D (1991) 14.600 zł. ☎(0-85)711-47-75.

OPEL- części, Krucza 7,
☎(0-85)745-30-23.

OPEL astra 1,7D (1993), bogato wyposażony. Suwałki, ☎0602-817-407.

OPEL astra 1.4GL 91996), 23.000 zł. ☎711-23-82.

OPEL Astra kombi 1,6 (1995), ☎0608-311-436.

OPEL corsa 1,2, (1997), ☎(0-87)428-94-83, ☎0608-125-327.

OPEL kadett 1,3 (1988) -8.500 zł. ☎(086)219-32-53.

OPEL omega, (1992), miesiąc w kraju, 16.000 zł, ☎(0-86)272-67-79.

OPEL omega, (1993), 2,0, 16.400 zł, ☎(0-86)270-32-71.

OPEL omega 2,0i (1988), bogate wyposażenie. ☎(0-87)567-41-74, ☎0601-913-700.

STAR 266 +przyczepa do przewozu drewna dłuższego. ☎0-604-534-693 (0-85)710-35-56.

TICO (1997), 35.000 km, elektryczne szyby, immobiliser, stan idealny. ☎(0-86)275-23-46.

TOYOTA avensis 1.6 salon. ☎(0-85)655-28-47.

TOYOTA avensis 2,0TDi, (1998.12.) 5-drzwiowa, pełne wyposażenie, 47.500 zł, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

TOYOTA avensis 2,0TDi, (1999.07), 5-drzwiowa, stan idealny, ☎(0-85)7-15-33-82, ☎0602-537-738.

TOYOTA camry, (1993), 3V6, gaz, sprzedam lub zamienię, 31.500 zł, ☎0606-625-362.

VOLKSWAGEN passat 1,9 TDI (1994). ☎(0-87)567-06-88.

VOLVO-V-40, 1,9TDI, kombi, (1998.12.) pełne dodatkowe wyposażenie, 55.500 zł, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VOLVO 440 Diesel (1995) 90.000 km, 25 tys. zł, ☎(086)216-66-99.

VW-PASSAT, 1,9D, (1992) ☎(0-85)711-78-84.

VW golf 1,8 (1988) 8.200 zł, ☎(086)2755-389.

VW golf (1988) 1,6, ☎0608-311-436.

VW golf I, 1,6, (1979), ☎(0-86)272-36-91.

VW passat, 1,9 TDI, kombi, (1995), ☎(0-85)716-20-62.

VW passat, (1998), 55.000 zł, ☎(0-86)476-37-37, ☎0600-315-393.

VW passat, 2,0GL, (1991), 17.200 zł, ☎(0-86)270-32-71.

VW passat 1,6TDI, kombi, oclony, wspomaganie ABS, szyberdach, 19.500 zł, ☎(0-85)711-79-12.

VW passat 1,9TD (1995) 28.000,- ☎(0-85)711-31-93.

VW polo 1.9 diesel (1996), stan dobry. ☎0-606-92-95-99, ☎7-437-380.

VW T4, (1991), 22.500 zł, ☎(0-85)730-31-58, ☎730-52-95.

VW vento 1,9 diesel (1992) 15300zł. -sprzedam, zamienię. ☎(085)746-01-18.

WARTBURG, 1,3, (1990), instalacja gazowa, hak holowniczy, szyberdach, 5.200 zł, ☎0602-451-070.

WARTBURG. ☎(0-87)565-22-53.

WARTBURGA 535 oraz dwa na części. ☎(0-87)516-41-69.

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji. Zapewniamy super ceny, załatwiamy od A-Z. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

ŻUK A11 (1991), ☎(086)2180-971, 0602-495-980.

ŻUKA A-07, skrzynia, (1985) po remoncie, ☎(0-85)716-00-95.

NAPRAWY

CENTRUM DIESLA Białystok -Porosły 80B, (trasa do Warszawy), ☎0601-297-031, ☎0601-427-112. Diagnostyka, remonty silników, pomp wtryskowych, wtryskiwaczy. Autoryzowany Serwis turbosprężarek. Wymiana olejów gratis!

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

USŁUGI

AUTOHOLOWANIE 24h Polmozyby Plus (085)96-32, 0604100400.

SPROWADZAM auta z Holandii: ☎(086)216-72-14, 0600-323-862.

AUTOKOMISY

**AUTOKOMIS. Białystok, ul. Prowiantowa 19. ☎(085)65-20-420.

AUTOKOMIS "DOJLIDY", Suchowolca 30 (wylot Zabłudów). ☎7-419-777.

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzecznawcy, Warszawska 40.

BIURO Podatkowe -doradztwo, podatki VAT, ☎(0-85)741-71-88.

JEŚLI prowadzisz działalność gospodarczą i chcesz dorobić sprzedając telefony GSM zadzwoni ☎744-47-47.

LOMBARD, Sienkiewicza 81/3 lok. 101. ☎6-761-143.

POŻYCZKI (zastaw), samochody, ☎0606-176-088.

RZECZCZYNACY, biznesplan. ☎(0-85)651-33-98, ☎(0-87)566-79-64.

TOTOLOTEK- systemy gry oferuje Garmnia Wysokowa. Warszawa, Benedykta 15, tel./ fax (0-22)679-82-79.

USA; porady wizowo-emigracyjne, spadki, sprawy rodzinne. ☎(0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne- OC, AC, NW. Mońki, Słowackiego 45. ☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

UBEZPIECZENIA na życie, Grajewo. ☎0-608-023-156.

WWW.GEUM.COM.PL

NAUKA

ANGIELSKI- korepetycje. Suwałki, ☎(0-87)567-17-22.

AUTOMOBILKLUB -kurs prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

CORSO- kurs prawa jazdy 12.02.01 godz. 17.00, Sienkiewicza 4/12. ☎(0-85)653-76-45.

EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.

JESTEŚ absolwentem szkoły średniej? Wybierz zawód z przyszłością -zostani informatykiem! Przyjmujemy zapisy w systemie rocznym na semestr zimowo-wiosenny. ☎(085)65-13-494.

KORESPONDENCYJNE Liceum- zapisy, ☎(0-85)654-36-42.

OŚRODEK NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH ul. Sienkiewicza 55A, (DH "Trzy Kłasy", IV p.) tel./faks 675 35 40, e-mail: prima@prima.edu.pl

JĘZYK ANGIELSKI

☑ MATURA (ustna, pisemna)
☑ kursy egzaminacyjne:
- FCE, CAE, CPE, TOEFL
- SGH, anglistyka, kolegium
☑ kursy ogólnojęzykowe
- wszystkie poziomy
ZAPISY od 22 stycznia od 15" do 20"
OBOWIĄZKOWY EGZAMIN KWALIFIKACYJNY

KORESPONDENCYJNE Liceum. ☎654-36-42.

KRAJOWA Korporacja Oświatowa organizuje kursy: -samodzielny księgowy, -komputerowy, -kadrowo-placowy, -sekretarsko-asystencki, projektant stron www. ☎(085)65-13-494.

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne dla Dorosłych dokonuje naboru po szkole podstawowej i zawodowej. Ryska 1, ☎(0-85)743-24-77; Jurowiecka 33, ☎(0-85)676-18-62.

MATEMATYKA, ☎(0-85)741-51-09.

OŚRODEK OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: -księgowość komputerowa (75 godz. 380 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 240 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797.

POLSKI, korepetycje, matura, solidnie, ☎0606-907-344.

POLSKI, wypracowania. ☎(0-85)745-51-35.

PRACE magisterskie, semestralne, ☎0606-525-336.

RAJD -kursy prawa jazdy. Zapraszamy, Warszawska 9, lok. 28, ☎(0-85)65-37-840.

STUDIA wyższe zaoczne ekonomiczne. Wyższa Szkoła Działalności Gospodarczej w Warszawie prowadzi nabór na semestr zimowo-wiosenny. Atrakcyjne czesne (200zł. miesięcznie) zrekompensuje dojazdy i noclegi w Warszawie. Informacje i zapisy ☎(085)65-13-494.

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne dokonuje naboru na kierunek: technik ekonomista, technik informatyk, Ryska 1, tel. (0-85)743-24-77; Jurowiecka 33, ☎(0-85)676-18-62.

TURYSTYKA

BELGIA - czwartek, mercedes sprinter, ☎(0-85)66-13-778, ☎654-62-85. Wojtek.

BELGIA - środa, 19.00, ☎(0-85)716-10-19. Kożuszko.

CZWARTEK Belgia sprinter, ☎(0-85)719-46-27.

EMIGRACJA, zaproszenia- USA, Kanada, skutecznie. ☎0-602-68-48-99.

JADE do Niemiec mam miejsca. ☎(0-87)643-46-63.

NARTY, wypoczynek, wyżywienie, noclegi, gospodarstwo agroturystyczne. Galwiecie, k.Goldapi. ☎0-606-641-938.

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

USA - odmowy, pomoc, wycieczki, "PRO-MESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

USA -wycieczki, ☎(0-89)527-30-07.

ZAKUPY

SKLEPY

KASY FISKALNE OLIVETTI (MOŻLIWOŚĆ RAT). BIAŁYSTOK UL. ELEWATORSKA 11/1, ☎662-73-37

Termitech
JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITTECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50,
TEL./FAX 743-28-57

Termitech
WENTYLACJA
KLIMATYZACJA
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

KOMIS- wyposażenie sklepów, magazynów. ☎(0-85)868-25-90.

PILARKI, GLEBOGRYZARKI, AGREGATY, OPRYSKIWACZE,

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 6514-999
DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KLÓDKI, KASETKI
Oferujemy dobre produkty!
www.aval.com.pl

MYJKI CIŚNIENIOWE, KOSIARKI, UL. WASILKOWSKA 47B, ☎(085)675-20-69.

PROMOCJA mebli sosnowych w sklepach "TEN", ☎(0-85)66-22-417, ☎744-73-92. Składowiskiej 19 (przy Hortexie), Andersa 38 (przy Biazecie), Auchan, prywatny lokal 32 BIS (obok RTV).

"SIMEX dwa": telefony komórkowe -skup, sprzedaż, zamiana, akcesoria, serwis. Łomża, Rządowa 9B, ☎(086)216-31-84.

HURTOWNIE

NASIONA, folia bud. ogrodnicza 12x33, 340 +VAT, Białystok, Fredry 1A, ☎(0-85)653-92-34.

ZAKŁAD Uboju Drobiu oferuje kurczaki i jego elementy po atrakcyjnych cenach. (0-85)741-88-55.

PRODUCENCI

DOMKI z bala, altany, pawilony handlowe, garaże, ☎(0-85)655-35-00, ☎0503-835-948.

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B
K.BIAŁEGOSTOKU,
☎(0-85)663-26-13.

MOZAIKA. ☎(0-85)718-67-56.

PARKIET, schody, elementy wykończeniowe z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62.

PARKIET, ☎(0-85)71-94-154.

ZDROWIE

*ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

*LECZENIE chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, kręcenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

ALKOHOLIZM, palenie, nadwaga, leczenie metodą Dowżenko. Seansy 17 lutego. "LU-NI", ☎(0-85)65-44-276, ☎661-61-36.

ALKOHOLOWE odtrucia (także w domu pacjenta). Codziennie - całonocno. Zespół Lekarski dr. Modzelewskiego. ☎0606-134-936.

ANTYNIKOTYNOWA terapia metodą komputerową, bezbolesnie, jednorazowo. Przyjęcia: piątki 14.00-18.00. Specjalistyczne Centrum Medyczne Elk. Rejestracja: pn-pt. 10.00-18.00. ☎(0-86)218-61-16.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19.

BADANIE włosów, ☎(0601)21-43-88.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎744-44-19.

BIELACTWO, łuszczycyca, ☎(0601)21-43-88.

BIO-STYL masaże, kręgarstwo, bioenergoterapia, radiestezja, ul. Brukowa 9, ☎745-57-06.

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, ☎(0-85)652-45-26. Konsultacje protetyczne, przeglądy -bezpłatnie! Pełny zakres usług stomatologicznych, narkoza, implanty, wybielanie zębów -promocja. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

GABINET Dermatologiczny dr n.med. Ewa Stefańska-Sulik, ul. Krakowska 5, pon.-czw. 15.00-17.00. ☎0-601-89-79-83, ☎(0-85)653-83-67. Leczenie trądzika- peeling.

GINEKOLOG dr med. Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8b/32 (wtorek -piątek). Rejestracja. ☎0601-297-902.

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

LECZENIE nerwicy, depresji, leczenie alkoholizmu (odtrucia, Esperal, terapia indywidualna i grupowa), leczenie nalogu palenia, leczenie otyłości- specjalista psychiatra Rafał Modzelewski, Gabinet Lekarski, Białystok, ul. Upalna 88. ☎66-15-333, tel./fax 66-19-188, pon.- sob. 9-19, niedz. 12-18.

ŁUSZCZYCA: rewelacyjnie! ☎(0-32) 27-670-27.

MASAŻ sportowo-leczniczy, ☎0502-412-512.

NZO "Vita" s.c. Gabinet Stomatologiczny Białystok, ul. Ks. J. Popiełuszki 71 profilaktyka, leczenie, protezowanie (przebieg bezpłatnie). ☎661-23-37, ☎0-606-582-807.

ODTRUCIA alkoholowe, wszczepianie ESPERALU, ANTICOL. Kuracje odwykowe i antynikotynowe. Psychiatrzy, Choroszuca. Codziennie, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

OKAZJA! Aerobic tylko dla panów. Pierwsze zajęcia gratis! ☎66-17-170, 678-22-15.

PSYCHIATRA - Adam Choroszuca. Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje), alkoholizm, zaburzenia pamięci, bezsenność, zaburzenia seksualne, kroplówki leczące system nerwowy. Codziennie 9.00-11.00, 14.00-17.00, soboty 9.00-15.00, (dyskrecja), Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

PSYCHIATRA - Eugenia Choroszuca, codziennie 11.00-13.00, czwartek 15.00-17.00, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

RADIESTETA, odpromieniowanie mieszkań, ☎(0-85)651-33-29.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.

ZABURZENIA seksualne, impotencja. Psychiatrzy: Choroszuca, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

ROLNICTWO

KUPIĘ

PADŁE bydło. ☎(0-86)279-12-14.

PRASA kostkująca "Synpa" do 10.000 zł, ☎(0-86)272-38-94 po 20.00.

RUSKI kultywator, ☎(0-85)718-52-61.

ZBIORNIK na mleko 900-1200 l, 6,7-letni. ☎(0-85)7-196-580.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupon przyjmujemy nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A. II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.

4. Ogłoszenia za 6 zł i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).

5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę	PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY
☐ UBEZPIECZENIA	☐ zatrudnienie	☐ kupię	☐ hurtownie
☐ NAUKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam	☐ sklepy
☐ TURYSTYKA	☐ NIERUCHOMOŚCI		

□ SPRZEDAM

ABC Hodowcy. Dojarnie rurociągowo. Zbiorniki mleka. Wymiana montaż, atesty, ☎(0-85)745-30-46.

"AGROTECHNIKA" -schładzarki, prasy, przyczepy do sianokiszonki, orkany do kukurydzy, inne. Transport gratis. RATY. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0601-595-703.

BECZKOWÓZ 10000l, 10.000 zł. ☎(0-86)476-37-66, ☎0-602-152-507.

BECZKOWÓZ 2.500-litrowy: ☎(086)4738-334.

BECZKOWÓZ 2000l, rozsiewacz nawozów 3 tony ładowności, ☎(0-85)656-86-73.

BELE sianokiszonki, fiat 125p (1989), stan dobry. ☎(0-86)274-33-63.

BIZON rekord, Z-058, ☎(0-85)719-11-70.

BIZON Z056/3, (1986), pilnie, 19.500, ☎0607-716-337.

C-328, stan dobry, rozrząsacz jednoosiowy, siewnik Mazur, sadzarka. ☎(0-87)629-85-82.

C-330, MTZ-82, beczkowóz, star 200. ☎(0-85)74-36-798.

C-330M, słomę. Gmina Korycin. ☎0-603-472-859.

C-360-3P, (1987), stan bardzo dobry, ☎(0-86)273-13-95, ☎0600-114-105.

C-360 (1985), rozrząsacz obornika, dojarka alfa-lawal, ☎(086)472-00-77.

CHŁODZIARKA 800l francuska okrągła. ☎(0-86)277-67-28.

CHŁODZIARKA 800 l, siewnik 240 cm szerokości. ☎(086)278-52-51.

CIĄGNIK Dawid Braun, beczkowóz, 3500-4500 l, pompa, ☎(0-86)272-70-95, ☎0606-114-007.

CIĄGNIKI importowane zetory: 12245, 16245, 7711, 8011, kombajn bizon oraz inne maszyny. ☎(0-87)644-93-77.

CIĄGNIKI U-1224, U-912, U-914, C-360, C360-3P, MTZ-82 kombajny, przyczepy. Raty -zamiana. Toczytowo k/Grajewa. ☎0-502-387-992.

CIĄGNIKI (Ursus, Zetor), prasy, prasy belujące. ☎(086)47-31-396, 0605-687-897.

CIĄGNIKI Ursus, Zetor z importu. Raty, zamiana. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.

CIĄGNIK U-914, (1988), ☎(0-87)421-17-13.

CIĄGNIK Ursus 4514 listopad 1997, stan idealny. ☎(0-87)644-79-40.

DOJARKA alfa laval, ☎(0-86)272-28-71.

DOJARKI przewodowe, zbiorniki, hale, gwarancja, atest, serwis, ☎(0-85)661-84-80, ☎0602-333-260.

DOJARNIE- montaż, atesty. Schładzalniki mleka- legalizacja, transport. Wycinaki kiszonych. ☎(0-87)423-07-54.

ELK, SUWAŁSKA 64.
☎(0-87)620-13-21. **KOMBAJNY ZBOŻOWE, BECZKOWOZY, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI, RATY. TRANSPORT GRATIS.**

FRYZ brzozowy, meblowy, parkietowy, szachety 28x65, ☎(0-85)655-35-00, ☎0503-835-948.

GSM Sprzedaż, skup, wymiana. Augustów ☎643-45-70. Suwałki ☎621-43-30. Białystok ☎744-47-47.

JALÓWKA wysokocielna. ☎(0-86)277-56-24.

JALÓWKI HF. ☎(0-86)27-000-40.

KLACZ kara, 9-letnia, żrebną, ☎0600-334-132.

KOMBAJN Bizon 056+ kabina lub zamienię na ciągnik lub belarkę. ☎(0-85)73-75-613.

KOMBAJN Bizon. Z-056, (1979), ☎(0-87)641-20-92.

KOMBAJN buraczany samobieżny lub zamienię na ciągnik, ☎(089)766-08-28.

KOMBAJN class. ☎(0-87)563-71-75.

KOMBAJN fahr 88. ☎(0-87)567-06-88.

KOMBAJN FAHR M1300H, kabina 3,60 m. Przyczepa do zielonki Mangele 360, ☎(086)4720-675.

KOMBAJN John Deere z kabiną. ☎(0-87)64-24-281.

KOMBAJNY, siewniki, prasy. ☎(0-87)569-41-42.

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

KOMBAJN ziemniaczany (1990). ☎(0-85)716-25-70.

KONIE do rekreacji, siano 100 t. ☎(0-85)716-20-37.

KURY nioski 3 zł Skrybicz. ☎7-419-474.

KURY nioski 3 zł Skrybicz. ☎7-419-474.

UWAGA ROLNICY!!!

Zimowa promocja na części i pasy do kombajnów i pras zachodnich.

"POM-SERWIS"
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86

LOSZKI hodowlane PBZ, WBP, F1, knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, PBZ, WBP. Łomża, ☎(086)216-93-92, 215-11-15.

MF 595 (1990) z przednim napędem; bele, ☎(086)4738-598.

MŁOCARNIA kuna, 1.500 zł, ☎(0-85)71-67-694.

MTZ-82, (1988-90), fortschritt ZT-303, ciągniki sprowadzone z Niemiec; 18- 20.000,-, 9.000,-. ☎(0-22)774-85-77.

MTZ-82 (1994) sprzedam. ☎(0-87)516-36-58.

NIEMIECKIE kosiarki jednorzędowe, kombajny zbożowe "John Deer", przyczepy samobieżające do zielonki. ☎(0-87)516-11-33.

OTRĘBY, zboża, nawozy. ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-190-168.

OTRĘBY pszenne, każdą ilość, ☎(0-86)476-13-60, ☎0604-455-282.

OTRĘBY pszenne: 425 zł/tonę. Raczk, ☎(0-87)568-52-09 po 16.00.

OWIES, pszenżyto, pszenica, jęczmień. Transport 25t, ☎(0-89)767-57-54.

PISKLETA. ☎(0-87)569-40-94 Sówka.

PODNOŚNIKI do bel. Maszyny do wózków widłowych. ☎0-604-868-528.

PRASA (1996) Z-224/1, silosokombajn Z-364 do kukurydzy (1997). ☎(0-86)277-67-28.

PRASA belująca wałkowa Bizon (1983). ☎(0-85)650-16-85.

PRASA rolująca. ☎(0-85)650-19-13.

PRASA Z-224/1, ☎(0-85)718-15-69.

PRASA Z-224/1 kabina do C-360: ☎(086)2194-903.

PRASA Z-224; siano. ☎(086)270-22-71.

PRASĘ Z-224/1, ☎(0-86)274-33-79.

PRASY belujące na wałki, podnośniki czółowe, (tury), ☎(0-85)741-84-37.

PRZYZCZEPA samobieżająca 4.000 zł. ☎(0-85)721-17-62.

PRZYZCZEPA szap, (1989), 10t, podnośnik, 3-kolumnowy, warsztatowy, 1.800 zł, ☎(0-85)716-16-73, ☎0606-121-787.

PRZYZCZEPA technologiczna, cysterka do przewozu mleka 3500 l. ☎(0-87)611-27-89.

PSZENICA 50 ton, ☎(0-86)273-80-75.

SIANO, słoma, baloty, sianokiszonka, ☎(0-87) 61-12-765.

SIANO, słomę. ☎(0-86)4-764-305.

SIANO 400 zł. ☎675-33-84 po 17.00.

SIECZKARNIE, prasy, inne. ☎(0-85)715-56-58.

SIEWNIK buraczany punktowy "Gama", ☎(089)766-08-28.

SIEWNIKI, rozsiewacze, prasy. ☎(0-87)569-41-42.

SILNIK do Bizona SW-400 turbo, po remoncie. ☎715-18-95, cena do uzgodnienia.

SŁOMA w belach, sianokiszonka w belach. ☎(0-86)476-37-66, ☎0-602-152-507.

SŁOMĘ w belach: ☎(086)275-62-41.

SOSNA, świerk, osika, dąb. ☎0-608-130-814.

SOSNĘ: ☎(086)472-17-59.

SÓL POTASOWA, PYLISTA, GRANULOWANA. OTRĘBY PSZENNE, ŻYTNIE.
☎(0-87)516-12-85.

SPRZEDAM cyklop polski. ☎(0-85)731-44-51.

SPRZEDAM zboże, ☎0608-829-905.

ŚCINAK zielonek Z-368/1, przyczepa z kosiarką, stan bdb., ☎(0-86)274-34-01 po 18.00.

ŚRUTA pszena, kukurydziana, otręby żytnie z dostawą. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-604-560-161.

ŚRUTA słonecznikowa, 700 zł/t. Śruta sojowa, 1.200 zł/t. ☎(0-86)274-41-19.

T-25A, stan bdb, ☎(0-87)642-59-13.

T-25A (1981), przyczepę D-47A (1983), prasę "New Holand" (nowe aparaty) - stan bdb; ☎(086)273-15-55.

TANIO chłodziarkę 1000 l, wycinak do kiszonych, młynek z mieszalnikami. ☎(086)278-43-28.

URSUS 1634, (1993), ☎(0-86)275-56-36.

URSUS 3512 (1997) stan bdb, 26.500 zł. ☎(0-86)476-12-15, ☎0-608-628-815 po 20.00.

URSUS 3512 250 Mtg, ☎(086)217-09-67.

URSUS C-360: ☎(086)270-99-50.

UŻYWANE maszyny rolnicze. Raty, zamiana. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.

ZBOŻE paszowe. ☎(0-87)516-31-23, ☎0605-444-480.

ZETOR 11245 (1995) sprzedam. ☎(0-87)516-36-58.

ZETOR 16245 (1991) sprzedam- zamienię na mniejszy ciągnik. ☎(0-87)516-36-58.

ZETOR 5211, cyklop troll, Grajewo, Wyzwolenia 18A.

ZWIERZĘTA

KLACZ żrebną 6-letnią sprzedam. ☎(0-87)644-94-21.

KROWĘ wycieloną kupię. ☎(0-87)568-61-68.

OWCZARKI niemieckie, ☎(0-85)742-33-18.

ROTTWEILER 8-miesięczny. ☎(0-85)655-28-47.

SPRZEDAM klacz, srokata, małopolska, 2,5 roku, ☎(0-85)716-31-36.

SPRZEDAM wałachy wielkopolskie. ☎0606-939-578.

STARE knury kupię, młode knurki, loszki sprzedam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZKOLENIE psów, sprzedaż, owczarki niemieckie dorosłe i szczeniata, ☎(0-87)619-91-28.

SZNAUCER olbrzym -szczeniata, ☎0608-172-792.

SZNAUCERY średnie i shih-tzu sprzedam. ☎(0-87)566-66-51.

RÓŻNE

□ KUPIĘ

DĄB lub jesion wysezonowany, ☎(0-85)675-32-38.

DESKI sezonowane: dąb, jesion, grubość 2 cale, długość 520 centymetrów. ☎0501-744-900.

FIRMA kupi pilarki tarczowe poprzeczne (kapówki). ☎(0-87)565-41-72, ☎0602-448-140.

OLCHĘ, 170 -200 zł/msześć., ☎(0-85)73-75-405.

OLCHĘ 170 -200 zł msześć., ☎(0-85)737-53-15, ☎0606-872-857.

SKÓRY z nutrii. ☎0605-737-491.

TELEFONY komórkowe. ☎0-606-10-11-18.

ZŁOM aluminium -od 3,60 zł/kg, inne. Ceny do negocjacji. ☎(086)278-44-14, 0602-886-107.

ZREBK! najchętniej z dostawą, ☎(0-85)712-23-36, wieczorem.

□ SPRZEDAM

AMIGA 600 kompletna. ☎(0-87)565-78-04.

BALE dąb, podsuszone, 87 milimetrów, msześć. 5: 450 zł/msześć. Tarcica dąb 30 milimetrów, msześć. 2: 300 zł/msześć. + VAT. ☎0604-63-12-97.

BARDZO tanio! Klej do styropianu. (0-85) 868-18-14.

BRYKIET opałowy 250 zł/t. ☎718-08-56, ☎718-59-79, ☎0-603-287-468.

CEGLE szmatową i izolacyjną z rozbiórki. Suwałki, ☎(0-87)565-08-15.

DREWNIANY dom (do rozbiórki), 12x8 m. ☎(086)2775-365.

DRZWI sosnowe- najtaniej. Suwałki, ☎(0-87)566-24-42.

DYSTRYBUTOR paliw HOC-0402, stan bdb. Suwałki, ☎0604-631-297.

JESION 50 mm, taniej, ☎(0-85)718-03-07.

KOMPLETNE urządzenia zakładu wulkanizacyjnego sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)566-24-42.

KOTŁY c.o., kuchniopiecy c.o., cena producenta, raty, Książyno, ☎(0-85)66-32-088.

LISTWY ramowe, ☎(0-87)523-03-89.

MASZT stalowy, kratownica wysokość 30 metrów, 1 zł/kg. Suwałki, ☎0604-631-297.

MAŁ węglowy tona 80 złotych sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)565-08-15.

MIKROFALÓWKA -220 zł, "Panasonic" (21 cali) -420 zł. ☎(086)217-70-64.

NAGROBKI granitowe, podwójne, już od 5.500,-. ☎0-601-56-61-81.

NOTEBOOK, tanio, ☎0608-22-38-92.

OLCHA, sosna, dąb, ☎0501-276-674.

OSTRZAŁKA do pił trakowych i tarczowych VOLMER. 1.800,- ☎0604-63-12-97.

PERKUSJĘ 500 zł. ☎(0-85)657-54-89 wieczorem.

PILARKA taśmowa, pionowa, DBPTb-3, (2000) w gwarancji+ ostrzałka i rozwieracz. Cena 80% nowej. ☎0604-63-12-97.

PLYTA betonowa zbrojona 15x130x300 cm. szt. 30, 80 zł/szt. Suwałki, ☎0604-631-297.

PLYTA KONSTRUKCYJNA OSB- budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszelkimi zastosowaniami! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

PRZEKŁADNIE 2.2KW. ☎0-603-815-679.

RAINBOW - okazjynie. Gwarancja. Raty, ☎0602-309-880.

REGAŁ tanio. ☎(0-85)7-322-443 po 16.00.

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę. Organizujemy pogrzeby we wszystkich obręдах religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny. Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafie, wienie, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.

Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01

REGAŁY, ławy, szafy chłodnicze. ☎(0-85)868-25-90.

SIANO II pokos, glebogryzarkę 5 KM, ☎(0-61) 841-19-45.

SPAWARKĘ Bester. ☎868-10-47.

SPRĘŻARKĘ 4-cylindrową, taśmociąg 6-metrowy. ☎(0-87)569-12-09, ☎0608-413-447.

SPRZEDAM drzewo do wycięcia z 3 ha lasu (sosna, olcha). Gmina Jedwabne, woj. podlaskie. ☎(022)780-41-78.

SUKNIĘ ślubną. ☎(0-87)567-49-55.

SZLIFIERKĘ taśmową DZJB-250 (1990) produkcji słupskiej, ☎(086)2180-971, 0602-495-980.

TANIO! Okna PCV, suchy tynk, wełna, styropian, (0-85)868-18-14.

TARCICE dębową 700 zł/msześć. ☎(0-87)611-21-44.

TARTAK, ☎0604-082-735.

TARTAK Łopienie: tarcica iglasta, elementy konstrukcji dachów, łąty. Transport! ☎(086)4761-546, fax (086)4765-049.

TRALKI. ☎(0-87)565-11-81.

WAŁY ławk

Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim

Maier bez złota

Szwajcar Michael von Gruenigen wygrał slalom gigant na mistrzostwach świata w narciarstwie alpejskim w austriackim Sankt Anton. Wielkim przegrany mistrzostw jest Herman Maier, który mimo buńczucznych zapowiedzi nie zdobył ani jednego złotego medalu.

Von Gruenigen uzyskał łączny czas obu przejazdów 2.23,80 i wyprzedził o 0,35 s Norwega Kjetila Andre Aamodta oraz o 0,38 s Francuza Frederica Coviliego.

Narciarze rywalizowali na bardzo dobrze przygotowanej trasie, która miała 1336 metrów. Rozpoczynali walkę na wysokości 1778 metrów n.p.m. Pierwszy przejazd został ustanowiony przez trenera Austriaków Mandla, a drugi – przez Szweda Kruga.

Po pierwszym przejeździe prowadził dosyć niespodziewanie Norweg Kjetil Andre Aamodt, który wyprzedzał reprezentanta gospodarzy Christiana Grubera i Włocha Alessandro Roberta. Główni faworyci do ostatecznego triumfu – Szwajcar von Gruenigen i Austriak Maier – zajmowali ex aequo czwarte miejsce.

Drugi przejazd był bardzo trudny technicznie, zawodnicy jechali mało rytmicznie. Taka trasa wymagała od narciarzy bardzo dobrego przygotowania kondycyjnego.

Swoją sztukę zademonstrował przede wszystkim Michael von Gruenigen, który zdecydowanie najszybciej przejechał trasę drugiego przejazdu.

29-letni specjalista od tej konkurencji (wygrał trzy slalomy giganty o Puchar Świata w tym sezonie) nie popełnił żadnego błędu i zasłużenie sięgnął po złoty medal. Von Gruenigen był już mistrzem świata w slalomie gigancie przed czterema laty.

Drugie miejsce zajął Norweg Kjetil Andre Aamodt, dla którego jest to już drugi medal na tych mistrzostwach, po złocie wywalczonym w kombinacji. Aamodt w najważniejszych światowych imprezach – mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich – wywalczył już 15 medali i jest liderem klasyfikacji wszech czasów.

Trzecie miejsce wywalczył szósty po pierwszym przejeździe Francuz Frederic Covili, który o 0,01 s wyprzedził i tym samym pozbawił medalu faworyta gospodarzy Hermana Maiera. Maier, który przed mistrzostwami zapowiadał trzy złote medale, ani razu nie stanął na najwyższym stopniu podium i zdobył tylko dwa medale (srebrny w zjeździe i brązowy w supergigancie).

Slalom na plusie

Szwedka Anja Paerson została złotą medalistką slalomu. Srebrny medal zdobyła Francuzka Christelle Saioni, a brązowy Norweżka Hedda Berntsen.

Slalom kobiet rozegrany został w środę, w niecodziennych dla narciarzy warunkach. Dodatnia temperatura oscylująca w okolicach 4 stopni Celsjusza spowodowała, że trasa zamieniła się



Szwajcar Michael von Gruenigen wygrał slalom gigant na mistrzostwach świata w narciarstwie alpejskim w austriackim Sankt Anton

FOT. CAF/PAP

w tor pełen pułapek. Na miękkim śniegu potworzyły się muldy, wyboje, dziury i inne dziwności, przez co kilka narciarek nie ukończyło konkurencji.

W gronie faworytek nie była stawiana Paerson, która jest raczej specjalistką od slalomu giganta. Jej najlepszy wynik w tym sezonie w slalomie to piąte miejsce w PS w Sestriere. Zwycięstwo 19-letniej Szwedki jest zatem sporą niespodzianką. – Wyko-

rzystałam dzisiaj swoją szansę – powiedziała Paerson po zwycięstwie – wprawdzie warunki były bardzo trudne, ale podczas zawodów pucharowych czasami zdarzają się podobne. **Wyniki slalomu giganta mężczyzn:** 1. Michael von Gruenigen (Szwajcaria) 2.23,80, 2. Kjetil-Andre Aamodt (Norwegia) 2.24,15, 3. Frederic Covili (Francja) 2.24,18, 4. Hermann Maier (Austria) 2.24,19, 5. Massi-

miliano Blardone (Włochy) 2.24,64, 6. Heinz Schilchegger (Austria) 2.24,75.

Wyniki slalomu kobiet:

1. Anja Paerson (Szwecja) 1.32,95, 2. Christel Saioni (Francja) 1.33,56, 3. Hedda Berntsen (Norwegia) 1.33,99, 4. Sabine Egger (Austria) 1.34,13, 5. Janica Kostelic (Chorwacja) 1.34,40, 6. Karin Koellner (Austria) 1.34,72.

(PAP, KS)

Zmęczony Iverson

Koszykarze Minnesoty Timberwolves są niepokonani w NBA już od jedenastu spotkań, co jest najlepszym osiągnięciem tej drużyny w historii jej występów w zawodowej lidze. W środę wygrali oni u siebie z Sacramento Kings 117:88.

Gospodarze wydłużyli tym samym najdłuższą serię zwycięstw w obecnym sezonie. Po dziesięć kolejnych sukcesów zapisali na swym koncie zawodnicy Philadelphia 76ers i Portland Trail Blazers.

Znakomity mecz rozegrał w barwach „Leśnych Wilków” Kevin Garnett. W ciągu 34 minut zdobył on 40 punktów trafiając 17 na 22 rzuty z gry. 17 punktów Garnett uzyskał już w pierwszej kwarcie, kiedy to gospodarze zdobyli ich aż 41. Garnett miał ponadto siedem zbiórek i sześć asyst. Swoją grą przyciągnął całkowicie gwiazdora „Królów” Chrisa Webbera, który dorobek swojej ekipy powiększył o 22 punkty.

Kolejny dobry mecz rozegrał 38-letni Hakeem Olajuwon. Jego 18 punktów i 14 zbiórek przyczyniło się do niespodziewanego wyjazdowego zwycięstwa Houston Rockets nad najlepszym zespołem rozgrywek – Philadelphia 76ers. „Rakiety” wygrały 112:87.

Dla „Szóstek” była to trzecia porażka w ostatnich czterech meczach i najwyższa w obecnych rozgrywkach. – Jesteśmy bardzo zmęczeni. Nie marzę o niczym innym, jak iść do domu i porządnie się wyspać. Mam dość koszykówki, a muszę jeszcze zagrać w meczu All Star. Inni będą przecież wtedy odpoczywać – powiedział po spotkaniu Allan Iverson.

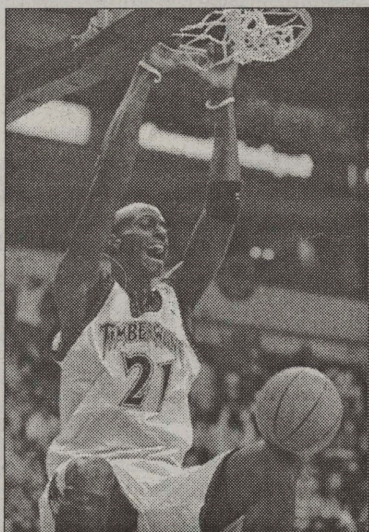
Iverson trafił tylko 10 razy na 28 prób i w całym meczu uzbierał ich 26. W zwycięskiej ekipie oprócz Olajuwona wyróżnili się Steve Francis i Cuttino Mobley, którzy uzyskali po 23 punkty.

Środkowy zespołu mistrzów NBA Los Angeles Lakers, Shaquille O'Neal, oświadczył w czwartek, że nie wystąpi z powodu kontuzji w Mecz Gwiazd Wschód – Zachód. 50. spotkanie All Star odbędzie się 11 lutego w Waszyngtonie.

– Jestem jak ciężarówka, której jedno z kół się nie obraca. Dlatego nie zagram w niedzielę – powiedział O'Neal, najbardziej wartościowy (MVP) koszykarz ubiegłego sezonu zasadniczego i finałów NBA.

7.02: Boston – Milwaukee 94:91, Philadelphia 76ers – Houston 87:112, Cleveland – San Antonio 89:107, New York – Dallas 96:93, Orlando – Washington 107:98, Minnesota – Sacramento 117:88, Portland – Seattle 97:80, Golden State – Clippers 89:88, Lakers – Phoenix 85:83, Vancouver – Utah 82:92.

(PAP, opr. mark)



Uniwersjada Zakopane 2001

Wije halny

Blisko 40 tys. widzów wzięło udział w śródownej ceremonii otwarcia XX Zimowej Uniwersjady „Zakopane 2001” – poinformował w czwartek na konferencji prasowej szef Komitetu Organizacyjnego igrzysk Adam Bachleda-Curuś.

Według Grzegorza Cisło z KO, sprzedano 30 tys. biletów wstępu. Do tej liczby należy doliczyć grupę 5 tys. specjalnych uczestników – sportowców, VIP-ów i dziennikarzy. Kilka tysięcy osób, dla których zabrakło biletów, obejrzało ceremonię otwarcia stojąc na zewnątrz stadionu pod Wielką Krokwią.

– Ceremonia otwarcia była niezapomnianym doświadczeniem. Wszyscy powinni być dumni z burmistrza Zakopanego oraz całego zespołu, który przygotowywał tę uroczystość – podsumował prezydent Międzynarodowej Federacji Sportów Akademickich (FISU) George Killian.

W Zakopanem panuje prawdziwie wiosenna aura. W czwartek w południe w Zakopanem było plus 10 stopni C, świeciło słońce, a w

Tatrach wiał wiatr halny. W mieście leży 10 cm śniegu, a na Hali Gąsienicowej, gdzie na niedzielę zaplanowano konkurencje alpejskie, pokrywa śnieżna wynosi 44 cm. Z powodu wiatru przekraczającego w porywach 80 km/h nie kursuje kolejka na Kasprowy Wierch. Jest to jedyna droga transportu zawodników.

Mimo to organizatorzy Uniwersjady nie tracą spokoju. „Trzy tygodnie temu odwołaliśmy biegi zjazdowe, bo wiedzieliśmy, że nie jesteśmy w stanie przygotować trasy nawet w przypadku dużych opadów śniegu. Nie ma natomiast zagrożenia dla przeprowadzenia żadnej z pozostałych konkurencji” – powiedział Bachleda-Curuś.

– Nawet gdyby się utrzymały dodatnie temperatury, to wszystkie dyscypliny będą przeprowadzone. Wszystkie obiekty przygotowane są do sztucznego zaśnieżania. Wzmocniliśmy ekipy techniczne. Mamy zgromadzony zapas śniegu – uspokajał dziennikarzy.

(PAP, opr. mark)

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski – tel. 748-74-00, 748-74-01; zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński; sekretarz redakcji – Jarosław Jabłoński, zastępca sekretarza redakcji – Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; Dział Dobry Białystok: p.o. kierownika – Zbigniew Golebiewski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego), Zespół: Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Gryn, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Mariusz Wędas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zięt, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77 (748-74-74), tel./fax 742-15-08 (748-74-73). Dział miejski Białystok – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. Dział ekonomiczny – tel. 748-74-53, 748-74-54. Dział sportowy – tel. 748-74-80, 748-74-81. Magazyn Tydzień – tel. 748-74-50. Studio komputerowe – tel. 748-74-78. Korekta – 748-74-79. Biuro marketingu i promocji – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy (085) 748-74-41, 748-74-43; Oddziały: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 50/54; tel. 730-67-86; Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; Młotki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olsztyn, ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-80, fax (089) 542-67-80; Ostrołęka, ul. Prądzyskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. Druk: SPP „Pogoni”. Konto: 10801024-80827001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmuje jednostka kolportażowa „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: elckiego, giżyckiego, olecko-goldapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący:
PIOTR BIZIUK

Zaczynamy fazę play-off siatkówki. Zagrają tylko mężczyźni już z nową nazwą.

Tama na Bzurze

BIELSK PODLASKI. Rozgrywki siatkarskie zaczynają się wreszcie „na serio”. Od soboty rusza faza play-off. Najlepsi już w niej nie grają, słabi też za długo nie powalczą. Wśród tych pierwszych znalazły się niestety w serii B siatkarki AZS ZETO. Mamy nadzieję, że do żadnej z wymienionych grup nie zaliczymy zawodników MOSiR-u Bielsk Podlaski – taka jest nowa nazwa drugoligowej drużyny mężczyzn.

W I rundzie rywalem bielszczan jest Bzura Ozorków. Właśnie ta drużyna była przeciwnikiem wtedy jeszcze „Cezarów” w drugoligowym debiucie. Nasi siatkarze przegrali na własnym parkiecie 1:3. O zwycięstwie Bzury zdecydował przede wszystkim brak dostatecznego zgrania Cezara. W rundzie rewanżowej podopieczni Jacka Wesołowskiego wygrali już w Ozorkowie 3:2.

– W pierwszym meczu nasz zespół, choć doświadczony, nieco zjadła trema. W drugim zaczęliśmy po długiej podróży i zbyt słabej rozgrzewce i przegraliśmy dwa pierwsze sety. Potem już dominowaliśmy na parkiecie – wspomina trener MOSiR-u Jacek Wesołowski.

Zespół Bzury był przed rozgrywkami typowany na jednego z faworytów rozgrywek, który może nawet powalczyć o awans. Przebieg sezo-

nu zasadniczego zweryfikował te opinie. Bzura prezentowała się znacznie poniżej oczekiwań. Jak udało nam się dowiedzieć Bzura także boryka się z kłopotami organizacyjno-finansowymi i wpłynęło to negatywnie na wyniki.

Połowę wartości sportowej tej drużyny stanowi atakujący Wojciechowski i jego najbardziej obawiają się gospodarze. Wszystko wskazuje na to, że jeśli MOSiR zagra na swoim dobrym poziomie, Bzura powinna być skutecznie zatamowana.

Gościnny Bielsk

W ostatnich dniach sporo zmieniło się w drużynie gospodarzy. Przede wszystkim do Polskiego Związku Piłki Siatkowej wysłano faks o zmianie nazwy z „Cezar” na MOSiR Bielsk Podlaski. W działalność na rzecz klubu aktywnie włączył się burmistrz Bielska Podlaskiego Andrzej Stepaniuk. Na razie siatkarze są już spokojni o pokrycie kosztów organizacji meczów u siebie i wyjazdów.

W zespole MOSiR-u zagrają wszyscy, być może z wyjątkiem Dariusza Werpachowskiego, za którego trzeba zapłacić AZS AWF Biała Podlaska 15 tysięcy złotych. To podstawowy środekowy gospodarzy: – Szukamy pieniędzy. AZS chce całą sumę od razu – mówi J. Wesołowski.

(miłk)

RELAKS NA SPORTOWO

Koszykówka

I liga mężczyzn. Mirpol Białystok – Zastal Zielona Góra (niedziela, 11 bm., o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Eliminacje do mistrzostw Polski kadetów. Gimbasket 15 Instal Białystok – UKS Łomżyńska 10 Łomża (sobota, 10 bm., o godz. 10 w sali SP 38 przy ul. Porzez-kowej 11 w Białymstoku). Unibud MOSiR Bielsk Podlaski – MAN Mirpol Instal Białystok (piątek, 9 bm., o godz. 19.15 w hali SP 1 przy ul. Kościuszki 21 w Bielsku Podlaskim).

Siatkówka

II liga mężczyzn. I runda play off – MOSiR Bielsk Podlaski – Bzura Ozorków (sobota, 10 bm., o godz. 19 i niedziela, 11 bm., o godz. 12 w hali SP 3 przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim).

Klubowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Młodzików (sobota, 10 bm., o godz. 10 w hali Zespołu Szkół z DNJB przy ul. Piłsudskiego w Hajnówce).

V Turniej Ligi Amatorskiej o Puchar Dyrektora ZUP w Supraślu (niedziela, 11 bm., o godz. 10 w hali SP 2 w Wasilkowie).

Piłka nożna

Mecz towarzyski Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok – Niemen Grodno (sobota, 10 bm., o godz. 12 na stadionie w Wasilkowie).

Halowa piłka

Liga Solidarności (niedziela, 11 bm., o godz. 11 w hali Włókniarz przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

I Liga o Puchar Dyrektora Jagiellonii Wersal Podlaski Białystok (niedziela, 11 bm., w godz. 9.30-13.30 i 15-19).

(mark)

Koszykarski weekend

Grając z Zastalem patrząc na Kraków

Koszykarze Mirpolu Białystok w środę musieli mocno napracować się, by pokonać w Inowrocławiu Noteć zaledwie jednym punktem 85:84. W niedzielę, 11 bm. nie powinni mieć już takich problemów. Ich przeciwnikiem bowiem będzie outsider pierwszoligowych rozgrywek Zastal Zielona Góra. Mecz rozpocznie się o godzinie 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku.

Uwaga kibiców będzie w ten weekend skierowana na Kraków, gdzie Wisła zmierzy się z Polpharmą Pakmet Starogard Gdański. Jeżeli krakowianie wygrają, to podopieczni trenera Jerzego Karpiuka wrócą na fotel lidera i będą mieli bardzo duże szanse na pozostanie na nim aż do zakończenia fazy regularnej.

Mecz z Zastalem powinien być ostrzejszym sparingiem dla białostoczian. Zielonogórzanie zajmują ostatnie miejsce w tabeli, a w środowym meczu przegrali z Wisłą Kraków 86:92.

W nadchodzącej kolejce spotkań zagrają: Wisła – Polpharma, Górnik – Alpen Gold, Astoria – Zagłębie, Start – Kotwica, Resovia – Polonia, AZS – Stal, Alba – Noteć, Mirpol – Zastal.

Wznawiają po krótkiej przerwie rozgrywki w I lidze koszykarki. Włókniarki, które po nieporozu-



FOT. A. ZGIET

mieniach z prezesem klubu Zbigniewem Brożkiem, przez dwa dni odmawiały udziału w treningach, zagrają w Gdyni z bezpośrednim zapleczem Polpharmy drużyną GTK. Mecz będzie bardzo trudny, a faworytkami są na pewno gdynianki, wśród których występują takie koszykarki jak Mruk, Bromboszcz, Navojkova.

Niestety, we Włókniarzu kontuzjowana jest Justyna Dobrzyniewicz.

Plan drużyny do końca sezonu regularnego to dwa zwycięstwa u siebie i jedno na wyjeździe.

W dwóch meczach towarzyskich reprezentacja kadetów Litwy pokonała zespół juniorów Rawbud Tamar Instal Białystok 73:55 (19:10, 14:12, 10:28, 30:5) oraz 94:70 (30:15, 27:14, 22:18, 15:23).

(mark)

Puchar pełen Podlasia

Już w najbliższą sobotę odbędzie się Halowy Puchar Podlasia w piłce nożnej pięciodobowej. Te nieoficjalne mistrzostwa Podlasia, w których uczestniczą najlepsze zespoły z najważniejszych i największych rozgrywek halowych z miast województwa podlaskiego, odbędą się w hali białostockiej Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej. Organizatorem imprezy jest Dzielnicowe Towarzystwo Sportowe „Helios”, a patronat prasowy nad turniejem sprawuje „Gazeta Współczesna”.

W turnieju wystartują: Oldboje Białystok, AGS Moto Kleosin, Net-

ter Zambrów i Litpol-Malow Suwałki (grupa A), Helios-Vectra Białystok, Unibud Bielsk Podlaski, Laktopol Suwałki, Żubr Zambrów (grupa B). Dwie najlepsze drużyny z każdej grupy zagrają w półfinałach, pozostałe zaś rywalizować będą o miejsca 5 – 8.

Wstęp na turniej, który rozpocznie się w najbliższą sobotę o godzinie 9, jest bezpłatny. Zdobywcę Pucharu Podlasia poznamy około godz. 19.30, kiedy to zakończy się zaplanowany na godz. 19.00 wielki finał.

Program turnieju: AGS Moto – Netter (9.00), Helios-Vectra – Unibud (9.35), Litpol-Malow – AGS Moto (10.10), Laktopol – Żubr (10.45), Oldboje – AGS Moto (11.20), Helios-Vectra – Żubr (11.55), Litpol-Malow – Netter (12.30), Laktopol – Unibud (13.05), Netter – Oldboje (13.40), Unibud – Żubr (14.15), Oldboje – Litpol-Malow (14.50), Laktopol – Helios-Vectra (15.25).

Półfinały: I A – II B (16.00), II A – I B (16.35). **Mecze o miejsca 5-8:** 18.05. **Finał:** ok. 19.00.

(PS)



ISSN 0137-9488



00>

Podwójne życie agenta

Agent musi być sprytny, odważny, spostrzegawczy. Musi mieć wrodzone zdolności aktorskie, udawać, kontrolować się przez cały czas. Pilnować, żeby nie powiedzieć zbyt dużo ani zbyt mało, nie wykazywać nadmiernej ciekawości ani też obojętności. Podwójne życie nie jest proste, a bandyci są coraz bezwzględniejsi...

Od kilku lat policja stara się odbudować agenturę. W latach transformacji ustrojowej, otwierania teczek, tropienia agentów wszelkiej maści wielu płatnych policyjnych informatorów zrezygnowało ze swego zajęcia. Lęk przed dekonspiracją był silniejszy niż chęć zarobku...

str. VI-VII

Jasnowidze w służbie policji

Stawianie tarota, badanie aury, wizje dotyczące ostatnich chwil życia ofiary – oto sposoby, jakich używają jasnowidze, wróżki i bioenergoterapeuci poproszeni o pomoc przez osoby bliskie ofiarom. Policja nie przyznaje się do korzystania z usług jasnowidzów, chociaż nieoficjalnie wielu funkcjonariuszy przyznaje, że informacje pochodzące od nich są sprawdzane w toku pracy operacyjnej. – Traktujemy sugestie jasnowidzów przekazane nam przez rodziny osób zaginionych poważnie, jeśli choć w części zgadzają się z tym, co policji udało się ustalić w czasie wykonywanych czynności – mówi komisarz Maria Kubajewska, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – W ubiegłym roku w Łomży zaginęła kilkunastoletnia Hania. Jej rodzice poprosili o pomoc znanego jasnowidza z Czulchowa...

str. VIII

Przepychanki poza wizją

– To miała być – według słów jej pierwszego dyrektora Kazimierza Puciłowskiego – telewizja z przytułem. A jest z przysiadem – mówią rozgorzyczni pracownicy białostockiego ośrodka Telewizji Polskiej. Według nich, TV Białystok – tak programowo, jak i finansowo – znalazła się na równi pochyłej.

Zdaniem pracowników, wszystkie kłopoty zaczęły się wraz z przyjściem do ośrodka nowego dyrektora. Jesienią 1999 r. Puciłowskiego zastąpił były działacz PSL z Warszawy Krzysztof Józwiak. Pracownicy najbardziej skarżą się na dwie rzeczy – niskie zarobki i jakość programu emitowanego przez TV Białystok. – Dyrekcja uznała bowiem, że wystarczy robić „Obiektyw”, programy: katolicki, prawosławny i dla mniejszości, a resztę dopchać produkcjami z zewnątrz i audycjami sponsorowanymi – mówi jeden z pracowników...

str. IV



FOT. T. JASZKOWSKI

MASZEREM BYĆ

JERZY DZIEKOŃSKI

Moda na jazdę psimi zaprzęgami przywędrowała do Europy ze Stanów Zjednoczonych. Niegdyś, w czasach gorączki złota, psie zaprzęgi były na Alasce jedynym dostępnym środkiem lokomocji.

W ekstremalnych, zimowych warunkach sprawdzały się tylko alaskany, syberiany i samojedy. Teraz amerykańscy traperzy mają do dyspozycji skutery śnieżne i traki. Mimo to w lu-

dziach północy miłość do psów pociągowych pozostała. Pasja ta opanowuje teraz Europę Zachodnią i Skandynawię, trafiła również do Polski. Na rodzimym, mazurskim gruncie, maszerstwo przeszczepił wódz naczelny Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska Darek Morsztyn. „Wychowany w lesie, od lat związany z ruchami ekologicznymi, przykładowy mors” – jak sam o sobie mówi – musiał zainteresować się również psimi zaprzęgami.

Rasy zaprzęgowe różnią się od innych. Paradoksalnie, są zarazem łagodniejsze i bardziej dzikie. Potrafią polować na samy i wyją jak wilki. Żaden jednak husky, czy malamut nie skrzywdziłby dziecka. Te psy nie nadają się do zadań obronnych.

– Niegdyś Eskimosi pożyczali sobie swoje psy. Wyjeżdżali do sąsiadów i wracali do domu pożyczonym od nich zaprzęgiem – tłumaczy Morsztyn. – Zwierzęta przyzwyczały się za-

tem do wielu osób. W genach pozostała więc im łagodność do wszystkich ludzi.

W tym roku, niestety, maszerzy nie mieli okazji ścigać się na długim dystansie. Ekspedycji nie zorganizowano ze względu na panującą w regionie Mazur wściekliznę. W związku z tym Dariusz Morsztyn wyszedł z nową inicjatywą. Postanowił zorganizować pierwszy na świecie triathlon maszerski.

– czytaj na str. XII-XIII

PISZA W KRAJU

Posłowie uchwalili budżet. Przy okazji oznajmili, że nie chcą podwyżek dla siebie. Rzadki to przypadek, że ktoś zrzeka się pieniędzy podanych mu na tacy.

„Hipokryzja ukarana” – twierdzi „Polityka” (nr 6): Jest w Polsce grupa obywateli, która nie interesuje się swymi zarobkami i na dodatek absolutnie nie życzy sobie podwyżek (...). Demonstracjom niezadowolonych towarzyszyły publiczne deklaracje o przekazywaniu dodatkowych wypłat na cele charytatywne. Zapanował istny wyszcig na tym polu. Wyszcig przerwał prezydent, który postanowił zmienić rozporządzenie, mnożnik obniżył i na dodatek przesłał do konsultacji w Sejmie projekt ustawy zmieniającej ustawę o obowiązkach posłów i senatorów, która przed laty nieszcześnie powiązała płace parlamentarne z wynagrodzeniami podsekretarzy stanu. Zastanawia fakt, że w całym tak bardzo niezadowolonym z podwyżki Sejmie nie znalazła się grupa 15 posłów, która wniosłaby projekt nowelizacji tej ustawy. Musiał to zrobić prezydent, co jest pierwszą tego typu ingerencją władzy wykonawczej w reguły, jakimi rządzi się parlament.

W rezultacie parlamentarzysty wyraźnie mają kaca. Może dlatego chcą uchronić innych przed skutkami nadużywania alkoholu. Jak informuje „Życie” (nr 32), jeżeli szef tego zechce, może nam kazać dmuchać „w balonik”. Kto się nie zgodzi, ten zostanie uznany za pijanego. Taki zapis wprowadzili posłowie do projektu zmian ustawy o wychowaniu w trzeźwości (...). Do tej pory pracownik wcale nie musiał zgodzić się dmuchać w alkomat. Natomiast, gdy sam sobie tego zażył, pracodawca był zobowiązany zapewnić mu przeprowadzenie testów. Złośliwi komentują, że alkomat trzeba zainstalować przy wejściu do Sejmu.

Nadal krytykowana jest ustawa repriwatyzyjna. „Przegląd” (nr 6) zastanawia się, dlaczego reprezentanci AWS i UW z lubością mówią o swoim poczuciu odpowiedzialności za państwo. Jak więc to poczucie godzą z głosowaniem za ustawą niszczącą finanse państwa? Jak mówiąc o swojej głębokiej wierności społeczeństwu, mogą popierać egoistyczne interesy grupy ludzi, większość swoich rodaków spychając na pozycję obywateli drugiej kategorii, dla których nie będzie środków na edukację, zdrowie czy pracę. Dlaczego, skoro mówią o ideałach, lekką ręką poświęcają wartości społeczne, a z wszelkich praw człowieka za święte uznają tylko prawo własności? Dlaczego chcą na repriwatyzację przeznaczyć dwa razy więcej pieniędzy niż bogate Niemcy.

„Tygodnik Powszechny” (nr 6) pisze o „Różnych twarzach korupcji”. Rzecz, oczywiście, dotyczy kraju nad Wisłą, gdzie za duża sfera decyzji pozostaje w rękach administracji (a więc m.in. jak wyglądają proporcje między „państwowym” a „prywatnym” w gospodarce – bo im więcej „państwowego”, tym pole dla przekupstwa jest większe i tym więcej państwo może stracić (...). Ze nawet na najniższym poziomie (służby zdrowia, policji, administracji lokalnej) skuteczne muszą być przede wszystkim wewnętrzne procedury kontroli, eliminowanie nadużyć przez bezpośrednich przełożonych i brak tolerancji w środowisku. Oczywiście jest pytanie, czy choroba nie zaszła już za daleko i w efekcie taka wizja nie jest idealistyczna.

Pesymizm w sferze polityki na szczęście niekoniecznie przenosi się na inne dziedziny. Nadal w skokach narciarskich nie zawodzi Adam Małysz. Ponadto – cieszy się „Super-Express” (nr 32) – czterech chłopców i dziewczynka przyszło na świat w łódzkiej Instytucji Centrum Zdrowia Matki Polki. Pięcioraczki rodzą się ponoć raz na 52 miliony przypadków. Polak potrafi.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Adam Michnik rozstrzyga (w wywiadzie z gen. Kiszczakiem – przyp. red.), kto jest człowiekiem honoru. Człowiekiem honoru jest według niego gen. Kiszczak, nie jest nim natomiast płk Kukliński, choćby tylko dlatego, że źle wypowiada się o Michniku (...). Publiczne odmawianie honoru temu, kogo wcześniej dotknęła zemsta KGB, wydaje mi się bardzo wątpliwą formą reinterpretacji historii. Jednoosobowe wystawianie zaświadczeń, kto jest człowiekiem honoru, a kto nim nie jest, kojarzy się natomiast z tą praktyką PRL-owskich władz, w której decydowano ogólnie, kto jest prawdziwym Polakiem i patriotą.”

(Józef Życiński, arcybiskup, w wywiadzie dla KAI)

„Wypowiedź arcybiskupa Życińskiego przyjąłem ze smutkiem (...). Przed kilku laty zostałem przez płk Kuklińskiego publicznie zniesławiony i porównany do stalinowskich zbrodniarzy. Takie postępowanie trudno mi uznać za godne człowieka honoru. Najwyraźniej w tej sprawie arcybiskup Życiński jest innego zdania. Nie przeszkadza mu również, gdy jego rozmówca (z KAI, któremu udzielał wywiadu – przyp. red.) kłamliwie wywodzi, że usprawiedliwiam zbrodnie komunistyczne.”

(Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”)

PRZEGLĄD REGIONALNY

Budżet uchwalony. Sejm uchwalił ustawę budżetową. Jeżeli Senat i prezydent ustawy nie zawetują, budżet zostanie uchwalony, a to oznacza, że wybory odbędą się w konstytucyjnym terminie na jesień.

Stop dla światowej żelaznicy. Polska zamkna swoje granice przed eksportem żelaznicy wołowej i wołowo-wieprzowej z całego świata. Embargiem zostały objęte także produkty pochodzenia zwierzęcego zawierające ten surowiec.

Teczki do wglądu. Osoby represjonowane i funkcjonariusze byłych służb specjalnych mogą już składać wnioski o dostęp do teczek służb specjalnych PRL. W aktach będą zaczęte nazwiska agentów, którzy donosili na daną osobę. Można je będzie jednak poznać po złożeniu dodatkowego wniosku. Dane agentów PRL nie będą ujawniane pokrzywdzonym, jeśli współpracują oni z dzisiejszymi służbami.

Z premierem o strażnicy. W Polsce gościł premier Litwy Rolandas Paksas. Spotkał się z premierem Buzkiem. Efektem rozmów jest decyzja o budowie do 2003 roku mostu energetycznego między Polską a Litwą. Premierzy rozmawiali też na temat strażnicy w Puńsku. Jerzy Buzek powiedział, że nie powoduje ona w tej chwili napięć.

Lekcje za narkotyki. Ponad 20 młodocianych handlarzy narkotyków (w tym uczniów gimnazjum) zatrzymali policjanci z Golubia-Dobrzynia (kujawsko-pomorskie). Niektórzy klienci płacili im za narkotyki odrabianiem prac domowych.

Wszystkie do uspienia. Ze względu na zagrożenie wścieklizną powiatowy lekarz weterynarii na-



Melbourne, Australia, 7.02.2001. Pomiary olbrzyma w Muzeum w Melbourne. Ta gigantycznych rozmiarów kalamarnica, należąca do gatunku najbardziej niesamowitych i tajemniczych stworzeń na świecie wpadła w sieci w wodach koło Melbourne w ubiegłym tygodniu. Po wyłowieniu została dostarczona do muzeum, gdzie poddana będzie badaniom, które umożliwią dokładne poznanie gatunku. (PAP/AP)

PRZEGLĄD KRAJOWY

AUGUSTÓW

Sąd Lustracyjny uznał Zygmunta Ropelewskiego, senatora z Augustowa, za kłamcę lustracyjnego. Zdaniem sądu, parlamentarzysta w latach 1976-78 współpracował z SB i to za- tał. Ropelewski zapowiedział odwołanie się od wyroku.

Przed Sądem Rejonowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko znanemu satyrykowi Stanisławowi Tymowi. Pozwał go wojskowy prokurator, który swego czasu poczuł się dotknięty stwierdzeniem Tyma, jakie zawarł on na jego temat w jednym z cyklicznych felietonów drukowanych w tygodniku „Wprost”. Pierwsza rozprawa ograniczyła się do przyjęcia wniosków dowodowych.

BIAŁYSTOK

Wojewoda Krystyna Łukaszk odwołała Wiesława Różańskiego z funkcji podlaskiego kuratora oświaty. Kurator przebywa na zwolnieniu i twierdzi, że oficjalnego pisma o odwołaniu jeszcze nie otrzymał. Wojewoda utraciła zaufanie do kuratora i nie widzi możliwości dalszej współpracy. Mówi się, że przyczyną odwołania były pieniądze, jakie kuratorium przeznaczyło na realizację dwóch projektów Towarzystwa Pro Studio kierowanego przez żonę kuratora.

Pracownicy wykańczalni w Fastach wyłączyli maszyny. Protestowali w ten sposób przeciwko niewypłaceniu ostatniej raty wynagrodzeń za grudzień ubiegłego roku. Zakładowa „Solidarność” weszła w spór zbiorowy z zarządem zakładu.

BIELSK PODLASKI

Zakończył się II Ogólnopolski Dziecięco-Młodzieżowy Festiwal Ko-

lędy i Pastorałki Współczesnej „Kantyczka 2001”. W kategorii dzieci najmłodszych główną nagrodę „Złote Fleciki” zdobył Damian Zalewski z Brańska.

GOŁDAP

Zakończył się Przystanek Gołdap. W tym roku impreza z braku środków finansowych była skromniejsza. Jednak publiczność świetnie się bawiła, zwłaszcza przy występach gwiazdy – zespołu O.N.A.

GRAJEWO

W tym roku nie odbędą się wybory miss miasta. Do udziału w konkursie zgłosiły się tylko cztery chętne dziewczyny. Organizatorzy uznali, że to za mało, aby wybrać najpiękniejszą.

ŁÓŻA

O odbyły się spotkania przedstawicieli regionów europejskich biorących udział w programie współpracy regionalnej ECOS-OUVERTURE. Uczestniczy w nim pięć regionów ze: Szkocji, Portugalii, Rumunii, Włoch i Polski (Podlasie – reprezentowanie przez Agencję Rozwoju Regionalnego w Łomży i gminę Zbójna). Łomża jest gospodarzem pierwszego spotkania – integracyjnego.

SEJNY

W zabudowaniach przewodniczącego sejmickiej Rady Gminy znaleziono 1800 kartonów papierosów z przemytu. Z ustaleń wynika, że przewodniczący prawdopodobnie prowadził tzw. dziuplę, w której magazynował towar i przekazywał go pośrednikowi.

SOKÓŁKA

O odbyły się XIX Spotkania Rodzin Muzykujących. Uczestnicy najchętniej sięgali do repertuaru „Arki Noego”. Publiczności najbardziej spodobał się debiut rodziny Jedlińskich z Jesionówki k.Dąbrowy Białostockiej. Wyśpiewała ona historię terenów, na których mieszka.

SUWAŁKI

Padł tegoroczny rekord zimna. W nocy z niedzieli na poniedziałek było tu minus 22,6 stopni Celsjusza. To najniższa temperatura w tym roku w regionie.

SZCZUCZYN

Była kasjerka tutejszego Banku Spółdzielczego została oskarżona przez prokuraturę o oszustwa finansowe. Zarzuca się jej, że w latach 1992-2000 oszukała bank na 160 tys. zł. Rozprawa będzie się toczyć przed sądem w Grajewie. (kk)

REGIONAŁKI

– Ani wojewoda, ani marszałek rościć na Warszawskiej nie będą – Bogdan Dziatkiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Białymstoku.

Czyżby były w tej sprawie jakieś wątpliwości?

– Jaka jest różnica między kolegami, którzy odeszli (z podlaskiej Unii Wolności), a pociągami pasażerskim? Taka, że pociąg pasażerski ma dwie klasy, a oni żadnej – Tadeusz Rutkowski, z podlaskiej UW.

Po prostu białostocki savoir vivre

– Suwałska prawda o PRL – tytuł w „Kurierze Porannym”

Dotychczas znane były trzy prawdy: moskiewska „Prawda”, góralska – tyż prawda i gówno prawda. Teraz jest jeszcze czwarta – suwałska prawda.

– W białostockim okręgu tysiąc kryminalistów powinno siedzieć w więzieniach. Cieszą się jednak wolnością. Dlaczego? – Niektórzy się ukrywają, innych nie doprowadzają policja. I w zasadzie dobrze, bo nie mielibyśmy gdzie ich pomieścić – twierdzi Wacław Elmes, dyrektor Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Białymstoku – „Gazeta w Białymstoku”.

Przestępcy też twierdzą, że to w zasadzie dobrze.

– Wczoraj przy teście „Psy nie znośią leniwych panów” popełniliśmy błąd – na zdjęciu był jeden z zawodników IV wyścigów psów zaprzęgowych – „Biegający wilk”, nie zaś organizator imprezy – „Kurier Poranny”.

Tylko psy były na swoich miejscach

Trzej Ukraińcy obrabowali dwóch Kazachów w czasie libacji przy ul. Zapiecek w Białymstoku. Jedni i drudzy byli pijani – „Gazeta w Białymstoku”

Wynika jednak z tego, że Kazachowie bardziej

Kronika wydarzeń płynnych

Co to są wydarzenia płynne? To takie, w których udział płynów jest znaczący. I to płynów z procentami. Generalnie płyny są zazwyczaj w organizmie, a organizm na ulicy w stadium pewnego rozkładu. Stopień rozkładu organizmu zależy od ilości płynu w jego wnętrzu.

Biję się w piersi. Ostatnio zaniedbałem odnotowywanie wydarzeń płynnych. Ale dzisiaj nadrobiam zaległości, zwracając szczególną uwagę na oryginalność sposobów, w jaki tłumaczę się organizmy ze swojego stadium. Stadium pierwsze, wstępne – zapachowe. Sposób tłumaczenia – na AIDS.

Zdarzyło się w Krakowie w Wigilię, w godzinach rannych. Patrol policyjny natknął się na samochód marki Opel usiłujący przebić się pod prąd ulicą jednokierunkową. Kierowca był wytrwały i uparty. Mimo prób zatrzymania, parł dzielnie ulicą jednokierunkową i dopiero zajechanie mu drogi radiowozem spowodowało, że się łaskawie zatrzymał.

A jak się zatrzymał, to policjanci poczuł znajomy zapach alkoholu wysokoprocentowego. Wiadomo – organizm w stadium rozkładu zapachowego. Organizmem tym okazał się porucznik Borewicz.

Młodym czytelnikom wyjaśniam. Postać naprawdę nazywa się Bronisław Cieślak, ale w latach 80-tych cała Polska знаła go jako porucznika Borewicza z serialu „007 zgłoś się”. Łapał groźnych bandytów i podrywał luksusowe panienki. Miał niewyszukany dowcip i kłął. Taki peerelowski Linda, z tym, że zamiast k... mówił kurcze.

Policjanci też byli młodzi, bo Borewicza nie poznali. I to był błąd. Borewicza nie można już nie rozpoznawać, bo on jest aktualnie posłem SLD. Jego sukcesy w łapaniu filmowych gangsterów przełożyły się bowiem na mandat poselski.

Alte policjanci Borewicza nie rozpoznali, więc mu mówią: – Panie Cieślak, może byśmy pojechali na badanie krwi, bo alkoholem śmierdzi w okolicy, a w okolicy tylko pan i my.

Zdziwił się Borewicz, że go nie poznali, ale przełknął zniewagę, wyciągnął immunitet poselski, pomachał im przed rozdzielionymi gębami i tyle go widzieli. Zaś co do zapachu świątecznego, to policjantom musiało się we łbach pomieszać.

mi i tyle go widzieli. Ale notatkę sporządzili. Dotarła ona do Sejmu i pan poseł musiał się tłumaczyć. A oto tłumaczenie.

Pan poseł raczył pojechać pod prąd, bo spieszył się po choinkę dla swojej małej dziewczyny. A świąteczne drzewko zamówił aż u znajomego górala. Te okoliczności, oczywiście uzasadniają ganiecie pod prąd uliczny.

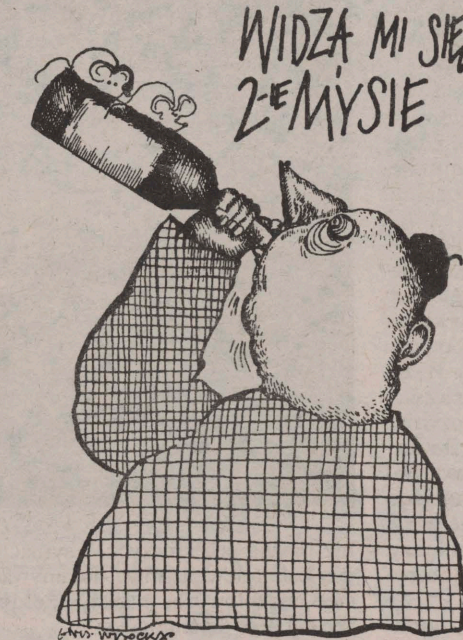
Co do zapachu świątecznego, to policjantom musiało się we łbach pomieszać. Cytuję za „Super Expressem”: „Na miłość boską! To była 9 rano, nie zaczynam dnia od kufla piwa, czy setki wódki”

To oczywiście, wszystko wyjaśnia. Poseł Cieślak zapomniał jedynie dodać, że była przecież Wigilia, a on jako ideowy ko..., przepraszam socjalista w Wigilię nie pije nawet z rana.

Policjanci Borewicza nie rozpoznali, więc mu mówią: – Panie Cieślak, może byśmy pojechali na badanie krwi, bo alkoholem śmierdzi w okolicy, a w okolicy tylko pan i my.

Zdziwił się Borewicz, że go nie poznali, ale przełknął zniewagę, wyciągnął immunitet poselski, pomachał im przed rozdzielionymi gębami i tyle go widzieli. Zaś co do zapachu świątecznego, to policjantom musiało się we łbach pomieszać. „Na miłość boską! – powiedział Borewicz. To była 9 rano, nie zaczynam dnia od kufla piwa, czy setki wódki.”

A dlaczego, skoro taki trzeźwiutki, nie pozwolił pobrać od siebie krwi w celu stwierdzenia nieobecności (bo jakże by inaczej) w niej procentów? Tu przytoczę dłuższy cytat z Borewicza, bo jest to cytat genialny: „Czas są, jakie są. Ja się boję, być może podlegam swoistej schizofrenii, ale ja nie wiem, co to jest, ja tego w ogóle nie rozumiałem, to do mnie nie docierało. Ja we własnym głębokim rozumieniu jestem absolutnie trzeźwym człowiekiem. Być może popełniłem błąd. Być może trze-



ba było dać tę krew, ale ja się boję AIDS...”

A więc czasy są takie jakie są, AIDS szaleje, Borewicz się go boi. Nie będzie zatem szastał swoją krwią za byle jazdę pod prąd. Tym bardziej, że w swoim głębokim rozumieniu jest absolutnie trzeźwym człowiekiem.

Stadium drugie, nadaktywne – czyli wszystkich powysztrelam. Sposób tłumaczenia – na cukrzykę.

Zdarzyło się tydzień temu przed wejściem do kasyna w rzeszowskim hotelu „Rzeszów”. Przed kasynem, jak to zwykle bywa pod kasynami w Polsce, stał rolnik i domagał się wpuszczenia do środka, bo akurat zimą przerwa w pracach polowych, a on sprzedał plony, więc by sobie parę tysięcy przegrał. A tu nie można, bo jest jeden zupełnie nieżyłowy przepis, że nieterżewych do kasyn nie wpuszczają.

Jak to nie wpuszczają! Zagórne go nie wpuszczają! Bo rolnik nazywa się Zagórny i jest tym samym przewodniczącym rolniczej Solidarności, co go sam prezydent z ministrem sprawiedliwości pospołu ułaskawili od więzienia, zaraz po tym jak pod cieką napisał cikliwy grafomański wierszyk, z którego wynikało, że jest wię-

ziony za przekonanie przez moce niejasne.

Wcześniej Zagórny wstawiał się tym, że wysypywał wszystko co spotkał na swojej drodze. A to zboże na torę (za to go skazali), a to gnojówkę pod Sejmem, a to żywe kury do gabinetu byłego ministra rolnictwa Jagielińskiego. Wszystko to jednak nic, w porównaniu z numerem, jaki wykonał pod kasynem.

– Ja was wszystkich powysztrelam – oznajmił ochroniarzom, którzy nie chcieli go do kasyna wpuścić. Zataczając się od ściany do ściany poszedł do pokoju i, o dziwo, wrócił. W ręku miał rzeczywiście pistolet i wyglądało na to, że będzie się zabierał do egzekucji. Pewnie by tego dokonał, gdyby nie zapomniał, że

pistolet, którym dysponuje jest straszakiem. Zaraz go więc obezwładnili i powlekli na policję. A stamtąd zaraz szybcutko na izbę wytrzeźwień, bo po badaniu okazało się, że ma 2,17 promila w swoim organizmie.

Na drugi dzień, bo na nieszczęście zwykle następuje drugi dzień, Zagórny oświadczył, cytuję: „Nie byłbym pijany. Przecież choruję na cukrzycę. Biorę insulinę, a dodatkowo brałem też antybiotyki”.

Jak z tego wynika, skłonność do mordowania wystąpiła u niego po insulinie. Zatem strzeżcie się cukrzycy. Poza tym nie wie, skąd ten wydruk z alkometru, skoro w jego orga-

nizmie w szczytowym stadium aktywności była tylko krew i insulina, no, może jeszcze antybiotyki.

Podobno po tym oświadczeniu w restauracji hotelu „Rzeszów” mówi się: Kelner, poproszę pół litra insuliny i dwa śledziki-antybiotyki.

Stadium trzecie – zejściowe. Tłumaczenie – czekanie na wsparcie.

To było prawdziwe życie na gorąco. Transmitowała je bezpośrednio z Kielc ekipa jednej ze stacji telewizyjnych do programu pod tytułem (nomen omen) „Życie na gorąco”. Nocne życie na gorąco w Kielcach polegało na tym, że w pewnym momencie na ulicy Bohaterów Warszawy pojawiła się toyota, wałęsała w barierkę, odbiła się na drugą stronę jezdni i już tam utkwiała. Policjanci zastali w samochodzie wiceprezydenta miasta Chroboty z SLD. Nic nie robił. Siedział. Nikogo nie straszył. Może dlatego, że była telewizja, a może dlatego, że jak dmuchnął w alkomet to ten o mało nie spłonął – prezydent miał 2,20 promila w organizmie czyli był w stanie zejściowym. I teraz, proszę sobie wyobrazić, co może wymyśleć człowiek, przyłapany na życiu na gorąco i sfilmowany przez telewizję. Wydaje się, że nie sposób się wytłumaczyć. Ale wiceprezydent Kielc to geniusz, bo on zaraz oświadczył, że owszem, jest jak najbardziej napruty w trzy... i zdaje sobie z tego sprawę, ale on nigdzie nie jechał. Siedział sobie tylko w samochodzie i czekał na wsparcie. Czyli nie toyota zderzyła się z barierką, tylko barierka wpadła na toyotę.

Wsparcie rzeczywiście nadeszło. Pod postacią policjantów, którzy zawieźli wiceprezydenta do wytrzeźwiająki.

Konrad Kruszwski

A to Polska właśnie

Z kajzerką do sądu

Pan Waldemar Jabłoński z Lublina toczy z organizatorami teleturnieju „Milionerzy” spór fundamentalny. Jak każdy fundamentalny spór, ma on szanse oprzeć się w sądzie. Rzecz dotyczy sprawy niezwykle istotnej dla świata – ile nacięć ma kajzerka.

Pan Jabłoński stał się tym szczęśliwcem, który dostąpił szansy występu w teleturnieju „Milionerzy”. Niestety, jego szczęście trwało króciutko, bo zaledwie do pytania za 500 zł. Jak wszyscy fani „Milionerów” wiedzą, jest to pytanie trzecie. Było to jedno z tych inteligentnych i podchwytliwych problemów do rozwiązania.

– Ile nacięć ma kajzerka – zapytał redaktor Urbański. I podał, jak zwykle cztery możliwe odpowiedzi. Wśród nich były: a) cztery i b) pięć.

– Cztery – odpowiedział Jabłoński i w tym momencie jego szczęście się skończyło, bo według Urbańskiego bułka kajzerka jest naznaczona pięcioma nacięciami.

Jabłoński bardzo nie chciał opuszczać studia, bo bułki, które zwykł spożywać miały cztery nacięcia, ale go wyprosił. Kiedy jednak tylko dotarł do domu sięgnął do materiałów źródłowych i wyczytał, że kajzerka to „okrągła bułka pszenna, z wierzchu nakrojona na krzyż”. Tak wyczytał w Encyklopedii Multimedialnej PWN.

A jak tak wyczytał, to dalej buszować w księgozbiorach. I dotarł, że o czteronacięciowej kajzerce piszą w „Słowniku współczesnego języka polskiego”, w „Słowniku wyrazów obcych” a nawet po niemiecku w Duden Deutsches Universalwoerterbuch. Uzbrowany w taką kajzerkową wiedzę zgłosił się do „Milionerów”, żeby pozwolili mu grać dalej.

A tu niemiła niespodzianka, bo eksperci z TVN odpisali, że przepro-

wadzili konsultację z „Przeglądem zbożowym”, z Centralnym Laboratorium Zbożowym, z Muzeum Piekarstwa” i twierdzą, że kajzerka ma pięć nacięć. Zresztą, wiedzą to również z autopsji, bo nabyli drogą kupna w warszawskich sklepach kilka bułek i miały one pięć nacięć.

Jabłoński jest z Lublina i bułki kupuje w tamtejszych sklepach. Każda ma cztery nacięcia. Zrozumiał jednak, że sam z „Przeglądem Zbożowym” nie wygra. Wynajął więc adwokata, a ten dotarł do kolejnego źródła – nagrodzonej Złotym Medalem na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Kulinarnej w Zurychu w 1930 roku książki „Jak gotować – praktyczny poradnik kucharstwa”. Dodał do tego definicję z II tomu „Słownika języka polskiego” z 1952 roku („Bułeczka pszena, okrągła, przekrawana z wierzchu w kwatki – czyli na cztery części – cztery nacięcia”). I napisał do TVN: „Nie kwestionując faktu, że bułka kajzerka może mieć pięć nacięć, podnieść należy, iż z informacji zawartych w ogólnie dostępnych na terenie polski źródłach wiedzy, również dopuszczalną, prawidłową była odpowiedź udzielona przez Waldemara Jabłońskiego, czyli cztery nacięcia”.

Z TVN do tej pory nie odpisali, zatem szykuje się rozprawa sądowa. Prawdopodobnie sąd będzie musiał dopuścić do udziału w niej dowody rzeczowe czyli dziesiątki a może setki bułek kajzerki z całego kraju. Strony powołują biegłych, więc szykuje się niezły zlot piekarzy. W trakcie rozprawy może się jednak okazać, że kajzerka nie ma ani czterech, ani pięciu nacięć. Skoro jest to „bułka przekrawana z wierzchu w kwatki”, może zostać przez sąd uznana za wypiek, który ma dwa nacięcia – na krzyż. (kk)

FOTKI



Spójrzmy prawdzie w oczy

PLOTKI

Przepychanki poza wizją

– To miała być – według słów jej pierwszego dyrektora Kazimierza Puciłowskiego – telewizja z przystupem. A jest z przysiadem – mówią rozgoryczeni pracownicy białostockiego ośrodka Telewizji Polskiej. Według nich, TV Białystok – tak programowo, jak i finansowo – znalazła się na równi pochyłej.

RAFAŁ RUDNICKI

– W ubiegłym roku mieliśmy o 29 proc. lepszy wynik finansowy niż zakładaliśmy, w różnych konkursach otrzymaliśmy szereg nagród za nasze programy – zbija te argumenty dyrektor TV Białystok Krzysztof Józwiak.

Zdaniem pracowników wszystkie kłopoty zaczęły się wraz z przyjściem do ośrodka nowego dyrektora. Jesienią 1999 r. Puciłowskiego zastąpił były działacz PSL z Warszawy Krzysztof Józwiak.

– Liczyliśmy, że będzie lepiej. Bo przecież doszło już do tego, że przeciwko Puciłowskiemu występowała cała załoga. Nowy dyrektor sprawiał wrażenie, że będzie można się z nim porozumieć – mówi pracownik nr 1.

Ale ta idylla nie trwała długo. Okazało się, że nie tylko nie poprawiły się relacje między dyrekcją a pracownikami, ale co gorsze do tego doszły inne problemy.

Wariant oszczędnościowy

Pracownicy najbardziej skarżą się na dwie rzeczy – niskie zarobki i jakość programu emitowanego przez TV Białystok.

– Dyrekcja uznała bowiem, że wystarczy robić „Obiektyw”, programy: katolicki, prawosławny i dla mniejszości, a resztę dopchać produkcjami z zewnątrz i audycjami sponsorowanymi – mówi pracownik nr 2.

– Wystarczy włączyć telewizor po „Obiektywie”, by zobaczyć co się nadaje. Dziennie produkujemy obecnie tylko dwie godziny programu – dodaje pracownik nr 3.

Pracownicy TV Białystok przyznają, że zmniejszenie produkcji własnej nastąpiło w czasie ubiegłorocznych wakacji, gdy wprowadzono wariant oszczędnościowy. Nie było bowiem pieniędzy na nowe programy. Wszystko miało się zmienić od września.

– Pracownicy ośrodka złożyli na wewnętrzny konkurs ponad sto scenariuszy nowych programów. Niektóre były nawet niezłe, ale okazało się, że nie ma ich jak wcielić w życie, bo cały czas nie ma pieniędzy. Pozostaliśmy więc przy tym, co było – mówi pracownik nr 2.

Inaczej tę sprawę widzi dyrektor Krzysztof Józwiak. Mówi, że najlepsze programy z tego konkursu sukcesywnie trafiają i będą trafiać na antenę.

– Wypełniamy swoimi programami cały czas, jaki mamy w programie telewizji regionalnej, czyli w tzw. „trójce”. Nie jest więc tak, że ograniczamy się do „Obiektywu” – przekonuje dyrektor. – Gdybyśmy rzeczywiście produkowali tylko programy informacyjne, to nie otrzymalibyśmy na licznych konkursach nagród np. za reportaże.

Płacowe cięcia

Innym drażliwym problemem są zarobki pracowników.

– Wpływy z abonamentu, jakie trafiają do ośrodka są coraz mniejsze. Podobnie jak nasze wyceny. Na program przypada 700-800 zł do podziału między co najmniej sześć osób – dziennikarza, operatora, dźwiękowca, oświetleniowca i kierownika produkcji. Kiedyś było to 1,5 tys. zł – twierdzi pracownik nr 1. – W innych ośrodkach wyceny są o 40 proc. większe od naszych.

– Wpływy z abonamentu są na podobnym poziomie jak w ubiegłych latach, choć nie wzrosły one w związku z inflacją – mówi dyrektor Józwiak. – A co do płac, to każdy chce zarabiać jak najwięcej. Ale mamy przecież określone widełki płacowe, których

nie można przekroczyć. W sytuacji, gdy cała telewizja musi dokonywać cięć budżetowych, musiały one dotknąć także dziennikarzy.

Dziennikarze, by utrzymać swoje programy na antenie, muszą więc poszukiwać sponsorów do swoich audycji.

– Dział reklamy nie robi nic. Każdy szuka sobie sponsora na własną rękę, co może być korupcjogenne. Dyrektor finansowy proponował nawet, by sponsora miał magazyn dla niepełnosprawnych – twierdzi pracownik nr 2.

A przecież, jak zgodnie mówią pracownicy i dyrektor Józwiak, sprzedaż programów na zewnątrz stale rośnie. W porównaniu z rokiem 1999, w ubiegłym roku sprzedaż ta wzrosła aż o 300 proc. Materiały z białostockiej telewizji kupują „Teleexpress”, „Panorama”, „Wiadomości”, „Ekspres Reporterów” czy TV Polonia. Oznacza to dopływ żywej gotówki do TV Białystok.

– Tyle że nic z tego nie wynika. W „Ekspresie reporterów” wycena za materiał waha się od 7 do 12 tys. zł. Ale jego autorzy otrzymują 20 proc. tej sumy, bowiem według dyrektora finansowego reszta to koszty własne TV Białystok i pieniądze trafiają do wspólnej kasy – mówi pracownik nr 1.

Z drugiej strony, jak mówią pracownicy, utopiono kilkadziesiąt tysięcy złotych na satelitarnej przekaz z dworku w Kiermaszach podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– A z naszych relacji śmiała się cała Polska. By było taniej, można by-

ło puścić relację spod Pałacu Branickich. Bo w tej okolicy jest doprowadzony światłowód. Byłoby taniej – mówi pracownik nr 1.

Według dziennikarzy z ośrodka jest tak źle, bo nie ma nikogo, kto będzie walczył o ich prawa.

– O wszystkim decyduje rachunek ekonomiczny. Gdy dyrektor finansowy powie, że nie ma pieniędzy na dany program, to nawet jak jest to rewelacyjny pomysł, to nie jest on realizowany – mówi pracownik nr 2.

– Wraz ze śmiercią dyrektora Tamara Sołowiec nie mamy dyrektora programowego. Tamara o nas walczyła. A teraz? Szkoda słów – mówi pracownik nr 3.

– Wystąpiłem do Zarządu TVP o powołanie dyrektora programowego. Do tej pory zarząd nie podjął jednak decyzji – przekonuje dyrektor Józwiak.

Lista zwolnień

By zrestrukturizować firmę, a co za tym idzie szukać oszczędności, władze TVP postanowiły zwolnić w tym roku ponad 500 pracowników. Zwolnienia dotknęły też białostocki ośrodek. Pracę straci 16 osób. Oficjalnie nikt jeszcze nie otrzymał wypowiedzenia, ale już od kilku tygodni pracownikom znane są te nazwiska.

– Na tej liście jest prawie cały zarząd Syndykatu Dziennikarzy. Zgodnie z przepisami, te osoby nie mogą zostać zwolnione, bowiem chroni

je prawo. Gdy oddadzą sprawę do sądu pracy, na pewno wygrają.

– Cały czas jeszcze pracujemy nad tą listą. Bo przecież będzie to bardzo trudna decyzja, tak dla pracowników, jak i dla nas – mówi Krzysztof Józwiak.

– Nie rozumiemy tego, że następują zwolnienia grupowe, skoro do pracy przyjęto 1 stycznia nowe osoby. Jeśli jest tak źle, to czemu służą te posunięcia – dodaje pracownik nr 2.

Nie ufają dyrekcji

O tym, że sytuacja w ośrodku jest naprawdę gorąca chyba najlepiej świadczy fakt, że telewizyjna „Solidarność” postanowiła zgłosić do Zarządu TVP votum nieufności w stosunku do dyrektora ośrodka i jego zastępcy ds. ekonomicznych. Votum poparły cztery pozostałe związki działające w TV Białystok. Również władze podlaskiej „Solidarności” w swoim stanowisku napisały, że „rządy obecnej dyrekcji OTV Białystok prowadzą do upolitycznienia Telewizji, ruiny finansowej, a w konsekwencji do likwidacji białostockiego ośrodka telewizji publicznej”.

– Nie rozumiem tego rodzaju niepokoju i nie wiem, skąd on się bierze. Nikt przecież nie zapytał mnie o zdanie przed podjęciem tej uchwały. A szkoda, bo chociażby nasz ubiegłoroczny wynik finansowy był o 28 proc. lepszy, niż zakładaliśmy – przekonuje dyrektor TV Białystok.



P. Niemczynowicz

Jeżeli na swojej karcie konkursowej

znalazłeś

jeden z prezentowanych obok symboli

- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

9 lutego 2001



PRENUMERATKA XXI wieku

Po emisji kart konkursowych i kuponu z symbolami w ubiegłym tygodniu zgłosiła się do nas rekordowa liczba osób, których karty okazały się szczęśliwe. Cieszymy się z tego powodu, ponieważ obok rosnącej liczby prenumeratorów jest to kolejny dowód, iż loteria promocyjna spełnia Wasze oczekiwania. Przypominam, że w PRENUMERATCE XXI wieku można wygrać wiele atrakcyjnych nagród. Jest to m.in. sprzęt AGD i RTV, ciepłotkie koce na chłodne wieczory, komplety garnków, aparaty telefoniczne i wiele innych artykułów przydatnych w każdym domu. Dla tych, którzy nie wiedzą jak przystąpić do konkursu przypominam, że wystarczy tylko wykupić prenumeratę „Gazety Współczesnej” na okres minimum jednego miesiąca w oddziałach Ruch-u, na poczcie lub u listonosza. Po otrzymaniu karty konkursowej (z pierwszym wydaniem magazynowym w miesiącu) należy zdrapać na niej pole z bieżącą datą wydawniczą. W dniu dzisiejszym jest to 9 lutego. Jeżeli odkryty symbol znajduje się na drukowanym w gazecie kuponie – WYGRAŁEŚ! Wystarczy teraz zadzwonić (0-85) 748-74-24 lub przyjść osobiście do siedziby Redakcji, ul. Suraska 1 pokój numer 3 w Białymstoku w godzinach 8.00-16.00 po odbiór nagrody. A do środy, 7 lutego po nagrody zgłosiły się następujące osoby: **Małgorzata Szczesna** – Augustów – żelazko, **Jadwiga Chalko** – Rogajny – serwis obiadowy,

Antoni Kostro – Białystok – kralnina, **Jadwiga Jancewicz** – Uściński – czajnik bezprzewodowy, **Stefan Łubowicz** – Stare Juchy – telewizor, **Wojciech Tworkowski** – Brzózki Stare – mikser.

Wszelkich informacji udzielamy pod numerem telefonu (0-85) 748-74-24. Skrócony regulamin loterii promocyjnej.

Od 2 do 23 lutego 2001 r. „Gazeta Współczesna” drukować będzie raz w tygodniu (piątek) kupony zawierające datę wydawniczą oraz symbole, którym będą przyporządkowane nagrody.

Uczestnik wygrywa nagrodę w danym etapie gdy:

– zdrapie na swojej karcie pole z datą wydawniczą identyczną jak na kuponie drukowanym w gazecie,
– symbol pod zdrapanym polem na karcie konkursowej będzie taki sam jak symbol drukowany na kuponie w gazecie,
– zgłosi się do „Gazety Współczesnej” w Białymstoku, ul. Suraska 1 w ciągu tygodnia od dnia w którym została stwierdzona wygrana z kartą, na którą padła wygrana w godz. 08.00 – 16.00. Jeżeli nagroda nie zostanie odebrana w terminie tygodnia, roszczenia wygrywającego o wydanie nagrody wygasa.

Regulamin loterii „Prenumeratka XXI wieku” jest do wglądu w siedzibie redakcji „Gazety Współczesnej”.
(E. Lange)

RTV EURO AGD

TANIO

w lutym



109,-

149,-

SZCZOTECZKA BRAUN D6011
• 5600 obr./min.
• Akumulator zasilany indukcyjnie



SONY
299,-

CD WALKMAN SONY D-E201
• ESP2 • Cyfrowy Mega Bass • Programowanie
• Zasilacz • Kolor srebrny lub niebieski



SONY
999,-

SONY ZS-D55
RADIOMAGNETOFON Z CD
• Odtwarzacz CD z pionowym systemem wkładania płyt • Timer
• Magnetofon z autowersem i miękką mechaniką • Wyjście optyczne
• Cyfrowe radio z programowaniem • Pełnofunkcyjny pilot

CD WALKMAN GRATIS!



14 cali

THOMSON
629,-

TELEWIZOR 14 cali THOMSON 14MF10
• 100 programów • Tuner TV kablowej
• Wyświetlanie funkcji na ekranie • Eurozłącze



SONY
1199,-
KV-21FT1K

SONY
1249,-
KV-21FT2K

TELEWIZORY 21 cali z TELEGAZETA
SONY KV-21FT1K WEGA I KV-21FT2K WEGA
SUPER PŁASKI KINESKOP FD TRINITRON • Pamięć 100 programów
• Tuner TV kablowej • Automatyczne strojenie i sortowanie programów
• Dwa głośniki (model KV-21FT2K) • Automatyczne włączanie i wyłączanie



LG
549,-

MAGNETOWID LG BD-280Y
• Mechanizm z szybkim startem • 80 programów
• Tuner TV kablowej • 2 głowice • Wyświetlanie funkcji na ekranie TV w j. polskim • Odtwarzanie w systemie NTSC
• Pomijanie reklam • Eurozłącze



300zł
TANIEJ!

1199,-

ZANUSSI
899,-

ŁODÓWKO-ZAMRAŻARKA
ZANUSSI ZD 16/4 R
• Wys./Szer./Gł.: 120/50/60 • Poj. 180 l.
(138 l./42 l.) • Automatyczne odszranianie
chłodziarki • Prawo- lub lewostronny montaż drzwi



1419,-

ZANUSSI
1099,-

PRALKA ZANUSSI TL 500 ADV
• Wys./Szer./Gł.: 85/40/60 • Poj. 5 kg
• 500 obr./min. • Funkcja 1/2 prania
• Programy specjalne m.in.: intensywny,
delikatny, pranie wełny



1370,-

Amica
899,-

PRALKA 600 obr. AMICA WMN 642 M
• Wys./Szer./Gł.: 85/60/55 • Poj. 5 kg
• Automatyczny dobór wody • Funkcja 1/2 prania
• 14 programów m.in.: ekonomiczne, delikatne, pranie wełny
• Funkcja zatrzymania wody w pralce



1190,-

Indesit
999,-

KUCHNIA GAZOWO-ELEKTRYCZNA
WYKONANA ZE STALI NIERDZEWNEJ
Z GRILEM I RÓŻNEM OBROTOWYM
INDESIT K345 E(X) • Automatyczna zapalarka gazu
• Szer. 50 cm • Piekarnik elektryczny z grzałką górną
i dolną • Timer mechaniczny z funkcją stop

W EURO JEST TANIO!

W EURO JEST WYBÓR!

ul. PRODUKCYJNA 84 w Centrum Handlowym Auchan

poniedziałek - piątek:

9 - 21

sobota:

9 - 21

niedziela:

9³⁰ - 20

KUPOWAŁEŚ NA RATY W EURO? ZAPRASZAMY PONOWNIE - BEZ ZAŚWIADCZEŃ! KREDYT „OD RĘKI” A SPRZĘT „DO RĘKI”!

Platni policyjni informatorzy nie muszą w PIT-ach wykazywać wynagrodzeń uzyskanych od policji

Nadwójne życie agenta

Agent musi być sprytny, odważny, sprostęgawczy. Musi mieć wrodzone zdolności aktorskie, udawać, kontrolować się przez cały czas. Pilnować, żeby nie powiedzieć zbyt dużo ani zbyt mało, nie wykazywać nadmiernej ciekawości ani też obojętności. Podwójne życie nie jest proste, a bandyci są coraz bezwzględni...

ANNA KANIA

Od kilku lat policja stara się odbudować agencję. W latach transformacji ustrojowej, otwierania czelek, tropienia agentów wszelkiej maści wielu platyn policyjnych informatorów zrzędnowało ze swego zająca. Lęk przed dekonspiracją był silniejszy niż chęć zarobku. A przecież informacje pozyskiwane od platyn współpracowników to podstawa źródła wiedzy dla policji na całym świecie. Bez nich funkcjonariusze nie mogliby skutecznie walczyć ze zorganizowaną przestępczością, przestępcami handlującymi żywym towarem, narkotykami, bronią, a także z mniej groźnymi grupami włączającymi mieszkaniochów czy gangami zlodziej samochodowych. Dawniej milicja miała informatorów na listach plac, dziś nie chcą oni podpisywać takich zobowiązań. Wola otrzymywać każdorazowo konkretne pieniądze do ręki. Policja płaci za nich podatek dochodowy, oni zaś – zgodnie z obowiązującymi przepisami – nie muszą się z dodatkowych zarobków rozliczać w urzędach skarbowych, nie muszą wpisywać ich do PIT-ów.

W tym roku w policyjnym budżecie zwiększony został fundusz operacyjny, z którego pokrywane są wydatki związane z ochroną świadka koronnego i zakupem informacji.

Na ten cel pieniądze nigdy nie brakowało – twierdzą policjanci. Pieniądze na zakup informacji mieliśmy i mamy. Ale prawdę mówiąc, wiele wiadomości otrzymujemy nie dlatego, że osobom, które nam je przekazują, zależy na pieniądzu. Na szczęście świat przestępczy jest bardzo zawistny. Jeden drugiemu zazdrości, z zawiści informuje nas o poczynaniach znajomych po fachu. Niektórzy robią to za darmo, inni zaś żądają niewielkiej gratyfikacji finansowej, żeby uzasadnić swe postępowanie.

Ile pieniędzy dostają platni informatorzy? Z reguły kilkaset złotych. Policja niechętnie mówi o sumach, żeby nie podbić stawek. Dla jednego bezrobotnego informatora 200 zł to duża suma, inny nie chce sprzedać tego, co wie, za 500 zł. W każdym przypadku sumy są negocjowane indywidualnie. W najpoważniejszych sprawach, dotyczących zbrodni, informator przyczyniający się do ustalenia sprawcy może liczyć na znacznie większe sumy, sięgające kilku lub nawet kilkunastu tysięcy złotych. Wysokość tych opłat jest obwarowana przepisami, nie każdy policjant może zdecydować o takiej wypłacie, w niektórych przypadkach musi ją zaakceptować komendant wojewódzki.

Moralny kac

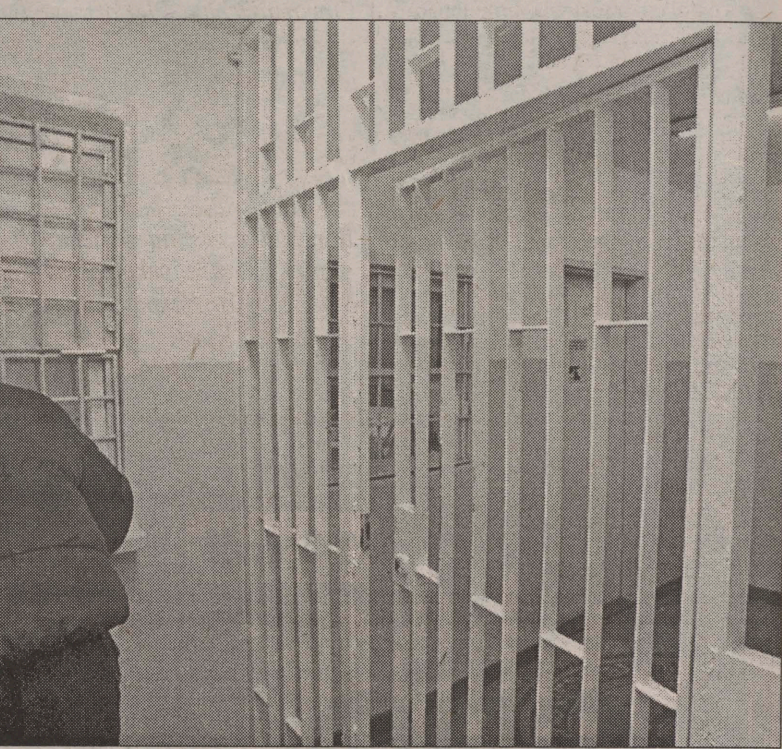
Każdy dobry policjant z pionu kryminalnego pozyskuje szereg agentów. Niektórzy informatorzy dostarczają oni z własnej inicjatywy, w innych przypadkach funkcjonariusze naciskają na zdobycie konkretnej wiedzy. Najlepszy agent to ten, który – jeśli zajdzie taka potrzeba – potrafi zbliżyć się do danej grupy osób, wkreślić się do ich towarzystwa i zdobyć potrzebne informacje. Tacy ludzie często nie robią tego dla pieniędzy czy z zawiści – po prostu lubią ryzyko, podwójne życie.

– Długoletnia współpraca owocuje swego rodzaju zaufaniem pomię-

dy agentem – wywodzącym się z reguły ze środowiska przestępczego – a policjantem. Gdy po działaniach, zamknięciu jakiejś grupy przestępczej, policjant szuka „swoich ludzi”, bywa, że ich nie znajduje. Okazuje się, że agenci przepadli jak kamień w wodę. To bardzo obciąża psychicznie policjanta, męczy go pytanie, czy to nie on mimowolnie przyczynił się do dekonspiracji agenta – twierdzi nasz informator.

Policja stara się działać według zasady, że nie każda informacja powinna znajdować oddźwięk w działaniach. Jeśli agent pozyska informacje w okolicznościach, które jednoznacznie wskazują na niego jako sprawcę ewentualnego przestępstwa, podjęcie działań naraziłoby agenta na niebezpieczeństwo. A świat przestępczy w brutalny sposób eliminuje ze swego grona osoby podejrzane o współpracę z organami ścigania.

Na niebezpieczeństwo narażają się zwłaszcza tzw. agenci manewrowi, którzy mają za zadanie w określonym czasie i miejscu spowodować przestępstwo do działania i dzięki temu umożliwić policji zdobycie obciążających dowodów czy zatrzymanie sprawców. Czasami takie działanie ma spowodować inną grupę osób do zajęcia stanowiska, wywołanie szumu w środowisku przestępczym. Wtedy łatwiej jest zdobyć potrzebne informacje, śledzić poczynania różnych osób.



Platni informatorzy najczęściej otrzymują po kilkaset złotych do ręki i nie muszą martwić się o podatek

Agent na ławie oskarżonych

Policjnymi agentami bywają nie tylko osoby, które znajdują się na wolności. Są nimi także więźniowie z różnych zakładów karnych a nawet aresztów. Bywa, że w czasie gdy policjant zeznaje przed sądem, na ławie oskarżonych w głośnych procesach zasiadają policyjni agenci. Funkcjonariusze są indagowani przez sędziów, prokuratorów i adwokatów muszą tak odpowiadać na temat informacji pozyskanych w czasie śledztwa, żeby nie wskazać, skąd one pochodzą, kto ich dostarczył policji. Niezadko policja wykorzystuje także mas media, żeby odsunąć podejrzenia od swoich agentów, przekazując zien-

nikarom informacje na temat źródła informacji.

– To wszystko jest bardzo zawiłe. Przestępcy czytają prasę i potrafią interpretować ukazujące się informacje. My też czytamy w gazetach, co podejrzani, oskarżeni czy członkowie ich rodzin przekazali dziennikarzom – mówi jeden z funkcjonariuszy.

Dyskrecja popłaca, gdyż agent po wyjściu z więzienia bardzo często kontynuuje „znajomość” z prowadzącym go policjantem. Takie długie stosunki owocują czasami czynem na kształt przysięgi. Granica w tych kontaktach jest płynna, łatwo ją przekroczyć. I nagle może się okazać, że to nie policjant od agenta, lecz agent od policjanta zyskuje informacje. Był w Białymstoku taki przypa-

Od tego wyroku Biuro Geodezji i marszałek złożyli apelację. Jednocześnie dyrektor Podlaskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych zaproponował Tadeuszowi Kuryłowiczowi stanowisko specjalisty ds. spraw marketingu i pozyskiwania zleceń. Ten się na nie nie zgodził. Nie chciał również, mimo osiągnięcia wieku emerytalnego, przejść na emeryturę. Przedstawił za to swój projekt ugody.

Ugoda według pana Kuryłowicza

– Po tym wszystkim co ze mną wyprowadziło nie chcę już pracować w Podlaskim Biurze Geodezji i Terenów Rolnych – mówi Tadeusz Kuryłowicz. – Chcę aby wypłacono wszystkie należne mi świadczenia pieniężne. (Na dzień dzisiejszy suma ta może wynieść nawet około 100 tysięcy złotych – przyp. aut.) Nie znaczy to jednak, że w świetle prawa przestałem być dyrektorem tej jednostki. Chcę również aby marszałek zrealizował swoją obietnicę zatrudnienia mnie na innym stanowisku w Urzędzie Marszałkowskim. To nie moja wina, że tak zagmatwałem sprawę. Nie mam sobie również nie do zarzucenia po względem kierowania firmą. Sprawdzam mnie kontrola z NIK, miałem kontrolę finan-

sowe i one nie napisały na mnie żadnych wniosków. Wszystkie plotki o długach, o zlym kierownictwie uważam za zwykłe pomówienia. I jeszcze raz podkreślam, że nie dam sobie zrobić krzywdy. Będę się bronić. Chciałoby przed bezpodstawnymi oskarżeniami, przed buntowaniem przeciw mnie założyć.

29 grudnia 2000 roku Okręgowy Sąd Pracy podtrzymał wyrok sądu niższej instancji. Radni ponownie nie wyrazili zgody na zwolnienie z dyrektorskiego fotela Tadeusza Kuryłowicza a wojewoda też nie zakwestionowała decyzji radnych.

Toteż pan Tadeusz Kuryłowicz nadal czuje się dyrektorem.

Pracownicy proponują emeryturę

Dwóch dyrektorów w firmie nie ułatwia życia pracownikom. Stąd dwa związki zawodowe działające w zakładzie i przewodnicząca opiniotwórcę Stowarzyszenia Geodotów Polskich napisał do Tadeusza Kuryłowicza prośbę:

„Zwracamy się do Szanownego Pana z prośbą o przejęcie na zasługę emeryturę. (...) Faktem wiadomy jest, że i tak nie jest realne nie do zarzucenia po względem kierowania firmą. Sprawdzam mnie kontrola z NIK, miałem kontrolę finan-

dek, że policjant zaprzysiął się z informatorem. Jeździł z nim na ryby, spotykał się prywatnie. Zaczął przekazywać agentowi informacje dotyczące planowanych policyjnych czynności. Po pewnym czasie oczywiście wszystko się wydało.

Skuteczni i utajnieni

Agentami są także policjanci. Ustawa o policji umożliwia funkcjonariuszom operacyjnym uzyskiwanie drugiej, fałszywej tożsamości. Policjant otrzymuje dokumenty na fikcyjne nazwisko. Jego zadanie to przeniknięcie do przestępczej grupy i rozpracowanie jej od środka. Wiele ostatnich głośnych policyjnych sukcesów było możliwych właśnie dzięki takim policyjnym agentom.

Funkcjonariusze ci ryzykują zdrowie i życie. Żyją w ciągłym napięciu, dlatego z reguły nie wytrzymują więcej niż kilka lat takiej służby. Oficjalnie są zatrudnieni na stanowiskach dzielnicowych, dochodzeniowych, logistycznych itp. W rzeczywistości wykonują bardzo niebezpieczną pracę. Pojęcia o tym nie mają nie tylko bliscy takiego funkcjonariusza, lecz także inni policjanci, w innym przypadku mogliby go zdekonspirować.

Zdarza się, że taki policjant zostaje zatrzymany wraz z przestępcami, których rozpracowywał, a nawet trafia do aresztu. Gdyby tak się nie stało, wzbudziłoby to podejrzenia.

Zdaniem policji, instytucji świadka koronnego oraz działania policyjnych agentów sprawiły, że świat przestępczy stał się bardzo krwawym. Będzie coraz więcej krwawej zemsty, porachunków itp. pomiędzy zważającymi się gangami. Bandy ci będą brutalnie rozprawiać się z osobami, na które padnie cień podejrzenia. Tam, gdzie trwały procesy z udziałem świadków koronnych zawsze pojawiały się pogłoski, że osoby zasiadające na ławach oskarżonych wyznaczyły nagrody za życie „koroniarzy”. Nie ma w tym nic dziwnego – jest to ostrzeżenie skierowane do innych świadków oraz policyjnych agentów. Zabicie świadka koronnego czy agentów wywołałoby duży odgłos w przestępczym świecie, umocniłoby pozycję gangsterów i skompromitowałoby instytucję, o wprowadzenie której policja walczyła i które umożliwiają jej skuteczne działanie.

i ośmieszanie Podlaskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w całym kraju. (...) Dziękujemy Panu za wieloletnią współpracę i życzymy dużo zdrowia i jak najdłuższego korzystania z zasłużonej emerytury.”

Kiedy ta prośba nie odniosła żadnego skutku, 22 września 2000 roku około 30 osób podpisało się pod apelem do radnych Rady Miejskiej w Białymstoku. Toteż apel nie przypominał pełnej kurtoazji prośby:

„Dlaczego radni bronią człowieka nieudolnego, którego przecież nikt nie wyrzuci na bruk, nie krzywdzi, który może w każdej chwili odejść na emeryturę. Czy radni zastanowili się jaką krzywdę wyrządzają pracownikom? Zachowanie Tadeusza Kuryłowicza od początku 2000 roku ma cechy anarchy...”

Te mocne słowa Tadeusz Kuryłowicz skomentował krótko: – To sterowana z zewnątrz nagonka. Ja wiem jedno. Nie otrzymałem stanowiska dyrektora tylko dlatego, że jestem członkiem SLD, jestem z innego układu politycznego.

Opinie pracodawców

Mówi Stanisław Hołubowski, dyrektor Departamentu Geodezji i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego, któremu podlega Podlaskie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych: – Nie dajmy się zwariować. Nie szukajmy żadnych teorii spiskowych czy politycznej zemsty. Po prostu Zarząd Województwa miał prawo zatrudnić dyrektora według swoich kryteriów. I zrobił to. Zwrócił się do Rady Miejskiej o wydanie zgody na zwolnienie byłego dyrektora. Nie otrzymał jej i dzięki temu podnitycy za-

Nadjechała Platforma

Towarzystwo polityczne stoi na peronie i patrzy zdumione. Oto nadjechała Platforma Obywatelska kierowana przez Olechowskiego, Tuska i Płażyńskiego. Nie wiadomo co robić? Pakować się na Platformę, żeby zabierać ze sobą? Ale dokąd ona może dowieść? Jest szansa, że donikąd czyli na śmietnik historii. To może pakować się pod koła, żeby Platformę zatrzymać? Ale wtedy może zmażdżyc.

KONRAD KRUSZEWSKI

Towarzystwo patrzy zdumione, bo wydawało mu się, że układ w Polsce jest już trwały. Że nie go nie zmienią. Na zmianę SLD jako lewicy i AWS jako prawicy będzie rządzić Polska. A po środku UW, też będzie rządzić w koalicji, bo w środku poza UW nie ma już prawa nikogo być. Ciągłe te same twarze i nazwiska. Tylko stanowiska się zmieniają.

A tu nadjechała Platforma i zabawki wymykają się z rąk. A są to zabawki kosztowne. Stanowiska państwowe – w rządzie, w administracji, w spółkach Skarbu Państwa, w radach nadzorczych itp. Każda zabawka warta tyle, ile póróbów na poszczególne stanowisko.

Towarzystwo patrzy zdumione, bo Bronisław Geremek próbował rzucić się pod koła, żeby Platformę zatrzymać, mówił coś o zbiegach i niebezpieczeństwach, a teraz otrzymuje spójnię i z zażenowaniem próbuje dołączyć się do członków własnej partii. Wychodzi mu, że członków ma jeszcze sporo, ale wyborców jakby ubyło. Ostatnie sondaże mówią, że UW ma zaledwie 5-procentowe poparcie, czyli w ogóle może nie wejść do Sejmu, Platforma Obywatelska ma zaś tego poparcia już 17 proc. i stanowi, mimo że tak naprawdę jeszcze nie ukształtowała się organiza-

cyjnie, drugą po SLD siłą polityczną w Polsce.

A skoro UW może nie wejść do Sejmu, to szybko trzeba uchwalić budżet, choćby on był tak prosocialny jak partia bolszewicka w trakcie rewolucji, bo jak się budżetu nie uchwali, to wybory będą już na wiosnę, a wtedy zegnacie stanowiska, fotele, przywileje.

Państwo bez partyjnego gorsetu

Jest zatem o co się niepokoić, bo ludzie, jak się wydaje, przeniesli swoje oczekiwania polityczne na Platformę Obywatelską i wiąza z nią duże nadzieje.

Jakie? Te same co zwykle. Nadzieje na demokrację, na wolny rynek, na rozwój gospodarczy, na uczciwość i prawosć w polityce. Na to wszystko, co deklarowała większość działających w Polsce partii i co w sferze deklaracji pozostało. Zamiast demokracji dokonało się upartyjnienie państwa, zamiast wolnego rynku – system dotacji, przydziałów i koncesji, zamiast uczciwości w polityce – pażerstwo w zawiłaszaniu państwa.

Zarys programowy przedstawiony przez liderów Platformy, nie mówiąc niczego nowego, obiecuje jednak zmianę jakościową. Obiecuje, że w razie sukcesu wyborczego możliwe stanie się na przykład zerwanie partyjnego gorsetu dającego państwu.

Platforma Obywatelska obiecuje na przykład walkę o bezpośrednie wybory prezydentów miast, burmistrzów, wójtów. To jest właśnie zmiana jakościowa. Wiele partii deklaruje bowiem odpartyniowanie państwa i poza deklaracje się nie wychyla. Tymczasem bezpośrednie wybory urzędników lokalnych muszą doprowadzić do odpartynienia państwa na szczeblu najważniejszym – właśnie lokalnym.

Po pierwsze obywatela będą głosowali na konkretną osobę, a nie na partię. To nie, że często przez te partie delegowaną, ale przecież nie zawsze sympatia do danej partii przekłada się na jej kandydata i na odwrót. Po drugie, i to jest najważniejsze, bezpośrednie wybory wytrąca z rąk partii ulubioną zabawkę – zakulisowe manewry personalne. Wyglądają one mniej więcej tak. Zbiera się rada i okazuje się, że trzeba zebrać większość do wyboru prezydenta miasta. Wtedy za kulisami odbywa się międzypartijny handel wymienny. – Podziemy lksa na prezydenta, ale w zamian za to oczekujemy stanowiska wiceprezydenta, naczelnika wydziału zdrowia i może jeszcze dorzucicie nam kulturę – to są zwyczajowe targi w upartyjnionej Polsce lokalnej.

Bezpośrednie wybory pozbawia partię podstawowego do tej pory sensu istnienia – kupczenia stanowiskami i zmuszają je do zwrócenia się w stronę działalności ideowo-programowej. Bezpośrednie wybory uwolnią urzędników od zależności partyjnej i pozwolą na samodzielną politykę personalną. Człowiek, który bezpośrednio od wyborców otrzyma mandat do objęcia urzędu, nie będzie już musiał liczyć z partijnymi działaczami, którzy swoimi ludźmi obsadzają mu urząd.

Koło ratunkowe numer dwa

Zalóżmy, że białostocki radni na kolejnej sesji pozwolą marszałkowi zwolnić Tadeusza Kuryłowicza. To się jednak na nie zda. Eksdyrektor ma jeszcze jedno koło ratunkowe. Jest członkiem Rady Wojewódzkiej OPZZ. Tam też jest chroniony.

– Oczywiście, że nie zgodzilibyśmy się na zwolnienie Tadeusza Kuryłowicza, gdyż od jesieni 1998 roku jest on członkiem władz wojewódzkich naszego związku – powiedział przewodniczący białostockiego OPZZ Anatol Poźniak. – Nikt się jednak do nas nie zgłasza.

Likwidacja listy krajowej

Ale to jeszcze nie wszystko. Platforma obiecuje zmniejszenie liczby radnych, to na szczeblu lokalnym, i redukcję, na szczeblu centralnym, ilości posłów. Oprócz odpartynienia państwa daje to kolosalne oszczędności budżetowe. A poza tym Platforma, jako jedyna (chyba poza UPR) jest przeciwna finansowaniu partii przez podatników.

Dodatkowo nowe ugrupowanie głosi potrzebę likwidacji, ulubionej przez politycznych nieudaczników, listy krajowej. Jej likwidacja spowo-

duje, że znikną wreszcie ze sceny niecierpiący przez wyborców, niecierpiący przez fałchowców, tzw. koleśki, którzy dzięki partyjnym układom ciągle lądują na krajowej liście wyborczej czyli wchodzą do parlamentu właściwie bez wyborów – z nominacji.

Podatek liniowy

W tym artykule skupiłem się tylko na tych elementach programowych, które dają nadzieję na zerwanie z pażerstwa partyjnego skorpury, powodującej, że postrzegane jest ono przez publiczność jako prywatny folwark ciągle tych samych polityków. A przecież w tym narazie jeszcze zarys programowym są ważne wskazania gospodarcze. Choćby takie, jak radykalne zmniejszenie podatków i wprowadzenie podatku liniowego. Czyli elementu napędzającego gospodarkę. I to zmniejszenie podatków bez wzrostu VAT-u i akcyzy! Czyli redukcja prawdziwa, a nie pozorowana a la Balcerowicz.

Nic zatem dziwnego, że nowy na naszej scenie politycznej twór wywołuje objawy paniki wśród partyjnego establishmentu i to zarówno po prawej jak i po lewej stronie. Towarzystwo nerwowo drepce w miejscu, bo nie bardzo wie, jak się ma w nowej sytuacji znaleźć. Już wsiadać na Platformę i jechać z nią w nieznane, czy czekać, aż pojadzie się wywróci, bo odwróci się od niego wyborcy.

Zaufanie na wyrost

Nie ulega bowiem wątpliwości, że elektorat obdarzył nowy twór polityczny zaufaniem na wyrost. To zaufanie wynika bardziej z nieczegoś niż z istniejącego w kraju układu politycznego niż z osiągnięć nowej na naszej scenie organizacji. Tych osiągnięć jeszcze nie ma i można założyć, że długo nie będzie. Warto się zatem zastanowić, czy Platforma przedzie, za nam swoim czegoś dokona, się nie skompromituje. A może stać się to łatwo.

Choćby dzięki ludziom, którzy obejmą w organizacji stanowiska kierownicze. Społeczeństwo wydaje się ufać trzem liderom. Może dlatego, że choć wszyscy trzej brali czynny udział w polityce i piastowali wysokie urzędy państwowe, to w swoich partiach nie należeli do osób decydujących o kierunkach polskiej polityki. Nie rozdawali kart, choć próbował to czynić, jednak już nie udało, więc idee, które głoszą nie miały szans na realizację. Może dlatego założyli nowe ugrupowanie, aby swoje idee zrealizować. Jednak istnienie duże niebezpieczeństwo, że do tego ugrupowania dołączy, niektórzy już to czynią, polityczni wędrownicy. Ludzie, którzy znajdują się zawsze tam, gdzie wiezie polityczny interes. Politycy, dla których polityka jest jedynie grą o stanowiska. Tacy, którzy widzą, że w obecnym układzie daleko już nie zajądą. I jesienne wybory parlamentarne mogą być ich ostatnią stacją.

Ci politycy (darujemy sobie nazwiska) są już w opinii publicznej na tyle skompromitowani, że ich przyłączenie się do Platformy z pewnością sympatii jej nie przysporzy, może natomiast ją skompromitować. Dlatego trzech liderów, zwłaszcza marszałek Płażyński, który hojnie kieruje zaproszenia nawet do całych partii, powinni raczej zastanowić się, jak utrzymać ugrupowanie przed tego rodzaju „działaczami”. Żeby w rezultacie nie okazało się, że Platforma Wyborec, to nie żaden nowy twór na scenie politycznej, a jedynie nowe zgrupowanie starych polityków.

REKLAMA

Dyrektor z mandatem radnego i legitymacją działacza związkowego jest praktycznie nie do usunięcia

Dyrektor niezatapiałny

EDMUND BUREL

Z dniem 1 stycznia 2000 roku, w związku z reformą administracyjną kraju połączono wojewódzkie biura geodezji i terenów rolnych w Białymstoku, Łomży i w Suwałkach i utworzono nową jednostkę: Podlaskie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych. Marszałek województwa mianował nowego dyrektora. Dziś, czyli rok z okładem po tym fakcie, okazało się, że wprawdzie wojewódzkie biuro nie istnieje, istnieje za to jego dyrektor do tego „namaszczone” na tym stanowisku dwoma wyrokami sądowymi...

Dyrektor nie chce odejść

Od 1984 roku dyrektorem Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku był Tadeusz Kuryłowicz. On też zajmował ten fotel w 1999 roku, kiedy to firma przeszła pod zarządy wojewódzkiego samorządu.

Oto jego ocena owego roku: – Rok 1999 przeznaczony był na reorganizację biura – mówi Tadeusz Kuryłowicz. – Musieliśmy się przestawić na pracę w nowych warunkach. Toteż opracowaliśmy między innymi modelową strukturę takich jednostek, która była przedstawiana w ogólnopolskim „Przeglądzie geodezyjnym”. Wkładałem w tę pracę cały swój wysiłek i doświadczenie. Widać szło mi dobrze, bo 20 grudnia 1999 roku otrzymałem list gratulacyjny od ówczesnego ministra rolnictwa Artura Balazsa. Otrzymałem również przyznanie ustne od wicemarszałka województwa i geodety województwa, że zostanę dyrektorem powstającego od 1 stycznia 2000 roku Podlaskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku. Na opłatku z załoga w 1999 roku potwierdził to uczestniczący w nim wicemarszałek Usakiewicz.

Jednak na dzień przed świętami Bożego Narodzenia tego samego roku dowiedziałem się, że dyrektorem ma zostać łomżyński Tadeusz Borowski. Mnie zaś zaproponowano przejście na emeryturę. Nie przedstawiłem mi przy tym żadnych zastrzeżeń do mojej dotychczasowej pracy. Uznałem, że zostałem oszukany, że potraktowano mnie źle i wyrażono krzywdę. Postanowiłem się bronić.

Koło ratunkowe numer jeden – Rada Miejska

Najpierw Tadeusz Kuryłowicz poprosił o możliwość pełnienia swojej funkcji do listopada 2000 roku, do czasu nabycia tzw. składkowych praw emerytalnych. Jednak nowy dyrektor uznał, że prawa do emerytury jego poprzednik nabył już w lutym 2000 roku i z dniem 1 maja 2000. rozwiązał z Tadeuszem Kuryłowiczem umowę o pracę ze skutkiem na dzień 1 sierpnia 2000 roku.

Zamiast na emeryturę Tadeusz Kuryłowicz udał się do Rady Miejskiej Białegostoku, gdzie jest radnym z ramienia BKS-Lewica i zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym poprosił kolegów radnych o opinię w swojej sprawie.

28 czerwca 2000 roku radni miasta Białegostoku nie zgodzili się na zwolnienie swego kolegi. Za utrzymaniem dyrektorskiego fotela dla Tadeusza K. głosowali zarówno ci z lewej, jak i ci z prawej strony sali. Jeszcze przed korzystaniem dla siebie głosowaniem w Radzie Miejskiej Tadeusz Kuryłowicz wniósł sprawę do Rejonowego Sądu Pracy w Białymstoku o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne. Argumentował, że wypowiedzenie mógłby mu tylko wręczyć marszałek województwa a nie dyrektor Podlaskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych. Przedstawił również argument braku zgody radnych na jego zwolnienie.

Sąd podjął oba wątki, oba uznał za prawidłowe i 29 czerwca 2000 roku uznał wypowiedzenie za bezskuteczne.

Czy policja korzysta z usług wróżbitów?

Jasnowidze w służbie policji

Stawianie tarota, badanie aury, wizje dotyczące ostatnich chwil życia ofiary – oto sposoby, jakich używają jasnowidze, wróżki i bioenergoterapeuci poproszeni o pomoc przez osoby bliskie ofiarom. Policja nie przyznaje się do korzystania z usług jasnowidzów, chociaż nieoficjalnie wielu funkcjonariuszy przyznaje, że informacje pochodzące od nich są sprawdzane w toku pracy operacyjnej.

JOLANTA
GADEK

Regularnie co jakiś czas wybucha publiczna dyskusja na temat roli jasnowidzów i ich ewentualnego wykorzystania do wyjaśniania zbrodni, odnajdywania ciał ofiar przestępstw czy osób zaginionych. Niektóre wróżki lub bioenergoterapeuci sami dążą do współpracy z policją. Wielu chce w ten sposób znaleźć potwierdzenie swoich zdolności, inni taką współpracę uważają za świetną reklamę, sposób na znalezienie klientów. Ci, którzy naprawdę współpracują z policją, niechętnie o tym mówią – z reguły starają się wywołać wizje i przekazują informacje za przyjaźnionym policjantom. Ci sprawdzają je i jeśli znajdują jakiegokolwiek potwierdzenie, otrzymują miano informacji operacyjnych.

– Traktujemy sugestie jasnowidzów przekazane nam przez rodziny osób zaginionych poważnie, jeśli choć w części zgadzają się z tym, co policji udało się ustalić w czasie wykonywanych czynności – mówi komisarz Maria Kubajewska, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – W ubiegłym roku w Łomży zaginęła kilkunastoletnia Hania. Jej rodzice poprosili o pomoc znanego jasnowidza z Człuchowa. Stwierdził on, że Hania utonęła i że jej ciała trzeba szukać w rzece. Płetwonurkowie przeszukali dno we wskazanym przez niego miejscu i niczego nie znaleźli. Jakis czas później faktycznie znaleziono zwłoki Hani w rzece, ale w innym miejscu.

Zakłócenia w odbiorze

Tymczasem jasnowidze twierdzą, że zakłócenia w odbiorze wizji to rzecz normalna. Czasami osoby bliskie zaginionych myślą o nich tak intensywnie, że ich myśli zakłócają odbiór, utrudniając poszukiwania.

Ich zdaniem, każdy człowiek ma aurę. Można ją zobaczyć podczas osobistego kontaktu z drugą osobą oraz podczas oglądania jej zdjęcia. Wszyscy bioenergoterapeuci i jasnowidze twierdzą, że na podstawie aury można określić, czy dana osoba żyje, czy jest chora, czy dzieje się z nią coś złego, czy też umarła.

– Można dostroić się do jej pola, zmusić się siłą woli do dotarcia do niej, zobaczenia jej ciała. Nie zawsze bywa to przyjemne, jeśli ktoś umarł i jego zwłoki uległy częściowemu rozkładowi – mówi jedna z



białostockich wróżek. – Można spróbować zobaczyć to, co widziała w ostatnich chwilach swego życia. Raz gdy spróbowałam to zrobić, poczułam mocne uderzenie w głowę. W ten sposób zginęła ofiara. Trwało to tylko chwilę, bo zaraz przerwałam kontakt.

Jasnowidze, którzy twierdzą, że potrafią to robić, nie chcą podawać swoich danych personalnych do publicznej wiadomości. Wolą występować w charakterze bioenergoterapeutów, leczyc, prowadzić terapię z żywymi, niż sprawdzać, co przydarzyło się umarłym.

– Tam często czają się złe siły, negatywne emocje, złe myśli. Boję się, że gdy spróbuję uzyskać odpowiedź na pewne pytania, otworzę im dostęp do swojej osoby. To bardzo wyczerpujące i stresujące, nieprzyjemne – mówi jeden z nich.

Jasnowidzom trudno jest też wskazać miejsce pobytu osób, które zapadły na choroby psychiczne niszczące tożsamość, rozbijające osobowość.

– Ich aura zmienia się albo nie ma jej wcale. Czasami nie można też ustalić miejsca, w jakim znajduje się ciało samobójcy, jeśli przed śmiercią odciął się od świata, bliskich – mówi.

Czy jasnowidze mogliby wskazać nie tylko miejsce, w jakim znajduje się ciało ofiary, lecz także wskazać zabójcę? Twierdzą, że tak. Przy czym oczywiście nie chodzi o podanie jego danych personalnych, lecz opisanie wyglądu, podanie okoliczności, w jakich doszło do przestępstwa. W wielu przypadkach są one kluczowe – np. gdy sprawca zabija, a potem przenosi ciało w inne miejsce. Określenie miejsca zbrodni może wtedy pomóc w ustaleniu zabójcy.

Trzy lata temu przed jednym z głośnych w Białymstoku procesów

poszlakowych naszą redakcję odwiedził jasnowidz. Obejrzał zdjęcie ofiary i stwierdził, że mężczyzna zasiedzący na ławie oskarżonych nie jest zabójcą, że kobietę zamordowało dwóch innych mężczyzn. Mężczyzna został uniewinniony, ale po apelacji rodziny w sądzie drugiej instancji uznano go winnym zabójstwa.

Karty powiedzą prawdę?

Do wróżek także zwracają się osoby zrozpaczone utratą bliskiej osoby. Czy wróżąc z kart – tarota i innych można ustalić sprawcę zbrodni i losy ofiary?

– Jest to możliwe, twierdzi Krystyna B. z Białegostoku, która od dłuższego czasu „stawia” karty. – Podczas rozkładania kart odbieram sygnały. Konfrontuję je z rozkładem kart. O tym, jak wiele uda mi się ustalić decyduje także postawa osoby, która do mnie przysłała. Jeśli jest szczerą, niczego nie kryje, dobrze mi się z nią współpracuje, łatwiej odnajduję prawidłową drogę, kontakt, wiem, w jakim kierunku mam iść. Gdy coś ukrywa, uparcie zaprzecza temu, co ja widzę w kartach, zaczynam się gubić: nie wiem, czy to ja się mylę, czy jakieś siły przeszkadzają dotrzeć do prawdy, czy też ktoś oszukuje.

Zdaniem Krystyny B. łatwo jest przy pomocy tarota określić stan zdrowia osoby poszukiwanej, ustalić, czy żyje. Można też określić okoliczności zbrodni: sprawdzić, czy zabójca był znajomym ofiary, jakie motywy nim powodowały, czy w sprawę był jeszcze zamieszany ktoś dodatkowy. Można określić odczucia ofiary i zabójcy.

– Jasnowidz, wróżka, to także osoby omylne, jak policjanci i in-

ne osoby. Efekty zależą także od dnia, od samopoczucia wróżącego. Dlatego nie stawiam kart, jeśli mam kiepski dzień, jakiś problem na głowie, mam złe samopoczucie psychiczne czy fizyczne. W takiej sytuacji nikomu nie pomogę, a sobie mogę zaszkodzić. Poza tym takie negatywne vibracje zostają na kartach, gdy weźmie się je do ręki kolejnego dnia, przejdą na wróżkę mimo, że ta ma już dobre samopoczucie.

Każdy jasnowidz ma swój system znaków symbolicznych. Jeden chorobę postrzega jako czarną plamę w aurze człowieka, inny jako aurę o konkretnym kolorze. Śmierć jawi się jako czarna aura albo czarne kontury sylwetki. Sukces poszukiwań jest też uwarunkowany od tego, jak dobrze dany jasnowidz potrafi zinterpretować to, co widzi. Początkujące wróżki muszą nauczyć się rozpoznawać te sygnały. Robią to z reguły metodą prób i błędów, wymieniając się pomiędzy sobą doświadczeniami. Także doświadczony jasnowidz może mieć takie kłopoty, jeśli spotka się z sytuacją zupełnie nową i nie jest pewien, co dany symbol oznacza.

Nieufność sądów

Zdarza się, że nieoficjalnie policjanci – na prośbę rodzin ofiar czy osób zaginionych podają nazwiska jasnowidzów, ale zaznaczają, że nie ponoszą odpowiedzialności za rezultaty porad. Wielkim orędownikiem korzystania przez rodziny ofiar oraz policję z usług osób tego typu jest Krzysztof Orszagh, założyciel Stowarzyszenia Przeciwko Zbrodni im. Jolanty Brzozowskiej. On sam szukając sprawców zbrodni siostry żony korzystał z po-

mocy wróżek i jasnowidzów. Twierdzi, że dzięki nim zdobył tę samą wiedzę na temat zabójców, co policjanci stosujący konwencjonalne metody.

– Możemy traktować informację przekazaną nam przez wróżkę czy jasnowidza jako punkt wyjścia, swego rodzaju sygnał operacyjny – twierdzi jeden z oficerów policji. – Ale samo twierdzenie wróżki nie jest materiałem obciążającym. Musimy zgromadzić zeznania świadków i inne dowody. Zresztą co tu mówić o jasnowidzach, gdy sądy nie uznają jako dowodu nawet zeznań złożonych w hipnozie.

Inny policjant wspomina, jak kilka lat temu jeździł z ofiarą bandyckiego napadu na kantor w Łomży. Jedną z pracownic kantoru zginęła, druga odniosła bardzo poważne obrażenia głowy.

– Widziałem, jak ta kobieta drżała wspominając w hipnozie napad. Opisała napastnika. Jej opis pasował do wyglądu Garegina A. Jej relacja była zgodna z naszymi operacyjnymi ustaleniami. A jednak sąd odrzucił ten dowód. Ostatnia praktyka sądowa wskazuje także, że sędziowie nie uwzględniają także wyniku badań osmologicznych, jeśli są one głównym dowodem winy – twierdzi inny, wysoko postawiony oficer.

Badania osmologiczne polegają na tym, że specjalistyczny policyjny pies z kilku osób uczestniczących w eksperymencie wybiera tę, której zapach rozpoznaje jako zgodny z zapachem zabezpieczonym na miejscu zbrodni. Psy mają specjalne atesty, które trzeba odnawiać okresowo, policjanci też są specjalnie szkoleni. Dla sędziów jednak najwiarygodniejszym dowodem nadal pozostają zeznania świadków.

Polska rodzina, która zamieszkała w Etku wciąż jest traktowana jak cudzoziemcy

Mówią na nich Ruski

Na Białorusi nikt nie miał wątpliwości, że rodzina Wieliczko, to Polacy. Natomiast, kiedy przyjechali do, wydawałoby się, swojej ojczyzny, większość mówi o nich „Ruscy”. Pomimo tego, że w Etku mieszkają przeszło 4 lata, wciąż nie mają obywatelstwa polskiego. Są zmęczeni i rozczarowani tym, co ich spotkało.

Wieliczko do Etku przyjechali w roku 1996. Już wtedy prawie cała ich rodzina przeprowadziła się z Kresów Wschodnich do Polski. Skorzystali z okazji. Potem zamknięto granicę i wiele tysięcy polskich rodzin zostało po tamtej stronie, bez większych szans na przyjazd do ojczyzny.

– Już w 1957 roku chcieliśmy przyjechać do Polski – mówi Jan Wieliczko. – Moja babcia miała wtedy 97 lat, nie mogła chodzić. Ona nie miała siły na podróż. Zostaliśmy na Białorusi.

– Pierwszy raz rodzinę w Polsce odwiedziliśmy w 1978 roku – dodaje Ludmiła Wieliczko. – Potem znówu granicę zamknięto naглуcho. Kiedy zmarł Breżniew i Gorbaczow zrobił pierestrojkę, można było w końcu przyjechać do Polski.

Dołączyli do rodziny

W Wołkowysku niedaleko Grodna, pomimo wszechobecnej na Białorusi biedy, nie żyło im się źle. Ludmiła jest muzykiem, ukończyła wyższą szkołę muzyczną w Grodnie i ponad 20 lat pracowała w zawodzie nauczyciela. Jej mąż jest plastykiem, dekoratorem wnętrz. Jednak nie było na Białorusi zapotrzebowania na tego typu usługi. Założył więc swój własny sklepik. Do Polski jeździł po towar.



Halina Orzechowska, prawnik, prezes elckiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna, w 1946 roku emigrowała z Wileńszczyzny do Etku:

– Rodzina Wieliczko została pokrzywdzona, a na tę krzywdę złożyli się wszyscy po trosze. Przyjeżdżając tutaj oni nie znali realiów oraz prawa. Zwracali się do różnych osób o pomoc, najczęściej z mizernym skutkiem. Przez nieznośność prawa mieli wiele problemów, również finansowych. Repatrianci powinni przynajmniej przez pierwszy

rok być objęci fachową pomocą. Wielkim problemem jest też traktowanie tych ludzi przez miejscową społeczność. Zapomnieliśmy, że poza granicami kraju zostali Polacy. Bardzo ważne jest, żeby osoby przyjeżdżające z Kresów dobrze znały język polski, mówiły i myślały w tym języku.

Na Kresach zostało bardzo dużo polskich rodzin. Jednak ich liczby są zafałszowane. Oficjalnie mówi się, że na Wileńszczyźnie jest 360 tys., a na Białorusi 400 tys. Polaków. To nie prawda, tylko na Białorusi żyje 2 mln rodaków, o czym mówią spisy w parafiach. Powinny być im stworzone warunki przyjazdu do ojczyzny. Pewnie nie wszyscy chcą żyć w Polsce, ale powinni mieć wybór.

– Żyliśmy bardzo spokojnie, nie nam nie brakowało – mówi Ludmiła W. – Mieszkaliśmy w bloku, ale mieliśmy też kawałek działki.

Jednak, kiedy przyjeżdżał po towar, rodzina zaczęła namawiać go, żeby przeprowadził się do Polski. Dodatkowym argumentem był fakt, że ich syn studiował w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni.

– W Polsce jest prawie cała nasza rodzina – mówi Ludmiła Wieliczko. – Pomysłeliśmy więc, że i nam czas tu przyjechać.

Życie od zera

Sprzedali wszystko. Dom, sklep, działkę i przyjechali do wyidealizowanej Polski. Zaproszenie otrzymali od krewnych z Suwałk. Dwa lata załatwiali wszystkie formalności związane z wyjazdem. W 1995 otrzymali kartę stałego pobytu. Żeby kupić dom i kawałek ziemi musieli ubiegać się, jak wszyscy obywatele innego państwa, o pozwolenie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na decyzję czekali pół roku. Za oszczędności całego swojego życia kupili niewykończony dom. W 1996 roku przekroczyli granicę, z myślą, że tu już zostaną. Przyjechało osiem osób. Poza Janem i Ludmiłą, w Etku zamieszkała córka, zięć, matka Jana, syn. Już w Polsce córka urodziła dwoje dzieci.

Nie spodziewali się, że na każdym kroku napotkają problemy – wszędzie będą traktowani jak obywatele obcego kraju.

Obliczyli, że po kupnie domu, pieniędzy starczy im przynajmniej na pół roku życia. Jednak prawie całą kwotę pochłonął dom. Doszło do

sytuacji, że aby przeżyć sprzedawali swoje rzeczy, np. zastawę stołową. Pozbyli się wszystkich cenniejszych przedmiotów. Przez blisko rok wszyscy mieszkali w jednym pokoju, ponieważ reszta mieszkania była niewykończona. Dopiero po pół roku Jan Wieliczko znalazł pracę na pół etatu. Nie mogli uzyskać pożyczki z urzędu pracy na założenie własnej firmy. Ludmiła i jej córka chodziły na kurs kucharski, organizowany przez urząd pracy, żeby codziennie móc zjeść darmowy posiłek. Później Ludmiła również udało się znaleźć pracę w domu dziecka, a następnie w Etckim Centrum Kultury. Córka pracowała w kuchni jednej z etckich restauracji. Kiedy ECK zerwało umowę, to postanowiła w jednym z pomieszczeń w domu założyć bar. Na początku prosperował nie najgorzej, teraz ludzie nie mają pieniędzy i mało kto tu zagląda. Rodzinie nie zawsze starcza na przeżycie miesiąca.

Dom wszystkich Polska

– Afrykańczyk jest tutaj cudzoziemcem i Polak jest cudzoziemcem – żali się Jan Wieliczko. – Moja rodzina za narodowość była prześladowana, wywieziona na Syberię i do Kazachstanu, a mnie tu nie traktują jak Polaka. Gdzie się nie udam, wszędzie jestem cudzoziemcem. Nie potrafię tego zrozumieć. Kiedyś zwracałem się o pomoc do posła. Na ścianie wisiał plakat z napisem: Dom wszystkich Polska. Trudno w to uwierzyć.

Nie sądzili, że na obywatelstwo przyjdzie czekać im tak długo. Od

roku mają realne szanse na jego uzyskanie. Muszą najpierw rzec się obywatelstwa białoruskiego. Jednak tam żądają za wydanie stosownego dokumentu dla jednej osoby 2 tys. zł.

– Skąd weźmiemy 16 tys. zł – mówi Ludmiła Wieliczko. – Przecież my się ledwo możemy utrzymać. Chcieliśmy wziąć kredyt z banku. Nie możemy, bo nie jesteśmy obywatelami tego kraju. Poza tym nie ma gwarancji, że Łukaszenko wyda nam potrzebne orzeczenie. A i w Polsce trzeba nachodzić się po urzędach, napisać sterty podań, wniosków. Nawet prawnicy nie potrafią nam pomóc. Mówią, że w swojej praktyce nie spotkali się z takim przypadkiem.

Prosił o pomoc w uzyskaniu obywatelstwa prezydenta RP, który odpisał, żeby zwrócili się do wojewody. Wojewoda odpisał, żeby pomogła im rodzina, która dała zaproszenie, a jak nie chce, to zaskarżyć ją w sądzie. Ktoś im poradził, żeby o wsparcie finansowe zwrócili się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wsparcia nie udzielono, bo inspektor zobaczył na podwórku 23-letniego fiata.

Poza tym okazało się, że nie mają szans na emeryturę w Polsce, bowiem czas pracy na Białorusi nie będzie brany pod uwagę. Wszystko trzeba zaczynać od zera.

Polak-nie-Polak

Dziadek Jana Wieliczko był żołnierzem u Józefa Piłsudskiego. Ojciec służył w polskim wojsku podczas II wojny światowej. Wieliczko

pokazuje legitymację wojskową ojca, w której jasno jest napisane, że rodzice są Polakami. Natomiast ojciec Ludmiły był Polakiem, natomiast matka Rosjanką. Poznał ją, gdy wojsko stacjonowało w Rosji. Przywiozł ją na Kresy.

Nawet mam herb szlachecki moich przodków ze strony matki, ale kogo to obchodzi – macha ręką Jan Wieliczko. – Dla większości my tu jesteśmy Ruscy. Jaki ja Ruski, pytam? Przecież jestem Polakiem, jak wszyscy tutaj. Na osiedlu mówią, że idą do baru u Ruskich. Wszędzie tylko Ruski i Ruski.

U kresu wytrzymałości

Córka Wieliczko ma już dość tej sytuacji. Zastanawia się, czy nie wrócić na Białoruś. Jednak jej rodzice są pewni, że pomimo problemów zostaną w Etku. Zbyt wiele ich to kosztowało, żeby teraz znówu gdzieś zaczynać od zera. Poza tym są Polakami i chcą mieszkać w swoim kraju.

Pozostała na Białorusi, nieliczna rodzina Wieliczko, również chce przyjechać do Polski. Jednak oni nie mogą im w tym pomóc, bowiem ledwie sami mogą się utrzymać.

Ludmiła pokazuje zdjęcie swojej wnuczki, bowiem jedna z córek Wieliczko pozostała na Białorusi.

– Jest bardzo zdolna, chodzi do polskiej szkoły – chwali się babcią. – Moja druga córka, Andżelika podobnie jak ja jest nauczycielką muzyki. Chciałabym, żeby i oni mogli kiedyś przyjechać do Polski. (mos)



Państwo Wieliczko są Polakami i nie spodziewali się, że będą w Etku traktowani jak obywatele obcego państwa

REKLAMA



Duża wygrana

na Twoim nowym koncie. Załóż konto osobiste w Banku Zachodnim, wymyśl dla niego nazwę,

wypisz kupon i wygraj pieniądze, które zasilą Twój rachunek.)

konto osobiste konkurs)

BANK ZACHODNI SA
PRZED WSKAZANIE TY

internet: www.bz.pl infolinia: 0 800 370 100

Książdz ćwiczy musztrę

Książdz Robert nie tylko spowiada i odprawia nabożeństwa. Kilka razy w tygodniu sutannę zamienia na wojskowy mundur, by razem z młodzieżą ćwiczyć musztrę oraz samoobronę. Kapłan w stopniu sierżanta ma bowiem za zadanie przygotować młodych ludzi do służby w wojsku.

ANETA ZAMOJSKA

Zaczęło się od lekcji religii, które ks. Robert Zieliński prowadził w technikum w Szczuczynie. Jego uczniem był wtedy dowódca grajewskiej jednostki „Strzelca” Grzegorz Gardocki i jego koleżdy – członkowie organizacji. Na lekcjach, oprócz wiadomości religijnych, rozmawialiśmy i na inne tematy, związane też z wojskiem. Uczniowie zaproponowali mi przyjazd do Grajewa, żeby zobaczyć, co to takiego „Strzelec” – opowiada ks. Robert.

Książdz sierżant

Na początku nie była to działalność typowo strzelecka, służyłem swoją pomocą, samochodem. Trzeba było jeździć np. do jednostki do Osowca, by pożywić mundury na święto narodowe. Potem zacząłem systematycznie jeździć na zbiórki, a dwa lata temu wstąpiłem oficjalnie do „Strzelca”.

Na początku członkowie organizacji musieli poznać kapłana, zobaczyć, że jest taki jak oni, nie żaden święty. Książdz Robert ze Szczuczyna ma obecnie stopień sierżanta, zaś sprawuje funkcję kapelana. Czym się zajmuje kapłan jednostki skupiającej 30 ludzi w wieku od 13 do 23 lat?

Na początku zajęć ich błogosławię, modlimy się, uczestniczymy w mszach świętych, odprawiam msze w ich intencji. Ale przede wszystkim jestem z nimi, nie jako kapłan w sutannie, lecz strzelec.

Zamaskowany kapłan

Książdz biega razem z młodzieżą, chodzi na rajdy miejscami pamięci narodowej, ćwiczy razem w lesie. Nie ma taryfy ulgowej. Musi się umieć maskować, czołgać, bronić, posługiwać bronią. W walkach wręcz, jeśli nie da sobie rady z przeciwnikiem, znajduje się na ziemi.

Zapytany, czy nie jest to zbyt agresywne dla księdza, odpowiada: – To nie jest złe. Gorzej jest, jak bierze się karabin, by kogoś zabić. My w „Strzelcu” mamy młodzież przygotowaną do służby w wojsku. Muszą więc znać ćwiczenia, musztrę. Dlatego są np. zajęcia ze strzelania z KBKS-u. Z kałasnikowa nie możemy strzelać – stwierdza kapłan ze Szczuczyna.

Dodaje, że sama miłość do wojska nie wystarczy, młodzież musi poznać takie wartości jak „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

– To jest istotne – Bóg na pierwszym miejscu. W każdej tradycji zawsze tak było, że żołnierz stał w obronie wartości. I tego uczymy, bo dziś zapomina się o wartościach, o małych ojczyznach, o narodzie.

Mundur jak sutanna

Książdz Robert, poprzez pracę kapłana w „Strzelcu”, spełnił swoje dawne marzenie. Przed wstąpieniem do seminarium myślał bowiem o szkole oficerskiej. Potem zmienił zdanie, lecz wciąż nie porzuca myśli o tym,



Książdz w mundurze (pierwszy z prawej) uczestniczy razem z młodzieżą w ćwiczeniach

by zostać kapłanem. Jest bardzo zadowolony, że trafił do „Strzelca”.

– Kapłan znakomicie czuje się w mundurze, tak dobrze, jak w sutannie – stwierdza.

Parafianie z niewielkiego Szczuczyna czasami się dziwią, gdy zobaczą swego księdza w mundurze. Kapłan stara się więc raczej nie pokazywać w ubiorze wojskowym. Pragnie jednak namówić młodzież szczuczynską do wstąpienia do organizacji.

– Chciałbym, żeby w Szczuczynie była drużyna, bo w Grajewie jest samodzielna jednostka. Ale młodzież nie jest zbyt zainteresowana, „Strzelec” jest bardziej znany w Grajewie.

Poznanie kombatantów

Obecność księdza w grajewskiej jednostce uwiarygadnia ją w oczach rodziców, których dzieci chodzą na zbiórki.

zaangażowany w działalność organizacji – stwierdza Andrzej Bernatek.

– Młodzież uczy się u nas dyscypliny, ćwiczy ducha i ciało – mówi zaś książdz. – Po kilku szkoleniach młodzież zmienia się, jest bardziej posłuszną, grzeczniejszą wobec starszych kombatantów, kłania im się nie tylko na zbiórce, ale i na mieście. A wcześniej ignorowali starszych, nie poznawali. Wiedzą też, że nie można przeklinać, grzą się za język – relacjonuje kapłan dodając, że największą plagą są papierosy, ale starają się temu zaradzić. Są oczywiście i inne problemy, takie jak np. brak funduszy czy mundurów.

Wygrany hubertus

Ale działalność w „Strzelcu” to nie jedyne zainteresowanie księdza ze Szczuczyna. Od 5 lat jeździ on konno.

– Pochodzę z gospodarstwa, więc z koniami jestem związany od dzieciństwa. Jednak były to konie robocze. A jechać zaczął mnie książdz Andrzej Dmochowski, kiedy byłem jeszcze klerykiem. Byliśmy razem na pielgrzymce, książdz pokazał mi zdjęcia swego konia, namówił mnie. Zaczęłam u niego pobierać lekcje, a już jesienią wystąpiłem w hubertusach i zwyciężyłem.

Pamiętką jest statuetka zdobiona pokój księdza. Niestety, książdz Robert nie ma swego konia, nie może więc regularnie jeździć. Udać się w tym celu do kolegów z sąsiednich parafii. Latem zaś był ze „Strzelcami” na obozie w stadninie w Stradunach na Mazurach.

– Jeździłem konno po jeziorze, to było wspaniałe przy tych mazurskich widokach. Zazwyczaj konie boją się wody omijając kałuże. A tu takie wspaniałe uczucie – książdz nie kryje swojej miłości do koni.



Grzegorz Gardocki

Dziś prawdziwych Polaków już nie ma? Walesa, Walesa Wyborowa

ANNA WOJTAN

Papież Jan Paweł II, Lech Wałęsa i... czysta wódka – oto najczęstsze skojarzenia z naszym krajem. Sławą cieszą się również piękne polskie dziewczyny (czytaj: blondynki, bo słowiańska uroda bije na głowę wszystkie inne). O polskim sprycie, zamiłowaniu do kombinowania, robeniu „interesów”, w myśl świętej narodowej zasady: dużo zarobić – mało się napracować, krąży legenda po ulicach Berlina, Rzymu, Wiednia, Nowego Jorku.

Na szczęście minęły chyba bezpowrotnie czasy, kiedy nasi rodacy tak masowo wyjeżdżali za granicę w celach pseudoturystycznych i wystawiali na ulicach wielkich miast Europy Zachodniej, aby handlować czym się da. Od rajstop, suszarek, prześcieradeł, ręczników począwszy – na alkoholach, futrach, częściach samochodowych – skończywszy. Mieszkańcy odległego Peru słynący w Ameryce z mocnej głowy i sympatii do hulanki, zabawy, poszukiwają w sklepach polskiej „wyborowej”. Mimo że muszą za nią słono zapłacić – nie żałują grosza. W uznaniu dla naszego wysokoprocentowego trunku klepią potem po plecach

napotkanych polskich turystów, nie szczędząc słów uznania za taki produkt. Tu zresztą widok Polaka od razu wywołuje istny zachwyt i zawsze te same skojarzenia: „Walesa! Wyborowa! Walesa! Wyborowa!” Z kolei w równie egzotycznych Indiach na wielo... straganach bazarowych, w sklepach, licznie odwiedzanych przez naszych rodaków, można zobaczyć wyeksponowane zdjęcia Ojca Świętego. Ten „chwyt” ma ponoć zmniejszyć serca klientów znad Wisły, a zwłaszcza użyć w... opróżnianiu portfela.

Słowiańska dusza

Niemcy cenią jeszcze naszą otwartość, fantazję, nieprzewidywalność. Nasi południowi sąsiedzi cenią w polskiej odwagę i gościnność, hołdującą obyczajowi: „czym chata bogata” – albowiem „zastaw się a postaw się”. Za wschodnią granicą próbują naśladować naszą organizację i sukcesy w wychodzeniu z kryzysu gospodarczego. W krajach byłego ZSRR przydaje się również owaliona mocna głowa Polaka. Ta cecha wzbudza zresztą uznanie i Irlandczyków, którzy uwielbiają naszą słowiańską duszę i oryginalność. Francuzom zaś podoba się to, że tak jak oni kochamy dobre jedzenie. Choć dzielą nas... kalorie. Natomiast pe-

nych temperamentu Hiszpanów ujmuje mi istic ułanę fantazją i walecznością.

Wielbiad za blondynkę

Nie wszyscy jednak cenią nas tylko za konkretne cechy charakteru. Np. Turcy kochają Polskę właśnie za najpiękniejszą na świecie blondynkę. Niejednemu też bogaty szef arabski oddałby i stada wielbłądów za te blondynki z Mazur, Wielkopolski czy ze Śląska. Mężczyźni z czterech stron świata uważają zresztą Polki za równie wspaniałe kandydatki na żony i matki, cenią ich gospodarność, nie tylko urodę. Szwedzkie biura matrymonialne wręcz zasypane są prośbami: „Szukam żony. Warunek: z Polski”. Kochają nasze dziewczyny i nie zważając na koszty szukają Polek w swoich krajach albo po prostu przyjeżdżają nad Wisłę po przyszłe wybranki, penetrując rynek „panien do wzięcia”.

Japończyk kochał Polskę za Chopina. Cały chrześcijański świat za papieża. Wiele cudzoziemców bardzo często kształtuje swój stosunek do Polski głównie poprzez przynęt konwiktów, którzy w Polsce nie mają żadnych obaw, a jeżeli jeszcze są one wybitne, postaciami niezwykle

mi – zyskuje cały naród. Widać to choćby na przykładzie Ameryki. Tam bez względu na nasze wady jesteśmy cenieni za wspólnych bohaterów narodowych: Pułaskiego i Kościuszkę. Kuwejccy doręczają jeszcze... Antoniego Piechnicką, który trenował ich drużynę piłkarską.

Za co nas nie lubią?

Jest jeszcze, niestety, druga strona naszego wizerunku w oczach obcokrajowców. „Welt am Sonntag” ostrzegał nawet niemieckich turystów przedjeżdżających do Polski przed ryzykiem podróży nocą po naszych drogach. Odsetek wypadków spowodowanych przez pijanych kierowców bije bowiem wszelkie europejskie rekordy. Jeśli dodać jeszcze do tego plagę kradzieży samochodów, marną ochronę hoteli przed złodziejami, nie dziwnego, że Polska uchodzi za jeden z najmniej bez-

pieczniejszych krajów na naszym kontynencie. Niemieckie firmy ubezpieczeniowe podwyższają już stawki, traktując Polskę i pozostałe kraje Europy Wschodniej jako region, gdzie kradzież lub zniszczenie samochodu zdarzają się trzykrotnie częściej niż w Niemczech. Np. dla Brytyjczyków zupełnie niezrozumiałą jest ta opieszałość policji, pozwalająca bezkarnie działać gangom z krajów B. ZSRR. Notabene to właśnie Polacy stanowią znów najliczniejszą grupę Europejczyków, którym odmawia się prawa wjazdu do Wielkiej Brytanii. Powód: przestępczość, a nie czarność.

W Niemczech daliśmy się niejednokrotnie poznać jako złodzieje, oszuści, hochsztaplerzy. Przypływano polskich nastolatków na kradzieżach w supermarketach przygranicznych miast. A określenie „Polenmarkt” (polski targ) nadal jest popularne, mimo że Polacy są już prawie wyłącznie kupującymi. Fakt to bez-

Grzegorz Gardocki, dowódca Jednostki Strzeleckiej 1011 w Grajewie.



– Od kiedy książdz Robert jest w naszej jednostce, atmosfera jest o wiele lepsza, panuje większa życzliwość pomiędzy kolegami. Początkowo, gdy książdz przyjechał do nas po raz pierwszy – w sutannie – była nieufność. Jako dowódca nie byłem pewien, czy zostanie zaakceptowany i czy zechce brać czynny udział w zbiórkach, czy tylko być gościem. Barierę stanowiło także to, że był nauczycielem kilku chłopców. Teraz, po 2 latach, jest w stu procentach zaakceptowany, lubiany i szanowany. To, że złożył mundur, szybko przelamało barierę. Pomogło przelamać nieufność młodzieży także to, że książdz zaczął brać czynny udział w zajęciach, szkoląc się razem z nami, wytrzymuje trudny trening. Jest traktowany jak kolega, ale z dystansem. Jednak koloratka robi swoje. Strzelcy mają do niego zaufanie, powierzając mu prywatne problemy.

Książdz Robert potrafił znaleźć z nami wspólny język. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom młodzieży i realizując swoje pasje, zmienił stosunek niektórych do Kościoła. Jest to po prostu dobry sposób ewangelizacji, idący z duchem czasu.

Gracz RPG w czasie sesji ma szansę uciec z rzeczywistego świata i znaleźć się w innym, lepszym.

Szkoda, że tylko na kilka godzin...

Co się stało z Imperium?

– Najpierw musimy stworzyć postać. Tak – właśnie stworzyć – tłumaczy cierpliwie Mistrz Gry, widząc moją zdumioną minę. – Określić, ile ma lat, jak się nazywa, jakie ma cechy charakteru, jakie „kariery” ma za sobą, co umie robić, a czego zupełnie nie potrafi. Sporo pracy przed nami.

ANNA ŻYWNÓ

Rzucam więc kostkami. Liczę punkty, dodaję i mnożę, wpisuję też jakieś liczby na kartce wypełnionej ogromną ilością tabel. Nie za bardzo rozumiem, co robię, ale Mistrz Gry nie ma żadnych wątpliwości. Podobno tylko tak można zacząć grę w RPG.

– Możesz już grać. Jeszcze tylko dowiesz się, jak się walczy, wprowadzę Cię w klimat i zaczniesz grę. Będziesz jedną kobietą w naszym gronie – mówi mi Mistrz Gry. Jestem coraz bardziej przerażona. Naprawdę nie wiem, o co w tym wszystkim chodzi! Czuję jednak, że przeszedłem pierwszy etap wtajemniczenia.

To wcale nie jest takie proste!

– Jest zima, wieczór. Gdzieś w oddali widział kilka ciemnych chałup – Mistrz Gry wprowadza mnie w sytuację, w której się znajduję. To znaczy oczywiście nie ja się w niej znajduję, tylko postać, którą gram. – Nagle z oddali słyszysz tętent konia. Zbliża się do Ciebie potężny mężczyzna z mieczem u pasa. Jesteś sama, wokół nie ma żadnych ludzi. Co robisz?

– Teraz mam się dowiedzieć, jak się walczy. Na nie zdają się moje tłumaczenia, że wcale nie chcę walczyć. Podobno i tak będę to robiła, bo w świecie „Warhammera” bez tego nie sposób przeżyć.

Krok po kroku sytuacja rozwija się. Każda moja decyzja odnośnie granej postaci przynosi jakiś skutek. – Chowasz się? Gdzie? Uciekasz? A schowałeś już wyciągnięty wcześniej miecz, czy też biegniesz z osłoniętym ostrzem? – komentuje me poczynania Mistrz Gry. Uświadamiam sobie, że dobra gra wcale nie jest taką prostą sprawą. Trzeba pamiętać, że każdy krok niesie ze sobą jakieś następstwa; że o każdej czynności, nawet najprostszej, trzeba powiedzieć – inaczej okaże się, że nie została ona wykonana.

– W RPG jest jak w normalnym życiu. Musisz wstać, umyć się, zjeść – tłumaczy jeden z graczy, który towarzyszy mi w pierwszych zmaganiach z systemem. – A kiedy walczysz, musisz jeszcze pomyśleć, jak

to zrobić, by nie zginąć i niepotrzebnie nikogo nie zabić.

Nie jest to jednak proste. Chwilę później okazuje się, że prawie zabiłem (nieskoordynowany ciosem miecza) człowieka, który chciał tylko zapytać mnie o nocleg. Na szczęście nie trafiłam – wyrzuciłam bowiem za malą ilość punktów. Mój partner zrobił unik.

– Zawsze, kiedy walczysz, używasz kości. To dzięki nim i tabelkom na swojej karcie postaci określasz, co się z tobą dzieje – wyjaśnia skomplikowane zasady Mistrz Gry. – Liczba wyrzuconych kostkami punktów określa, czy trafiła przeciwnika i w jaką część ciała, a także – czy on Cię trafił.

Ja, Irwin z Imperium

Nie mogę się już doczekać sesji. Wcześniej jednak do moich rąk trafiła ogromna księga w języku angielskim z opisem innej gry. Mnóstwo tam niejasnych tekstów, cyferkek, są także portrety postaci, które stwarza się na początku gry – mają przybliżyć graczom ich bohaterów i wspomóc wyobraźnię, bo właśnie na niej opiera się RPG, czyli w polskiej wersji – gra fabularna.

– Ostatnio spotkałem się z elfami, bilem się również o skarb. Ciężko było, ale zdobyliśmy go – wspomina poprzednie spotkanie Marcin, który na sesji nosi imię Irwina. – A jakie wino elfickie pił? Chyba najlepsze na świecie...

Na świecie, czyli w Imperium. Nie ma bowiem wątpliwości, że Marcin mówiąc „ja”, ma na myśli nie siebie, dwudziestokilkuletniego mężczyznę, tylko właśnie Irwina – wykreowaną samodzielnie postać, w którą zamienia się na każdej sesji.

Krasnoludy nienawidzą elfów

Wreszcie sesja. Z pozoru to zwyczajne spotkanie towarzyskie, które od innych różni się w zasadzie tylko... tematem rozmów. Poza tym wszystko wygląda normalnie: chipsy na podłodze, kilka ciastek i oczywiście nieodzowne pałuszki, trochę piwa, herbata. Uluźnione przegrzki każdy przynosi ze sobą, gospodarz zapewnia tylko gorące napoje.

Początek sesji to wspólne przypominanie ostatnich przygód. Ponieważ jestem nowa, każdy z graczy przedstawia mi się i prezentuje swoją postać. Już po chwili nie ma wśród nas nikogo z rzeczywistego świata. Zamieniamy się w wymyślone postaci, które konno przemierzają tajemniczy, nieznan świat Imperium – stworzony przez twórców gry w naj-

Bożena Zambrzycka, psycholog: – Tak jak i inne zajęcia dodające szarym dniom kolorów, tak i gra RPG może u niektórych ludzi zająć poważne miejsce w życiu. Jest bowiem ucieczką od problemów dnia codziennego, z którymi nie chcemy bądź nie potrafimy walczyć. Osoby grające czują się „krolami”, bo dostają w grze to, czego nie daje im życie – namiastkę „innego świata”, wolnego od rodziców, szkoły, obowiązków. Gdy grają, mogą spełniać swoje marzenia, ponieważ mają możliwość podejmowania strategicznych decyzji bez takiego widma odpowiedzialności, z jakim wiąże się podejmowanie decyzji w życiu.

Na szczęście nie wszyscy gracze są narażeni na uzależnienie się od RPG. Ludzie, u których ryzyko jest większe, to najczęściej osoby z tzw. osobowością antyspołeczną w okresie dorastania. Odrzucają one normy społeczne (kalkowicie bądź częściowo), słabo kontrolują impulsywy reakcje. Jeśli gra staje się nierozłączną częścią życia, a bez niej osoba staje się nadpobudliwa i zirytowana, można podejrzewać, że jest uzależniona od RPG.



Rysunki inspirowane role-playing game

„NPC-y” (non play character), czyli postaci, których nie gra żaden z graczy, a mimo to pojawiają się one na drodze głównych bohaterów. Musi też ciągle kontrolować rzuty kostkami, interpretować je, grać stwarzane przez siebie postaci. Właśnie od mistrza (i od kości, nie moście o nich zapominać!) zależy, co stanie się z bohaterami: czy wpadną w tarapaty, czy też mogą być mieli spokojny dzień.

Jednak to gracz decyduje, jak się zachowują w konkretnej sytuacji. – Zabijasz go? – pyta Mistrz. Hans, który stoi właśnie nad jeńcem, kiwa głową. To jego normalne działanie – zabijanie tych, którzy mogą zagrozić bezpieczeństwu najbliższych. Obok niego, na zaśniętym polanie, kłęcz Jurgin, który przed chwilą także zabił człowieka – w obronie własnej. Jest załamany, nie potrafi sobie poradzić ze śmiercią, której stał się sprawcą.

– Dostajesz jeden punkt obłądki, zaznacz go w swojej karcie postaci – mówi Mistrz Gry, uważnie obserwując Jurgina. Ten krzywi się. Szczęść takich punktów i choroba psychiczna gotowa. A Jurgin ma już trzy... Mistrzowi Gry nie można się jednak sprzeciwiać. Za to grozi bowiem kara – odejście punktów doświadczenia, z trudem zdobywanych podczas

RPG (role-playing game) – gry towarzyskie, zawierające wiele elementów dramy, przeznaczone dla minimum dwóch osób. Jeden z graczy jest Mistrzem Gry, zaś reszta kieruje swoimi bohaterami (odgrywa rolę konkretnej postaci). Postacie w trakcie gry napotykają na różnego rodzaju przeszkody, niebezpieczeństwa i zadania, które muszą rozwiązać. Jeżeli dochodzi do walki albo innego zdarzenia losowego, wynik ustala Mistrz Gry – zazwyczaj za pomocą rzutów specjalną kostką. Charakterystycznym elementem gry RPG jest to, że gracze nie powinni walczyć przeciwko sobie. Ich zadaniem jest osiągnięcie celu, który wymaga współpracy. W RPG najczęściej grają ludzie młodzi – licealiści i studenci.

Spotykają się na kilgodzinnych sesjach, na których kreują wymyślną przez siebie światy. Gry fabularne rozwinęły się z gier strategicznych, opracowywanych na potrzeby szkolenia żołnierzy przed I wojną światową – pierwszą, „Kriegspiel”, opracował pruski oficer sztabowy von Reiswitz w 1824 roku.

Mistrz reżyserii

Mistrz Gry ma dużo trudniejsze zadanie niż gracz – jest reżyserem sesji. To on wymyśla kolejne przygody, wprowadza też do fabuły tzw.

każdej sesji, czy po prostu zemsta prowadzącego, ot chociażby spotkanie samotnym spacerze stada smoków...

– To, co mówi Mistrz, jest święte. To po prostu jest, staje się – podkreśla Irwin. – Takie są zasady gry.

Najważniejsza jest... gumka

Gracze co chwila sięgają po ołówki i skrupulatnie notują coś na kartach swoich postaci. Trzeba zapisać każdą wyrzuczoną strzałę, zużyte pożywienie czy stratę swojej broni. Najważniejsza przy tej pracy jest więc... gumka.

– Zie się dzieje. Tylko cztery strzały już mi zostały – narzeka Irwin. Na szczęście ma jeszcze sporo pieniędzy, będzie mógł więc kupić strzałę w najbliższej osadzie. Jest godz. 3.00 w nocy, w „Warhammera” gramy już od sześciu godzin. Powoli, mimo olbrzymiej ilości kawy, zaczynamy usypiać pomiędzy kolejnymi bitwami. Koniec sesji. – Kiedy następne spotkanie? Trudno powiedzieć – zastanawia się gracz. – Znamy ludzi, którzy na sesjach spotykają się nawet dwa razy w tygodniu. Nam jednak nie udaje się to częściej niż raz na miesiąc, a nawet na dwa miesiące. Po prostu – brak czasu.

Maszerstwo to ideologia, sposób na życie

Maszerem być

Maszerem nie może być każdy. Sport ten wymaga od człowieka szczególnych cech. Trzeba być wytrzymałym, zahartowanym, wysportowanym i konsekwentnym. Maszer przez całe życie pracuje nad swoim charakterem i psim zaprzęgiem. Im więcej doświadczenia, tym lepiej. Mogliśmy się o tym przekonać podczas IV Triatlonu Maszerów, który w ubiegły weekend odbył się na Lipowcu koło Augustowa.

JERZY
DZIEKOŃSKI

Moda na jazdę psimi zaprzęgami przywędrowała do Europy ze Stanów Zjednoczonych. Niegdyś, w czasach gorączki złota psie zaprzęgi były na Alasce jedynym dostępnym środkiem lokomocji. W ekstremalnych, zimowych warunkach sprawdzały się tylko alaskany, syberyjanie i samojedy. Teraz amerykańscy traperzy mają do dyspozycji skutery śnieżne i traki. Mimo to w ludziach północy miłość do psów pociągowych pozostała. Pasa ta opazuje teraz Europę Zachodnią i Skandynawię, trafiła również do Pol-

ski. Na rodzimym, mazurskim gruncie, maszerstwo przeszczepił wódz naczelny Harcerskiego Ruchu Ochrony Środowiska Darek Morsztyn. „Wychoowany w lesie, od lat związany z ruchami ekologicznymi, przykładny mors” – jak sam o sobie mówi – musiał zainteresować się również psimi zaprzęgami.

– To jest hobby. Tak jak ktoś lubi wędkować, jeździć konno, czy grać w szachy, my kochamy jazdę psimi zaprzęgami – przekonuje Darek Morsztyn. – Element sportowej rywalizacji nie jest tu najważniejszy. Chodzi o coś innego...

To coś, to miłość do natury, miłość do zwierząt i wolności. Maszerstwo to ideologia, sposób na życie.

– Ja po prostu bardzo lubię zimę. Dlatego też najbardziej pociągają mnie biegi długodystansowe, na kilkusetkilometrowych trasach – wyznaje Morsztyn. – Niektórym może się to wydawać nienormalne, ale mi naprawdę sprawia radość samotne nocowanie w czasie podróży w zimowym szaleńcu.

Przeszkodziła wścieklizna

W tym roku, niestety, maszerzy nie mieli okazji ścigać się na długim dystansie. Ekspedycji nie zorganizowano ze względu na panującą w regionie Mazur wściekliznę. W związku z tym Dariusz Morsztyn wyszedł z nową inicjatywą. Postanowił zorganizować pierwszy na świecie triatlon maszerzy.

– Jako że mogliśmy zorganizować zawody jedynie na krótkim dystansie, chcieliśmy dla uatrakcyjnienia wprowadzić jakieś innowacje – mówi

Morsztyn. – I wpadliśmy na pomysł przygotowania triatlonu, na który składoby się strzelanie z łuku, bieg i jazda zaprzęgiem.

Dzięki temu w tegorocznych zawodach mogły wziąć udział osoby niezaprawione jeszcze w bojach. Dla tego do Augustowa przyjechało prawie 40 zawodników. Maszerstwo długodystansowe jest bowiem zarezerwowane dla pewnego pokroju ludzi. Ludzi, którzy nie boją się wyzwania i lubią się sprawdzać. Aby wyruszyć w zimową głuszę, trzeba być odważnym i doświadczonym. Takim człowiekiem

Tim White

Od trzydziestu lat uprawia ten sport i twierdzi, że nie potrafiłby zajmować się czymś innym. Alaskińskie trasy zjeździł już wzdłuż i wszerz. Na tym, wciąż dzikim lądzie czuje się jak u siebie, zna niemal każdy kamień. Dzięki temu jest wiceprezydentem największej, światowej organizacji psich zaprzęgów IFSS (Międzynarodowej Federacji Sportów Zaprzęgowych). Trzy lata temu trafił do Polski.

– Tim jest człowiekiem wyjątkowym. Kiedy po raz pierwszy odwiedził nasz kraj poprosiłem go o konsultację trasy, którą przygotowywałem do „Ekspedycji – Biegający Wilk” – wspomina Dariusz Morsztyn. – Przeglądaliśmy wtedy o psach i wyścigach cały dzień. T. White wielokrotnie wygrywał największe światowe zawody maszerów. Brał udział w ekspedycjach, które pokonywały w zabolonym mrozie po kilka tysięcy kilometrów.

– Bardzo miło wspominać wiele tras, którymi miałem okazję przejechać – opowiada Tim. – Najbardziej utkwił mi w pamięci nieistniejący już wyścig „Alpin Road”, który przebiegał wzdłuż całej Alaski. Podobają mi się również rozgrywane w Argentynie zawody psich zaprzęgów o nazwie „Usuaya”.

Teraz Tim White ze względu na wiek coraz rzadziej bierze udział w



W genach husky i malamutów pozostała łagodność do wszystkich ludzi



Niegdyś zaprzęgi były na Alasce jedynym dostępnym środkiem lokomocji



Tim White, legenda wśród psich poganiaczy, zjeździł całą Alaskę

wyścigach. Służy za to radami młodszemu kolegom, którzy wybierają ten właśnie sposób na życie. Sędziuje na zawodach i prowadzi treningi dla dzieci i młodzieży.

– Cieszę się, że tak wiele dzieci angażuje się w maszerstwo. Uczą się przez to aktywnej zabawy na świeżym powietrzu i opieki nad psami, dają im to również możliwości kontaktu z naturą – twierdzi Tim. – A to jest w wychowaniu bardzo ważne. Podczas IV Triatlonu Maszerów Tim White dał się jednak namówić na współzawodnictwo. Choć do mety dobiegł ostatni, nie krył zadowolenia z pokonanej, kolejnej już w swoim życiu, trasy.

– Najważniejsza jest przyjemność. Niektórzy przybywają na metę pierwszy, inni ostatni, a i tak chodzi tylko i wyłącznie o dobrą zabawę, nie o zdobywanie tytułów i nagród – stwierdził z uśmiechem na ustach po zakończonym wyścigu.

Wiele osób jednak traktuje zawody bardzo poważnie, bo można na nich sporo zarobić. W szczytowej formie Tim White zarabiał na wyścigach psich zaprzęgów 60 tys. dolarów rocznie. Bywały lata, kiedy dzięki doskonałej succe syberyjskiej husky'ego wygrywał w ciągu jednego roku nagrody wartości 160 tys. dolarów. Twierdzi, że mimo tak dużych pieniędzy, nie robiłby tego, co robi, gdyby nie kochał psów. To właśnie łączy wszystkich zapalczyków psich zaprzęgów, i zawodowców, i amatorów.

Pies jak wilk

Rasy zaprzęgowe różnią się od innych. Paradoksalnie, są zarazem łagodniejsze i bardziej dzikie. Potrafią polować na sarny i wyjąć jak wilki. Żaden jednak husky, czy malamut nie skrzywdziłby dziecka. Te psy nie nadają się do zadań obronnych.

– Niegdyś Eskimosi pożyczali sobie swoje psy. Wyjeżdżali do sąsiadów i wracali do domu po pożyczonym od nich zaprzęgiem – tłumaczy Morsztyn. – Zwierzęta przyzwyczajały się zatem do wielu osób. W genach pozostała więc im łagodność do wszystkich ludzi.

Fot. Tomasz Jaskowski



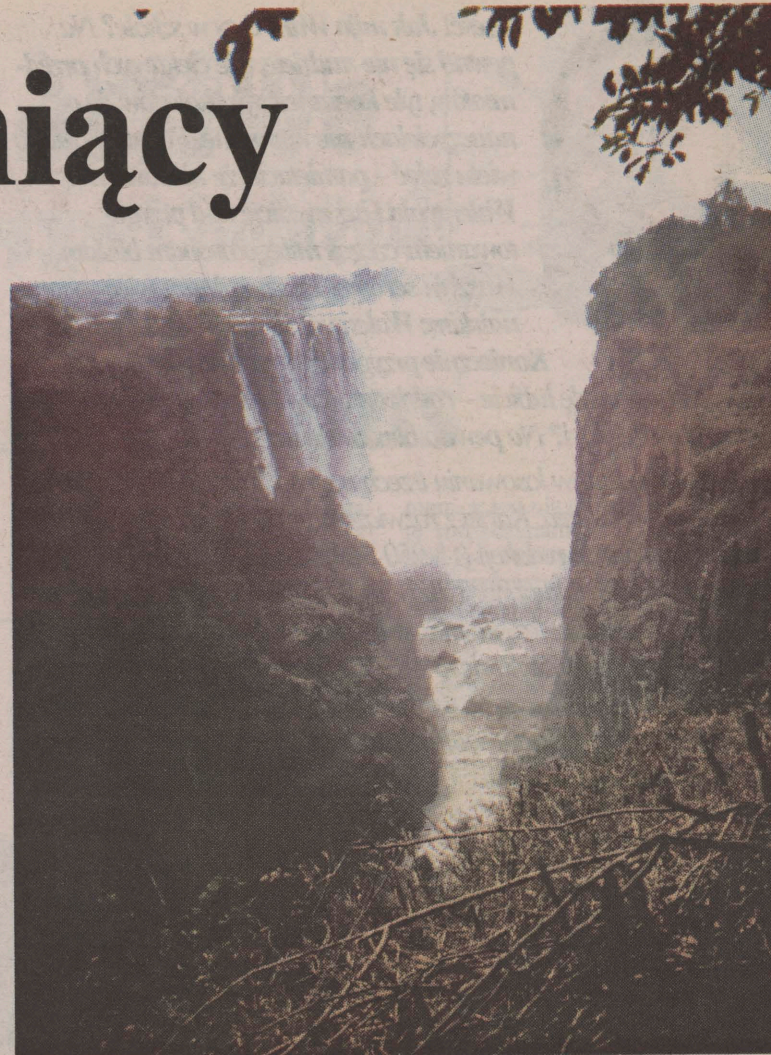
Tim razem w roli Alaski wystąpiło augustowskie jezioro

Wodospady Wiktorii

Grzmiącym

PIOTR
SZUSZKIEWICZ

Słynny odkrywca i podróżnik David Livingstone pierwsze swoje lata w Afryce spędził w pobliżu pustyni Kalahari, gdzie prowadził działalność misyjną. W 1853 roku wyruszył w swoją pierwszą, wielką podróż badawczą. Po długich miesiącach pieszej wędrówki, ciężko chory dotarł do Angoli. Tam w portugalskim porcie Luanda powracal do zdrowia i wypoczął. We wrześniu 1854 roku wyruszył w powrotną drogę posuwając się do linii rzeki Zambesi. Po dwunastu miesiącach uporczywej wędrówki, płynąc na wschód odkrył wielkie wodospady zwane przez krajowców Mosi oa Tunia, czyli „Grzmiący dym”. Na cześć królowej brytyjskiej nazwał to miejsce Wodospadami Wiktorii.



Pociąg z czasów wiktoriańskich

Z miasta Bulawayo do wodospadów jest 420 kilometrów. Najdogodniejszym środkiem transportu w tej części Zimbabw jest pociąg. Naukowy doświadczeniem jadę na dworzec kolejowy w Bulawayo w ostatniej chwili, na kilka minut przed planowanym odjazdem pociągu. Afrykańskie koleje żelazne słyną z rekordowych opóźnień. Mam jeszcze świeżo w pamięci podróż międzynarodowym ekspresem z Senegalu do Mali, który miał 36 godzin opóźnienia!

Na peronie przecieram oczy ze zdumienia. Afrykanerzy w nienaganie skrojonych marynarkach prowadzą zdawkową konwersację. Rudy dżentelmen z rodziną z Londynu opowiada o fotograficznych safari w parku Hwange. Podchodzę do najbliższego wagonu, gdzie przy każdym oknie widnieją kartki z nazwiskami pasażerów. Odnajduję swoje nazwisko przy środkowym oknie trzeciego wagonu i wsiedlam pośpiesznie. Czuję się jak kolonista w brytyjskiej posiadłości.

Przedziały wyłożone drewnem mahoniowym i czarnokoryz kelnezy w śnieżnobiałych koszulach z muszkami pod szyją podtrzymują ładnie historyczny podróż. Pociąg opuszcza dworzec ze szwajcarską punktualnością.

– Jestem Andy z Edynburga – przedstawia się mój sąsiad z przedziału.

– Jaki masz program na najbliższe dni?

– Trzy dni w Victoria Falls – odpowiadam.

– Może wynajmiemy wspólnie bungalow na camping? – młody Szkot rzuca propozycję.

Wodospady

Największy wodospad Afryki ma 107 metrów wysokości. W miejscu wielkiego uskoku tektonicznego rzeka Zambesi rozlewa się na szerokość 1700 metrów. Shup parę wodnej unoszący się nad wodospadami jest widoczny z odległości 50 kilometrów. Panująca tu przez cały rok wilgotność powietrza sprzyja wegetacji wielu roślin tropikalnych. W lesie deszczowym otaczającym uskok pasą się antylopy. Kilkadziesiąt metrów od Diabelskiej Katarakty, pierwszego skalnego uskoku na wodospadzie stoi pomnik Davida Livingstone'a. Spiszowa twarz szkockiego podróżnika zwrócona jest w stronę rzeki.

We wrześniu pod koniec pory suchej panuje najniższy poziom wody na Zambesi. Dzięki temu mogę oglądać cudowny spektakl natury od strony rzeki. Skacząc z kamiennej wysepki na głazy wystające z wody dostaję się na samą krawędź wodospadu. Pół metra od moich nóg tony wody spadają w czeluść oświetloną ogromną tęczę. Potężny huk walący w dół rzeki zagłusza słowa Andiego. Szkot pokazuje palcem wielki konar zbliżający się w moją stronę. Niesiony przez rzekę długi kłoc może zahaczyć o nasze nogi. Nikt nie ma prawa przeżyć upadku z takiej wysokości.

Zambia

– A może zobaczymy Zambesi od strony Zambii? – pytam podczas lądowania Andiego.

– Wypożyczmy rowery i zrobimy wycieczkę do miasta Livingstone. – Andy podchwytując spontanicznie mój pomysł.

Nazajutrz po śniadaniu wyruszamy na rowerową wyprawę. Mijamy centrum miasteczka Victoria Falls i dojeżdżamy do przejścia granicznego. W paszportach ładuję pieczętka z napisem exit i wjeżdżamy na most spinający oba brzegi rzeki. Wzburzona woda Zambesi o szmaragdowej barwie syczy i pieni się pod nami w wawozie. Tutaj poniżej wodospadu, rzeka rodzi się ponownie. Jej bystry nurt ma cechy młodej, górskiej rzeczki szukającej swojego koryta w skalnym terenie.

Szosa biegnie wzdłuż rzeki i co kilka minut robimy odpocznik na brzegu. Wypatruję słynnych zambeskich krokodyli, ale gady muszą wygrzewać się na licznych tu wyspach.

Po godzinie dojeżdżamy do miasta. Przy jednej z uliczek w centrum Livingstone rozlokowali się sprzedawcy afrykańskich pamiątek.

Nie mam miejscowej waluty zwanej kwacha, ale handlarze chętnie inkasują dolary Zimbabw. Kupuję figurkę z hebanu, a Andy drewnianą tarczę pomalowaną na czerwono.

– Mam już pamiątki z Zambii. Jeszcze tylko kilka zdjęć i możemy wracać – mówię do kolegi. Robię pierwsze zdjęcia, gdy podchodzi do mnie Murzyn w średnim wieku.

– Nie wolno robić żadnych zdjęć!

Po marsowej minie i intonacji głosu rozpoznałem, że wszelka dyskusja nie ma sensu. W Zambii zbliżają się wybory prezydenckie i na ulicach pojawiła się wielu szpicli. Niektóre kraje Czarniej Afryki znane są ze szpiegowskiej paranoi.

Krokodyle czają się

Ostatni dzień nad wodospadami spędzam jak rasowy turysta. Razem z Andy płynę stateczkiem wycieczkowym po Zambesi. Obserwujemy zalesione brzegi, gdzie buszuja hordy pawianów. Zachęcam kapitana statku, potężnego Murzyną o rubasnej twarzy do kąpielii w rzece.

– Mieszkam tu ponad 40 lat i nigdy się nie kąpałem w rzece – odpowiada poważnie.

– No, ale wcale nie widać krokodyli. – Andy włącza się do dyskusji.

– Czają się. Czają się pod wodą. – Kapitan odpowiada basowym głosem.

Cóż, krokodyle z Zambesi pozostają niewidzialne. Po południu wsiadamy na rowery i jedziemy na pobliską farmę krokodyli i waranów.

– Wreszcie masz swoje gady – Andy próbuje przetrząsnąć zwierzętom leżącym obok betonowego basenu.

Na płocie okalającym kolejny basen widnieje tablica ostrzegawcza z wymownym rysunkiem: kawałkiem ludzkiej ręki w paszczy krokodyla. Na trawie, tuż przy ogrodzeniu wygrzewają się bez ruchu kilkumetrowe okazy.

– Zupełnie nas ignorują. – Andy próbuje precyzyjnie obiektyw aparatu przez oczko w płocie. Rzuca kamieniem w najbliższego krokodyla. Odskakuje sprężyste od ciemnozielonej skóry gada.

– Widziałeś? Nawet nie otworzył oka. – Andy robi zdjęcia. W przypływie desperacji podnoszę kamień wielkości pięści.

– Teraz musi zareagować.

Kawał granitu spada z hukiem na czaszkę czterometrowego krokodyla. Zimnokrwisty gad otwiera oko.

– No, on ma nas gdzieś – zaczyna klnąć.

– Idę kupić sobie torbę z krokodylęj skóry – rezygnuje ze zdjęć.

– A ja pasek. – Andy podąża za mną.

* Afrykanerzy – biali mieszkańcy RPA
* Park Hwange – największy park narodowy w Zimbabw
* Victoria Falls – miasteczko powstałe przy wodospadach
* exit (ang.) – wyjście.



Cześć! Jak mija Wam czas w szkole? Na pewno się nie nudzicie, tyle ciekawych przedmiotów, tyle koeżanek, tylu kolegów, że o nauczycielach nie wspomnę. Pewnie – mimo wielu zajęć – pamiętacie, że niebawem Walentynki i już myślicie nad przygotowaniem czegoś miłego osobom bliskim Waszym sercom. Przypominam więc zapomniałskim: Walentynki są w środę 14 lutego.

Konieczniewie przygotujcie walentynkę tym,

których naprawdę lubicie – rodzicom, dziadkom, koleżankom, kolegom, a może cioci? Na pewno bardzo się ucieszą.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 381. otrzymują: Magda Konarska z Białegostoku, Marzena Kowszuk z Bielska Podlaskiego oraz Magda Huryn z Suchowoli. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek



WSPÓŁCZESNA
384
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

SZYFROGRAM

1	2	7	A
4	14	12	
6	10	13	11
8	3	9	5

Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: 1. Przeciwnieństwo „tak”. 4. Bardzo niski głos. 6. Może być mszalne. 8. Ptak morski. Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery ustawiając je w kolejności od 1 do 14. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	B	

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Ze stolicą w Moskwie. 4. Narząd wzroku. 5. Piłka w bramce. 7. Jezdnia, szosa. 8. „Krzyżówkowa” papuga. 9. Jedzie po nim pociąg. 10. Na spódnice Szkota. PIONOWO: 1. Jest nim dla Polaka każdy Polak. 2. Część nogi. 3. Imię żeńskie. 4. Owad podobny do pszczoły. 6. Włoska „złotówka”.

		1		2		3	
4						5	6
		7					
8						9	
		10					

UWAGA

Za tydzień rozpoczynamy kolejny konkurs z nagrodami ufundowanymi przez Wydawnictwo EUROPA

TO I OWO

Czy domyślilibyście się, że to bardzo sympatycznie wyglądające zwierzątko na zdjęciu, to wilk? Ja miałem wątpliwości. Zresztą nie jest to zwyczajny wilk, jakiego można spotkać w polskich lasach. Ten mały wilczek, który pod koniec stycznia przyszedł na świat w gdańskim ZOO jest samiczką wilka grzywiastego. Gatunek ten ma szansę przetrwać właśnie dzięki ogrodowi zoologicznemu, gdyż w Ameryce Południowej, gdzie żyje na wolności tylko około 2 tysiące tych zwierząt jest niszczone, ponieważ miejscowa ludność wierzy, że wilk grzywiasty jest wcieleniem zła. Na zdjęciu doskonale widać, że to karmione przy pomocy smoczka stworzenie z „wcieleniem zła” ma niewiele wspólnego. Fot. PAP

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Używany przy wstawianiu szyb. 4. Z makiem, serem, albo kajzerką. 5. Przepływa przez Kraków. 6. Papuga o długim ogonie i kolorowym upierzeniu. PIONOWO: 1. Niejedna w dziecięcym pokoju. 2. Dawniej bujano w niej niemowlęta. 3. Już nie produkowany mały niemiecki samochód o karoserii ze sztucznego tworzywa.

1		2		3
4				
5				
6				

KRZYŻÓWECZKA X 3

POZIOMO: 3. Wyręcza ludzi, może być kuchenny. 4. Zabawa dziecięca wymagająca biegania. 7. Zwierzę w paski. 8. W znanym powiedzeniu rzuca się je pod nogi. 11. Mieszka w gołębniku. 12. Do gry w koszykówkę lub w „nogę”. PIONOWO: 1. Na nim jeździ kolarz. 2. Niejeden w róży lub kaktusie. 5. Cenny kamień używany do wyrobu biżuterii. 6. Do pisania na tablicy. 9. Mały koń. 10. Niejedna na choince.

WIRÓWKA

panoramiczna



Zakochany Wodnik?

Lektura poradników astrologicznych dobitnie dowodzi, że astrologom trudno jest wyobrazić sobie zakochanego Wodnika. W ich oczach Wodnik to zagorzały idealista i intelektualista, który cały czas intensywnie myśli i dlatego nie ma czasu na uczucia. Dla niego głowa jest znacznie ważniejsza niż serce. Czy tak jest w istocie?

ELŻBIETA MALEC

Niektóre znaki zodiaku mają talent i zamiłowanie do bliskiego emocjonalnego obcowania z drugim człowiekiem. W myśl tradycji astrologicznej, Wodnik takiego zamiłowania nie ma. Jest podobno tak skoncentrowany na ideach społecznych czy politycznych, że nie dostrzega potrzeb emocjonalnych – ani własnych, ani cudzych. Zdecydowanie bardziej obchodzi go los wielkich grup ludzkich niż pojedynczego człowieka. Dlatego w kręgach astrologicznych mówi się o nim z przekąsem, że kocha ludzkość, ale nie lubi... ludzi!

Ideale ważniejsze od miłości

Wodnik to urodzony społecznik – będzie dbał o dobrobyt całego społeczeństwa, ale nie zadba o szczęście swojej żony czy męża. Będzie walczył do upadłego za sprawę, w którą wierzy, ale nie kiwnie palcem, gdy jego własne małżeństwo zaczyna się walić. Ciepło domowego ogniska nie należy bowiem do jego priorytetów, nie wystarczy mu. Wodnik ma szersze horyzonty, potrzebuje widzieć przed sobą większy cel.

Dlatego też związek Wodnika z drugą osobą będzie znacznie szczliwszy, jeśli będzie ona podzielać jego społeczne zaangażowanie, polityczne zapatrywania czy zainteresowania naukowe. Jedynie ktoś, kto będzie z nim razem patrzeć w tym samym kierunku, a nie sentymentalnie w jego oczy, ma szansę podbić jego serce.

Wspólna walka o ideały podnieca i ożywia Wodnika. Podobnie jak wspólnota zainteresowań i porozumienie mentalne. Wodnikowi, pomimo całej jego tolerancji i demokratycznych przekonań, trudno byłoby żyć pod jednym dachem z kimś, kto myśli inaczej niż on, kto nie rozumie jego idei lub się z nią nie zgadza. W partnerze woli widzieć przede wszystkim towarzysza, a nie kochankę. W zamian oferuje lojalną i oddaną przyjaźń. W związku małżeńskim ceni równość, uczciwość, i zasady fair play. A nade wszystko – wolność.

Wolność ponad wszystko

Wodnik kocha wolność. Jego władcą jest Uran, patron wszelkich buntowników, rebeliantów i wolnomyslicieli, którzy nie podporządkowują się presji otoczenia, zbyt mocno bowiem cenią sobie własne zdanie. Wodnik nie dba o konwenanse, łatwo łamie tradycyjne zasady – także w sferze erotycznej. Jego swobodne i niekonwencjonalne zachowanie może niektórych wręcz szokować. Innym natomiast ten ekscentryczny kochanek wydać się może niezwykle fascynujący.

Niekoniecznie jednak wolnomyslicielskie podejście Wodnika musi zachwycać i fascynować jego małżonka. Wodnik bowiem tak dalece ceni wolność, gardzi zaś zazdrością i zaborczością, że błędem byłoby spodziewać się po nim przesadnej wierności. W dodatku każdą zdradę od razu szczerze wyzna, albowiem jak każdy idealista kocha prawdę i brzydzi się kłamstwem.

KOSMICZNE PUZZLE

ODCINEK 50

W takich wypadkach niezmierznie dziwi go gwałtowna reakcja zdrażonego małżonka, albowiem Wodnik sam nie widząc w sobie potrzeby posiadania na wyłączną własność kogokolwiek, nie rozumie dlaczego ktoś inny miałby chcieć go posiadać.

Na szczęście Wodnik nie zalicza się do znaków zbyt emocjonalnych ani zmysłowych: ani nie targają nim tak silne erotyczne pasje jak Skorpionem, ani nie odczuwa takiego pragnienia fizycznych przyjemności jak Byk. Nie lubi być dotykany ani głaskany. Nie jest więc zanadto kochliwy i temu zawdzięczać należy, że jego skoki na bok nie powtarzają się zbyt często.

Myśli, że czuje

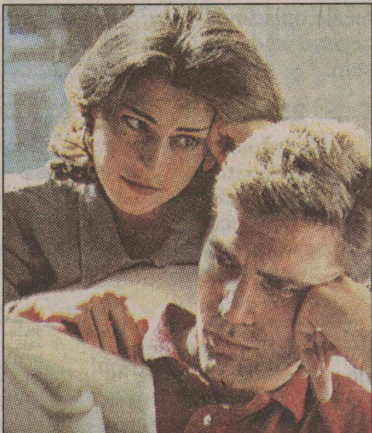
Wodnik do życia podchodzi nie tyle emocjonalnie, co intelektualnie. Dlatego zamiast po prostu czuć miłość, sympatię czy nienawiść, Wodnik się nad nimi zastanawia, racjonalnie je rozpatruje i analizuje. Zapytaj go o uczucia, a jego odpowiedź niechybnie zacznie się od słów: „Myślę, że czuję...”

Żyjąc w świecie idei i intelektualnych konceptów, Wodnik ma najlepszy kontakt z własnymi emocjami. Choć może być wrażliwy jak dziecko, z reguły nie uświadamia sobie tego. Czuje się niecierpliwie wobec uczuć – sam ich nie okazuje i nie lubi, by okazywano je jemu, zwłaszcza publicznie. Uważa, że skoro jest z kimś, to chyba wystarczająco logiczne, że go kocha. I nie ma potrzeby, by o tym co chwilę obwieszczać.

Jeśli jego partner należy do bardziej uczuciowych typów i zaskakuje go co chwilę wylewnymi scenami, Wodnik czuje się zażenowany, zakłopotany lub wręcz chory. Boi się gwałtownych uczuć – namiętności, zazdrości. Są zbyt niecywilizowane, zwierzęce, a Wodnik jest wszak humanistą. Zbyt bliskie osobiste zaangażowanie – czy to własne, czy też drugiej strony – przeraża go. Chciałby zachować chłodny dystans. W ten sposób ryzykuje samotność, gdyż sprawia wrażenie osoby sztywnej, zimnej i nieczułej.

Nie jest być może najbardziej romantycznym kochankiem, ale to niezwykły i interesujący kompan. W dodatku jest bardzo przyjacielski i na jego pomoc zawsze można liczyć – o ile oczywiście pomoc nie oznacza emocjonalnego wsparcia. Wodnik po prostu nie jest przygotowany, by wnieść do związku zbyt dużo na planie uczuciowym. Aby z nim być, musisz być sama dość niezależna. „I kupuj sobie kwiaty” – jak radzi pewna angielska astrolog.

Czy jednak astrologowie nie są zbyt przeczułeni na punkcie nieczułości Wodnika? Wszak rozejrzyjmy się wokoło – czyż nie uśmiecha się do nas z każdej strony mnóstwo niewinnych i sympatycznych Wodników? No więc jak to z nimi jest: potrafią kochać, czy nie potrafią? Oczywiście, potrafią. A to dzięki temu, że żaden Wodnik nie jest tak do końca Wodnikiem, lecz ma w sobie także po kawałku pozostałych, bardziej czułych znaków zodiaku...



Nie ma sensu tęsknić spoglądać na Wodnika, gdy ten pochłonięty jest doniesieniami politycznymi w prasie...

Wędkarstwo NAJZPROWSZY z NAŁOGÓW



Ale garbus

Jan Charkiewicz, mieszkaniec Hajnówki, prezentuje okonia, który po zważeniu miał 1,25 kg przy 44 cm długości. Połów miał miejsce

27.01.2001 na zbiorniku Siemianówka, w rejonie Bud w pobliżu Wypły Czeska. Jankowi przyznajemy tytuł „Łowca wspaniały stycznia 2001” oraz upominek, który wysłamy pocztą.

– Pierwszy tej zimy wspaniały, dorodny garbus, okaz na medal. Gratuluję. Kilka fachowych porad tym, którzy chcieliby dorównać „Łowcy wspaniałemu”.

– Na początku opuszczoną pod lód przynętę prowadzę wolnymi, jak najdłuższymi, pociągami wędki. Zabawa ta ma na celu zaciekawić i sprowokować znajdującego się w pobliżu drapieżnika. przy odrobinie szczęścia, które zawsze powinno a tak nie jest, nam towarzyszyć, już pierwsza zmiana rytmu może zakończyć się bra-

niem. jeżeli nic takiego się nie dzieje, rozpoczynam polegającą na krótkich poderwaniach nadgarstkiem pracę metalowej rybki. Trzy – cztery powtórzenia i kontrolowany wędka, połączony z odejściem błyski w bok od przerebła, opad.

Kolejne poderwanie błyski... STOP! Zanim podciągnę w górę, daję jej czas, niech się sama pokręci, powierci i poobraca. Niech rozsyła wokół zwodnicze bliki i pomerda kotwiczka z wabikiem. Zanim ustanie wywołany odejściem w bok wahadłowy ruch przynęty, popracujemy trochę minimalnymi drganiem – najwyżej z dwucentymetrowym skokiem. Tą techniką wyjąłem z jednego otworu trzy okonie, pozostałe dwa nieco mniejsze, 1,0 i 0,9 kg.

– A pływacz, tak okupowane na Siemianówce?

Pływacz – to według mnie problem zupełnie innej wagi. Z braku miejsca na podrywianie, pozostaje skoncentrować się na pracy w miejscu i jak najdłuższym opadaniu przynęty.



J. Zukowski

NASZ NAŁÓG W PARAGRAFIE

Jaki jest wizerunek polskiego wędkarza? Ano taki, jakie prawo.

Ogólny obraz „masowego stwora z ubiegłej epoki” z rybą w logo i niewodem w działaniu, a ściślej jego władzy, w ocenie mediów i opinii publicznej jest bardzo pokraczny.

Według niektórych ośrodków opiniotwórczych jesteśmy flejtuchami, śmieciarzami mordującymi dla sportu miliony niewinnych uklejek. Mistrzem sportowym, wykrowanym przez działaczy jest ten, kto wysypie najwięcej zanęty zakwaszając akwen i wyłowi najwięcej minirybek, cierników, płoteczek, okonków. Paranoja? Czepiam się działaczy PZW?

Nie, to właśnie prawo wędkarskie tak stanowi.

Od przestrzegania prawa jesteśmy My, od egzekwowania m.in. Państwowa Straż Rybacka.

Czy funkcjonariusz PSR jest sprzymierzeńcem czy wrogiem wędkarza? Jaką cenzurkę wędkarz wystania pra-



cownikom PSR utrzymywanej z budżetu państwa? Czy my, wędkarze, możemy i powinniśmy konsultować się i korzystać z porad PSR, by uniknąć łamania, nieświadomie oczywiście, prawa wędkarskiego?

Te i pokrewne tematy będą gościć na łamach kolumny wędkarskiej, oczywiście przy wspomaganie Czytelników i PSR z Białegostoku. Zapraszam do formułowania pytań.

– Czy jest paragraf regulujący lub zakazujący poruszanie się wędkarzy pojazdami mechanicznymi po tafli lodowej jeziora, ewentualnie łowienia wprost z pojazdu?

– Nie ma zakazu poruszania się po lodzie ani łowienia wprost z pojazdu – wyjaśnia Jerzy Korszeń, komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Rybackiej w Białymstoku. – Zasady połowów na lodzie reguluje rozporządzenie Ministra Rolnictwa z 4.02.1980 „W sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w ry-

bactwie śródlądowym”. I tak: Paragraf 26. 1. „Zabrania się połowów na tafli przezroczystego lodu o grubości mniejszej niż 12 cm” i pkt. 3 „Używanie samochodów i ciągników na lodzie dopuszcza się przy grubości lodu wynoszącej co najmniej 25 cm.”



A. Remiesz

Nadlądowe szaleństwo

Za 75 dol. dwie dziury

100 km na północ od Toronto w Kanadzie, na jeziorze Simcoe, w godzinach od 12 do 3 czasu miejscowego, 3 lutego 2001 z udziałem Polaków zamieszkałych w Toronto, odbyła się siódma edycja zawodów podlodowych. Jest to największa na świecie impreza wędkarska na lodzie i dlatego warto o tym napisać w naszej kolumnie. Startowało 3,5 tysiąca wędkarzy, w tym 120 kobiet.

W czasie trwania zawodów złowiono 315 ryb, w tym cztery okonie, reszta to szczupaki. Największą rybą zawodów był szczupak o wadze 6,10 kg złowiony 15 minut przed końcem zawodów. Główną nagrodą było auto Chevrolet Truck 2001. Suma nagród wynosiła 150 tys. dolarów. Wstęp na zawody kosztował 75 dol. i upoważniał do dwóch wywierconych

dziur w lodzie. Druga ryba zawodów to szczupak 4,10 kg, a trzecia 3,46 kg. Czwarta lokata przypadła kobiecie za szczupaka 2,61 kg.

JK Mość zakazał

W Belgii przyjemność łowienia ryb na lodzie jest raczej nieznaną.

Niestety, nieznaną! Na mocy rozporządzenia Jego Królewskiej Mości w Belgii z lodu się nie łowi. Miłośnicy panujący monarcha miał jednak na myśli zachowanie przy życiu swojej nielicznej gromadki poddanych a nie ochronę ryb.

Rozporządzenie jest trochę abstrakcyjne, bo w Belgii po prostu nie ma lodu. Nie ma mrozu, a jeżeli jest to warstwa lodu nie przekracza 3 cm. Nie ma ślicznego zimowego pejzażu. Jakżeby nam Belgowie zazdrościli naszej Siemianówki z gar-

busami takimi jak ten Janka. A my maltretujemy ją sypiąc tony zanęty. Belgijscy wędkarze na naszej Siemianówce! – to nie mieści się w lokalnej wyobraźni.

10 na topie

Ponieważ ciągle nadchodzą kupony z typami, nie możemy jeszcze podać wyniku finalnego. Ogłoszenia komisyjnego wyniku „Rankingu jeziorowego 2000” należy oczekiwać za tydzień.

Autor kolumny
Antoni Remiesz

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

DAR AMERYKI

Jeśli komórkowa odpowiedź immunologiczna nie wystarcza (czyt. poprzedni odcinek naszego cyklu), włącza się druga, mocniejsza linia obrony – przeciwciała. Są to specyficzne substancje białkowe produkowane według „przepisu” genetycznego. Stąd jakiegokolwiek uszkodzenie odpowiednich genów owocuje drastycznym spadkiem odporności. Dziś, kiedy zniszczenie środowiska naturalnego człowieka i pojawienie się związków genotoksycznych (np. słynny Czarnobyl) jest tak masowe, obserwujemy obniżenie odporności u ludzi. Konsekwencją genotoksyczności środowiska jest notowany od drugiej połowy XX wieku wzrost zachorowań na choroby infekcyjne (np. grypa zaczyna mieć charakter pandemii, obejmuje wiele krajów w tym samym czasie) i choroby nowotworowe.

Odporność człowieka kształtuje się różnie w poszczególnych etapach życia. Noworodki i niemowlęta dysponują wyłącznie ciałami odpornościowymi wyssanymi z mlekiem matki (dlatego tak ważne jest karmienie piersią!). Później grasicza zaczyna produkować komórki immunologiczne, aż do okresu dojrzewania. Potem zasadniczą funkcję odpornościową przejmują śledziona i szpik kostny.

Możemy pomóc naszemu układowi odpornościowemu przyjmując odpowiednie, bezpieczne preparaty ziołowe np. Geriavit, Ginseng Vital, Ginsana, Klosterfrau Activ, Ecomer (olej z wątroby rekina), czy Echina-



pur lub Echinacea. Część ww. leków zawiera wyciągi z żeń-szenia i jeżówki.

JEŻÓWKA PURPUROWA (Echinacea purpurea) należy do najbardziej znanych roślin zwiększających odporność człowieka. Od wieków wykorzystywała ją medycyna Indian, a współczesna nauka potwierdziła jej wysoką wartość leczniczą. Gatunek został wprowadzony do Europy jako piękna roślina rabatowa. Jej kwiatostany (koszyczki imitujące pojedynczy kwiat) składają się z purpurowych nieplodnych kwiatów języczkowych, które pełnią rolę pożywnej dla owadów i brunatnych kwiatów rurkowych o funkcjach rozrodczych.

Leng.

KOSMETYCZKA RADZI

Zaniedbane dłonie

Praca w gospodarstwie rolnym, na budowach, w ogrodzie niszczy skórę i paznokcie. Zimą takiej pracy jest mniej. Dlatego to dobry czas na generalny „remont” dłoni.

Na pewno nie każdy może mieć piękne dłonie. Ciężka praca po prostu nie sprzyja ich urodzie. Długie paznokcie i lakiery także nie lubią pracy, nawet zmywania, prania i innych domowych porządków. Nie oznacza to jednak, że dłonie zapracowanych osób muszą być brzydkie.

Bardzo zaniedbane dłonie mają z reguły przebarwiony naskórek (np. od obierania warzyw), przerosnięte skórki, krzywe paznokcie. Skóra na spodzie dłoni jest miejscami zgrubiała, a na wierzchu zwiotczała.

„Remont” dłoni zaczynamy od ich wycoczenia. Wiele pań uważa, że wystarczy zrobić pranie i będzie po kłopotach. Niestety, proszki do prania, choć rzeczywiście skutecznie oczyszczają dłonie i paznokcie z brudu, niszczą skórę i paznokcie. Straty są potem trudne do naprawienia.

Paznokcie się łamią i rozdzwajają, zaś przesuszona skóra ulega szybszemu starzeniu i wiotczeniu. Dlatego dłonie najlepiej moczyć (około 15 minut) w ciepłej wodzie z dodatkiem mydła w płynie (jest delikatniejsze niż zwykłe), żelem pod prysznic lub solą kosmetyczną. Podczas moczenia dłonie oczyszczamy z brudu i zrogowaciałego naskórka przy pomocy szczoteczki lub pumeksu. Większe przebarwienia naskórka usuwamy sokiem z cytryny lub kwasem cytrynowym.

Po wycoczeniu dłoni nawet bardzo zaniedbane skórki wokół paznokci i paznokcie stają się bardziej elastyczne. Łatwiej wtedy nadać im właściwy kształt. Paznokciom starożytności nadawali kształt owalny. Skórek nie wycinamy lecz odsuwamy z płytek paznokciowych. Jeśli skórki są trudne do usunięcia, warto kupić żel do ich zmiękczania (kosztuje kilka złotych).

Gdy jest możliwość, odwiedźmy manikiurzystkę. Nada paznokciom odpowiedni kształt, usunie skórki, doradzi jak pielęgnować dłonie.

Monika

MODA

Wytworna elegancja

W Europie funkcjonuje wiele firm specjalizujących się w produkcji wytwornej damskiej bielizny. Wielu z nich jeszcze nie ma na podlaskim rynku, jednak postanowiliśmy przybliżyć Czytelnikom „Gazety Współczesnej” proponowane przez nie trendy mody oraz ich historię. Historia tych firm jest bowiem poniekąd historią kobiet.

Jedną z najśłynniejszych firm bieliźniarskich jest „Princesse Tam Tam”. W kolekcjach tej firmy zauważamy oryginalny, nowoczesny styl, śmiałe wzory i ostre kolory. Firmę „Princesse Tam Tam” stworzyły dwie siostry z Madagaskaru – Shama i Loumia Hiridjee. Świeżość stylu i jasne kolory, jakie zaferowały, praktycznie wywróciły świat bielizny do góry nogami. Siostry opuściły wyspę w 1972 roku i przybyły do Paryża, gdzie stworzyły radosną, kolorową i wyrafinowaną kolekcję. Od tamtej pory ich marka zyskała już sporą popularność i rozwija się w myśl hasła: Princesse czyli elegancja i Tam Tam – zabawa. Ta młoda marka odniosła wielki sukces w ciągu niespełna trzy-

dziestu lat, zaznaczając swoją obecność już w 40 krajach. Aktualnie firma rozwija się w trzech segmentach rynku: gorseciarstwo, bielizna nocna i kostiumy kąpielowe. W 1983 roku otwarto pierwszy sklep z bielizną „Princesse Tam Tam”. Dwanaście lat później zaś „Princesse Tam Tam” znalazła się na liście najbardziej dochodowych firm we Francji. Obecnie na całym świecie działa już 55 sklepów tej firmy.

Drugą bardzo znaczącą na światowych rynkach firmą bieliźniarską jest „Simone Perele”. Markę „Simone Perele” stworzyła kobieta o tym właśnie nazwisku. W latach 50. młoda i piękna Simone zdecydowała się zmienić pogląd kobiet na bieliznę. Jej wyobraźnia nakazała jej dodać do projektu bielizny czar i elegancję, które do tej pory zarezerwowane były dla kolekcji wierzchnich. Bielizna miała być komfortowa, dzięki użyciu delikatnych i miękkich w dotyku włókien. Charakteryzowały ją subtelne elementy koronkowe i proste cięcia. Na sukces nie trzeba by-

ło długo czekać. Kobiety zachwyciły się jakością i kształtem nowej bielizny zapewniającej swobodę poruszania się i zmysłowość. Wprowadzono więc kolejne innowacje, które pozwoliły na umocnienie pozycji tej marki na rynku. Zdaniem Simone Perele, podstawowe czynniki wpływające na sukces jej bielizny to: „zgoda z tradycją i wsłuchiwanie się w potrzeby kobiet”. Swoją bieliznę kreuje ona dla kobiet młodych, aktywnych zawodowo, podkreślających swoją kobiecość i ceniących dobre samopoczucie. Firma odpowiada na zróżnicowane potrzeby swoich klientek oferując modele stawiające na wytworność oraz takie, na które decydują się panie ceniące przede wszystkim wygodę.

Za tydzień – o trendach kolekcji Gładys, Insolence i Precieuse.

DONA



NA TALERZU

Kurczak marengo

Prawda, że taka egzotyczna nazwa brzmi intrygująco? A przy tym – jakież to dobre danie! I bezpieczne, bo jak wiadomo, drób nie zawiera w sobie wołowiny.

Żeby zrobić kurczaka marengo dla 4 osób, musimy mieć 2 małe kurczaki, a do tego: 8 łyżek oleju, sól i pieprz do smaku, 2 szklanki wytrawnego białego wina lub sok pitny z czerwonej porzeczki, 2 posiekane cebule, 8 dużych pieczarek, 2 ugotowane suszone grzyby, 2 łyżki posiekanego szczypiorku, 3 posiekane ząbki czosnku, 2 łyżki kon-

centratu pomidorowego albo przecieru, 1 łyżka przyprawy Knorra lub Maggi i 3 łyżki wody.

Na mocno rozgrzanym oleju podsmażamy lekko podzielone na ćwiartki kurczaki z rozdrobnionym czosnkiem, solą i pieprzem, po czym dusimy mięso na małym ogniu pod przykryciem do miękkości (około 40 minut).

Wino lub sok pitny wlewamy do niewielkiego rondla, dodajemy cebulę i szczypiorek, posiekane ugotowane grzyby suszone i całe pieczarki, koncentrat pomidorowy i przyprawę Knorra z wodą. Zawartość mieszamy, a następnie gotujemy na małym ogniu. Bez przykrycia, ponie-

waż płyn musi wyparować o 1/3. Teraz do rondelka wlewamy 4 łyżki tłuszczu z patelni, na której dusiły się ćwiartki kurczaka.

Gotowe porcje mięsa przekładamy na gorący półmisek, polewamy je gorącym, dobrze wymieszanym w rondlu sosem.

Jeżeli chcemy, żeby nasi goście poznali klasyczny smak kurczaka marengo, musimy potrudzić się jeszcze trochę, mianowicie do każdej porcji należy podać sadzone jajko na grzance. Grzanki podpiekamy w tosterze, jajka smażymy na gorącym maśle na chwilę przed podaniem kurczaka. Pycha.

EWA

HOROSKOP

WODNIK 21 I – 19 II

Sięgniesz po nowe rozwiązania i raczej nie będziesz tego żałował. Szykuje się okazja do ciekawych spotkań. Dobry nastrój związany będzie z kwestiami finansowymi, które nie wzbudzą Twojego niepokoju. Ze spokojem pogodzisz ze sobą kilka naprawdę ważnych terminów.

RYBY 20 II – 20 III

Oznaki poparcia i uznania wzbudzą w Tobie prawdziwą satysfakcję. Jakies przeobrażenia w miejscu pracy. Nowości w sferze rodzinnej. Niewykluczone, że dojdzie do ostrej, ale potrzebnej dyskusji. Żmudna praca przyniesie rezultaty. Spodziewaj się dobrych informacji od Strzelca.

BARAN 21 III – 20 IV

Pewna nerwowość może być związana z nadmiarem obowiązków. Dobrym lekarstwem mogą być przyjacielskie relacje z kimś spod znaku Koziorożca. Jeżeli rola pomocnika odpowiada Ci, nie musisz rozglądać się za czymś innym. A na zmiany zawsze możesz się zdecydować.

BYK 21 IV – 21 V

W pewnych sprawach niekoniecznie masz rację. Ale to nie oznacza, że nie możesz postąpić się o odszukanie wspólnej płaszczyzny. Unikniesz niepotrzebnego wydatku, jednak uważaj na portfel! Korzystne dni dla działalności społecznej. Chyba wywiążesz się z obietnic?

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Spotkania z Wagą zapowiadają się szalenie interesująco. Wygląda na to, że będziesz działał naprawdę zdecydowanie. W układach towarzyskich jak na razie bez zmian. Doceńisz rozwój w dziedzinie zawodowej. Drobny konflikt z kimś sympatycznym, ale raczej nieznośnym.

RAK 23 VI – 22 VII

Nie przejmuj się tym, że nie wiesz wszystkiego. Spokojnie rób swoje i czekaj na rezultaty. Koniec obaw o zdrowie. Jednak pamiętaj o witaminach. Nie obawiaj się nowości. Coś może okazać się warte zachodu. Niezła i uczciwa okazja na podreperowanie domowego budżetu.

LEW 23 VII – 23 VIII

Pomyślne rezultaty dzięki opanowaniu i sensownym wyjaśnieniom. Odnowisz, zaniedbane przed świętami, kontakty towarzyskie. Chyba nie zrezygnujesz z kilku godzin ciekawej i do tego nieźle opłacanej pracy? Jeżeli uda Ci się zmniejszyć wydatki, będzie to prawdziwym sukcesem.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Dni pełne zawirowań, jednak nie musisz obawiać się zbyt gwałtownych zatargów. Sprawy osobiste teraz wyjdą na pierwszy plan. Lepiej nie bądź taki skłonny do poświęceń. Spodziewaj się jakichś propozycji i pewnego przyspieszenia. Naprawdę dobre dni, to środa i piątek.

WAGA 24 IX – 23 X

Skup się na kolejności. To naprawdę pomoże i nie zgubisz się w powodzi drobniactw. Teraz przyda się pewność siebie. Poczujesz się bezpiecznie w obecności kogoś spod znaku Wodnika. Zmobilizujesz się do naprawdę dużego wysiłku, a to przyniesie dobre rezultaty.

SKORPION 24 X – 22 XI

Odpocznij, uspokój się. Zgryźliwe okazywanie niezadowolenia nie dodaje Ci uroku. Po prostu postaraj się odkryć przyczyny nieporozumienia. Jakies większe, nieuniknione wydatki. Wbrew obawom możesz poradzić sobie z różnymi ludźmi. Kondycję poprawi rozsądna dieta.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Poważnie zastanowisz się, zanim podejmiesz pierwsze kroki. Nie wszystko przyjdzie z łatwością, ale za jakiś czas będzie już z górki. Weźmiesz się porządnie w garść i wysprzątasz cały dom. Dbaj o więcej ruchu. Twój organizm naprawdę potrzebuje świeżego powietrza.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

To naprawdę dobrze zapowiadający się tydzień. Oderwiesz się od zaganiania i popatrzyysz na świat zupełnie nowym okiem. Propozycja współpracy. Cemu nie. Rozwój wypadków w dużej mierze zależy od Ciebie. Doskonale zrobi Ci większe otwarcie na świat. Uważaj na przebiegnięcia.

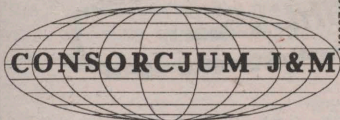
http://www.vw.com.pl

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY**STUDIO KUCHENNE**ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30KUPIMY NA MAZURACH
DZIAŁKI,
GRUNTY NAD JEZIOREM

Tel. (0-87) 566-44-34;

(0-22) 629-84-58;

com. 050-25-87-743

**WIELKA
OBNIŻKA!**

- węgiel
- orzech
- skład kopalniany

KSIEŻYNO, ul. Alberta 6
tel. 663 22 89;
663 18 55możliwość
transportu**PW BAZAROL SC.****FERRONA**

Sp. z o.o. w Warszawie

Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429**SKUPIJE ZŁOM:****stalowy i żeliwny**
od 14 gr do 22 gr/kg**metale kolorowe**

miedź	5,80
mosiądz i brąz	3,60
aluminium plastyczne	3,50
aluminium elektr.	5,40

WIEKSZE ILOŚCI ODBIERAMY
WŁASNĄ TRANSPORTEM**Towarzystwo Oświatowe
im. J.A. Czechowicza****Społeczne LO
dla Dorosłych Zaoczne
w Białymstoku,
Miodowa 5
ogłasza nabór
na I-VI sem.****Tel. 662 72 37
661 53 62****Cukrownia "Łapy" S.A.
w Łapach**posiada w ciągłej sprzedaży
wysłodki suszone brykietowane
w cenie jak niżej:

przy zakupie do 5 ton 430 zł/t + 7% VAT

powyżej 5 ton 420 zł/t + 7% VAT

powyżej 10 ton 410 zł/t + 7% VAT

powyżej 20 ton 400 zł/t + 7% VAT

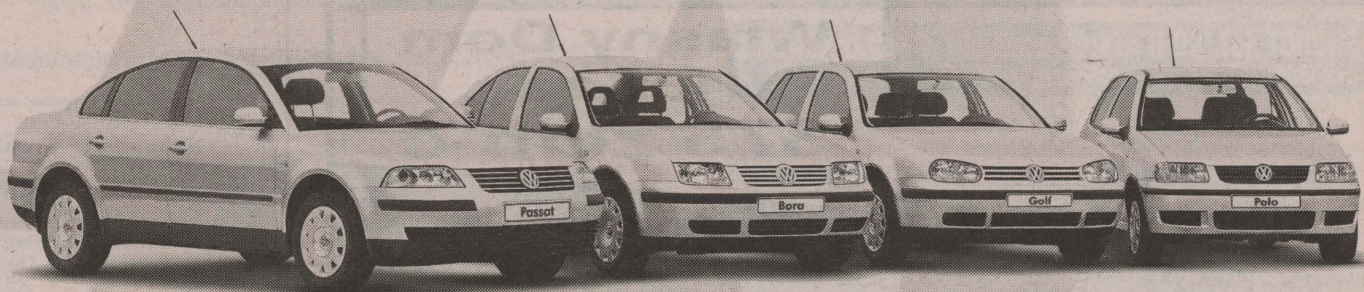
wysłodki workowane 440 zł/t + 7% VAT

Informacje, tel. (085) 715-22-71 do 77

**Zarząd Cukrowni "Łapy" SA
w Łapach**przedłuża okres wydawania należ-
nych wysłodków suchych brykieto-
warowych do końca lutego 2001 r.
Nieodebrane w tym terminie wysłod-
ki suche przechodzą na własność
Cukrowni Łapy SA zgodnie z umo-
wą kontraktacyjną, par. 2, pkt 6.

(1036551)

...masz Volkswagena.



Niższe ceny i pełen pakiet ubezpieczeń.

Decydując się teraz na kupno osobowego Volkswagena
wyprodukowanego w 2000 roku otrzymujesz rabat, którego
wysokość sięga nawet 8000 zł. Dodatkowo, obniżona cena
samochodu zawiera pełen pakiet ubezpieczeń.**BONUS****AC, OC,
NW, KR**Teraz pełen pakiet ubezpieczeń: AC, OC, NW i KR zawarty
jest również w cenie samochodów osobowych VW wy-
produkowanych w roku 2001. Ponadto możesz skorzystać
z atrakcyjnego kredytu Volkswagen Bank Polska.

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

Volkswagen. Wiesz, co masz.



Szczegóły oferty u autoryzowanych dealerów VW:

Auto Hańcza

16-400 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 110 d, tel. (087) 566 52 49, fax (087) 563 07 05

Sieńko i Syn

15-168 Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 676 19 70, fax (085) 676 11 25

D1036395

**Super
szafka**możesz zamieszkać
za 50% ceny!

ul. SZPITALNA

PPU "MARK-BUD" sp. z o.o.
Białystok ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24
www.markbud.com.plmieszkania
od 69 m² do 79,6 m²**NOWOROCZNA OBNIŻKA CEN!**
GWARANCJA 3 lata lub 100.000 km SILNIK, lakier 6 lat lub 250.000 km**KIA**

Koop. MAZDA

Shuma

Silniki 1.5, 1.8 16V W stand.: wspom., immob.

6000 zł taniej*Rio*

Silnik 1.3, 16V, 75 km i 1.5, 16V, 96 km

5000 zł taniej*SEPHIA II*

Silnik 1.5, 16V W stand.: wspom., immob.

6000 zł taniej**K2700**ład. do 1,5t
2.7D, 83km

- na bliźniakach niskopodłogowy
- skrzynia, kontener, wywrotka
- komfortowa kabina (może być z leżanką)

cena ~~34.900 zł~~**PREGIO**2.7D do 1,5t
3-6-9-12 VANcena ~~41.400 zł~~**Top Motors**Białystok, ul. 27 Lipca, tel. 676-05-02 (do 4), 653-85-43, 675-07-72
ul. Hetmańska 36, tel. 651-68-15, 652-29-07
www.top-motors.com.pl Bielsk Podlaski, ul. Piłsudskiego 41, tel. 73-00-089

POLSKA GRUPA KAPITAŁOWA

KREDYT

infolinia: 0801 650 180
www.pgk-kredyt.pl

My już mieszkamy

Własny Dom
już za
375 zł/m-c

PGK- Kredyt przygotował dla Państwa ofertę promocyjną:
RATY BEZ ODSETEK
dla pierwszych 600 klientów, którzy zgłoszą się do biur PGK.
Tylko teraz Mieszkanie, Dom możecie kupić bez odsetek i ukrytych prowizji.
PGK nie wymaga tzw. zdolności kredytowej.
Tylko my gwarantujemy stałe raty do końca trwania planu ratalnego.
Promocja ważna do 23 lutego lub do wyczerpania Umów promocyjnych.

Przydział środków na cele
Budowlano -Mieszkaniowe w
dniu 27 I 2001

Grupa IV	Grupa V	Grupa I	Grupa IX	Grupa VI	Grupa VIII
004167 Warszawa	005152 Rukut	001316 Rzeszów	009237 Rozogi	006260 Radom	008124 Piotrk. Tryb.
004026 Piotrków Tryb.	005355 Chojnow	001023 Przemyśl	009299 Rzekuń	006201 Dzierżoń	008083 N. Dwór Gdański
004032 Piotrków Tryb.	005051 Częstochowa	001124 Pruszyk	009298 Ostrołęka	006276 Sosnowiec	008441 Elbląg
004122 Łąka	005237 Lublin	001018 Mława	009335 Ostrołęka	006230 Wólbrz	008451 Wyrzysk
004124 Nowa Wieś -Zach.	005180 Jarosław	001281 Sokołów Małop.	009297 Ostrołęka	006326 Gorzkowiczki	008419 Radomsko
004292 Tomaszów Maz.	005402 Zapolów	001022 Kańczuga	009288 Rzekuń	006002 Gdynia	008501 Tarnów
004321 Kielce	005292 Rakszawa	001240 Niechobrz	009251 Ostrołęka	006251 Sienawa	008601 Kraków
004321 Kradów	005154 Rzelmin	001314 Białobrzegi	009201 Wrocław	006044 Kwidzina	008417 Belchatów
004004 Dębica	005189 Ostrołęka	001138 Białobrzegi	009239 Piotrk. Tryb.	006187 Rozprza	008183 Piotrk. Tryb.
004127 Sędziszów, Mał.	005336 Ostr. Mazowiecka	001252 Dębica	009223 Warszawa	008143 Połaniec	008313 Sulejów
004203 Tomaszów Maz.	005181 Krasnosielc	001087 Chmielnik	009293 Włoka Zamojska	008524 Gornice	008605 Straków
004109 Opole	005068 Lublin	001154 Obsza	009008 Warszawa	008161 Małbork	007299 Kańczuga
004236 Podgórzyń	005373 Troszyn	001079 Głogów Młp.	009086 Wrocław	008253 Piotrk. Tryb.	
004060 Handłowlka	005059 Mińsk Maz.	001189 Babica	009009 Małbork	008046 Ręcin	
	005214 Lipniki	001044 Kańczuga	009110 Warszawa		
	005352 Lublin	001014 Mielec	009331 Warszawa		
		001058 Rzeszów			

PGK Kredyt Białystok
ul. Legionowa 30 lok 106 a
tel. (085) 74 66 662

STIHL®

już od
799,-

- ✓ NOWOCZESNY
- ✓ NIEZAWODNY
- ✓ BEZPIECZNY

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 5/1, tel. 730 13 39, Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesola 30, tel. 712 25 57; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Goldap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Elcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Husqvarna

PROMOCJA
DLA SAMYCH SWOICH...od 29.01.2001
do 31.03.2001

pilarka 340

*liczba maszyn ograniczona

za 1079,- ~~1239,-~~

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych:

Augustów: Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • **Augustów:** Turystyczna 37, (0-87) 644 31 03 • **Białystok:** Kawalerska 108b, 0-90 353 551 • **Białystok:** Witośa 25/28, (0-85) 663 51 77 • **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (0-85) 833 23 39 • **Ciechanowiec:** Łomżyńska 56, (0-86) 277 21 78 • **Dąbrowa Białostocka:** Jana Pawła II 17, (0-85) 712 12 16 • **Elk:** Dąbrowskiego 20, (0-87) 621 61 26 • **Giżycko:** Suwalska 30, (0-87) 429 30 94 • **Goldap:** Królewiecka 9, (0-87) 615 38 05 • **Grajewo:** Piłsudskiego 6, (0-86) 272 64 62 • **Hajnówka:** Ks. I. Wierobieja 1a, (0-85) 873 11 75 • **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (0-86) 278 30 49 • **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (0-87) 421 71 48 • **Łapy:** Główna 19, (0-85) 715 57 97 • **Łomża:** Nowogrodzka 60, (0-86) 216 69 10 • **Michałow:** Gródecka 1, (0-85) 718 98 10 • **Mońki:** Kościelna 10, (0-85) 716 32 97 • **Olecko:** Wojska Polskiego 16, (0-87) 520 48 78 • **Orzysz:** Giżycka 13, (0-87) 423 87 81 • **Ruciane Nida:** Dworcowa 23a, (0-87) 423 19 63 • **Sejny:** Piłsudskiego 18, (0-87) 516 24 76 • **Siemiatycze:** Wysoka 60, (0-85) 656 11 16 • **Sokółka:** Lelewela 2 lok. 7, (0-85) 711 84 92 • **Suchowola:** Goniądzka 22, (0-85) 712 50 07 • **Suwałki:** Kolejowa 9a, (0-87) 567 46 68 • **Węgorzewo:** Armii Krajowej 8, (0-87) 427 40 63 • **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (0-86) 275 49 34 • **Zambrów:** Kościuszki 19, (0-86) 271 30 81

Corsa

Nowa Corsa - oferta specjalna

Liczba
samochodów
ograniczona

TOP AUTO

Krupniki 25, 15 - 641 Białystok 13,
tel. (085) 66-68-02, 66-47-87,
fax 661-78-41
07-400 Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax (029) 760-41-18,
tel. 760-38-28

www.topauto.com.pl

OPEL
WWW.OPEL.COM.PLOKIEN
I DRZWI PCV
wejściowych i balkonowychSCHUCO
CORONA ASSALAMANDER
INDUSTRIE/PRODUKTE• ceny konkurencyjne • montaż
u klienta • raty

P.W. GOR-CAR PLAST s.c.
Porosły 22A 16-070 Choroszcz
tel./fax (0-85) 661-29-80
Punkt sprzedaży, ul. Hetmańska 28, lok. 15
tel. 651-06-01, w. 230; tel. kom. 0604 067-968

SZYBY ZESPOŁONE
PUSTAKI SZKLANESZKŁO
BUDOWLANE
okienne
ornamentowe
antyłamaniowe
szklarniowe
lustra, marbit

marGLASS Białystok,
ul. Skłodowska 14
tel. (085) 744-22-77, 0-602-620-137

LIPOWA
RATUSZ
SURASKA
BIURO
OGŁOSZEŃ
CENTRAL
M.C. SKŁOD.
LEGIONOWA
BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
tel./fax 748-74-32

PRACA

ZATRUDNIĘ

A Chalupnictwo zleci producent, ☎(0-24) 355-16-51.

ADRESOWANIE, składanie, ☎0501-396-576.

ADRESOWANIE - chalupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 -5000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna. "A.R." 02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 145/19.

AGENCJA Reklamowa poszukuje kobiet, mężczyzn, młodzień i dzieci w celu zatrudnienia w charakterze statystów, modeli, fotomodeli. Fotoofertę kierować: 00-956 Warszawa 10, skr. poczt. 2. Info: (022) 622-51-34.

APTEKA w Warszawie (Piaseczno) pilnie zatrudni techników i magistrów farmacji. Zapewniamy mieszkanie. ☎0-608-578-574, ☎0-606-325-321.

AUGUSTÓW, Elk, Grajewo, praca, ☎0608-023-156.

BEZDZIECNE młode małżeństwo zaopiekuj się panią z małym dzieckiem w trudnej sytuacji finansowej, ☎0605-067-797.

CHALUPNICTWO, zbyt gwarantowany, koperta+ znaczek. MAAN, 11-531 Sterławki Wielkie.

CHALUPNICTWO, ☎0503-544-829.

CHALUPNICTWO, ☎0603-40-81-38.

CHALUPNICTWO biurowe, ☎(0-81)854-37-59.

DO handlu, ☎(0-85)730-11-43.

FIRMA Ogrodnicza zatrudni przedstawicieli. Suwałki, ☎0602-361-387.

FIRMA zatrudni atrakcyjne panie do przekazu internetowego przed kamerą. ☎0-600-120-130.

FIRMA zatrudni przedstawicieli terenowych. ☎(0-87)566-47-68, ☎(0-87)566-47-68.

GRAJEWÓ. Opiekunkę 2 dzieci, ☎0602-439-220.

HISZPANIA- legalna: budownictwo, rolnictwo od zaraz. ☎0-608-801-455.

KIEROWNIKA budowy w drogownictwie z uprawnieniami lub możliwością ich uzyskania. ☎(0-87)516-28-33.

MŁODYCH do hurtowni, Łomża, ☎0608-531-345, 0600-297-185.

NA promocje, ☎0502-899-970.

NIESKOMPLIKOWANA domowa, ☎0603-762-025.

ORIFLAME- dystrybucja kosmetyków. Wpisowe gratis. ☎(0-81)744-86-17, ☎0601-28-11-56.

PLATFORMY -dniówka 410 DM, ☎0604-850-636.

POSZUKUJEMY akwizytora chemii rolnej i przemysłowej. Kontakt: Żarkowski, ☎(0-81) 825-20-27.

PRACA chalupnicza, ☎0603-60-14-26.

PRACA dla kobiet. Dobrze płatna. Możliwość pracy na stałe, ☎00-34-676-33-53-22.

PRACA na stałe. ☎(0-87)566-62-51.

PRACA w hurtowni z możliwością przekwalifikowania. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85.

PRACOWALEŚ legalnie- Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.

PRZYJMĘ księgową na stałe do firmy transportowej z siedzibą k.Łap. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

PRZYJMĘ na stałe 3 kierowców na jazdę po kraju tirem z nacząpą. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

PRZYJMĘ na stałe do firmy transportowej, naprawy tirów, nacząp. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

RESTAURACJA NYCpizza Suwałki, Reja 4 zatrudni pracowników: -wiek 18-25; -wyszkolenie średnie; -dyspozycyjność. Zgłoszenia osobiste 10.02.2001, godz. 10.00-13.00. Zapraszamy również osoby uczące się.

SKŁADANIE długopisów w domu, ☎0604-477-894.

KOMPUTERY

www.cdland.com.pl

CDLAND FUN II AMD Duron 600Mhz, ME 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 20GB, RIVA 128, 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48x, Karta Muzyczna Zintegrowana 16bit, FDD, Klawiatura mysz.	2 345zł	CDLAND FUN I Intel Celeron 600, MB Via 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 10GB, SVCS Riva 128 16MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52x, Karta Muzyczna SB 128, FDD, Klawiatura mysz.	1 890zł
--	----------------	--	----------------

Doplata do:

AMD Duron 700Mhz	20zł	Celeron 667Mhz	40zł
AMD Duron 750Mhz	75zł	Celeron 700Mhz	85zł
AMD Duron 800Mhz	150zł	Celeron 733Mhz	240zł
DIMM 128Mb	120zł	Pamięć DIMM 128Mb	120zł
HDD 20GB	60zł	HDD 20GB	60zł
HDD 40GB	205zł	HDD 40GB	205zł
Riva TnT2 32Mb	35zł	Riva TnT2 32Mb AGP	35zł
GeForce2 MX 32MB	250zł	GeForce 2 MX 32MB	250zł
DVD ROM 12X	200zł	DVD ROM 12X	200zł

KASY FISKALNE już od 999 netto!
Po szczegóły proszę o telefon

Do każdego komputera zakupionego z Windows 98 lub ME pakiet biurowy STAROFFICE PL GRATIS!
Bezpłatny dowód Ceny z Vat

CDLAND
ul. Legionowa 9/1 lok. 16 tel. 085 745-52-43
ul. Św. Rocha 10 lok. 281 lip tel. 085 744-59-15
ul. Gen. Wł. Andersa 38 IVp tel/fax. 085 662-30-54, 662-30-61

PROMOCJA!
Zamów również przez TELEFON!

WYNAJME KOMORĘ CHŁODNICZĄ W KLEOSINIE koło Białegostoku

- wymiary: dł. 14 m, szer. 6 m, wys. 3 m (do 85 palet)
- zakres temperatur: +5 st. C do 0 st. C lub 0 st. C do -23 st. C
- osobne wejście, oddzielny podlicznik energii elektr., umiejscowiona w całodobowo strzeżonym budynku
- cena 3.000 zł netto/miesięcznie + bieżące opłaty za pobraną energię elektr. (wg wskazań podlicznika)

Blizsze informacje: (086) 216-22-59, 216-56-56, (085) 74-74-202.

(103043)

SKŁADANIE długopisów, ☎0604-406-785.

STOP!!! Atrakcyjna, pewna praca w domu (1.000 -2.500 zł/ mies.) do wyboru 85 branż. Napisz -bezpłatne informacje: "BUSINESS", ul. Lisów 447, 21-100 Lubartów.

SYSTEMY multilotka, 2.500, zysku, ☎0503-836-584.

TECHNIKA farmacji z kilkuletnim stażem aptecznym, ☎(086)2190-970.

WWW.GEUM.COM.PL

ZLECIMY składanie długopisów -dostawa, odbiór, ☎0602-361-543.

szukam pracy

JAKO pomoc domowa. ☎(0-87)569-33-61.

KIEROWCA kat. ABCE z trakiem, język niemiecki. ☎(0-87)565-22-53.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "KLEPACZY", Augustów. ☎(0-87) 643-23-68, fax/☎643-05-74.

AGENCJA "NORD" Augustów, tel./fax(0-87) 644-73-85, ☎0601-535-600.

AGENCJA "THEO" AUGUSTÓW ☎(0-87) 643-54-96, ☎0602-614-516.

MAZURSKA Korporacja Nieruchomości, www.mkn.com.pl Elk, ☎(0-87) 621-30-02, Giżycko, ☎(0-87) 429-33-27, Olecko, ☎(0-87) 520-13-86, Pisz, ☎(0-87)423-29-62.

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.

KUPIĘ

2 ha, Krynki, ☎(0-85)745-57-01, ☎0602-111-248.

SPRZEDAM

3-POKOJOWE, ☎(0-85)66-11-678.

49 mkw. Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)275-38-78.

51 mkw. (trzykondytor): Białystok, Skłodowskiej. ☎(086)218-82-23, 0603-528-912.

58,60 mkw. Legionowa. ☎742-88-72, ☎744-37-70.

58 mkw., Suwałki. ☎0-502-564-840.

63,9 mkw. II piętro, cegła, 3-pokojowe, Stoleczna, ☎(0-85)744-21-43.

AUGUSTÓW (Rajgrodzka) -działki budowlane, blisko lasu: luty taniej! ☎(022)643-99-09.

BAZĘ magazynową paliwową, uzbrojoną. ☎(086)472-08-07.

BOCIANIE Gniazdo!

BOCIANIE Gniazdo!

BOCIANIE Gniazdo!

BOCIANIE Gniazdo!

BOCIANIE Gniazdo!

BOCIANIE Gniazdo!

BOCIANIE Gniazdo- Osiedle Elk: uzbrojone działki budowlane, odpisy podatkowe. ☎(0-87)621-44-44, ☎0-604-500-800.

BUDYNEK przemysłowy, Mońki. ☎(0-85)716-26-54.

DOM, stan surowy, Bielsk. ☎(0-85)685-06-28.

DOM -działka, Orzysz, ☎(0-87)423-72-17.

DOM. ☎0-502-534-741.

DOM drewniany, ☎(0-86)270-00-70.

DOMEK letniskowy bez działki. Suwałki, ☎0604-304-256.

DOM jednorodzinny, działka 650 mkw. lub zamiana na mieszkanie. ☎(0-87)610-14-36 po 19.00.

DOM jednorodzinny w Suwałkach, cena 390.000 zł. ☎0502-538-916.

DOM murowany, (11x10m), budynek gospodarczy. Popowo, k.Grajewa. ☎0-501-639-953.

DOM w Czyżewie, działka 0,7 ha. ☎(0-85)66-222-97.

DOM w Knyszynie. ☎653-48-11.

DOM wolno stojący, stan surowy zamknięty 164/455mkw. 139.000 zł - Mediator ☎(085) 744-72-36

DZIAŁKA (691 mkw.), centrum -Grajewa. ☎(0-86)272-84-54, ☎(0-86)272-31-55 wieczorem.

DZIAŁKĘ budowlaną, (Jeleniewo), ☎0602-682-834.

DZIAŁKĘ budowlaną, Suwałki, ☎(0-87)569-41-42.

DZIAŁKĘ budowlaną 613 mkw. Łapy przy Puchalskiego o numerze 33, cena do uzgodnienia. ☎715-18-95.

Niepowtarzalna oferta zakupu samochodu. Pilny telegram dla Kowalskiego!

Kryzys na rynku samochodowym odbił się szerokim echem na wszystkich firmach motoryzacyjnych. Wzrost podatku akcyzowego, cen paliw, wyższe stopy procentowe w bankach, jak również spadek realnych dochodów przeciętnego Kowalskiego - to przyczyny coraz mniejszego zainteresowania zakupem samochodów. Wychodząc na przeciw problemom finansowym wszystkich chcących kupić nowe auto z rodziny Daewoo:

MATIZ - 205 zł miesięcznie*, POLONEZ - 185 zł miesięcznie*, LANOS - 282 zł miesięcznie* NUBIRA - 367 zł miesięcznie*, a także NOWOŚĆ TACUMA

stworzyliśmy pilotażowy program zakupu samochodu pod nazwą "SAMOCHÓD DLA KOWALSKIEGO"

Charakteryzuje się on niskimi kosztami obsługi, a także dostępnością oferty dla każdego. "SAMOCHÓD DLA KOWALSKIEGO" to przede wszystkim:

- minimalna pierwsza wpłata **tylko 3%** wartości auta
- możliwość rozłożenia wartości samochodu na ponad 8 lat
- koszt obsługi rewelacyjnie niski - 2,4% w skali roku
- gwarancja odbioru samochodu
- możliwość nabycia auta przez praktycznie wszystkich
- brak wymogów formalnych w postaci poręczycieli, zaświadczeń o dochodach, udokumentowanego zatrudnienia
- specjalne zniżki i rabaty dla różnych grup społecznych

Oferta "SAMOCHÓD DLA KOWALSKIEGO" to rewelacja na rynku motoryzacyjnym, więc jedyne ograniczenie jakie w niej obowiązuje to czas i szybkość reakcji potencjalnych Klientów. Czas trwania to 9-12 lutego, a ilość ofert to 35 sztuk.



SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW DAEWOO

CH Makro C&C, ul. Jana Pawła II 92, tel. (085) 662-00-03
Łomża, ul. Senatorska 1 (przy Starym Rynku), tel. (086) 216-62-66

MIESZKANIE 46 mkw. w centrum Bielska, ☎(0-85)730-29-05.

MIESZKANIE 70 mkw. w Gdańsku, ☎(0-85)685-81-18.

MIESZKANIE własnościowe, Mońki, 61 mkw., ☎(0-87)520-28-73.

NOWOCZESNA szeregówka: Białystok - Wyżyny, 279.000 zł, ☎(086)216-39-08.

PILNIE kawalerka 28 mkw., Elk, ☎(086) 218-31-11.

STRAGAN spożywczy - Jagiellonia. ☎74-23-431, ☎0-606-124-169.

SUWAŁKI, Bakałarzewska działki 3,21, 1,21, 2,73. ☎(0-87)567-92-62, po 19.00.

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

1285163

KUPON WALENTYNKOWY ZA 3zł

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Kocham Cię jak

imię i nazwisko

adres

M1036306



Weź udział w konkursie i zaskocz nas oryginalnym wyznaniem miłosnym.

Nagrody:

3 zestawy TAK TAK

5 zestawów nagród ERA GSM

5 zestawów promocyjnych GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Kupony można składać w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1 oraz w naszych oddziałach w regionie lub przysłać pocztą pod ww. adresem wraz z potwierdzeniem zapłaty na konto: 10801024-808-27001-801000-111, Bank Polska Kasa Opieki S.A., Grupa Pekao S.A. II Oddział w Białymstoku. Na kupony czekamy do 12.02. br. Wyznania opublikujemy w dniu św. Walentego.



Ludzie, którzy mają problemy z alkoholem mogą liczyć na pomoc Miejskiej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Gdzie po poradę

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Adres: 19-300 Elk, Urząd Miasta Elka
ul. Piłsudskiego 4, pok. nr 13
Telefon: (87) 610 92 51 wew. 213

Fax: (87) 610 20 59
E-mail: um@elk.com.pl
Pełnomocnik Zarządu Miasta:
Irena Katarzyna Rutkowska
Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Podania o przymusowe leczenie można składać od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30-15.30 w pokoju nr 13 Urzędu Miasta w Elku.

Z chwilą wejścia w życie znowelizowanej ustawy powstanie Miejskich Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych stało się obligatoryjne.

Do zadań komisji należy:

- kreowanie lokalnej polityki wobec alkoholu poprzez aktywny udział w tworzeniu i opiniowaniu lokalnych aktów prawnych;
- wspieranie pełnomocnika Zarządu Gminy w realizacji gminnego programu,
- popularyzacja nowoczesnej wiedzy z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych;
- prowadzenie kontroli warunków sprzedaży, podawania i spożywania

napojów alkoholowych pod warunkiem przyjęcia przez Radę Gminy odpowiedniej uchwały;

- kierowanie na badanie w przedmiocie uzależnienia.

Punkt Konsultacyjny dla Osób Uzależnionych od Narkotyków i Ich Rodzin.

Adres: ul. Marsz. J. Piłsudskiego 4, 19-300 Elk
(wejście od Starostwa Powiatowego - pierwsze drzwi na prawo)
tel. (87) 610 92 51 w. 266

Czynny:
poniedziałek godz. 17.00-19.00
środa godz. 15.10-16.00

Punkt Konsultacyjny dla Ofiar Przemocy Domowej

Adres: ul. Marsz. J. Piłsudskiego 4, 19-300 Elk
(wejście od Starostwa Powiatowego - pierwsze drzwi na prawo)
tel. (87) 610 92 51 w. 266

Czynny:
poniedziałek, godz. 15.00-17.00
- terapeuta ds. uzależnień
wtorek, godz. 14.00-17.00 - prawnik
godz. 19.00-21.00 - terapeuta ds. uzależnień
czwartek godz. 15.00-17.00 - terapeuta ds. uzależnień

Urząd Miasta w Elku

Komunikat

Komitet Honorowy Budowy Pomnika Jana Pawła II przedłużył do końca marca termin zbiórki.

Konto wpłat na pomnik Jana Pawła II w Elku:
Bank Spółdzielczy w Elku, ul. Mickiewicza 15,
nr 93310004-505-27016-11-2

Rozmowa z Katarzyną Rutkowską, pełnomocnikiem prezydenta ds. rozwiązywania problemów alkoholowych

Miasto wspiera uzależnionych

Na czym polega Pani praca?

- Rokrocznie przygotowujemy program przeciwdziałania alkoholizmowi na terenie miasta. Później kontrolujemy jego wdrażanie. Do obowiązków pełnomocnika należy również kontrolowanie czy sprzedaż napojów alkoholowych odbywa się zgodnie z prawem. Prowadzimy spotkania profilaktyczne, spotkania terapeutyczne i tym podobne rzeczy.

Kto najczęściej zwraca się do Pani z prośbą o pomoc?

- Najczęściej przychodzą do nas kobiety, żony alkoholików, które nie wiedzą jak sobie poradzić z problemem mężów.

W jaki sposób można im pomóc?

- Jest na to kilka sposobów. Możemy męża, czy też innego członka rodziny zniecającego się pod wpływem alkoholu nad bliskim skierować na przymusowe leczenie. Wymaga to jednak wielu procedur. Mamy też punkt konsultacyjny dla ofiar przemocy w rodzinie. Zatrudniamy specjalistę, który udziela osobom pokrzywdzonym wspar-

cia psychicznego. Mamy również prawnika. Można się więc dowiedzieć jakie prawne kroki należy przedsięwziąć wobec osoby uzależnionej.

Jak ustalić, czy ktoś powinien zostać skierowany na przymusowe leczenie?

- Pomaga nam w tym policja. Prowadzany jest szczegółowy wywiad środowiskowy, rozmawiamy z członkami rodziny. Musi również zostać postawiona diagnoza lekarza biegłego sądowego. Jeżeli uzna, że dana osoba jest uzależniona i okaże się, że sprawa jest duża, kierowana jest na przymusowe leczenie. Opiekę nad uzależnionym sprawuje kurator, który dopilnowuje, czy leczenie zostało podjęte. Skierowanie takie obowiązuje przez dwa lata.

Jak wiele osób korzysta z waszych rad?

- Do naszego punktu konsultacyjnego dla ofiar przemocy zgłosiło się aż 836 osób, poza tym zgłaszają się do nas również narkomani i alkoholicy.

Słyszysz, że coraz więcej młodzieży sięga po kieliszek, w jaki sposób rozwiązujecie ten problem?

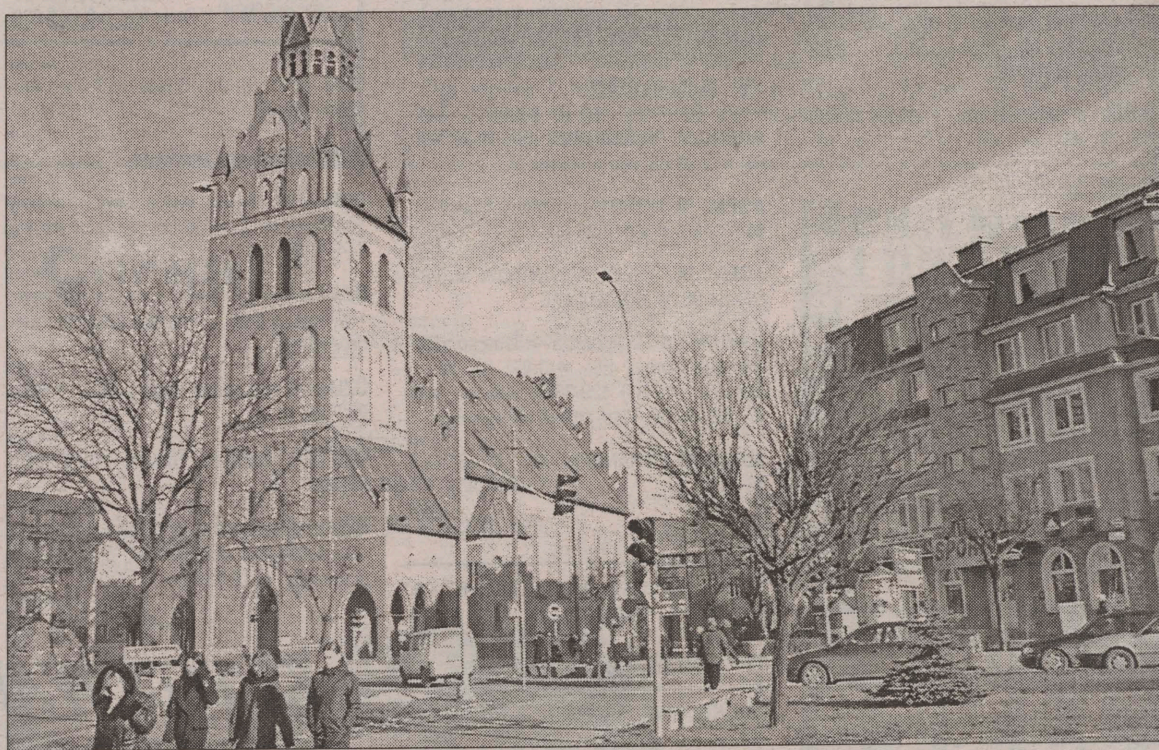
- Tak, to niestety prawda. Dociera do nas coraz więcej sygnałów od pedagogów szkolnych o problemie uzależnień wśród uczniów. Dlatego też na szeroką skalę wprowadzamy programy profilaktyczne. Staram się również o zatrudnienie w Elku terapeuty, który zająłby się młodymi alkoholikami.

Czyżby takiego w mieście nie było?

- Z całym szacunkiem wobec terapeutek pracujących w elckiej Poradni Leczenia Uzależnień, nie są one przygotowane do prowadzenia zajęć z młodzieżą. Mają bardzo duże doświadczenie w leczeniu dorosłych, to jednak nie to samo. Młodzi ludzie mają zupełnie inne problemy, niż dorośli. Zupełnie inaczej powinien przebiegać więc proces leczenia.

Dziękuję za rozmowę.

(xjed)



Kościół NSPJ od wieków góruje nad Elkiem, mimo że kilkakrotnie był niszczony nadal cieszy swoim widokiem elczan i turystów

Góruje nad miastem

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego zbudowany około roku 1470, prawdopodobnie z drewna, zastąpiony został kościołem murowanym w latach 1547-1551. Spłonął w roku 1651 razem z biblioteką kościelną i szkolną. Ledwo odbudowany spłonął znowu w roku 1688. Raz jeszcze odbudowany, zamknięty został w roku 1837

z obawy przed runięciem, zaś w roku 1840 od uderzenia pioruna spłonęła wieża. Na nowo zbudowany został w roku 1847, zaś w roku 1870 odbudowano wieżę. W 1999 roku przeprowadzono renowację zegara na wieży, a w 2000 roku zostało zainstalowane zewnętrzne oświetlenie, dzięki któremu centralny punkt w mieście

widac nawet nocą z odległości kilku kilometrów.

Niestety, nie jest możliwe udostępnienie punktu widokowego na wieży, ponieważ nie ma tam odpowiednich zabezpieczeń. Gdyby znalazły się fundusze na remont, turyści mogliby za jakiś czas podziwiać piękne okolice z wieży.

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem:
Urząd Miasta w Elku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4,
19-300 Elk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282.

Bez litości

Uwielbiam „Muminki” – wychowałem się na nich i cały czas mam te książki. Niestety, teraz nie są aż tak popularne wśród dzieci – mój młodszy brat, który ma 17 lat, już się nimi nie pasjonował... W tej chwili dzieci oglądają głównie „South Park”.

Ville Valo (HIM)

Jedynym człowiekiem, z którym czułym pokrewieństwem w kwestii istnienia na scenie, był Ryszard Riedel, choć muzycznie to zupełnie inna historia. W radiu i telewizji Dżem praktycznie nie istniał, natomiast zawsze pełne sale, bo Rysiek to był taki swój chłop, który się nie zmieniał. Myślę, że ja też się wiele nie zmieniłem i dlatego chcę mnie słuchać coraz młodszy i młodszy.

Kazik Staszewski

Teraz nie wystarczy już tylko zmusić publiczność, żeby zastanawiała się, czy ją oszukujesz. Musisz spowodować, że sam się będziesz zastanawiał, czy kłamiesz, czy mówisz prawdę.

Gonzales

Wszystkie cytaty za lutową „Machinę”

O zblazowaniu w dużych miastach i ostrym klimacie bez rockowo-popowych g... rozmowa z zespołem O.N.A.

Przyjechaliście na „Przystanek Goidap”, do niewielkiego miasta, gdzie na końcu świata...

Agnieszka Chylińska: – Jeżeli ludzie chcą nas słuchać, to nieważne jest, czy pochodzą z Warszawy, czy też z „Eszkemy” w województwie „Pyrymyry”. Po prostu przyjeżdżamy i dajemy koncert. Dodam, że wolę grać w mniejszych miejscowościach. Z prostej przyczyny – ludzie w dużych miastach są bardziej zblazowani. Mają możliwość oglądania, co chwilę czegoś nowego, mogą wybierać, czy pójść na O.N.A., KAZIK czy też jeszcze inny zespół. W mniejszych miastach ludzie spragnieni są rocka, to wytwarza niepowtarzalną atmosferę.

Czy to oznacza, że wolicie mniejsze, klubowe koncerty, od wielkich, organizowanych na stadionach?

A.Ch.: – To jest zupełnie inna specyfika... W klubie przyglądam się ludziom, widzę ich twarze, łatwiej jest mi nawiązać kontakt z poszczególnymi jednostkami. Jeżeli chodzi o stadion, to po prostu mamy do czynienia z jedną wielką masą fanów. Jednak w momencie, kiedy pytam, jak się czujecie i odpowiadają mi setki głosów, czuję się świetnie. Kameralność nigdy mi nie przeszkadzała, właściwie od tego zaczęliśmy.

Czy funkcjonuje w waszej kapeli ktoś taki jak lider?

Grzegorz Skawiński: – Nie ma kogoś takiego w zespole. Wszyscy są równi. Nasza kapela nie ma lidera, mamy pełną demokrację i każdy może powiedzieć, co chce. W muzyce O.N.A. pojawia się również dużo mocnego, gitarowego grania, jak i muzyki tworzonej elektronicznie. Co jest wam bliższe?

A.Ch.: – Słucham wszystkiego, co mi pasuje. Nie jestem osobą, która zamyka się na jeden sznyt. Myślę, że to, co robimy z zespołem O.N.A. zawiera się gdzieś w moich gustach. A więc i NINE INCH NAILS, które jest bardzo elektroniczne, MARILYN

PO STRUNACH PORZĄDNE ŁOIMY



MANSON, który łączy elektronikę z rockiem, ale też grający typowo gitarowo LED ZEPPELIN.

Czy wybieracie się na koncert MARILYN MANSON?

A.Ch.: – Oczywiście, jeżeli tylko frajerzy pozwolą mi w Polsce wystąpić. Bilety mamy już kupione.

G.S.: – Nie opuszczamy takich koncertów. Byliśmy już całym zespołem na KORNI i na SOULFLY, a teraz wybieramy się na MARILYN MANSON. To są po prostu bardzo bliskie nam klimaty.

Pracujecie nad nową płytą. Co to będzie?

G.S.: – Ojej! Co to będzie? Już się boję.

A.Ch.: – W tej chwili trudno mówić o czymś, co jest na etapie powstawania. Zmieniliśmy jednak trochę system

tworzenia kawałków. Nie jest tak, że przychodzimy na próby i gramy to, co nam przyjdzie do głowy. Więcej czasu poświęcamy na dopracowanie nowych numerów, wszystko musi być dopięte na ostatni guzik. Chciałabym, aby po tej płycie ludzie nie mieli żadnych wątpliwości, co do tego, że O.N.A. jest zespołem rockowym. Że nie gramy jakiś quasi rockowo-popowych gównien, tylko porządnie łoimy. Chciałabym, aby o nas mówiono, że gramy najostrej w kraju.

Dzięki za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Dziekoński
fot. T. Jaskowski

ZE SŁUCHU I ZE SŁUCHU

Socjopolityczne loopy

W ubiegłym tygodniu, w Opolu KURY zagrały pierwszy koncert w nowym składzie po samobójstwie perkusisty Jacka OLTERA. Jego miejsce zajął znany z APEKI Jacek STROMSKI.

Zdaniem lidera KUR – Tymona TYMAŃSKIEGO, niewielu jest perkusistów, którzy mogliby zastąpić zmarłego Jacka OLTERA.

– KURY to dziwaczny zespół, tu perkusista musi nie tylko umieć grać jazz, rocka, czy trance, musi też zwyczajnie być czujny na specyficzną atmosferę – od jazzrocka i Zappy do muzyki „technoidalnej” – powiedział Tymon. – Mało kto mógłby z nami grać, a Jacek STROMSKI może. On też znał OLTERA i przyjaźnił się z nim. Było mu przykro, że to wszystko dzieje się w takiej sytuacji – dodał. Jacek OLTER miał 29 lat, grał na perkusji w KURACH i MIŁOŚCI, współpracował także z zespołami GROOVEKOJAD, DYLIŻANS i THE USERS. 6 stycznia br. popełnił samobójstwo.

KURY przygotowują nowy materiał, który w tej chwili poddawany jest obróbce cyfrowej.

– Myślę, że jest to ciekawa bajka, brzmi to inaczej niż „P.O.L.O.V.I.R.U.S”. Nowa płyta będzie się nazywała „100 lat undergroundu”. To taka parafraza MARQUEZ’a. Będą na niej popowe loopy i teksty mocno zaangażowane, socjopolityczne – zapowiedział Tymon, według którego nowa płyta nie osiągnie takiego sukcesu jak poprzednia. – Ja nawet nie usiłuję tego sukcesu powtórzyć i dyskutować, ponieważ on się zdarza raz na parę lat.

Metallica znów z Rock'em

METALLICA już wkrótce rozpocznie pracę nad nowym albumem, pomimo odejścia basisty Jasona NEWSTED’a, związanego z grupą przez ponad 14 lat – informuje serwis Rock News.

Producentem nowej płyty zespołu będzie Bob ROCK, odpowiedzialny za brzmienie „Czarnego albumu” METALLIKI. Jego udział w produkcji nowej płyty ma zagwarantować utrzymanie starego, dobrze znanego brzmienia zespołu.

METALLICA zamierza wejść do studia jak najszybciej, tak by jeszcze w październiku zakończyć pracę nad nowym albumem. Wciąż nie ma pewności, kto zastąpi w zespole Jasona NEWSTED’a.

Klucz ośmiu lat

MADONNA, RICKY MARTIN, PUFF DADDY, PRINCE, BJORK i Michael JACKSON pojawili się jako reprezentanci muzyki popularnej w Nowym Słowniku Muzyki i Muzyków Grove’a.

Słownik ma ponadstuletnią tradycję. Pierwszą edycję z 1878 r. opracował londyński muzyk – Sir Georg GROVE, założyciel Royal College of Music. We współczesnych edycjach słownika obok nazwisk kompozytorów muzyki klasycznej, pojawiają się też nazwiska największych gwiazd rapu, popu i rocka. Można z niego zaczerpnąć wiadomości o BEATLES’ach, STONES’ach czy NIRVANIE, ale nie ma w nim informacji, dotyczących Britney SPEARS, BACKSTREET BOYS czy EMINEM’a.

Stanley SADIE – wydawca najnowszej edycji słownika, zapytany o klucz, którym się kierował przy kompletowaniu nazwisk i odrzuceniu niektórych gwiazd sceny pop – powiedział:

– Jeśli jakieś zjawisko muzyczne jest obserwowane przez osiem lat, to umieszczamy je w słowniku, bo staje się wyraźną częścią historii. Inaczej się dzieje, gdy coś trwa przez osiem tygodni...

opr. DJ BĘBEN

NINE INCH NAILS „Things Falling Apart” Nothing/Magic Rec. (3 \$truny)

Każda nowa płyta, za której nagranie odpowiada Trent REZNOR, przyjmowana jest jak duże wydarzenie. „Things Falling Apart” raczej to jednak nie dotyczy, gdyż oprócz siedmiu „manipulacji” utworami z albumu „Fragile”, zawiera tylko trzy premierowe kawałki. Pierwszy „Slipping Away” zaczyna się sennie, po czym „obraca” w dźwięki, osiągając w końcu industrialną transowość, popartą nieco „szamańskim” zaśpiewem REZNOR’a. Oszczędny brzmieniowo „The Great Collapse” wypada w porównaniu z nim bardzo spokojnie, jest to jednak spokój podszyty mroczno-zmysłowym strachem. Trzecia z nowości – „Metal” to najbardziej piosenkowy utwór na płycie. I nic dziwnego, jest to bowiem cover kawałka Gary’ego NUMAN’a. Aż trzy razy pojawiają się na „Things...” nowe wersje „Starfuckers Inc.”. Pierwszą tworzy gęsty kołoz elektronicznych dźwięków, przez który z trudem przebijają się ostre gitary. Druga, oparta na wyrazistym rytmie i mocnej elektronice to powrót do europejskich klubów lat 80. z niekomercyjną muzyką taneczną. Wreszcie ostatnia to totalnie odhumanizowany, morderczy trans. W wersji „The Frail” fortepian zastąpiły żywe smyczki, których dźwięki również jednak mają maszynowe zakłócenia. „Things...” to płyta obowiązkowa dla fanów NIN, tym bardziej, że nie wiadomo, ile lat trzeba będzie czekać na następczynię „Fragile”. DJ BĘBEN



Po spóźnionym wydaniu styczniowym, przybyła do nas – znowu w odmienionej formie! – „Machina” lutowa. Magazyn „Modul”, który pojawił się zaledwie miesiąc temu zaginął (?), a dobrze znany już „Magnes” wchłonięty został przez „Machinę” „właściwą”. Zyskała ona przez to na wadze, co nie znaczy, że stała się ociężała. Rozmawia z wychowanymi na „Muminkach” love metalowcami z HIM i wielką nie tylko pod względem głosu, romską divą – Verą BILĄ, Kazikiem STASZEWSKIM, który mimo swego wieku woli głupawkę od powagi i ciągle słodkim – też mimo wieku – króliczkim disco Kylie MINOGUE oraz kanadyjskim emigrantem, który stał się w Europie muzyczną sensacją, ale wciąż ma brudne paznokcie – GONZALESEM. Gwiazdy filmu „made in Hong Kong” – Meggie CHEUNG i Tony LEUNG opowiadają o pracy z reżyserem Wong KAR-WAI’em, za to Bogusław LINDA doradza m.in. wybór broni i co robić, kiedy siada psycha. Poza tym „Machina” przedstawia nominacje do subiektywnych nagród – „Machinerów 2000”, zdradza, jak się robi „Penetratora” z „Predatora”, czyli porównanie popularnych filmów i obwieszcza najazd następców Godzilli na kieszenie rodziców, czyli japońskich kieszonkowych potworów, zwanych Pokemonami. Dzięki lutowej „Machinie” można też dowiedzieć się, jakie sposoby podrywania obowiązywały w XX wieku, na czym polegały kłopoty ASK z ADM (czyli Amatorskich Sieci Komputerowych z Administracjami Domów Mieszkalnych) oraz w czym wybrać się na imprezę i na śnieg. Wreszcie „Machina” testuje (elektroniczne szczytaniaki, telefony komórkowe, radiomagnetofony, gry na PlayStation) i recenzuje (co się tylko da).

„Przyciągnij” „Magnesem” w „Machinie” mogą wygrać jeden z jej trzech egzemplarzy, dzwoniąc w najbliższy poniedziałek, 12 lutego, o godz. 14 pod numer (0-85) 742 23 77. Wystarczy odpowiedzieć, kto jest liderem Nine Inch Nails.

W konkursie listowym „Machiny”, odpowiadając na pytanie:

W jakich kategoriach zostaną przyznane MACHINERY 2000?

można wygrać płytę CD. Kartki z dopiskiem „Gazeta Współczesna” należy wysłać do końca lutego na adres: „Machina”, ul. Śniadeckich 8, VI piętro, 00-656 Warszawa. DJ BĘBEN



RÓŻNI WYKONAWCY „Dziewczyna 9” Magic Rec. (bez \$trun)

Wystarczy niespełna cztery miesiące, by na półkach ukazał się świeży zestaw hitów muzyki dance i pop. Taneczna siła karnawałowej „Dziewczyny 9” tkwi w nowych piosenkach R’N’G („Don’t Give Up”, która zapowiada album pod tym samym tytułem), DARIO G. (tym razem w „Dream To Me” z repertuaru THE CRANBERRIES), Vanessy AMOROSI (po dynamicznym „Absolutely Everybody” prezentuje się ona w balladzie „Shine”), SONIQUE („I Put A Spell On You” ze skarbicy przebojów, jaką jest płyta „Hear My Cry”), DJ’a BOBO (razem z Irene CARA w piosence „What A Feeling” z filmu „Flashdance”) oraz Lionela RICHIE („Don’t Stop The Music”). Słabszą niż zwykle formę gwiazd (Alice DEEJAY w „Celebrate Our Love” z mocno ogranej płyty „Who Needs Guitar Anyway?” i 2 UNLIMITED w kolejnej wersji „Twilight Zone”), rekompensują utwory mniej znanych – PRIMA DONNY (pewny hit w postaci „Dam Da Dam!”) i PIZZA BOYS („Oh Le Le”). Z taneczną i pełną optymizmu piosenką „Sorry I’m In Love” powraca EMILIA, FLIP DA SCRIP przypomina w rapowej wersji przeboj sprzed wielu lat – „Afer Ali (Africa)”, a niezbędną podczas karnawału dawkę rytmów latino zapewnią DJ MENDEZ z kawałkiem „Fiesta (House Party)”. FoTon

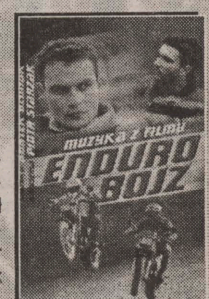


ENDURO BOJZ „Muzyka z filmu” Sony Music Polska (3 + 1/2 \$truny)

„Enduro Bojz”, film o dzielnych motocyklistach, przeszedł raczej niezauważony. Sundtrack do tego obrazu to przykład porządnego i poprawnego pod względem warsztatowym rzemiosła. Muzykę skomponował Bartek GLINIĄK, do jej wykonania zatrudniono orkiestrę SINFONIA VARSOVIA. Otwierający płytę utwór „Enduro Bojz” to typowe ostre techno. Niech jednak nikogo ten kawałek nie zmyli, „Pościg” jest już bowiem typowym pojedynkiem na smyczki. Kojąco działa

„Temat Ewy i Kuby”, powtarzający się na płycie w kilku wariantach. Z pozostałymi kompozycjami nie łączą się utwory folkowe („Rozmowy z drwalem”, „Wieczorne ognisko”). Jacek URBANIAK grający na fletach i piszących udowadnia swoją klasę. Na płycie znalazły się dwa kawałki wokalne. „Wyzwanie” Sebastiana MAKOWSKIEGO to przykład rocka ocierającego się o grunge, przypominającego dokonania PERFECTU.

Z kolei Małgorzata OSTROWSKA prezentuje się w typowej dla siebie kompozycji z pogranicza popu. „Po \$trunach” ocenia krążek na solidną tróję z plusem. PiT

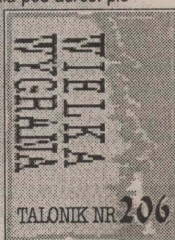


Kolegia redakcyjne „Po \$trunach” odbywały się ostatnio bez udziału DJ Bębna. Ten bowiem spożył zbyt dużo żelek sprowadzanych z Sycylii. Kontrola przeprowadzona natychmiast przez (to!) wykazała, że DJ Bęben zaczyna pasjonować się zwyczajami bydła rogatego starożytnych Indian czukockich. W związku z tym PiT wprowadził embargo na dostawy żelek z całej Zachodniej Europy. DJ Bęben nie był w ciemni bity i natychmiast nawiązał kontakty z Kozą Nostrą, tajną organizacją zajmującą się przemylem produktów z żelatyny. Redaktor Bęben musiał jednak zaspokoić swój głód rozpuszczalną gumą do żucia, bowiem popyt na żelki spowodował opóźnienia w ich dostawach. Wszystko wyszło na jaw, gdy Sierotce zaczęły wyrastać rogi. Okazało się, że to właśnie ona pożarła dwa TIR-y żelek. Wyboru najbardziej pokreconych kartek musiał więc dokonać (tola). W tym tygodniu nagrody trafią do: Martyny Trzcinki z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry) oraz niejakiego sextusa (prosimy o przesłanie maila pod adres: piotrus@wspolczesna.pl). Wiadomo już, że tytuł pierwszej płyty Jennifer Lopez brzmiał „On The 6”.

W tym tygodniu pytamy Was o to, jaka orkiestra brała udział w nagraniu soundtracku do filmu „Enduro Bojz”:

A. Sinfonia Varsovia,
B. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy,
C. Electric Light Orchestra.

Na kartki z odpowiedziami i wyciętym kuponikiem czekamy dwa tygodnie.



PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Andrzej Żbikowski, „Żydzi, antysemityzm, Holokaust”, Wydawnictwo Dolnośląskie, seria „Tęgo nie ma w podręczniku”, Wrocław 2001, s. 48.

Kolejny tom serii skierowanej przede wszystkim do gimnazjalistów. Z tej niewielkiej, bogato ilustrowanej książeczki młody czytelnik dowie się m.in., że Żydzi od wieków związani są z historią naszego kraju. Najwięcej miejsca poświęcono tutaj najboleśniejszym kwestiom dotyczącym „narodu wybranego” – antysemityzmowi i Holokaustowi. Dla ludzi mających kilkanaście lat sprawy te są dość odległe i niezrozumiałe (choćby z tego powodu, że Żydów w Polsce żyje tylko kilkanaście tysięcy). Dobrze się więc stało, że Andrzej Żbikowski podjął próbę wyjaśnienia młodym ludziom mechanizmów, które doprowadziły do zagłady narodu żydowskiego, a pośrednio sprawiły, że wielu z nas czuje do Żydów niechęć. Na szczęście tysiące Polaków w czasie II wojny ratowało Żydów narażając swoje życie. Właśnie ich świadectwo sprawia, że o nas Polakach nie można powiedzieć, iż jesteśmy zapiekłymi antysemitami. (mm)

Michael White, „Leonardo da Vinci. Pierwszy uczony”, przeł. Magdalena i Krzysztof Karas, Amber, Warszawa 2000, s. 304.

Leonardo da Vinci jest chyba najbardziej znanym artystą, mimo iż podziwiać możemy tylko kilka jego obrazów, a jednym przez niego podpisanym jest „Mona Liza”. Wszystkie jego dotychczasowe biografie skupiały się głównie na Leonardzie mistrzu – doskonałym malarzu. Michael White pokazuje Leonarda da Vinci z innej, mało znanej strony. W swojej barwnej opowieści odkrywa jego niezwykłą pasję poznawania tajemnicy życia, która skłaniała go do wielu eksperymentów naukowych z najrozmaitszych dziedzin, do dociekania sedna wszelkich zjawisk. Renesansowy uczony zostawił po sobie 13 tysięcy stron notatek zawierających opisy i szkice machin latających, spadochronów, akwafort, machin wojennych i wielu innych rzeczy, o jakich nie śniło się współczesnym mu wielkim umysłom, a nawet uczonym żyjącym całe stulecia po nim. Do dziś zachowała się około połowa notatek Leonarda. Biografia napisana przez Michaela White'a – autora bestsellerowych biografii m.in. Newtona, Einsteina, Darwina i Hawkinga – jest wynikiem analizy tych zapisków. (tm)



Eva Maria Kramer, „Collie długo- i krótkowłose”, przeł. Barbara Floriańczyk; Inga Fleming, „Westie. West Highland White Terrier”, przeł. Ludmiła Parynow, MULTICO, Warszawa 2000, s. 64, 64.

Bogato ilustrowane, pełne cennych informacji podręczniki skierowane są do tych, którzy chcą mieć lub od niedawna mają psy collie i westie. Oprócz mnóstwa praktycznych wskazówek, m.in. jak kupować psa, czym go karmić, jak pielęgnować, dbać o dobrą kondycję i zdrowie, w książkach znajdziemy również poważne rozważania na temat odpowiedzialności za „najlepszego przyjaciela człowieka”. Zanim zdecydujemy się na kupno np. sympatycznego collie (była nim sławna Lassie, bohaterka niezapomnianej powieści i filmu) warto wziąć pod rozwagę następujące słowa: „Pies musi być wyprowadzany co najmniej cztery razy dziennie. Chciałby także przebywać w bliskości ukończonych osób tak często, jak to możliwe. Dorosły pies nie powinien pozostawać sam dłużej niż 5-6 godzin. Natomiast na okres adaptacji szczeniaka musimy wziąć 3-, 4-tygodniowy urlop”. (mm)



„Kino”, red. Krystyna Damm i Bartłomiej Kaczorowski; „Europa. Regiony i państwa historyczne”, red. Marcin Kamler; „Nagrody Nobla”, red. Beata Tarnowska; Wydawnictwo Naukowe PWN, seria „Leksykon PWN”, Warszawa 2000, 2001, s. 382; 399; 281.

Ukazały się trzy kolejne leksykony serii. Pierwszy poświęcony jednej z najmłodszych sztuk od jej powstania u schyłku XIX wieku do roku 2000. Zawiera blisko 2500 haseł, w tym około 1500 biografii ludzi kina, a także ponad pół tysiąca not o najgłośniejszych dziełach filmowych. „Europa” to leksykon historyczny, w którym w ponad 700 hasełach przedstawiono dzieje regionów,

krain historycznych, a także nieistniejących już państw europejskich i ich stolic. Wiadomości historyczne poprzedzają zwięzłe informacje o obecnej sytuacji omawianych regionów. Trzeci leksykon, „Nagrody Nobla”, jest pierwszym na polskim rynku wydawniczym obszernym opracowaniem dotyczącym jednego z najbardziej prestiżowych wyróżnień na świecie. Zwiera 800 haseł biograficznych i rzeczowych. Opisano w nim sylwetki wszystkich dotychczasowych laureatów w sześciu kategoriach nagrody oraz za działalność na rzecz pokoju. (tm)

OD DESKI DO DESKI

Żołnierz dwóch armii

Bronisław Bohojło urodził się w rodzinie wiejskiego kowala, w roku odzyskania przez Polskę niepodległości. Kiedy w 1939 r. rodzina zamieszkała w Białymstoku, był już dorosły, ale bez wykształcenia. Wybuchła wojna, po wycofaniu się okupanta niemieckiego, przeszli do miasta Sowici. Część żydowskiej społeczności okazywała demonstracyjną radość, podczas kiedy młodzi Polacy zupełnie nie rozumieli o co chodzi z tą nową władzą, którą uosabiali „gieroj na bardzo nędznej chabecie”. To ta nowa władza pokierowała dalszymi losami Bronka Bohojły, wcielając jego i rówieśników do Armii Czerwonej.

Taki jest początek autobiograficznej książki pt. „Byłem żołnierzem dwóch armii”, która ukazała się niedawno nakładem Wydawnictwa Benkowski w Białymstoku. Na kolejnych stronach autor Bronisław Bohojło opisuje z detalami codzienność polskiego krasnoarmiejca i jego asymilację w nowych warunkach, często nie do przyjęcia z pozycji Polaka.

Wojna oddalała go coraz bardziej od rodzinnych stron. Już nad Wołgą dowiedział się o napaści Niemiec na Związek Radziecki. Kiedy z żołdatami kopał rowy, usłyszał, że generał Sikorski zawarł umowę ze Stalinem. „Obłędnie Leningradu, Czerwona Armia w rozsypanie. Koniec świata, co się działo. A jednak się działo” – opisuje autor owe momenty swoim specyficznym językiem, uproszczonym do granic możliwości, ale na swój sposób oryginalnym, ubarwionym licznymi słowami rosyjskimi lub niby-rosyjskimi.

Dzięki temu, że Bohojło został krasnoarmiejcem, w następnym etapie swoich losów został żołnierzem II Korpusu Wojska Polskiego. Swoją szlak bojowy z Armią generała Andersa opisuje równie barwnie i detalicznie, nie omijając naturalistycznych szczegółów związanych z chorobą na tyfus plamisty na początku czy wymianą sowieckiego ekwipun-

ku i umundurowania na uniform polskiego żołnierza.

Szlak bojowy II Korpusu doczekał się obszernej biblioteki i w zasadzie Bohojło nie wnosi tutaj wiele nowego. Zwracają natomiast uwagę szczegóły dotyczące tego pojedynczego losu, tak innego, jak każdy indywidualny los, wpleciony w kół historii. „Nad rzeką Sangro, jeśli chodzi o ciekawe momenty, to takich nie było – wspomina autor. – W okresie zimowym odbywały się jedynie pojedynki artylerystyczne i utarczki patroli na tak zwanej ziemi niczyjej. Miałem trochę czasu do myślenia i zrozumiałem, że wojny to najbardziej głupi wynalazek i to polityków o wybuchających ambicjach”. Święte słowa. Ale zaraz potem refleksja: „A może tak ma być, bo wojny istniały od zarania dziejów ludzkości? Tak musi być!”. Grunt, żeby z wojny powrócić. Bo autorowi udało się powrócić, czego rezultatem jest ta wojenna gawęda.

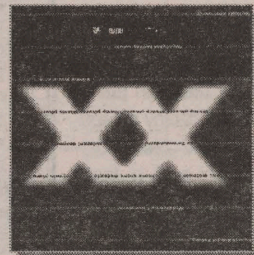
Dobrze, że w książce (i na okładce) znalazło się kilka fotografii. Złe, że nie umieszczono przynajmniej kilku zdań wstępu czy posłowia na temat autora. Jeszcze gorzej, że niejaki „zespół” zajmujący się korektą tekstu zaniedbał swoje obowiązki w sposób niedopuszczalny. (kon)

Bronisław Bohojło „Byłem żołnierzem dwóch armii”, Wyd. Benkowski, Białystok 2001, str. 157.



Nasz XX wiek...

Poczytny tygodnik „Polityka” przez ostatnie dwa lata zamieszczał na swoich łamach ankiety mające wyłonić największe postaci, wydarzenia, zjawiska, dzieła i odkrycia XX wieku. W każdej z ankiet brało udział kilka tysięcy osób. Typowały one m.in. najwybitniejszych Polaków, największych pisarzy, aktorów, piosenkarzy, czy sportowców. „Głos zabrali również eksperci, proponując własne rankingi”. Dobrze się stało, że arcyciekawym zestaw „hitów” minionego wieku, wybranych zarówno przez laików, jak i specjalistów, ukazał się w formie książkowej. Książka ta, a właściwie bogato ilustrowany album, oprócz poszcze-



gólnych zestawień „naj...” zawiera obszernie odredakcyjne komentarze dotyczące konkretnych rankingów. I tak na przykład największe dzieła literackie i ich twórców „prześwietla” m.in. Jerzy Pilch. Zaś o największych aktorach polskich i zagranicznych rozprawiają namię-

nie Zygmunt Kalużyński, Kazimierz Kutzi i Zdzisław Pietrasik.

Do tego tomu będziemy często wracać. Stanowi on udaną próbę zatrzymania przeszłości, przeszłości która dla nas ludzi XX stulecia jest ciągle żywa. Dzięki tej niezwykle książce przeszłość owa została w wielu swych przejawach utrwalaona i zatrzymana. Warto podkreślić, że bogatą pod względem treści pozycję uzupełnia płyta CD, na której zarejestrowano utwory najwybitniejszych polskich piosenkarzy i zespołów XX wieku. (mm)

„Wiek XX. Stu na koniec stulecia” – rankingi czytelników „Polityki”, Arthur Andersen, „Polityka”, W.A.B., Warszawa 2000, s. 236.

POCZTA LITERACKA

Komu tym razem Muza dopisze?

Dzisiaj obiecana porcja duchowa wierszy nagrodzonych na styczniowym Konkursie Jednego Wiersza o Laur Pazura. Następnym konkurs odbędzie się 16 lutego, a więc za tydzień. Komu tym razem Muza dopisze? Swoją jedną wiersz należy przysłać pod adresem: Gazeta Współczesna, ul. Wojska Polskiego 55, 19-300 Elk, z dopiskiem „Pocztą Literacką”. Konkurs rozstrzygnięty zostanie 16 lutego br. o godz. 19, podczas wieczoru muzyczno-literackiego w Elckim Centrum Kultury. Przypominam, że główna nagroda to 100 zł i publikacja wiersza. Wszystkie utwory objęte „Laurem Pazura” zostaną opublikowane w specjalnie wydanej antologii. Nie zapomnijcie napisać choć kilka słów o sobie. Pazur

GŁÓWNA NAGRODA

Anna Janina Kłoz

Poeta
Wchodzi do domu pokrytego ochrową dachówką
Z wystającym w oczekiwaniu białym gankiem
Zapełnia przestrzeń słowami
które dojrzejają w ciszy
Łagodnością zamyka oczy
Świątym na obrazach
Zabiera aromat ziołom z ogrodu
I przyrządza napar ze słów
Dzieli sad na plamy

Wybiera barwy czyste i ciepłe
„Sonatę księżycową” prosi o pożyczkę rytmu
Zwróci w ratach średniówek
Smakuje frazy jak poziomki
Doprawia harmonią istnienia
Zmęczony modlitwą
Prosi Boga o natchnienie
Śnią mu się rzeki
z których wylawia metafory...

WYRÓŻNIENIE

M.T. Skrzypkowski

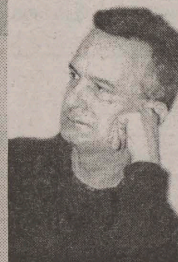
Historycy na mojej planecie
Historycy na mojej planecie
zapominają daty
i najważniejsze liczby
zapominają kiedy
umarła Francja
i ilu Indian oddało
swe kości pod szyny pociągu
Historycy na mojej planecie
zapominają nazwiska
morderców i imiona ofiar
zapominają jak nazywał się
pilot który spalił pół świata
i kim był dzieciak
który wymordował Europę
Historyków to nie obchodzi.
Na mojej planecie
zjedliśmy wszystkich historyków
a teraz uczymy dzieci w szkołach
jak tworzyć nowy świat

I jak należy wybaczać historii,
należy ją skosztować i zwrócić

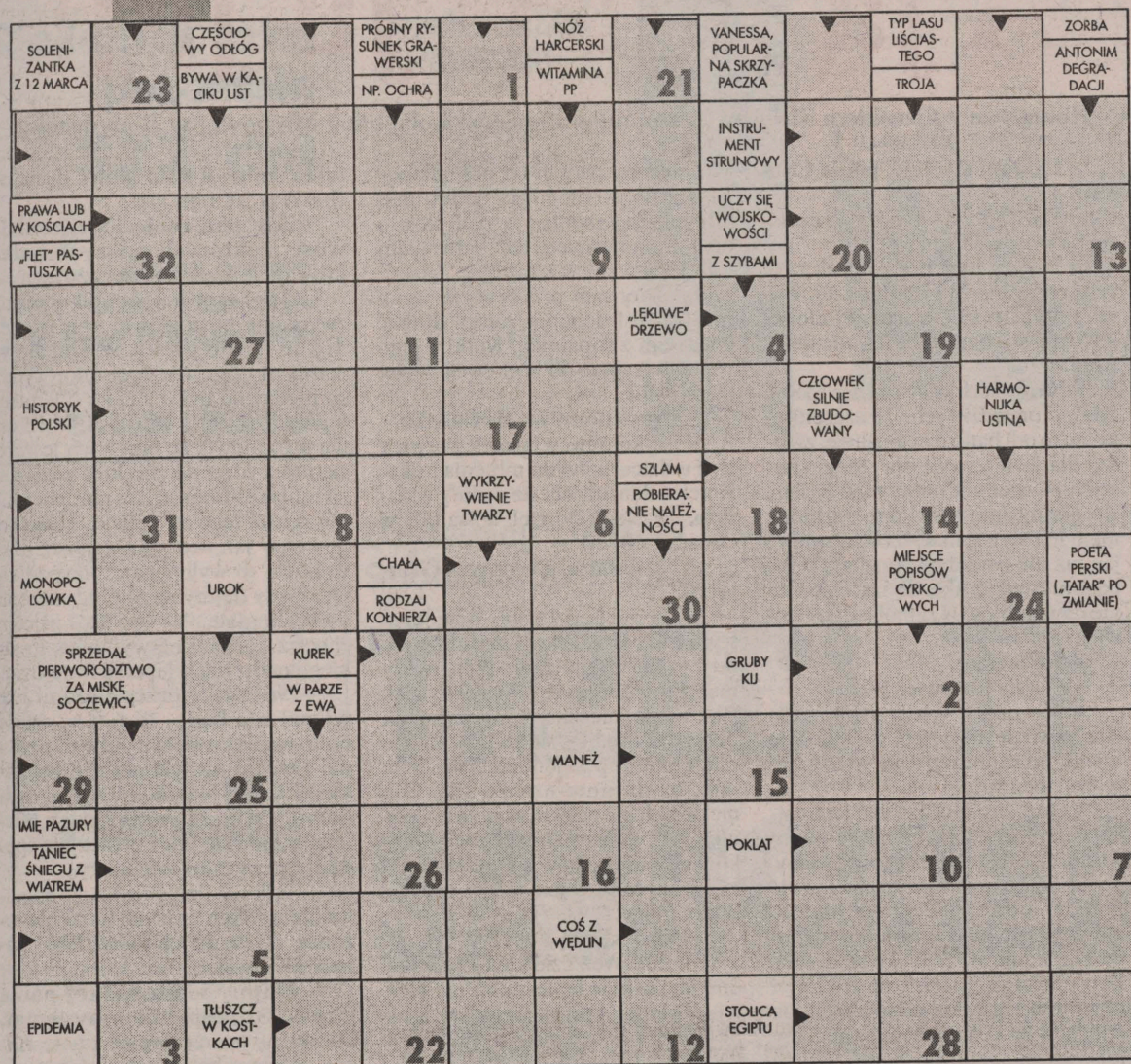
NAGRODA SPECJALNA
(za poczucie humoru w liryce)

Waldemar Pieńkowski

Do obudzonej
Pośrodku nocy obudzisz się z lękiem
Choć nic wokół nie będzie się działo,
Księżyc do okna przylepi swą gębę
Łakomie patrząc na twe nagie ciało.
Spokój i cisza, noc dokoła czarna,
Lekko wysrebrzona, w swoim chłodzie
przykra,
Pomyślisz wtedy, że w tej mrocznej ci-
szy
Rzecz się wydarzy strasza i niezwykła:
Że kataklizm cię czeka, porwanie przez
UFO,
Ucieczka przez ocean w dziurawym noc-
niku,
Pogonie po dachach, bagnach i wertepach,
A to mąż twój po prostu wyszedł zrobić
siku.

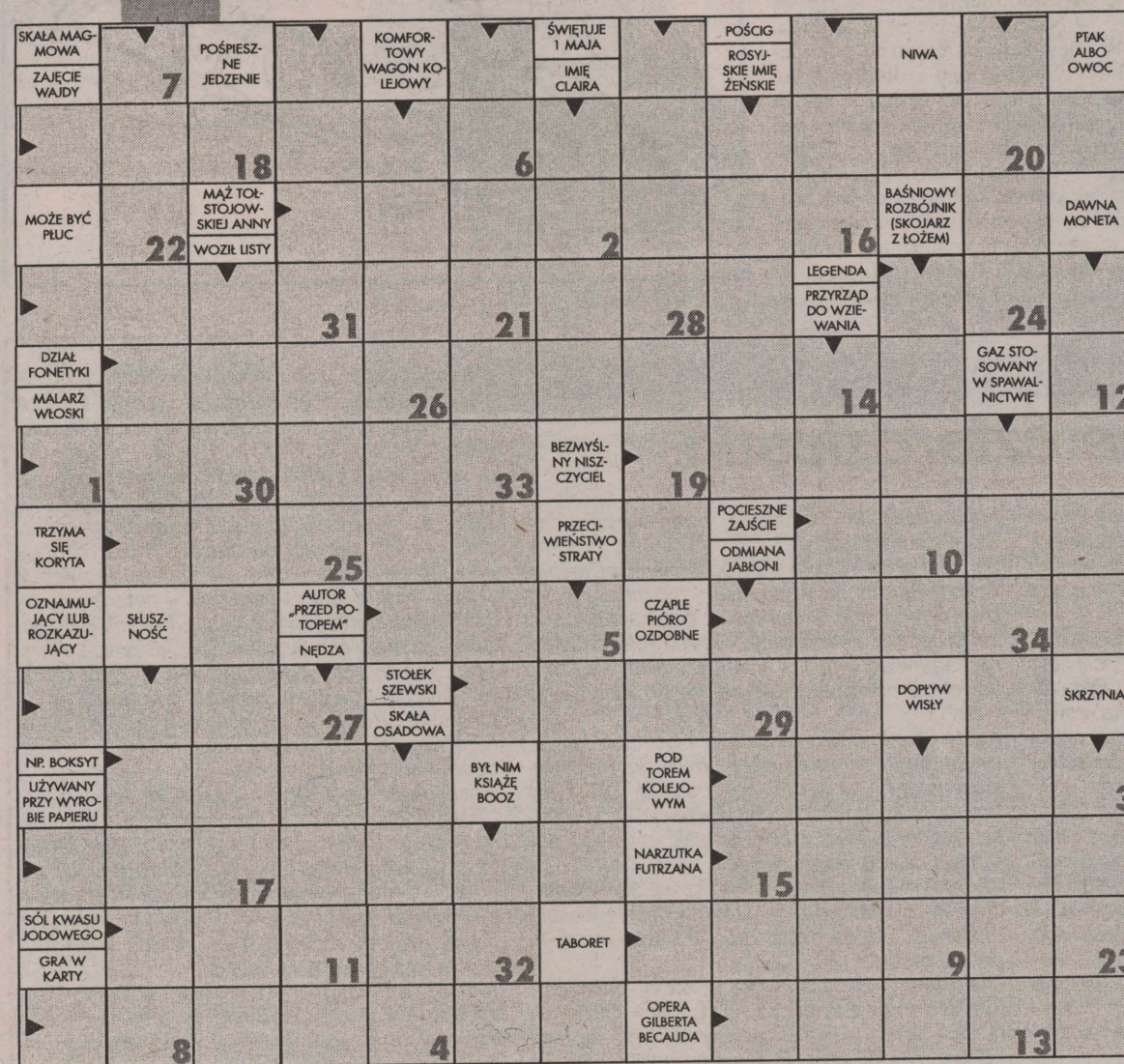


KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

1. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – przysłowie egipskie.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

2. Litery uszeregowane od 1 do 34 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

Gazeta Współczesna Tydzień, 9 lutego 2001

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 6, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „wszystkie lub 3 zadania z numeru 6”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji. Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z kuponem nr 4 książkę pod tytułem „Przez lądy, morza i przestworza” (Nigel Hawkes) otrzymają: Nadzieja Krekora i Ewa Szwejkowska z Białegostoku, natomiast „Sagę rodu Hauków” (Jadwiga Nadzieja) wygrali Tadeusz Filipowicz z Białegostoku oraz Antoni Słaby z Zambrowa.

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1). Panu Antoniemu nagrodę wyślemy pocztą.



Sponsorem nagród
za prawidłowe
rozwiązanie krzyżówek jest

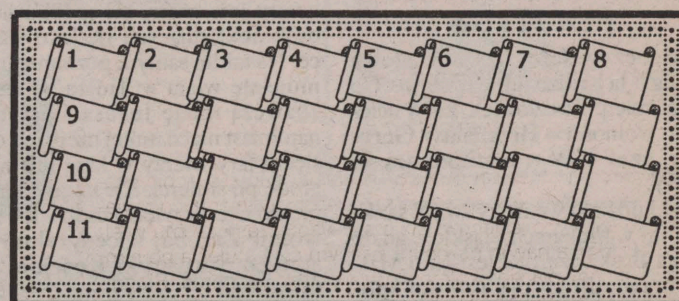


3. BIAŁA KRZYŻÓWKA

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy poziome.

POZIOMO: 1) pracuje przy zamykaniu butelek, 9) tylko seks mu w głowie, 10) tykwa pospolita, 11) np. skrzypiec.

PIONOWO: 1) ciasto z bakaliami, 2) hodowca bydła w Mongolii, 3) Raksa albo Gojawiczyńska, 4) rudel, 5) znana u nas kanadyjska odmiana jabłoni, 6) wprost – tytuł utworu orkiestrowego Andrzeja Dobrowolskiego, wspak – oprawa obrazu, 7) jest biała, żółta i czarna, 8) drogowy lub przestankowy.

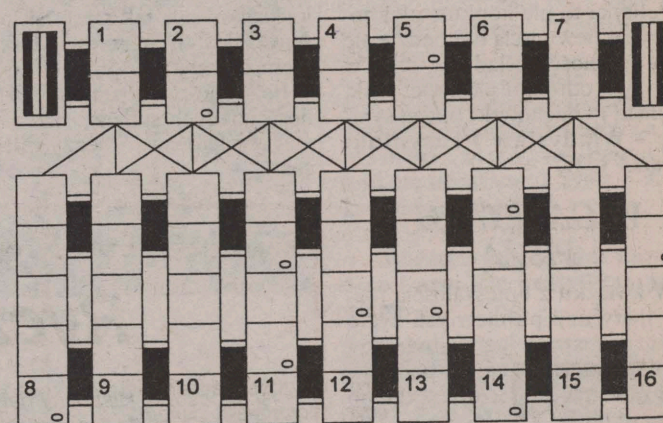


4. TRÓJNIAK

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

1-8) ptak, grzyb lub potrawa, 1-9) żywe pieniądze, 1-10) wyparła brzytwę, 2-9) część fotoaparatu, 2-10) np. Mała Berezowska, 2-11) model kompozycji przestrzennej, 3-10) rodzaj obrabiarki, 3-11) grupa protestantów przed gmachem urzędu, 3-12) regularne raczenie się napojami, 4-11) poprzecz-

ka na przeszkodzie na torze jeździeckim, 4-12) topnienie śniegu, 4-13) członek baletu, 5-12) przejeżdżanie obok czegoś lub kogoś, 5-13) pracownik mennicy, 5-14) solenizantka z 7 października, 6-13) dawna broń sieczna, 6-14) gatunek papugi, 6-15) ozdoba ucha, 7-14) pisarz niemiecki, współtwórca polityki kulturalnej byłej NRD, 7-15) krewniak kanarka, 7-16) ktoś z kliki.



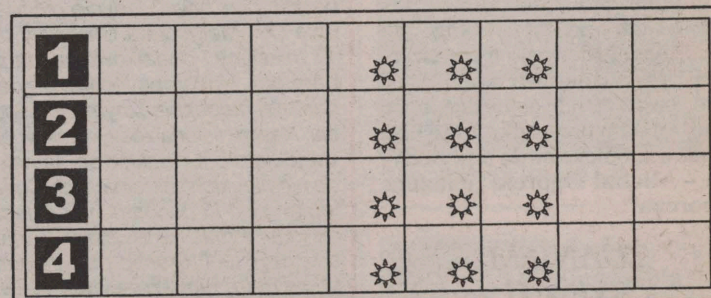
5. LOGOGRYF

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł popularnego magazynu TVP.

1) posiada prawo jazdy, 2) dawne lustro przy lampie, odbijają-

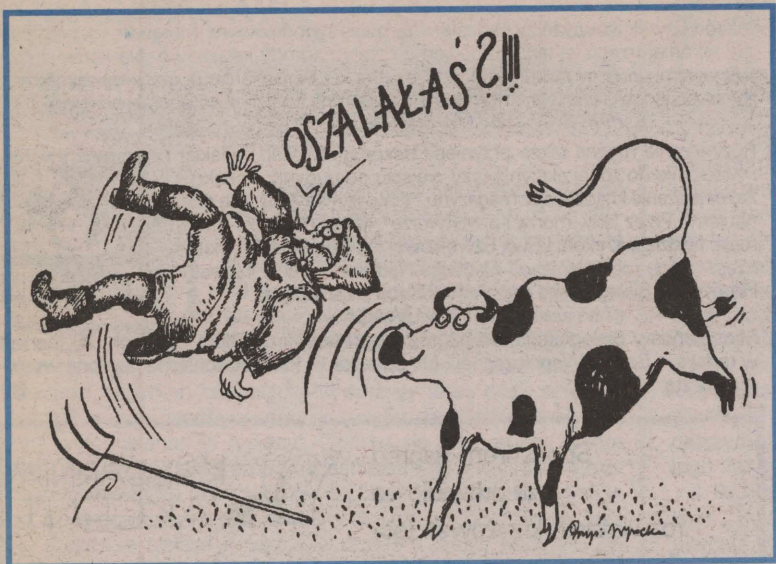
ce światło, 3) warzywo nazywane także oberżyną lub gruszką miłosną, 4) maszynista albo zwrotniczy.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 4.

1. Ze świata tego każdy ma tyle, ile sam sobie weźmie. 2. Pieniądz jest bezwanny, ale się ulatnia. 3. Kieliszek wadzi, kieliszek radzi. 4. Roszarnia. 5. Klimatyzator, realizator, improwizator, macerator, agitator, prowokator, tyrada, litania, wikariusz (wikary), zator.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA
DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: But ocieplany elektrycznie – W komplecie ze skarpetkami na gaz?

MÓWIĄ
POLITYCY

Rzeczywiście użyłem słowa „zbieg”. Ja bardzo lubię to słowo. Co to jest zbieg? To człowiek, który ucieka do wolności – Bronisław Gerek, szef UW o odchodzących z UW.

Od udziału we mszy św. W sanktuarium w Piekarach Śląskich, gdzie Matka Boska czczona jest jako Matka sprawiedliwości i miłości społecznej. Ten tytuł pasuje do zadania, którego się podjąłem. Żaden z dziennikarzy nie podał tej informacji do publicznej wiadomości. Chcę być wojewodą, którego cechuje sprawiedliwość w wykonywaniu urzędu i społeczna miłość w podejściu do każdego człowieka i jego spraw – prof. Wilibald Winkler, wojewoda śląski w odpowiedzi na pytanie – „Od czego zaczął pan swoje urzędowanie?”

Nie mam tremy podczas występów w telewizji ani podczas innych występów publicznych. Bardzo lubię przemawiać w Sejmie – Michał Kamiński, ZChN.

Polityka to nie konkurs piękności i z całą pewnością nie będzie się liczyła jedność pośladowców, choć w pierwszym odruchu panowie Tusk, Płażyński i Olechowski budzą sympatię – Władysław Frasyniuk, wiceszef UW.

W GAZETACH
PISZĄ

W związku z opieszałością różnych instytucji publicznych życie ludzkie zmuszone już się było wydłużyć średnio do 80 lat, a w perspektywie zamierza się jeszcze podobno wydłużyć do lat 138. Jest to reakcja na fakt, że w czasie trwania obecnego życia nie można zdążyć z wieloma sprawami, np. z wypłaceniem odszkodowań za czas wojny przed 55 lat. Gdyby życie dalej miało być takie krótkie, nikt nigdy nie doczekałby się zakończenia jakiegokolwiek sprawy w sądzie. Z drugiej strony nie trzeba by wprowadzać do kodeksu wyroku śmierci, bo zanim by zapadł, to i tak przy życiu nikogo już by nie było. Należy się też cieszyć, że nasi pradziadkowie nie żyli tak długo, bo aż strach pomyśleć, o ile więcej w takim przypadku zdążyliby nadbudować obiektów do reprywatyzacji – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

ZDANIEM
BYŁYCH

Zachęcam moją partię, by oddała swoje struktury do dyspozycji tej nowej formacji (Platformy Obywatelskiej – przyp. red.). Zachęcam, bo przecież niczego nie mogę nakazać. Mam najlepszą partię, jeżeli chodzi o strukturę, ale brakuje w niej „twarzy”. Tymczasem

oni mają „twarz”, a nie mają organizacji – Lech Wałęsa, były prezydent RP.

Z KRĘGÓW
KOŚCIELNYCH

Spadek wiary w najważniejsze dogmaty jest niższy od spadku liczby osób deklarujących się jako wierzące. Na takim samym poziomie utrzymuje się wiara w Tróję Świętą, w zbawczą misję Jezusa Chrystusa, natomiast nieco mniej niż przed dziesięciu laty wierzy w karę lub w nagrodę po śmierci. Ale na przykład w piekło wierzy więcej osób – ks. Sławomir Zaręba, wicedyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego.

NAUKA
NAUCZA

Gdyby w roku 1989 ludzie pamiętali, że niepodległość nie przyniosła z sobą dobrobytu, nie rozwiązała wszystkich problemów, to w ostatniej dekadzie nie byłoby tyle frustracji – prof. Janusz Tazbir, historyk.

ARTYŚCI
DYWAGUJĄ

Ludzie sztuki, owszem, piją, ale w sensie i statystycznym, i psychologicznym piją tak samo jak przedstawiciele innych profesji. Moim zdaniem, dzienna ilość pijanych artystów w Polsce jest taka sama jak dzienna ilość pijanych stolarzy, inżynierów, magazynierów, itd. – Jerzy Pilch, pisarz.

CHORA SPRAWA

A ja jaj! U ju juj!

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Różne rzeczy słyhać, a czasami nawet i wybuchy.

– Niech pan nie narzeka, w tym roku nie było najgorzej. Poza sylwestrem jest raczej cicho, gówniarstwo nie strzela, nie detonuje...

– Nie o takich ja wybuchach mówię tylko o prawdziwych. Te szczeniackie nu to oni bardzo uciążliwe, zwłaszcza dla zwierzęcy i dla ludzi starszych, co zszargane nerwy majo życiem, ale ostatecznie jakoś tam od biedy idzie ich wytrzymać. Gorsza sprawa jak już nie patardy wybuchają tylko pociski antyleryjskie. Słyszał chiba, że nie dawno znowu zginął jeden człowiek?

– Słyszałem.

– I co na to powie?

– No cóż... wiem wiem, zaraz pewnie usłyszę, że jak nie wiem, co mam mówić, wtedy zawsze nocuję.

– Otoż ito. Nocować jest najłatwiej, trudniej zajonć jakieś stanowisko. A ja tak o terez powiem, choć podobnie o umarłych trzeba mówić dobrze, albo wcale wogle nie mówić: Dzie miał rozum ten nieboszczyk, Panie świeć nad jego duszo? Żep przytargać pocisk do stodoły i pilnikiem jego skubać trzeba chiba mieć nie po kolei, bo co drugie? A w tej wiosce, skond pochodzi ten, co zginął, to na polach tyle jest podobnie tych pocisków, co dzie indziej mrówek. Nawet w telewizji nie tak dawno pokazali jak sapery niewypały stamtond wywozili. Nu i też mówili, że niektóre gospodarzy kosy mie-li klepać na tych niewybuchach... a ja jaj, u ju ju! czy w tej okolicy mogi dla narodu wyschli?

– Myślę, że jest tam zbyt małe uświadomienie.

– Nu nie wierze w take cuda. W telewizji na okrongo od pół wieku o tym mówio, w radiu bembnio, w prasie pismo i żep jaki dzieciak za te zardzywiałe śmierć się chwytal wtenczas ja by mniej się dziwił. Sam jak był bajstrukiem, co po drugiej tej światowej wojnie zarez było, nu to też tak samo lubił pomajstrować przy tam jakej znalezionej bombie czy pocisku. Pambóg uszczeg, że przedwcześnie nie zakonczył życia.

Nu niestety paruch od nas chłopcy pojechało na mogilki... jeden taki Gienek znalazł minę w tych koszarach zrujnowanych, co za dworcem tym Fabrycznym zaraz byli. Znalaz, jo do chaty sam przydzwigal, wzioł rozkreńcił i denamit zaczął dłużyć goźdzem z zapalnika. Korki z jego chciał wyrabiać do korkowca... wie, co to było?

– Przyszam, że nie bardzo.

– Te korkowcy takie leworwery byli u dzieciaków do robienia huku. Kerek z denamitem się do lufy wkładało, naciskało cyngiel, iglica biła w denamit i bum!

– No dobrze, a co z tym Gienkiem?

– Na miejscu zginął. W jedena-stym roku życia, ale on był dzieciak nu i to po wojnie zarez było, kiedy mało kto z dorosłych nawet wiedział, jak niebezpieczne so niewybuchy. Terez, zdawać by się mogło, ludzie mieli czas żep zmondreć, ale dzie tam, na durnote nie ma siły. Dla niektórych nie przeszkadza, że podobnie już pindziesiont tysienicy Polaków od niewypałów się przekreńciło. Jak coś znajdo bioro w łape, kренко, tluko, piluj...

– Albo klepią kosy?

– Nu. Weż człowieku jeden z drugim i te kose lepiej na łysinie swojej wyklep, na tej pustej głacy a na pewno mniejsze szkodo zrobisz i dla siebie i dla drugih. Ten, co zginął, jak podali w telewizji, czuć dzieciaka przypadkowo też nie zabił bo odłamek wielki jak dwie piensci

tylko śmigłół koło głowy u malucha. A ja jaj, u ju juj!

– Ma pan rację. Niefrasobliwość niektórych naszych rodaków jest często przerażająca.

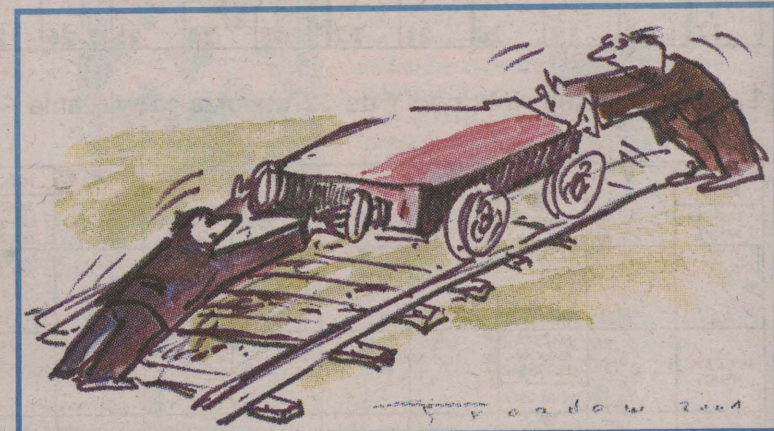
– Jaka tam niefrasobliwość, to zwyczajne pustogłowie i nic druge. Toż te ludzie patrzy, widzo, ale w zomb niczego nie rozumio. Tylko co niedawno był u Zenka Niemiec, jego jakiś tam kumpel. Nu i on dla jego mówił, że tam u ich jeszcze się nie wydarzyło żep ktoś znalazł w ziemi jakieś bombe czy tam pocisk i nie zgłosił tego na policje. Temu od powojny jak kto zginął przez niewybuch, to wyłącznie przypadkowo, kiedy dejmy na to plug zaczął o zleżale minę. Ale żep ktoś palcem chociaż dotknął niewybuch, to takiego cudu u ich jeszcze i nie było.

– No cóż... o przepraszam! Już więcej nie będę. A tak w ogóle no to rzeczywiście troche to dziwne. Dzisiaj na wsi nie ma już takiego zacofania, chybą w każdym domu jest co najmniej jeden telewizor. Ludzie jak i w mieście spędzają przy nim wieczory...

– Tylko ja dzieś czytał, że spora-wa część tych naszych ludzi nie rozumie, co się do ich mówi. Niby patrzy, niby widzo ale...

– Dajmy temu spokój panie Czesiu, to zupełnie inny temat, chodźmy może lepiej na te nasze polskie, bezalkoholowe...

– Nu to daje idziem. Take u nas sprawy wystempujo, że lepiej o ich za dużo nie myśleć.



...PLATFORMA??

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Ryczące czterdziestki

Polski konsul w Hiszpanii nalykał się wstydu. O mało nie doszło do skandalu międzynarodowego, a o tym, że katastrofa lotnicza wisiała na włosku – nie warto nawet wspominać. A wszystko przez dwie kobiety – Polki.

O tym, że czterdziestka jest w życiu kobiety momentem przełomowym, wie każdy, kto chociaż raz spotkał czterdziestoletnią kobietę. Co prawda takich momentów przełomowych ma kobieta w swoim życiu kilka (dwudziestka, trzydziestka), ale czterdziestkę przeżywa szczególnie boleśnie. Boleśniej będzie przeżywać jedynie pięćdziesiątkę.

Ewa O. i Małgorzata Ch. miały dokładnie 39 lat 11 miesięcy i dodatkowo każda po dwadzieścia parę dni. Można powiedzieć: znalazły się w najbardziej niebezpiecznym momencie swojego życia. Nasza historia zaczyna się w chwili, kiedy obie znajdują się na pokładzie samolotu należącego do niemieckich linii lotniczych Condor Airlines. Aeroplan ze 113 osobami na pokładzie leci właśnie do Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich i wszyscy, czyli te 113 osób plus załoga, mają nadzieję, że dotrą tam szczęśliwie. Naiwni...

Czytelnik z pewnością domyślił się już, że nasze bohaterki Ewa i Gosia postanowiły uczcić swoje czterdziestolecie na Kanarach. Bo kiedy kobieta kończy czterdzieści lat, to wydaje się jej, że w tym momencie kończy się również cały świat. Nic już potem nie będzie, nic się nie wydarzy. Trzeba zatem korzystać z ostatnich dni, kiedy świat jeszcze trwa. A zatem

hulaj dusza, piekła nie ma. Hulaj dusza... najlepiej na Kanarach.

Samolot gładko oderwał się od lotniska w Dreźnie. Zakolował, nabrał wysokości i można było odpiąć pasy. Kiedy w samolocie odpinają pasy, to zaraz pojawia się ruchomy barek na kółkach. Można zamawiać drinki, trunki wszelakiej maści, a nawet szampany, co są zdradliwe, bo uderzają do głów.

Kiedy barek podjechał do Ewy i Gosi, stewardesy nie mogły się nadziwić, ile dwie skromnej postury istoty niewieście mogą wypić. Zamówiły bowiem w kolejności: sześć puszek piwa, wino hiszpańskie, butelkę whisky, koniak, czystego Absoluta i szampana na deser.

Samolot nie zdążył pokonać jeszcze 300 kilometrów, kiedy kabinę pasażerów wypełniła wesoła piosenka: „Jedna baba, drugiej babie wsadziła do d... grabie”.

Mimo zachęty ze strony Gosi, pozostali pasażerowie nie chcieli przyłączyć się do śpiewania refrenu „A Chachary żyją...”, pewnie dlatego, że Ewa i Gosia były jedynymi Polkami na pokładzie i nikt poza nimi nie rozumiał, o co w tej pieśni chodzi. Skoczna piosenka spodobała się jednak niemieckiej w większości publiczności, gdyż jej melodia przypominała niemieckie marsze.

Było skocznie, bo nasze bohaterki były dopiero po butelce whisky zapitej piwem. Po koniacu nastroj nieco zmelanchniał. Gosia zanuciła „Gdybym miał gitarę...”, a Ewa się poplakała.

Potem obie się zdenerwowały, że Niemiaszki nie chcą śpiewać, więc rozmazały jednej starszej niemieckiej emerytce krem do opalania na włosach.

Jeszcze tym razem stewardesom udało się usadzić Polki na miejscach. Następnym razem musieli już interweniować mężczyźni, piloci, którzy zostawili samolot na łasce automatycznego pilota, usiłowali zagonić czterdziestki na miejsce i przypiąć je pasami. Daremnie – natknęli się na grad mandarynek i wyzwiska, z których najgłośniejsze brzmiało „ty zafajdany faszysto”, a pozostałych wyzwisk powtórzyć nie sposób. Gosia przebiła się do kabiny pilotów i wtargnęła na fotel pilota. Zdołała nawet poruszać jakimś pokrętłami. Do katastrofy nie doszło, bo na szczęście czuwał automatyczny pilot.

Gosie udało się z kabiny wypłoszyć, więc razem z Ewą wypłyły z nadmiernego szampa i zaczęły ryczeć. Dosłownie. Ryczały jak krowy, wyły jak koty, wrzeszczały jak zarzynane wieprzki. Nikt tego zwierzyńca nie potrafił uspokoić. Nie było rady – trzeba było lądować. Pijane Polki musiały do lądowania samolot niemieckich linii lotniczych na lotnisku w Maladze.

Tam już czekała policja i kajdanki, w których odtransportowano Ewę i Gosię do aresztu. Potem trzeba było ściągać polskiego konsula, aby odstawił Polki do kraju.

Koszty balang ryczących czterdziestek zamykają się kwotą kilkunastu tysięcy dolarów. W ich skład wchodzi dodatkowe opłaty lotniskowe i cena dodatkowego paliwa. Koszty poniosły niemieckie linie lotnicze i teraz starają się je odzyskać od ryczących czterdziestek, które na pokładzie ich samolotu zdecydowały się przekroczyć bolesną granicę w swoim życiu. (kk)